



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

565844

K. B. B. B. B.

I

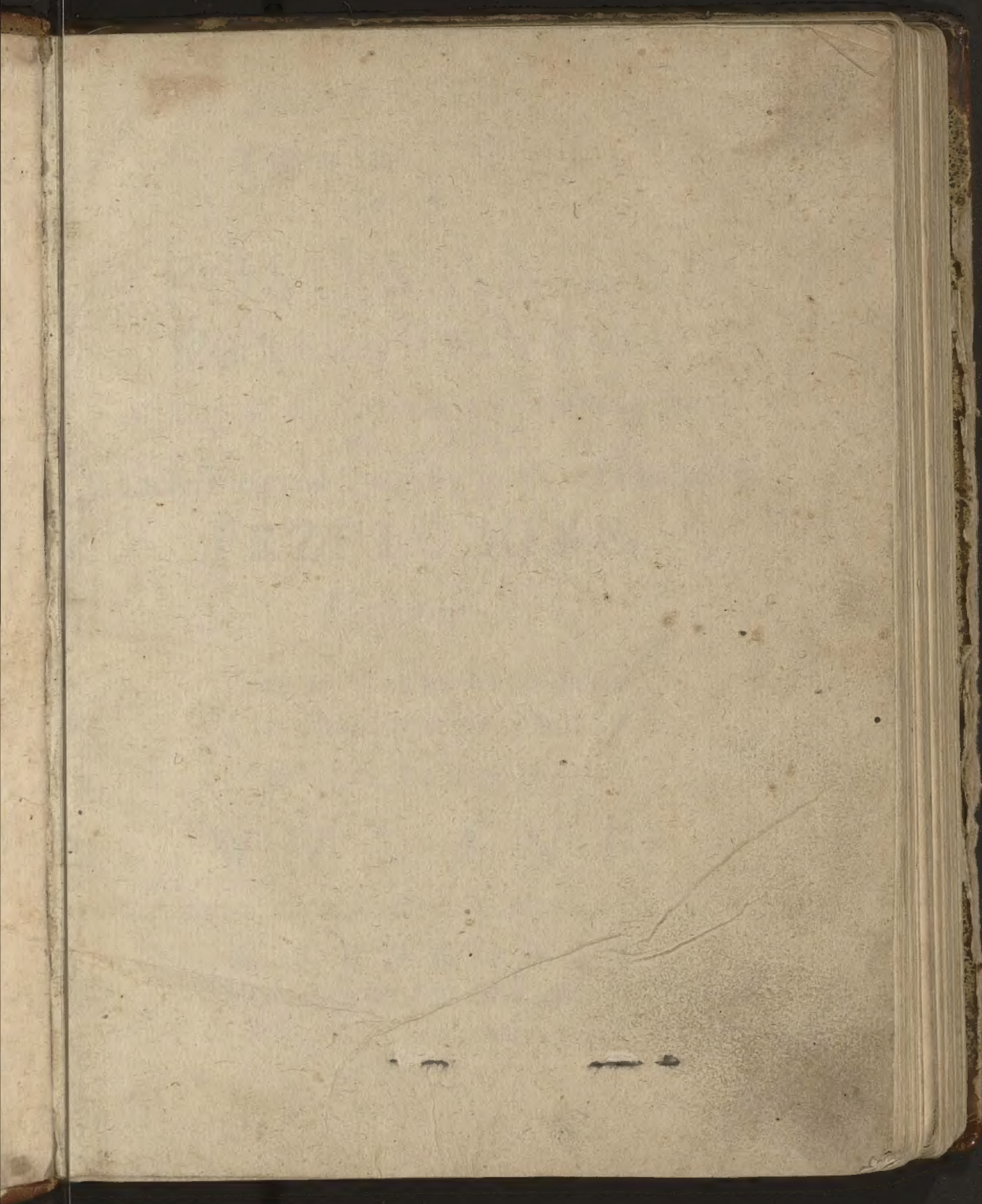
Mag. St. Dr.

Indicamenta



565844

I



S

ZH

93

W

C

9

Jako w NIEBIE
Tak y na ZIEMI,
To iest

STOSOWANIE SIĘ

Woli ludzkiej z Wolą BOSKĄ,

Z Xiąg W. X. Jeremiasza Drexeliusza Socie-
tatis JESU.

Z Łacińskiego na Oyczytý Język w Roku 1649.

PRZEŁOZONE,

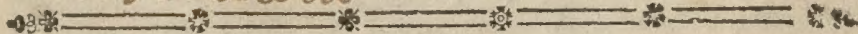
Powtornie

Krótkim y łatwiejszym stylem
Dla Zbawiennego pożytku

W Roku Pańskim 1761.

W Y D A N E

Infirmaryska



W K R A K O W I E

W Drukarni Seminarium Biskupiego Akadem:

*Ce livre est du Monastere de la Visitation Ste
Marie de Cracovie.*

16
28
W summie Książ napisaño o mnie abym
czynił wolę twoię Boże moy, pragnałem,
y Zakon twoy w pośrzod serca mego.
Psal. 39.

Oycze nasz któryś iest w Niebiesiech.
Bądź Wola twoia iako w Niebie tak y na
Ziemi. *Math. 6.*

Panie, Panie Krolu Wszechmogący w
mocy twoiey wszystko iest położono, y
niemasz, ktoby się Woli twoiey mógł
sprzeciwić. *Esther.*

Chwała na wysokości Bogu. A na Ziemi
pokoy ludziom dobrej woli. *Lucæ 2.*

565844



PRZED-

1963 K 511



PRZEDMOWA

Uważay to dobrze.

Pekne iest trwogi badanie Maiestatu Boskiego. gdyż kto się wiele bada o Majestacie, będzie zatłumion od Chwały. Prov. 25. *ale pragnąc poznać Najsświęszą Wolę Boską, to pragnienie, tak bezpieczne y nábożne, iako też y bardzo do zbawienia potrzebne. Napomina nas w tym Apostoł Paweł* 1. Cor. 12. *Przemieńcie się w nowości umysłu waszego, abyście doświadczali, która iest Wola Boża dobra, y przyjemna y doskonała. y na innym miejscu ogłosił. 1. Thess. 4. Ta iest Wola Boża, Poświęcenie wasze, y niżej C. 5. We wszystkim dziękuycie Bogu, albowiem ta iest Wola Boża. Prawdziwie Święty Chrześciański umysł, dobrą wolą mających w Prawie Pańskim y czyniących wolę Jego. Ten iest obowiązek wszystkich ludzi, osobliwie Prawowiernych pragnąc poznawać wolę Boską, poznając, iey się przysposobiac. Napoczątku Xiegi napisano iest o mnie, abym czynił wolę twoię Boże. mowi Psalmista. Jakoż na same tylko dobre wole, y szczere pragnienia Bog patrzy, iezeli są szczere przed Obliczem Jego. Tak gdy każdemu człowiekowi osobliwie prawowiernemu Chrześcianinowi pod utratą Zbawienia naywięcey na tym należy, żeby poznawał wolę Boską, a poznając doskonale onę pełnił. Więc moy prawowierny Chrześcianinie, naylepszy sposob którybyś mógł zachować względem namiętności y serca twego, iest patrzeć na Boga, starać się poznawać wolę Jego, y bydź posłusznym wiernie y nieodmiennie: Bog na ow czas da ci serce, które będzie darem godnym Jego wspaniałości y mocy.*

Nie masz nic podlejszego y szpetniejszego, cokolwiek się nam trafić może z występku natury, iak mieć serce mate. Gdzie jest serce mate, tam wszystko jest mate. Serce ludzi wspaniałych, jest serce które im Bog daie. Ten dar jest w Jego ręku, patrz, y żąday go. On ci da serce. Rządź twoie namiętności y pożądliwości, á nie naśladuy ich. Nie dufay twoiey własney woli, jest bowiem twoim nieprzyjacielem. Nie chodź za pożądliwościami twemi, a odwracay się od twoiey woli. Eccl. 18. Masz tę Książkę, iako przednie y prawdziwe zwierciadło, w którym poznawać możesz wolą Boską. Tu obaczysz, że cokolwiek się na świecie dzieie, wszystko się dzieie (procz grzechu) z Najsłodszej woli Boskiej. Tu lubo na wygnaniu poznając y pełniąc wolą Boską, mniemać będziesz Oyczynę wesółą. Tu w pracach, znaydziesz miły odpoczynek. Tu w utrapieniach, chorobach, dolegliwościach, y przeciwnościach mieć będziesz pociechę. Tu w utracie sławy, honoru, fortuny, Przyjaciół, spokojny zatrzymasz umysł. Tu w samym gorzkości xzrodle, słodkość uczuiesz. Tu Niebo przed Niebem widzieć, y słowa Pańskie. Jako w Niebie, tak y na Ziemi. poymując, Opatrzność Boską wychwalać będziesz. Tu gdy zawsze przeglądać się będziesz we wszystkich sprawach, przypadkach, zamieszaniach, wojnach, w głodzie, niedostatku, w chorobach, boleściach, utrapieniach, uciśkach, zdradach, szkodach, utratkach, y cokolwiek przeciwnego na cię przypaść może, owym wysokim Męża według serca Boskiego umysłem, wesóło zawołasz. Wierny Pan we wszystkich słowach swoich, á Święty we wszech sprawach swoich. Sprawiedliwy Pan we wszystkich drogach swoich, á Święty we wszech sprawach swoich. Psal. 144. Jeżeli to, co tu wielkimi dowodami Pisma Bożego y Świętych Oyców napisano, pilnie rozważać, ieżeli się tu często przeglądać nie będziesz: zostaniesz podobny owemu Mężowi Jacob 1. Który uważał twarz swoją w zwierciadle, á gdy odśzedł. zapomniał iaki był. Nie-
puszczay

spuszczayże Boga y zbawienie kochający Chrześcianinie z oka, myśli
y serca, tę Regułę doskonałości życia, w tej Księżce wyrażoną.
Słowa bowiem żywota wiecznego ma w sobie. Każdego dnia
ile może bydź, cokolwiek przeczytay, rozważay y wykonay. Za-
choway ten zwyczaj chwalebny, y zbawienny, który mają pobożni,
wierni Chrześciańscy Gospodarze, że domowych swoich, co wieczor
zgromadzwszy, cokolwiek Duchownego czytać im każą, każdy tu
wszelkiego stanu y wieku mieć będzie, właśnie sobie przyzwoitą nau-
kę. Jeżeli za tą Regułą poydziesz, Pokoy nad tobą. Łaska Pa-
na naszego JEZUSA Chrystusa z Duchem twoim Amen.

APPROBATIO ORDINARII CENSORIS.

Librum hunc idiomate Polonico conscriptum sub titulo
Jako w Niebie taky na Ziemi Czyli Stosowanie się woli lu-
dzkiej do Woli Boskiej attentè legi. Quòd cū nihil Fidei Or-
thodoxæ, bonisq; moribus dissonum habeat, quinimo ad ex-
citandam & augendam vitæ Christianæ in cordibus hominum
perfectionem sit necessarius ac utilis, illum imprimi, & in
lucem publicam edi, facultatem concedo, Datt. in Colle-
legio Juridico Crac. Die. 14. Junij. 1760,

M. Stanislaus MAMCZYNSKI U. J. D. & Proffessor,
CANONICUS Cathedralis & JUDEX SURROG:
Crac. Ordinarius Librorum
Diæcesis Crac. CENSOR.

mmp.

Kro-

*Krotkie zebranie tych pięciu Xiąg,
ktore następują tym porządkiem.*

I.

O poznaniu Woli Boskiej.

II.

O Stosowaniu się woli ludzkiej do Boskiej.

III.

O ludzkiej woli do Boskiej stosowaniu się po
żytkach.

IV.

O woli ludzkiej do Boskiej chcącey się sto-
sować przeszkodach.

V.

O woli ludzkiej dowoli Boskiej chcącey się
stosować pomocach.

XIĘGA



XIEGA PIERWSZA.

O poznaniu woli Boskiej.

ROZDZIAŁ I.

*Dwoiaki kładzie się fundament y pokazuje się iasnie, że
wszystkie plagi z woli Boskiej pochodzą.*

Nauki wszystkiej, którą podał Chrystus Pan w Boskich swoich kazaniach, gruntem było, do woli Boskiej siebie samego cale y doskonale, we wszystkich rzeczach y najmnieyszych stosować. To Zbawiciel nasz y słowy, y rzeczą dostatecznie nauczał y nam siebie samego podał wzierunkiem do naśladowania *Rom. 3.* A dla łatwego przełożenia nauki Pańskiej z Theologami dwoiaki stanowi się fundament.

1. Cała doskonałość pomnożenia naszego Duchownego należy, na ziednoczeniu woli naszej z Boską wolą; tak, że im bardziej szczerze będzie nasze ziednoczenie z wolą Boską, tym wola Boska obfitują zostanie. Wszelka bowiem doskonałość człowieka Chrześcijańskiego, iasnie należy na

„miło-

miłości Boskiej. Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego &c. to jest najmniejsze y pierwsze Przykazanie Mat. 22. Teraz trwaj. Wlana, nadzieia, miłość, większa z tych miłości 1. Cor. 13. Nad to wszystko mieycie Miłość, która jest związkiem doskonałości. Keniec Prawa jest Miłość. 1. Tim: 21. A wykonanie Miłości nawslachetnleytze, y ustawicznie odnowione, nic nie jest, tylko we wszystkim słowanie woli twoiej do woli Boskiej. Jedność chceć, y niechcieć gruntowna jest przyjaźń.

Drugi fundament. Nic się na świecie niedzieie (procz samego grzechu) bez Woli Boskiej. Mądrość Chrześcijańska, śmieie się z wszelkiego świata szczęścia, bo doskonałiej wle, Ze dobre y złe rzeczy, ubóstwo, y dostatki, Żywot y śmierć. to wszystko od Boga. Co obiasnić pilnie potrzeba,

§. I.

Ze wszystko złe na tym świecie (wymuie się grzech) od Boga jest, tak nauczają Theologowie. W każdym grzechu dwie są rzeczy. winy y kara. Bog jest przyczyną nie winy, ale karania, które jest w grzechu. Zaczyn ieżeli odeymy winę, żadnego złego karania nie masz, któreby od Boga nie było, albo żeby Bog nie chciał tak mieć. Jako tedy złe grzechu, albo karania, tak y złe samey natury pochodzą z woli Boskiej. Natury złe zowie my głód, pragnienie, choroby, boleści &c. które często żadnego z grzechem towarzysztwa nie mają. Bog tedy rzeczą samą *positivè effectivè*, skutecznie wszystkie karania, y złe natury mieć chce, dla słutnych przyczyn. Gdy grzechu albo winy dopuszcza. zowie się *Wola Boska dopuszczająca*. Gdy złe natury ludzkiey mieć chce, zowie się *Wola Boska postanawiająca*, Wszystko tedy

dy co my złym mianujemy z woli Boskiej jest.

Ten fundament głęboko w sobie zał. żyć mamy: należy bowiem dobrze pojąć, y mieć za pewną rzecz karania, y wszego złego, pierwszą przyczyną być Wola Boską, *na stronę oddalimszy winę*. Z tego fundamentu takie zamknięcie. Ponieważ cokolwiek na świecie dzieje się, z rozkazania, y skinienia Boskiego jest: przeto godna, abyśmy w wszystko rąk Boskich przyimowali, do najwyższej Jego woli wszystkę naszą wolą stółowali; a tak stółowali, żebyśmy skutkom, dziejom, albo trefunkowi, albo szczęściu nie przypisowali; są to bowiem zabobony starych pogan: które między Chrześcianami miejsca mieć nie powinny. A nie tylko szczęściu, albo przypadkom, ale ani niedbalstwu albo wynalazkowi ludzkiemu nie przypisujemy. Płonne y próżne, a nie Chrześciańskie są owe skargi y żale, dla tego to mi to przypadło, że ten, albo tamten, miał przeciwko mnie nienawiść, złe udał, ołpale pracował inzego skutku spodziewałbym się &c. miałbym być sprawę wygraną, kosztowi y pracy niefolgując &c. Ładaka to mowa, a prawdziwa y gruntowna mądrość ta jest. *Bog to sprawił wszystko*. Jakośmy wyżej napomnieli, że *dobre y złe rzeczy są od samego Boga*.

§ 2.

Wielu się ofzukiwa tą mizerną niewiadomością, gdy rozumieją że te tylko złe rzeczy, które od naturalnych przyczyn pochodzą, iako są susza, powodzi, trzęsienia ziemi, nieurodzaje, zaraza, drogość, choroby, śmierci, od Boga bywają przepuszczone, ale te złe rzeczy, iako są potwarzy, żelżywości, zawziętości, oszukania, kradzieży, krzywdy, zdzierstwa, wojny, zabilania &c. nie są od Bo-

ga, tylko od niezdobności ludzkiej biorą początek, którzy jedni na drugich takie rzeczy złe knują. Często za tym słyhać: nie od Boga to się dzieje &c. Nie godne takie głosy uszu Chrześcijańskich. Lecz żeby się to na oko pokazało tym podobieństwem objaśniam. Jeden drugiego chcąc ze złości wyzuć z dobr, potajemnie ogień w dom podłoży, a potem zobaczywszy gorejący dom, z drugimi bieży, chcąc z nimi niby gasić ogień, ale opaczny zamiysł w tercu jego, boby chciał przydać ognia nie gasić, sam się złością paląc. Te wszystkie roboty, tego zawziętego złego człeka, w rzeczy samey uważone początek mają od Boga. *Bog to sprawił.* Iako bowiem rzeczy stworzone bezrozumne nie mogą się ani ruszyć, ani co czynić bez woli Boskiej, tak y ten co zapalił, ani do domu wnieść, ani ognia założyć bez dopuszczenia Boskiego mógł. Gdy tedy Bog sprawiedliwym Sądem swoim temu niezdobnemu nie dał przeszkody, dopuścił. Przyczyny dopuszczenia niżej.

§. 3.

Bog lubo dopuszcza grzech, nie jest jednak, y byż nie może przyczyną grzechu. *Czyste bowiem są oczy jego, aby nie patrzył na złe, a patrzeć na nieprawości nie będzie mógł Habac. 1. v. 13. Gdy umiłował sprawiedliwość, a nie nawidzi nieprawości Psal. 44. v. 8.* Atoli nie pochybna prawda, iż wszelakie karanie od jakichkolwiek przyczyn, pochodzące, y którymkolwiek sposobem przypada, z Boskiej ręki wychodzi od najwyższej Jego dyspozycji.

Bog jest, moy Chrześcianinie, Bog jest, który kierował rękę ciebie bicia. Bog jest, który ci przeciwnika dał, Bog jest, który sławę twoję szczypiący poruszył język, Bog jest, który cię mocy depcącemu oddał. *Bog jest który to sprawił.*

O poznaniu woli Boskiej

5

Sam Bog o sobie przez Jzaiasza mowi, w Rozd. 45. w. 5. *Ja Pan, a nie macz, więcey oprocz mnie, nie macz Boga, tworzący światłość y tworzący ciemności, czyniący pokoy, y stwarzaiącey złość. Ja Pan czyniący to wszystko.* Wyraznie toż śamo, *Amos. c. 3. v. 6. A za będzie złe w mieście, ktoregoby Pan nie uczynił.* iakoby rzekł: żadney rzeczy złey nie macz, ktoreby Bog nieuczynił, złe winy dopuszczaiąc, złe karanie czyniąc, y sporządzaiąc. Tak Bog cudzołóstwo y zaboystwo Dawida Krola, przez kazirostwo Syna Absalona karząc 2. Reg. 12. mowi: *Oto ia wzbudzę ná cię złe z domu twego. Tyś uczynił potajemnie, ale Ja uczynię to słowo przed oczyma wszystkiego Jzraela, y przed oczyma słońca.* Z tąd S. Augustyn in Psal. 73. napisał: *Bog przez złych cwiczy dobrych.* Tak sprawiedliwość Boska, Krolow niezbożnych y Xiążąt złych używa iako naczynia, tak dla oświadczenia cieroliwości dobrych, iako dla ukarania rostupstnych. Przykładow od wiekow pełno, gdzie Bog przez złośliwe, inszych zamysły, dobrą swoią wolą wykonywa, przez cudzą niesprawiedliwość, sprawiedliwe Sady swoje ogłasza.

Jsaia 10. Grozi Bog Krolowi Assyryjskiemu. *Biada Assuromi. rozga gniewu mego, y k. y on jest, w ręce ich rozgniewanie moje, do narodu zdradliwego posłę go, a na lud zapalczywości moiey rozkażę mu, aby pobrał łupy, y rozechmytał korzyści, y uczynił go podeptanym iako błoto na ulicach.* Lecz on nie tak będzie mniemał, y serce iego nie tak będzie rozumiało, ale serce iego będzie na starcie, y na wytracenie nie mało narodom. Tu iasnie przyznał się Bog, tak wielu złego bydz przyczyną. *Nayprzod mowi.* w ręku ich gniew moy, rozga zapalczywości moiev jest Krol Assyryjski. *powtore mowi Bog.* Na pokaranie występku ludu Jzraelskiego, iam Krola Assyjskiego postat, aby łupy pobrał, y stracił animusz nadęte y swawolne, tych,

ktorzy porzucili wiarę. Choć Krol Assyryiski co inszego myśląc, nie idzie na ukaranie, ale na zabilanie y zniszczenie, przecież woli moiey usłuży. A ia gdy skarzę przez Assyryiczyki lud moý, biada Narodowi Assyryiskiemu, który iako naczynie gniewu mego, wrzucę w ogień. Toż w inszych pogrozkách Boskich widzieć możemy.

Titus Rzymiski Cesarz, kiedy Miao Jerozolimskie ści-
snął ciężkim obleżeniem. Obchodząc mury a weyrzawszy
na rowy trupami napełnione, ciężko wechnął, podniósłszy
oczy y ręce ku Niebu. Bogiem się świadczył, że sprawa
Boska, nie iego była. *Josephus de Bello Jud. C. 14.*

§. 4.

Może się tu kto odezwać: Jeżeli tak się rzeczy mają;
jeżeli rzeczy wísztych złych, iest początkiem wola Bo-
ska. Czemu się opieramy? czemu choroby lekarstwami zno-
siemy? czemu nieprzyłaciołom zbroynym woyskiem odpor
daiemy? czemu bram do miasta nie otwieramy, y zguby na-
szey nie przyłmujemy? witając z Świętym *Lupusem* Bisku-
pem *witay biczu Boży*. Rzecz przystoyna o człowiecze, *nie
więcej rozumieć niż potrzeba, ale rozumieć w miarę.* *Rom. 12.*
v. 3.

Woyny, wízelakle uciski, że od Boga są, iasna rzecz.
Ale ząd złe się domyślasz. Toć nieprzyłaciełowi, nie po-
trzebnie odpor daiemy, toć darmo zabiegamy chorobom.
Insza iest wola znaku (*iako Theologowie mowią*) insza upodo-
bania. *O woli znaku*, przez prawo nam wytłumaczone, dosyć
rzetelnie wiedzieć możemy: ale *o woli upodobania* mniey,
ani zawsze godzi się wiedzieć iako daleko zasięga, o czym
dostatniey niżej.

Teraz naprzykład bierzemy chorobę. Ta z ktoreykol-
wiek

wiek się przyczyny zbierze, z woli jest Boskiej, y żadney o tym nie masz wątpliwości. Gdy tedy chory nie wie, długo Bog chce go mieć w tey chorobie, wolno mu do poratowania zdrowia zażywać lekarstwa. Jak zaś wszystkiego lekarstwa dozna, a pomocy w polepszeniu nie uczuie, niech wie zapewne, że z woli Boskiej dłużej, y ciężey mago trzymać choroba. *Tak tedy z tobą rozmawiam.* Chce Bog moimilty chory, żebyś chorował, ale że tego nie wiesz, iezeli cię nigdy nie zechce uzdrowić, dla tego wolnoć zażywać lekarstw. Lecz iezeli będzie chciał, abyś ustawicznie chorował, odeymie skutek lekarstwom abyś do zdrowia nieprzyszedł. Toż o nieprzyiacielu mówić. *Co tym sposobem objaśniam.* Gdy zapał ogniowy, żadną pomocą, nie może bydy ugaszony znakiem jest woli Boskiej, która chciała, nie tylko że się zapalił dom, ale że y zgorzał, albo dla karania swoich nieprzyjaciół albo doświadczenia przyjaciół; y we wszystkich inszych rzeczach, toż potrzeba uważać.

Powtore, Bywa czasem że Oyciec daie synowi drewniane orężę, y mówi: Synu broń się przeciwko mnie, obaczę iakoś w rycerskiej Szkole posłapił. Tu Syn nie iako Oycu, ale iako Kawaler, broni się nieprzyjacielowi. Tak zgoła, kiedy kto zapał ogniowy nieprzyjaciela, chorobę radby zniość, nie woli Boskiej, która przepuszcza karanie, sprzeciwia się, ale winie. którą się Bog brzydzi, bo domu zapalonego albo z nienawiści, albo z krzywdy przyczyną jest winą, tey winie bronić się każdemu wolno, kto też chorobę chce leczyć, nie woli Boskiej pokazuie się bydy przeciwnym, ale szkodzi ludzkiej. Nie masz bowiem podobno, takie choroby, ktoreyby nie była dana okazyja przez złe pomiarkowanie w życiu. Ktokolwiek tedy następu-

stępuje na chorobę, nie z Bogiem, ale zwiną choroby walczy. Kto odpor nieprzyjacielowi daie, nie sprzeciwia się woli Boskiej, ale na tego który niesprawiedliwą wojnę podniósł. Nie zakazano tedy w takich y podobnych rzeczach siebie, y swoich bronić, chybaby skąd inąd, wiedział, że ta obrona Bogu się nie podoba.

§. 5.

Co za dziw, że sprawiedliwość y Opatrzność Boska ludzi niezbożnych zażywa, iako naczynia! kiedy ten urząd, y czarci odprawiają. Bywa *mowi Grzegorz dziwnym rozporządzeniem dobroci Boskiej* że z kąd nieprzyjaciel duszny pełen złości, Serce nagaba, aby ie zagubił, z tamtąd miłośnierny Stworzyciel sprawuje aby na wieki żyło. 1. *Reg C. 16.* mamy o *Saulu*. Trapił go nie dobry duch od Pana, duch był zły, przez żądze, nie prawey iego woli, a Pańskim był Duchem, będąc od niego posłanym na dręczenie Saula.

Pięknie to objaśnia Augustyn S. pisząc na *Psalms 31.* Co to jest? *Prawego serca kto się nie sprzeciwia Bogu.* Podnieście, serca wasze, y wyrozumieycie, *Prawe serce.* Ta rozność między prawym sercem, y złym sercem. Kiedy człowiek gdy cierpi co nad wolą swoją, utrapienia frasunki, poniżenia, prace, &c. nieprzypisuje tylko sprawiedliwej Woli Boskiej (*dobrze to potrzeba uważać*) nie szemrząc, że iednego karze, a drugim przepuszcza, *ten i jest prawego serca,* „Przewrotnego zaś serca, y złego ci są, ktorzy wszy-
„stkie złe, ktore ponoszą, rozumieją, że nad słuszność się
„dzielą. *mowi taki:* Przyznaję żem grzesznik, lecz są gorszi
„nademnie, a mają pociechy swoje, ia zaś utrapienie, *ten*
„*jest złego serca,* Ty zaś prawego serca, z karaniem swo-
im

„Im, do Boga się obroć. Karze bowiem każdego syna, które-
 „go do siebie przymuie. Nie rozumiey że uydzieisz karania,
 „chybabyś chciał postradać dziedzictwa. Doświadcza syna,
 „ktorego sobie chce przywłaśczyć: tak każdego, gdzie-
 „żeś się chciał zakryć? każdego? żadnego nie wymuiąc?
 „bez karania żaden nie będzie? Co? izali każdego, chcesz
 „słyżeć, co to za każdy? Samiedyny Syn Boski był bez
 „grzechu, a jednak nie bez karania. Wielka nauka Augu-
 „styna S. Aże za zdaniem tegoż S. Biskupa. ani z Czar-
 „tow, ani z ludzi żaden nie ma ieden na drugiego mocy,
 „bez pozwolenia Boskiego, zaczym musi się krotko prze-
 „łożyć, które rzeczy Pan Bog przepuszcza, iakim sposo-
 „bem, y z iakiey przyczyny.

ROZDZIAŁ II.

Co, iako, dla czego, to, y to dopuszcza wola Boska.

Lud pospolity bardzo błądzi, rozumiejąc pozwolenie Bo-
 skie mało co bydź różne od ludzkiego, z tego błędu
 niezliczone zwady idą. Albowiem iedni na drugich na-
 cieramy, mniemając, że ieden drugiemu jest kuznią wszy-
 stkiego nieszczęścia, y początkiem złego, spólnie się słowy
 lżemy, rękami szarpiemy, iakoby Bog tym czasem poszwar-
 kom naszym, niby próżnujący przypatrował się, y cięż-
 kich krzywd, mogąc ie odwrócić dopuszczał. Gniazdo
 to jest wszelkiego zamięszania, ale temu zabiegając, y błąd
 znolząc, postanawiamy trzy sposoby, ku uważaniu ka-
 żdego pozwolenia Boskiego. *Pierwszy jest: Wola dopuszczająca.*
Drugi. Przyczyna dopuszczzenia. Trzeci Wola współ czy-
czyniąca w rzeczy dopuszczoney. Dla lepszego wyrozumienia
 współ-

wspomnieć trzeba, że dwoiaki rodzaj złych rzeczy jest: *Pierwszy* tych, które przykrość, boleść, utratę, niesławę, przywołają, takie jest ubóstwo, więzienie, choroby, śmierć, które nie tak dalece mają być złym nazwane, lubo przy ostrym lekarstwem z Ręki Boskiej podane. *Drugi* rodzaj złych rzeczy jest, które prawdziwym nazwiskiem zowią się złym, a te są grzechy. *Pierwsze* tamte prawdziwie chce Bog mieć, albo dla pokarania nieubożnych, *jak* mówi *S. Augustyn*, albo dla ćwiczenia wybranych. *O* *posledniejszych* (*to jest grzechach*) nie trzeba rozumieć, żeby ich Bog chciał, ale że dopuszcza. Gdy bowiem wszystkie rzeczy, które prawdziwie są, prawdziwie aby były Bog chce, za którego wolą, wszystkie rzeczy mają istność swoją, a bez woli Boskiej, nie masz na świecie grzechu (*który nie właśnie jest*) aby był, nie może chcieć, jedno dozwoląć.

Jako tedy przyszłe wszystkie rzeczy doskonałe Bog upatruli, tak, łatwo, że gdyby chciał, mogłyby im wstręt uczynić, aby nie były. Aże nie zliczonym nieprzeszkodzi, przyznać trzeba, że najsprawiedliwszą wolą swoją od wieków chciał y postanowił one dopuścić. Bog zatem nie chcący albo chcący przepuszcza, aby się co stało. Ludzie wiele rzeczy dopuszczają, którym przeszkody znaleźć nie mogą. Nie tak najwyższy sprawca wszystkiego. Jest tedy w Bogu Wola dopuszczająca, którą w pierwszym sposobie dozwolenia położyliśmy.

Tu się pyta, dla czego Pan Bog dopuścił grzech, albo co za przyczyna tego dopuszczenia?

§ I.

Dobroć Boska nieskończona zaprawde, nigdyby tak
wiele

wiele złości na tym świecie nie dopuściła, gdyby nie miała większych z tego uczynić pożytków, y co wynaleziono na zgubę. Dobroć Boska obraca na zbawienie. Pozwolił Bog Braterskiej nienawiści, pałwić się nad niewinnym *Józefem*, ale z jakim dobrym to było pozwolenie, nie tylko Rodziców y Braci, ale y wszystkiego Egiptu. Przepuścił Pan Bog na Dawida Saula niebożnego, srogie prześladowanie, ale się to obrocilo, w wielką pociechę, y pożytek Dawida, y wszystkiego narodu żydowskiego. Dopuścił Pan Bog niewinnie oskarżonego Daniela, w przepaść Lwią, pograzić, ale z wielką pochwałą Daniela, y z dobrym wielu innych, ale co się w tych dowodach bawić.

Dopuścił Bog Syna swego okrutnym meżoboycom ukrzyżować, ale pozwolił, dla dobra całego Narodu ludzkiego: słowem: z każdego pozwolenia Boskiego, chwala się Jego pomnaża, a rodzajowi ludzkiemu niewypowiedziane pożytki przynosi. Ztąd Dobroć Boska, y miłosierdzie, ztąd szczodrośliwość y potęga, ztąd Opatrzność, ztąd mądrość y sprawiedliwość, przedziwnym sposobem wynikają: ztąd cnoty się krzewią, święte uczynki zagęszczają, zapłata wieczna rośnie, przybywa korony. Patrzcie jaka przedziwna Opatrzność Boska, w tych codziennych dopuszczeniach pokazuje się. Nie z dobrego dobre, ale złego dobre uczynić, to wielka.

Na spokojnym morzu, każdy słyrować może. Nie wielkie dzieło jest, powolnym wiatrem, opatrzonym dobrze okrętem, pomyślną chwilą, doświadczonemi żeglarzami, przebieć się do Portu porządanego: Ale wiatrami przeciwnie sobie szturmującemi, oszarpanym okrętem,

burzliwym powietrzem, przez załadzki morskich rozbojników, z niewiadomemi żeglarzami, przez nocną ciemność do kresu pożądanego dopędzić, tu się biegiłość podziwienia godna, w stytniku pokazuje.

Taki w swoich pozwoleniach jest Bog, tak przez rzeczy przeciwne, do szczęśliwego doprowadza skutku, przez wielu ludzi zbrodnie, chwałę swoją pomnaża, przez złość niebożnych, przyiaciołów swoich obiaśnia. Oszukiwania, w pożytek oszukanego, za kierowaniem Boskim obracają się. Niebożność y niewierność wielu potępionych, w wiernych bogoboynność gruntują, y aby nie zgineli jest im strażnikiem.

Gdyby Bog niedopuszczał grzechow, y dopuszczonych nie sporządzał, y sporządzone do dobrego nie prowadził, ledwiebysmy mściwą sprawiedliwość Boską poznali: Teraz gorney mądrości nauczamy się, y przeciwne przyczyn spoienie y prowadzenie poznawamy, poznając przyznać musimy, że złych rzeczy, tak wiele dobrego wychodzi. Ale że nieśluszną człowiekowi wszystkie Boskie dzieła y zamyśły błachością rozumu ogarnąć, albo językiem opowiedzieć. Więc dosyć to tylko pojąć, że wszystkich sprawca Bog, onęż ku dobremu spłobić, wszystkie mile rozporządza, ztąd pochodzi, że które rzeczy obfitujące bydyć się zdadzą na ziemi, jeżeli w rozporządzającą Opatrzność weyrzec chcesz, jasnie obaczysz, że tam niemalz nic złego. Jest tedy (który drugi był sposób) Boskiego dopuszczenia nie jedna przyczyna.

§ 2.

Trzeci sposób *Wola Boska jest dopomagająca w każdej rzeczy, którą dopuszcza.* Nie tylko postanowił Bog od wieków, co za czasem miał pozwolić, mając nie tylko

ko wielce sprawiedliwe przyczyny swego dozwoleńia, ale y wolą miał, y ma we wszystkich pozwoleniach społeczyniącą. *U Theologom ta rzecz dosyć iasna.* Wszystkie rzeczy, które się dzieją y trwają, mają za pomocnika Boga. Nie masz żadney rzeczy bez pomocy pierwszego y Naywyższego Sprawce. Ze tedy Bog to wszystko co dopuszcza, postanowił od wiekow dopuścić, dla bardzo skutecznych przyczyn, y siebie na ostatek podał, za pomocnika w swoich dozwoleńiach. Przeto dla czego się z Boga y z ludzi próżno urągamy? dla czego na Opatrzność y sprawiedliwe przepuszczenia Boskie tak często narzekamy? a czemu raczey wszystkich rzeczy przypadkow sądom Boskim nieprzypisujemy? pewni tego będąc, iż sprawiedliwe są dopuszczenia Boskie, y uważne przyczyny zafadzone na celu y końcu dobrym, któremu się sprzeciwić rzecz niestuszna.

Bog włada dobrą y złą wolą, y między różnemi końcami, ściągają się do tego, że tak rzekę. końcow końca. Zaprawde wiele ludzi Świętych za rzecz pewną to mieli, że rzeczy wszystkie z rządzenia Boskiego im się przytrafiały. Odwrociliży bowiem oczy wewnętrzne od upatrowania cudzych występkuw, dopuszczenia Boskie iako skuteczne y uczynne przed się brali.

Taka jest Dobroć Boska, żeby nigdy niedopuszciała złych, gdyby nie miała tworzyć z nich więkzych rzeczy dobrych. Rzetelnie o tym S. Augustyn mowi. *Lepiej osądził Bog, że złego dobre uczynić, niżeli nic złego nie dopuszczać.* Zadną bowiem miarą będąc wielce dobrym, „nie dopuściłby czego złego w sprawach swoich, gdyby „nie był tak wszechmocnym y dobrym, aby uczynił do „bre ze złego.

Tu uważać: Ci wszyscy, którzy nas obrażają (*iakimkolwiek by się to sposobem działo*) dwojaką Osobę na sobie noszą. *Jedną*, którą nam nie dobrze zamysłają, y nie iedno złe na nas knują, *Drugą*, że to wszystko co zamysłili, mogą wypełnić, będąc *Instrumentem* karzącej sprawiedliwości Boskiej. Gdyby tylko pierwszą Osobę złośliwych wydawali, nie by nam nie mogli szkodzić, ale ze y drugą, (*lubo ją w niewiadomości noszą*) Bogu słuźnie nas karzącemu usługę czynią. Takim sługą Boskim był *Nabuchodonozor*, takim *Attila*, *Totila*, *Tamerlanes*, biczem Bożym nazwani. Tacy *Wespażani*, którzy w prawdzie dla sławy y rozszerzenia Państwa, chcieli zagubić naród Żydowski, ale bardz się na tym omylili, rzeczą samą karami byli pomsty Bożej nad niebożnym narodem. Ażebyśmy to lepiej pojęli, potrzeba się nie co spytać.

§3.

Pytam cię Chrześcianinie. Ciebie naybardziej, który narzekaniem Niebios z ziemią mieszasz. Powiedz mi, w tym człowieku, który cię obraził, na co tak bardzo utyskujesz, czy na wolą samę obraży, czyli na władzę, czyli na oboje? Na żadną z tych uskarżać się słuźnie nie możesz: nie na wolą obraży, ta bowiem bez mocy proźna jest, y nic ci szkodzić nie może. Nie na władzą, która będąc od Boga, sprawiedliwą y słuźną jest. *Wiesz że wszelaka władza od Boga. Rom. 13.*

Rzeczysz. Wiekie mi się dzieje! bzezprawie, Jakie? Grzechy twoje Bog karze, doświadcza cierpliwości twoiej, zapłatę twoję w większej kładzie liczbie, a przecię się tobie krzywdą widzi. *Nie mam serca, przeciwko tego złego człowieka złej woli?* Ty Człowieka zawsze upatru-

iesz

iesz, á ia chcę, żebyś wzrok twoy do BOGA obrocił.

Wola ludzka lubo przewrotna, co mogła, to uczyniła. Ty nie na to boleiesz, że chciał tobie szkodzić, ale że zaszkodził, y mógł szkodzić. Proszę cię, co y iako mógł, z kąd mógł, y dla czego mógł? izali niezadowolaniem y władzą Boską: á czy niesprawiedliwa, pochwały godna, y święta? zaczym albo milcz, albo skarżgi twoie, przełoż dopuszczeniu Boskiemu, y wyrzuty w sercu twoim. *Nigdyby Bog nie pozwolił, aby cůdza zła wola knuła na mnie, co nie dobrego, tylko na polepszenie moje.*

A kto ieść taki? ktoryby nam szkodzić mógł? ieżeli dobrymi naśladowcami będziemy. *Pana naszego, Jezusa Chrystusa, poświęcając w sercach naszych.* 1. *Petr. C. 3.* Ztąd „płknie *Augustyn S.* wywodzi: Nie obawiaj się nieprzyjaciela, bo tak wiele może, iak wieie bierze władzy. Tego się boy, ktory ile chce, tyle czyni, y ktory żadnego nie czyni bezprawia, á co czyni, ieść sprawiedliwa. Rozumiemy coś bydź niesprawiedliwego, prze- „to że Bog uczynił, wierzymy że się zgadza z sprawiedliwością.

Rzeczysz: Zatym idzie, ieżeli kto zabił niewinnego „człowieka, czynisz on według sprawiedliwości, albo „nie? zaprawde niesprawiedliwie: czemuś to dopu- „szcza Bog? chcesz o tym dysputować, dla czego to Bog „dopuscił. Rady Pańskiej obawić tobie nie mogę, to „iednak powiem, że y niezbożnie uczynił, ktory „zabił niewinnego, y toby się nie stało, gdyby nie było pozwolenia Boskiego, y lubo on niesprawiedliwie „uczynił, iednak nie niesprawiedliwego niedopuscił „Bog: *S. Augustyn in Psal. 61.* Toż o zamordowaniu Pań-

Pańskim rozumieć. Zaczyn mowi *S. Augustyn*, Niezbożny „ Judasz, zdrajca Chrystusów, y prześladownicy Chry- „ stusowi, przewrotni wszyscy, niesprawiedliwi wszy- „ scy, bezbożni wszyscy, potępieni wszyscy, á przecię „ Oyciec własnemu Synowi nie przepuścił, ale dla nas „ wszystkich wydał Go.

Rozsądź, roztrząśniy, ieżeli mozesz, odday Bogu slu- „ by twoie, ktore wyrzekły usta twoie, upatruy co to- „ bie uczynił niezbożny, co sprawiedliwy: tamten chciał, „ ten dopuścił, tamten nieśluszenie chciał, ten słuszenie „ dopuścił. *Wola niezbożna potępiona niech będzie. Sprawie- „ dliwe pozwolenie niech uwielbione zostanie.* Odday tedy Bo- „ gu chwałę. Dopuszcza Bog y rozsądnie dopuszcza, á „ dopuszcza pod miarą, liczbą y wagą. U Boga nie masz „ nieprawości, tylko znay się do Niego. *Słowa S. Au- „ gustyna,*

Ta jest nayprostsza droga, do dostąpienia uspokoi- „ nia, nie człowieka szkodzącego, ale Boga pozwalające- „ go upatrować. Tak Święci same krzywdy, za dobrodziey- „ stwa sobie poczytali, zawsze na Boga patrząc, na wszyst- „ kie skininienia Jego byli gotowi, y wszystko z rąk Boskich „ przyjmowali. Ztąd pilnie uważmy, iako są skryte Są- „ dy Boskie.

R O Z D Z I A Ł III.

Jako przez nayskrystsze Sądy Boskie, ma bydź „ poznana wola BOSKA.

NAprzod z Prorokiem Pańskim. *Psal. 35.* często west- „ chnieniem powtarzając zawołać trzeba. *Sądy twoje Pa- „ nie*

nie przepaść wielka. Wielka y bardzo wielka. Na okotę przepaść zdawna pokazali owi Krola *Faraona* Podczaszcy, y Piekarz. Obayiednego Monarchy słudzy, obay wypadli z łaski, do więzienia y w kaydany więci, y nie z podłej przyczyny, bo przeciwko obiema zagliewany Krol, na obudwu wspomniat sobie przy bańkiecie, obudwoch mogł darować zyciem, nie uymuiąc niesprawiedliwości, albo obudwoch na śmierć skazać, a przecię iednego fromotną śmiercią skarał, drugiego na pierwszy Urząd przywrocil. Takie są Sądy Boskie, iednych według sprawiedliwości, od Oblicza odrzucając, z drugich z osobliwego miłosierdzia do łaski przypuszczając. *Sądy Boskie przepaść wielka. Kto może dzieła Rąk Jego wypowiedzieć? Kto dosięgnie wielmożności Jego. Prov, 18.*

§ I.

Jako skryte Sądy Boskie, około *Nabuchodonozora*, y onego *Faraona*, o których osobliwie mowi *Augustyn S.* Nabuchodonozor po niezliczonych nieprawościach pokarany, na pokutę zaśluzyl skuteczną. Przeciwnym sposobem twardszym stawszy się *Farao*, samemi plagami, dotykającemi zginat. Obay Krolowie niezbożni, obay karaniem napomnieni. Co proszę tak różne uczynilo konce? Jeden poczuwszy rękę Pańską westchnat, upamietat się, drugi Wolą Boską uznana pogardziwszy w grzechach zakamiały przepadł. Tak lekarstwo zgotowane iedną ręką, chorych iedną chorobą złożonych, nie rownie sprawuie, bo temu zdrowie przywraca, drugiemu śmiercią się staie. Tak dway łotrowie, na Krzyżu z Chrystus m dla rożnych zbrodni, iednakową męką rowną śmiercią zniszczeni, po śmierci bo rożnego poszli mieszkania. *Sądy to Boskie przepaść wielka.*

Zna-

Znamienity ow Krol *Afa*, który czynił dobrze, y co z upodobaniem było. przed Obliczem Boga swego, á przecię ten między Krolami naylepszey, pierwszą pochwałę poszpecił ku końcowi. Przez lat 30. dobrze się sprawując, na ostatek pokładając większą nadzieję w Krolu Syryjskim, niżeli w Bogu, Proroka *Hanana*, przestrzegającego w tym złym uczynku podał w więzy, z pospólstwa wiele pozabijał. Choruiąc na nogi, umiejętność lekarską nad Boską przełożył. 2. *Paralip.* 16. Ah iako daleki początek od końca?

Przeciwnym sposobem *Manasses* wielce niezbożny, który żywot iwoy wszystkim nieślawą pomazał, na ostatek siebie samego poznawszy początki złe chwalebnym końcem ukoronował, *Przepaść wielką moy Boże Sądy twoie.*

§. 2,

Dawid z Saulem iak podziwienią godni, obay ná początku na pochwałę zaśluzyli, obay ciężkimi grzechami pomazani z gorszeniem krolestwa, o to pokarani, ale bardzo różnie. *Saul* w zatwardzialey złości mizernie życie skończył. *Dawid* karanie w lekarstwo obrociwszy, stał się Przyjacielem Boskim. Tu nie godzi się pytać dla czego, y czemu to?

Z szkóły czartowskiey wyszło, czemu, to? wielu zagubiło niezbedne, *Czemu y dla czego?* Dla czego zakazał wam Bog? Pyta ow nayzdradliwszy wąż, ktoremu taka miała dana bydz odpowiedź. Wiemy że zakazano, dla czego zakaz stał się, nie nasza jest rzecz pytać się o tym, a Pńska wola ta jest, o przyczynach tey woli, nie nasza rzecz badać się. *Bo któż doszedł zamysłu Pańskiego, albo kto był Konfilyiarzem Jego? Albowiem z Niego przez Niego, y w Nim wszystko. Rom.* 11.

Al e

Ale odezwie się kto. Pytać się jednak wolno o przyczynę tego, albo owego Przykazania. Od kogoż? czy od BOGA? ale Jemu samemu godzi się co chce mieć, y nic złego chcieć nie może. Gdyby sługa Góspodarza, Poddany pytał Pana, dla czegoby to, albo to czynił? Rozumiąłby to za rebellią, y w tobiesz to będzie więcej belpieczństwa przeciwko BOGU?

Rzecz podziwienla godna. *Samarytani* ochotnie uwierzyli słowom Pańskim, y proszą aby Pan z niemi pomógłkał, *Gerazeniowie* niewierni tegoż Pana proszą, aby od nich odszedł. Żydowie zdrady pełni, ani słowami, ani uczynkami, ani cudami żadnemi, nie mogą bydy przywiedzeni żeby uwierzyli prawdzie. *Sądy twoie o Panie wielka przepaść.*

Julianus Alexandrinus sławny Męczennik kaleką ná nogi będąc, do sądu przyniesiony jest ná krześle od dwóch sług. Z tych jeden zaparwszy się wiary, y Pana odstąpił, drugi ná imię *Ennus* Bogu y Panu statecznie wiary dotrzymał. Tak obay wśadzeni ná Wielbłądy, po mieście *Alexandryjskim* biczowani, w ogień potym wrzuceni świątobliwie dokończyli. Na co patrząc *Besa* żołnierz, y w zruszony miłosierdziem nad niewinnemi chcąc swawolą pospółstwa zachamować, oskarżony ścigany jest, następuiąc ná zmiennika owego zapłatę. *Sądy twoie Boże przepaść wielka*

Pisze Athanazyus Biskup Alexandryjski w żywocie *Antoniego wielkiego*, że dway Zokonnicy udali się do *S. Antoniego*, ale w drodze z niedostatku wody, jeden z nich z pragnienia umarł, drugi bliski śmierci leżał bez pamięci zemdlony: *Antoni S.* kilka mil od tego miejsca

będąc, dwóch z swoich zawoławszy rzekł: Idźcie prętko nożąc wody naczynie. Jeden ze dwóch Braci do mnie idących na drodze umarł, drugi ielzcze nie co technie, ale osłabił, y iezeli mu prętko posłtku nie dodacie, żywego nie znajdziecie. To mi na Modlitwie Bog dopiero oznaymił. Owi według rozkazanja prętko się puscili w drogę, znalazłszy umarłego, pogrzebli, drugiego posiliwszy spólnie z sobą zaprowadzili, a był dzień oney drogi. Tu podobna kto spyta. Dla czego nim tamten umarł? *Antoni S.* nieprzełtrzegł? Nie godne zaiste pytanie, bo nie *Antoniego*, ale Boski Sąd był, który y na umarłym Dekret swoy, który chciał, wykonał, y o pragnącym ogłosić raczył. Takie niepojęte skrytości gdy z sobą rozbięrał *Antonius*, chcąc już wstąpić w tę głębokość Sądów Boskich, tak się śmiało przed Bogiem skarżył. *O mój Panie? Jednym wierutnym złodziekom i tak długo żyć dopuszczasz, a drugich sposobnych, na pożytek y poratowanie wielu, prętko zbierasz. Tych niezbytnie złych surowo karzesz, drudzy bez kary żyją, y z pomysłnego zdrowia biorą pochop w grzechach y bezpieczeństwo. Ale natychmiast usłyszal taki głos. Antoni patrz siebie samego, te są Sądy Boskie, w których tobie nie trzeba badać. O iak wielmożne Panie są sprawy twoje, nazbyt głębokie stały się zamysły twoje. Maż bezrozumny nie poymie, głupi nie zrozumie tego, Psal. 71. Zaprawdę Tyś jest Bog zakryty. Jsaia. 45.*

Roku 1117. Gdy po wszystkich Włochach było trzęsienie ziemi (pisze *Rogierius*) Kilku Senatorow *Mediolańskich* pod wieżą usiedli, radząc o sprawach Rzeczypospolitey. Tu głos słyszany na powietrzu, który jednego z nich mianuiąc wołał. On tworzyć sobą począł, koby go wołał

wołał, tym czasem ktoś nieznaiony stanął, onegoż samego prosząc aby poszedł. Ledwo co od miejsca owego odleżał, zaraz się Wieża obaliła, y onych wszystkich zawałiła. czemu tu tylko jednego, a nie innych od zguby zachowano. *Sądy to Pańskie przepaść wielką.*

Roku 1597. W Sycylii na miejscu które zowią *Mons Regalis* zastrzały wszeteczności człowiek nápomniony od Duchownego wiele razy aby rozpusny żywot porzucił. Trwał jednak mizerny człowiek, ale po ostatnim nápomnieniu przy náłożnicy swojej zabity jest. Drugi taki plugawiec, iak tylko o żalosnym życia końcu tamtego usłyszał, cudzym nieszczęściem przerażony, przez Spowiedź całe swoje sumnienie od 60 lat odnowił, y oczyścił. Co tu może się wymówić? tylko to samo. *Sądy twoie Panie przepaść názbyt wielką*

§ 3.

Do wielkiego podziwienia *S. Pawła* Apostoła też przywiodło, uważając co powiedziano o bliźniętach owych Jakubie y Ezawem, nim się narodzili, choć nie jeszcze złego y dobrego nie uczynili. *Jakuba umiłowalem, a Ezawa nie nawiedziłem. Rzeczemy: Jeżeli nieprawość u Boga? Boże uchowaj. O człowiecze coś ty jest, który odpowiadasz Bogu. Jeżeli rzecz lepiąca mówi temu, który ją ulepił, preczżeś mnie tak uczynił? Jeżeli lepiarz gliny w mocy nie ma? aby z teyże brzoły uczynił iedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku żelźwości. Rom. 9.* Złotnik złoto, y srebro swoje, a gancarz swoją glinę, według upodobania wyrabia, lubo to nie tak dalekie jest porównanie między gancarzem y gliną, iako między Bogiem y mizernym człowiekiem ziemi robá-

kiem. *Jżeli tedy Bogu może człowiek mówić czemu tak czynisz*
Job. 9.

Czytamy u *Dorotheusza*. Przypłynął raz okręt do Miasta niewolnikami przedaynemi napełniony. Była w onym Mieście świętobliwego życia Panna, Ta dziwnie rozwelelona, że się iey okazyja podała, dostać za pieniądze iakiey Panienki, którąby według swego upodobania w wszelakich Świętych cnotach wycwiczyła. Pobłogosławił iey Pan Bog w świętym zamyśle, bo Pan okrętu owego miał dwie Panienki, z których iedną kupił, ledwie ta odeszła, ażeby druga niewiaśta przychodzi plugawego żywota tańcami y kuglarską nieprzyzstoynością zarabiałą. Ta drugą Panię stargowawszy zakupił, y z sobą wzięła. Ach niešťczęśna tak niezbożney dostałszy się Pani, Ale pierwsza świętobliwey gdy się dostała Pani, o iák łzczęśliwa, kto tu Sądu Boskiego przepaść pojąć może? Obie w niewianych leciech, obie stanu swego niewiadome. Jedna Panieńskim przywykła obyczajom, z młodu w cnotach świętych postępowała godną Anielskiego Towarzystwa, Druga od swey iędzy do wszelkiey rozpusty bierze pochob, naśladowując szpetnych obyczajów Pani swojej, łupem czartowskim stała się, mogąc inakszą bydl, gdyby inakszą miała Miśtrzynią. *Sądy Boskie przepaść wielką, niech się żaden w nie nie wpuszcza.*

Oto BOG wyśoki przewyższający błachą umiejętność naszą, *kto poymie drogi y ścieżki Jego? Job. 36.* Ostrożnie o tym Krol Dawid *Psal. 72.* mówi: *Jako bydlętko stałem się w zględem Ciebie.* Nie miałam się o moy BOZE w twoie Sądy, za bydlę poczytam siebie samego, bydlęcia bowiem rzecz jest słuchać Pana roskazującego. Ale co za dziw,

że Dawid tak o sobie rozumł, kiedy sami Serafinowie Duchowie najsłachetniejszy toż czynią. Gdy albowiem w Niebie o odrzuceniu narodu Żydowskiego radzono. *Isai. 6* Serafinowie oblema skrzydłami twarz y nogi zaśnięcia, oświadczając że rozumem swoim, takie głębokości dostąpić nie mogli, gdzie przedziwne sprawy Boskie wyłokość swoją pokazują, ponieważ Sądy Boskie wszelką moc y siłę rozumu przechodzą, dośłyć mając na wiadomości, iż Święty BÓG, Święty y błogosławiony w sobie samym, Święty w Sądach, Święty w Sprawach. Jeżeli tak gorni Aniołowie poważają Sądy Boskie, dopieroż nam mizernemu stworzeniu wołać należy. *Sprawiedliwy Pan we wszystkich drogach swoich, y Święty we wszystkich Sprawach swoich. Psal. 144.* Tu każdego bardzo uweselić może, co zącznie powiedział Augustyn S, *Może Bóg niektórych bez dobrych uczynków zbawić, bo dobrym jest, nie może żadnego bez złych uczynków potępić bo Sprawiedliwy jest.*

§ 4.

Widziemy dziwne świata odmiany, ustawiczne przeplatania, przypadki mało spodziewane, y bywa że mówimy: Patrzmy co za skutek tej sprawy nastąpi. Widzimy to y z spodziwieniem szemrzac powtarzamy sami z sobą słowo owo ładaiakie. *Nierozumiabym.* A mizerni nie wiemy o przyszłych rzeczach, y przyczyny demysłać się, z iakieyby to miary było zabroniono. *Albowiem zamysły moje, nie zamysły wasze, ani drogi wasze, drogi moje mówi Pan. Isaię 55.*

Przyczyny tajemney Rady Boskiej szukać, nic innego nie jest, tylko przeciwie się bardzo zamysłom Boskim

skim. Nasza rzecz jest we wszystkim z S. Pawłem zawołać. *O głębokości bogactw mądrości y wiadomości Boskiej, iako nie ogarnione są Sądy Jego, y niedościgłe drogi Jego. Rom. 11.* W tym życiu nigdy doskonałe nie poymiemy, dosyć nam wiedzieć, że Bog jest sprawiedliwy, y na ostatnim Sądzie żadnego nie będzie, któryby nie przyznał, *Sprawiedliwyś Ty Panie, y prawdziwy Sąd Twój.*

Smiał w prawdzie Krol *Dawid*, roztrząsać te skrytości w Sądach Boskich. mowi; *Psal. 72. Rozumiałem żem miał to pojąć, potym nie widząc, iako z tego miał wybrnąć zawołał. Praca to przedemną, niżeli się dostanę do Przybytku Bożego.* Má być tedy odłożona wiadomość zakrytych Tajemnic do owego żywota szczęśliwego, y my tedy opuścimy ciekawego rozumu naszego skrzydła.

Kto poymie, czemu ten Turczyńcem, ten między Chrześcianań urodził się? Dla czego w wielu Narodach, tak późno *Evangelia* Chrystusowa ogłoszona? á tymczasem, tak wiele tysięcy ludzi wiecznie zginęło. Czemu też *Evangelia* wcześniej w drugich królestwach opowiedziana? Dla czego jedna kraina wszytka, iako wielka jest, herezyą zarażona? á druga od wszelkiej zarazy heretyckiej cale uwolniona? w Wierze S. Kátolickiej kwitnie. Czemu gniew Boski iednych miłaiąc drugich dotyka. Czemu tak wielu Cesarzow, Krolow, Xiążąt, wyprawy dla odzyskania Palestyny albo Ziemi Swiętej podjęte, daremne były? Czemu Adamowi, á nie Lucyperowi mieysca pokuty Bog pozwoił? Czemu ieden w pieluszkach, drugi w stárości umiera? Czemu ten ginie w złościach, á tamten niezbożność porzuca? Czemu ten opływa w bogactwach, á tamten w ubóstwie zostaje? *Chrońmy się takiego pytania.*
O błę-

O błędna myśli czegoż chcesz przez te twoie ciekawości? podobno dotykać się chcesz Niebieskiego owego Ognia Sądu Boskiego? sparzysz się y stopnieiesz. Czy pragniesz wstąpić do zamku Opatrzności? spadniesz darmo Ludzie jesteśmy, Tajemnic Boskich nie poymuiemy. *Bo dziwne są sprawy Namyższego, á chwalebne, skryte, y niewidome są dzieła Jego. Eccl. 31.*

Apoc. 5, Żadnego nie było z ludzi, któryby Xięgę wewnątrz, y z wierzchu napisaną otworzył, żadnego, któryby czytał. Xięga ta jest Sądów Boskich wewnątrz *Przeznaczenia* z wierzchu *Opatrzności* pełna. Wieczny, najmędrszy BOG, *wszystko w mierze y liczbie poważnie rozrządził. á Sile ramiona Jego kto się sprzeciw.* *Sap. 11.* Co my śmiałkowicie ogień ważyć, albo pomiar wiatru wielącego uczynić, albo dzień przeszły nazad wrocić próżno usiłujemy

Teraz się tego nauczymy, że przyczyna jest, ná przyczynami, Wola Boska; którą pominąwszy, á kto inney szuka mocy y potęgi, natury Boskiej nie zna. Albowiem: przyczyna każda, potrzeba áby trybem przyrodzonym swoim, pierwsza y większa była, niżeli skutek. A gdy ná B O G A y wolą świętą Jego nie masz nic pierwszego, áni większego, toć tedy żadna przyczyna byđż oney nie może. Czegoż więcę tu chcesz? *Bog dopuścił. Bog chciał. Bog uczynił.* Naywiększa jest *sprawiedliwość* wola Boska, *Jako napisał Salwianus.* Naywiększa „ *mądrość* jest, ná woli Boskiej, y ná Opatrzności Jego, „ *wyrokach chętnie przedstawać,*

R O Z D Z I A Ł IV.

Jako Wola Boska we wszystkich rzeczach ma być poznana.

ROżna wprowadzić rzecz o Jzbie pełney dzieci, o Szkole pełney Uczniow, o dworze pełnym Dworzan, o Klasztorze pełnym Zakonnikow, o Polu woyska pełnym zawiadować, iednako przecię jest, sposob rządu przez posłuszeństwo, ktore różne wole w iedną wiąże. Zle będzie rządził Hetman Woyskiem, gdzie wszystkiego w uściech, albo w ręku nie będzie nosił, *to jest*: ieżeliby ná głos, albo ná samo skinienie według potrzeby usłuchać nie miało. Tam się dobrze dzieje, y karność, albo rząd w swoiey zostawa klubie, kędy w domu Gospodarz; w Szkole Nauczyciel, w Klasztorze Przełożony, w Obozie Hetman wszystkich, albo ięzykiem obraca, albo ręką gdzie chce kieruje.

Jako tedy Żołnierzowi przystoi być ná ięzyku y w ręce Hetmana swoiego, ná wszelkie rozkazy iego będąc ochotnym, tak należy człowiekowi Chrześciańskiemu, zaśięć ná ięzyku, y ręce Boskiey, że cobykolwiek B O G chciał, rzekł, rozkazał, tak aby y on ochotnie toż zaraz chciał, tam szedł, biegł, leciał. Niech nam to słowo wszystkim będzie pamiętne. *Ná początku napisano o mnie, abym czynił, Wolę twoię Boże moy pragnąłem y zakon twoy wposrzód serca mego. Psal. 39.* W poszrodku pamięci, rozumu woli moiey, Wola twoia Boże moy stoi mi za^a wszystkie prawa.

Pawła od Chrystusa ná ziemię porzuconego, náypierwsze

wsze pytanie było. *Panie co chcesz, abym czynił. Aśto. 9.* Takie niecháy będzie wszystkich dobrych nieustanne pytanie. *Panie co chcesz, abym czynił.* Co za Wola twoja moy dobry J E Z U? słowkiem, skinieniem, oznaymij, idę, słucham, uczynię cokolwiek rozkażesz. Jakim zaś sposobem má się Boska Wola, we wszystkich rzeczach upatrować, dam pewne nauki, przez które łatwo Wolą Boską, będziemy mogli poymować.

Pierwsza Náuká

Poznania Woli B O S K I E Y.

Cokolwiek odwodzi od Bogá, przeciwko Woli Boskiej jest. Cokolwiek ciągnie do Boga, z Woli Boskiej jest. *Tá jest Wola Boska, poświecenie nasze. 1. Thess. 4.* Kiedy tedy co takiego, kto w sobie postrzeże, że przyznać musi, iż ten Urząd, takie towarzystwo, ten sposób życia, nie czyni mnie doskonalszym, odwodzi mnie od Boga, lubo to powoli; znać że Urząd ten, takie towarzystwo, ten stan y sposób życia, nie jest z Woli B O S K I E Y,

Druga Nauká.

Wola Boska, przez Prawo Boskie y Kościelne, iasnie nam jest ogłoszona, dla tego nie tylko pytać się mamy we wszelkiej niepewności, co po nas chcą Boskie y Kościelne Prawa, ale też co się mniey, álbo więcey z niemi zgadza. Chrystus bogatemu Młodzianowi pytającemu, ktoraby náyblisza droga była do Nieba, tak odpowiedział, bardzo dobrego tłumacza Woli Boskiej znacząc,

E

Umiesz

Umieść Przykázania? Zaprawdę nie może bydź nic wdzięczniejszego iáko pilnować wyrokow Boskich. Tego samego Pośłańca Woli Boskiej. *Abraham* bogaczowi ukazał. *Luc. 16: Maią Moyżesza y Prorokow, niech ich słuchaią.* Upomina *Paweł S. Rom. 12. Nie bądźcie podobnymi temu Światu, ále się przemieńcie w nowości umysłu waszego, ábyście doświadczali, która iest Wola Boża dobra, y przyjemna, y doskonała.* Ktora pragnie wykonania doskonałego, ustaw ná ziemi tak, iáko ná Niebie,

Trzeciá Náuka.

NAukę tę opisuie *Paweł S. 1. Thess. 5. We wszystkim dziękuycie, álbowiem ta iest Wola Boża w Chrystusie JEZUSIE ku wam wszystkim.* Tu uważay: we wszystkich rzeczach dziękować każe, choćby też y w złych przypadkach zamieszanych, y niepociesznych. Pięknie ná to mieysce pilząc *S. Chryzostom* mowi: *Ucierpiateś co złego, ieżeli chcesz: nie będziecie nic złego. Dziękuy Bogu, á iuż obrocíteś złą rzecz w dobrą.* Starzy Niemcy dobrze cwiczyli Dziećki swoje, kiedy się ktore sparzyło ogniem w palec, mowić powinno, *Chwała Bogu.* Krotka ále wyborná náuka. Cokolwiek cię Chrześcianinle dółga, pali, cokolwiek trapi, mow sło y tyśiąć razy. *Chwała Bogu.* Przydaie *Paweł S. 1. Thess. 5. Ducha nie gaście: niech będzie natchnienie Boskiemu zostawione mieysce.* Nieraz Bog oznaymuie wolą swoie, tajemnemi namowami, którym, ponieważ są Boskie, w ten czas ochotule nakłaniai ucha, kiedy cię ná wykonanie samey chwalei Boskiej zaciągaią. Przykładne w Kościele karania, napominania, ten chętnie przy
muie

muie, który się stołować do Woli Boskiej pragnie. Kto słuchać nie chce, niechce zrozumieć Woli Boskiej. Rozkazuje Paweł S. *Wszelkiego podobieństwa złości mystrzygajcie się* Jak o ci, którzy się na pieniądzach znają, fałszywą monetę od dobrej uznawają, y odrzucają, tak my brzydzmy się takimi rzeczami, któreby iako subtelny cień złość po sobie pokazywały, wiedząc że to przeciwko Woli Boskiej jest.

Czwartá Náuká.

O Procz Boskich y Kościelnych Praw, są drudzy tłumacze Woli Boskiej, osobliwie w wątpliwych rzeczach. Między temi są Zwierzchności Duchowne, y Świeckie, do tychże należą Plebani, Spowiednicy, Starści y Przełożeni, w Świętych Zgromadzeniach. Gdy *Saulus* gotow iuż był Woli Boskiej oddawać posłuszeństwo, spytał. *Panie co chcesz, abyć czyniść. Aś; 9.* Nie ociążył go Pan Przykazaniami, ani mu zaraz wlał umiejętność, ale iako Ucznia do *Ananiasza* posyłać mowił, *Wstań á wnidź do Miasta, á tamci powiedzą, co będziesz miał czynić.* Ananiasz Pawłowi Boskiej Woli tłumaczem był prawdziwym, iako Korneliuszowi. Piotr S. Tak chce Bog przełożyć człowiekowi wolę swoją przez człowieka: Ztąd zbawienne nápomnienia przyimuy. Rády zászwe u mądrego y Świątobliwego szukay, bez rády nic nie czyn. Przytym proś Boga, aby sporządzał drogę twoję. We wszystkich tedy wątpliwościach, około woli Boskiej osobliwie Spowiednika y starłych, którym albo sumnienie. albo żywot porzuciliśmy, rády słucháymy. Záczyń pátrzymy y

y pytamy się o dawnych drogach, [a którą jest dobra, iey się trzymamy.

Piąta Nauka.

Jeżeli by szukać rady, y czas, y miejsce niedopuszcito, tedy sam z sobą człowiek niech rozważa, y prosi Boga, a tak wszelką wątpliwość około uznania woli Boskiej bardzo łatwo będzie mógł znieść. Mądrze niech upatruie, ze dwóch rzeczy o których powątpiewa, którą Woli własney bardziey się podoba, którą przyjemniey, żączy cielesney, a ktorey się rozładek y zdanie własne bardziey chwyta. Gdzie to gruntownie z sobą postanowi, aby sprawy swoje, z Prawidłem Woli Boskiej iako naleycey porównał, w ten czas zaprawdę bezpiecznie odbierze to, co się z wolą iego nie zgadza, co nie do smaku żączy ciała má w sobie. Obieranie bowiem takie, które się z własną wolą zgadza, z ciałem y rozumieniem o sobie, każdy słusznie má mieć w podeyzrzeniu, y za błędliwe má bydź rozumiane; ale to drugie wyłamujące się z kłoności przyrodzoney, pospolicie jest bezpieczne, gdy nie posługuiesz według drog swoich, (mowi Jzaiasz) nie znayduie się wola twoja.

Niech będzie náprzykład: wątły y oziębiony żołądek, z doświadczenia tak kto może radzić, do czego náywiękşzy masz appetyt, toć náybardziey wadzi, iako to, melony, ogorki, grzyby, grusłki, jabłka, zimny nápoj y tym podobne wielce szkodzą, ktorých jednak chciwie prágniemy. Tak y w rzeczy przedsięwziętey, wiele rázy, co ciała y zmysłom przyjemno jest, wadzi Du-

szy,

szy, y co się podoba woli ludzkiej, Boskiej, woli jest przeciwnie. Ztąd Apostoł Paweł S. Woła *ad Coloss. 3. Umartwajcie członki wasze, które są na ziemi, porubstwo, nieczystość, złą pożytność &c.* dla czego zaciągamy gniew Boski na siebie. Zaczynam przypomina Mędrzec *Ecl. 18. Nie udawaj się za pożytnościami twemi: a odwracaj się od woli twojej*, abyś się do woli Boskiej nawrócił. Jeżeliby się iaką rzecz obostronną przytrafiła: náprzykład: gdyby dwuubodzy przyszli obay potrzebni, a iakmużna nie mogłaby działem obom wystarczyć, day komu chcesz, mając wola, woli Boskiej y rozkazaniu dosyć uczynić, nieoszukasz się. Kiedyby zaś rzecz obostronna trafiła się, ktoraby wyciągała większego uważenia, w ten czas rady y Modlitwy potrzeba. A jeżeliby o iedney iakiej albo wielu spraw choćby przypadkowych nie była wiadomość, co by za wola Boska była, nie łatwo ktorey z nich podeymuy się, ażby iakokolwiek mogło się wiedzieć, że nie są przeciwnie woli Boskiej. W káżdey takley uwadze wiele może rozum y sumnienie, niezli to są w niepewney rzeczy konsyliurze, ktorzy jeżeliby chcieli ostrożnie sobie postąpić, łatwo zgodzą się náto, co jest lepszego do czynienia. Przytrafić się może, że boiazliwego sumnienia człowiek, w takie się zamieszanie podale, w ktorym ciało z Duszą między sobą, iakoby zapasy chodzą, że nędzny trwaczy pod czas sobą, obawiając się aby woli Boskiej nie był przeciwny. Niech to będzie, ku pociesze, czym się więc cieszą, Káznodzieie co tak wywodzą.

Káznodzieia widzi słuchaczow swoich iednych śpiących, drugich gadających, trzecich nie uważających, widzi też dwóch, trzech pilno go słuchających, tedy mo-
wi

wi sobie, dość na mnie, y słuszną rzecz, ábym nie usta-
wał w zaczętej pracy ponieważ y tych dwóch, trzech, mam
sobie zá tyśiąc pilnych słuchaczow. Nie inaczej iákoż-
kolwiek człowiek zatworzony y pomięzany może so-
bie uważać. Niech tylko ci dway czuią, Rozum y wo-
la, niech ci stróżowie woli Boskiej przestrzegaią, choćby
wszystkie rzeczy obrocily się opacznie, iá będę stał nie-
poruszonym, y lubobym skinenia Boskiego nie mógł wy-
raznie poiąć, usłować będę, ábym rozumiał.

Szośta Náuká.

DO wyrozumienia woli Boskiej wiele pomaga z S.
Pawłem prosić. *Panie co chcesz ábym czynił.* Ták ludzie
pobożni, w rzeczach obojętnych, i pomięzanych uciekać się
do twierdze Modlitwy zwykli, iáko nie kiedy *Moyżesz* y *A-*
aron do Przybytku Pańskiego. A iáko gdy Obłoki ták się
gęste zbiiiaią, że Niebo grzmieć poczyną, we Dzwony na
wieżach biiają, dla rozgromienia Obłokow, ták ile rázy
słońce woli Boskiej oczom naszym zaciemnia się, że prawie
nie wiedzieć czego się iąć, nayskuteczniejszy jest, koła-
tać Modlitwami do Nieba. Tym sposobem Paweł S. w
nagłym zamieszaniu woła. *Panie co chcesz ábym czynił.*
Tę Modlitewkę często powtarzać naysposobniejszy czas
jest, gdy do stołu Pańskiego przystępując, nayświętsze
Ciało Pańskie przyjmujemy, na ten czas Modlitwę gorąco
powtarzáymy, *Panie co chcesz ábym czynił.* Albo pod czas
Ofiary Pańskiej kiedy nayświętszey Sakráment Káptan
podnosi niech będzie to naygorętsze nasze pragnienie.
Panie co chcesz ábym czynił. Zakonnym Osobom, Słuby Bo-
gu

gu czynione, pod czas Mszy S. co dzień powtarzać, bardzo rzecz pożyteczna. *Panie iako ty chcesz, tak jest wola moja, com raz dobrze postanowił, więcę nie odmieniam.* Takie codzienne siebie samego na wolą Boską Ofiarowanie, naycelniejszy jest, do ostatney przy śmierci potyczki przygotowanie.

Jeżeli by zaś kto przez długi czas prosił o co Pana Boga, a nie otrzymał, niech wie, że dobry Oyciec niechce, aby to u niego uproszono, o co tak długo Syn prosił, albo nayłaskawszy Oyciec w trwałości proszącego Syna do więkzey sposobu zapłaty. Nic o tym nie powątpieway, że naydobrotliwszy Bóg częstokroć odkłada proszącemu dopomagać, aby státecnieyze Modlitwy y przydłuższą cierpliwość, tym choyniey nadgrodził. Często bowiem bardzo nam rzecz jest pożyteczna, długiemu prózbami nic nie uprosić.

Krol Dawid 2. *Reg.* 12. poscił, płakał, padszy na ziemię modlił się, niżeli o woli Boskiej wiedział, z strony Syna swego umierającego, ale iak usłyszał, o śmierci jego, poznał bydź wolą Boską że umarł, zaraz wesóło wstał z ziemi, umył się, y wizedł do Domu Pańskiego, oddając Panu cześć y chwałę.

Heli Kapłanowi naywyższemu 1. *Reg.* 3. opowiadając Samuel iako Bóg nie tylko na nim samym, ale y na Synach jego zemścić się miał uraz swoich, nie nie odpowiedział Heli, tylko to: *Pan ci jest, co dobrego jest, w Oczach Jego niechay czyni.* Jakoby rzekł; Lubić mi Samuelu nie wdzięczną przyniość nowinę; ale że wiem o woli Boskiej, obwieszczenie iey, choć mało przyiemne, z chęcią przyimuję y przyznawam, upodobanie Boskie. Ja y Synowie

wie moi na karanie zasłużyliśmy, y podeymiemy, ie ponie-
 waż tak się zdało woli Boskiej, ktorey nie godzi się sprze-
 ciwić. *Niech czyni Bog cokolwiek się Jego woli Najświętszy podoba.*
 My słuszkowie, on Pan iest, my rozmaicie zgrzeszyli. Panu
 przyzwoita karać występne.

Gdy S. Pawła odchodzącego do Jeruzalem Cezaryi
 Obywatele płaczem zatrzymowali. Rzekł im, Co czy-
 nicie płacząc, á trapiąc serce moje. Ja nie tylko bydz
 związany, ále y umrzeć w Jeruzalem dla Jmienia JEZU-
 SA Chrystusa gotow. Przesłali ná tym mówiąc: *Niechay*
się dzieie Wola Pańska Ał. 21. Ten właśnie odpoczynek
 Duszy, po daremnych proźbach, oto iedynie prosić. *Niech*
się dzieie wola Pańska.

Siodma Náuká.

ZAden z ludzi nie zrozumie pewney woli Boskiej, nad
 tego, ktory szczerze do tey woli Boskiej we wszystkim
 stosować samego siebie pragnie. To pragnienie iest iako-
 by oną nicią Labiryntową do wywikłania się z wszelkie-
 go błędnego zamieszania, ktora wszelaką wątpliwość w u-
 patrowaniu woli Boskiej znosi. Choćby kto nie wiedział
 czego Bog po nim potrzebuie, iednak tak ma bydz goto-
 wy, áby sercem szczerym mógł się oświadczyć y mówić:
Boże moy gdybym wiedział czego byś chciał po mnie, ábym co ta-
kowego uczynił, iá zaraz to ochotnie wypełnić pragnę. Takiego
 Syna nie opuści ukochany Ojciec, áni mu dopuści, od wo-
 li swoiey zbytnie wykraczać. Jeżeliby nie było człowie-
 ka, przez ktoregoby go nauczył. Anioła posyła, iako
 posłał Jozefowi, gdy nie wiedział coby miał czynić w
 iedney

jedney wielkiej sprawie. Tak trzech ze Wschodu Słońca Mędrców po oddaniu powinnego pokłonu Niebieskiemu Niemowlątku we żłobie leżącemu, przestrzegł Anioł o zdradzieckich Heroda zamysłach, aby inną drogą do Ojczyzny powrot uczynili. Toż Agarze Abrahama niewolnicy, tak y innym niezliczonym na uchronę błędu posłany był albo Anioł, albo człowiek pobożny.

Roku 324. Konstantyn wielki opuściwszy Rzym, w Jlium albo w Troiey począł zakładać Miasto; ale że wola Boska była, aby zaczęte zamysły opuścić. *Byzantium* to jest Carogrod w Tracyey założył. *Baronius Anno 324.* Tak Bog nie zabrania uznawać woli swojej szczerze proszącym. Ponieważ *Mądrości Duch jest dobrotliwy. Sap. 1. Jest przytomny wszystkim, którzy go w prawdzie szukają. Eccl. 2. a wolą swoją przedziwną y słodką nauką* wykłada tym wszystkim, którzy pokornym sercem Jemu się za Ucznie oddają. *Wolą Boską najlepiej uczy się poznawać czyniąc.*

ROZDZIAŁ V.

Jako rozniata jest Wola Boska, y w których osobliwie rzeczach chce się porównać, z naszą wolą.

Święty Cypryan *Kartagineński*, Biskup y Męczennik; iakoby na Regestr zebrał, czego naybardziej po swoich naśladowcach wola Boska potrzebuie. Słowa godne S. Cypryana, y złotem mogą być wyrażone. Boże day aby po wszystkich Chrześcijańskich Kościołach, a bardziej w sercach wiernych napisane były, iakoby summa iakażycia y doskonałości Chrześcijańskiej, a te są, *S. Cypr. de Orat. Dom.*

F

Wo-

Wola ktorey Chrystus nauczał, y sam ią ná siebie wyraził jest

1. Pokora w spólnym mieszkanu.
2. Ugruntowanie w Wierze.
3. Włtyd w słowach.
4. W Sprawach Sprawiedliwość.
5. W Uczynkach Miłosierdzie.
6. W Obyczajach Karność.
7. Nie mieć mocy ná ukrzywdzenie.
8. Mężnie Krzywdę znosić.
9. Pokoy ze wżyskimi zachować.
10. BOGA zupełnym sercem kochać.
11. Kochać BOGA, że Oycem jest.
12. Bać się Go że Bogiem jest.
13. Nie przekładać nic nad Chrystusa, bo y On, niczego nad nas droższego nie miał.
14. Z Miłością Jego spoić się nierozdzielnie.
15. Przy Krzyżu Jego, mocno y z ufnością stać.
16. Kłęły o Jego Święte Jmię, y cześć idzie, pokazac w mowie słatek, którą tę część wyznawamy: w pytaniu ufność, którą się umawiamy: w śmierci trwałość, którą koronę odnośmiemy. Toć to jest chcieć bydz Współdziedzicem Chrystusowym, *to jest* Przykazanie Boskie zachować, *to jest* Wolą Oycę wypełnić.

§. I.

Z tych osobliwie 7. 8. 9. 10. náuka głębiey má bydz w serce w puszczona. Krzywdy nie czynić, uczynioną znosić. Pokoy zachować. Boga zupełnym sercem miłować. Tu my mizerni często się zacinamy, Wolą Boską dobroczynną, y dobrodzieystw przystwarzającą ochotnym fer-

sercem przyimujemy: ale od karzącej, mniemając że to nie Boska wola, odwracamy się. Rozumiemy że nam tylko pomyslnie y użyteczne z Niebá rzeczy płyną: á w tym tak wielkim okrągu Swiátá, nic się nie dzieie, nic się nie mieřza, nic się nie burzy: (*procz grzechu*) czego by nie był początkiem Naywyższy wřzytkiego Sprawca.

Thren. 3. Z płaczem Ieremiasz mowi; ktoř to ieřt, Ktory rzekł áby się stało, gdy Pan nie rozkazał, Coř szemrał człowiek żywy mąř za grzechy swoje, Jakoř to nikczemnego y bezrozumnego człowieka ieřt, rozumieć, áby co miało bydź, czego by Bog nie dopuszczał. Wřzytkie rzeczy stworzone řluchaią bez przymuřu, y pořłusznemi są Woli Náywyższego: Nayszlachetnieysze stworzenie człowiek, sam woli Stworzyciela řwego sprzeciwia się. Cemu się tak bárdzo oburzamy? wřzytkie nieszczęřcia od Boga są, wřzytkie á wřzytkie. Ze tam trzeřeniem ziemi niektóre miasta zapadły się, z Boskiej Opatrzności to ieřt, że gdzie wiele tyřęcy ludzi powietrze znieřło, od Boskiej Opatrzności ieřt, że głody, wojny, okrucieřstwa, tu y tam panuią, od teyře Opatrzności ieřt. Ale mowiąc w řzczegulności: że ten twoy nieprzyiaciel miły Chřeřćianinie, częřć dobr bezprawnie ci wydziera, ten ná ciebie nářępuje, ten ci řzkodzi, wřzytko to od Boga ieřt. Ktory nie tylko dopuszcza, ále y pořyla z Nieba ná cię, bo wřzytkie rzeczy z Boskiego zřządzenia wychodzą, záczy wola Boska, nie tylko tego od nas potrzebuie, ábyřmy dalecy byli od czynienia inřzym krzywdy, ále chce abyřmy od innych zadane cierpliwie znosili, y pokoy ze wřzytkiemi zachowali, lecz áby się dořtateczniej woli Boskiej mogły poiąć Talemnice, krotko trzeba przełozyc.

Wola Boska u *Theologów* dwoiaka jest. iedna jest, *Znakowa Significata* którą Bog nakazuje, y zakazuje, dopuszcza, radzi, sprawuje wszystko, y tę wolę swoją Prawem y Przykazaniem swoim objaśnia. Drugą wolę Boską jest, *Upodobania* którą co zamierzył, koniecznie chce, że by się to stało; albo z kondycją albo bez niej. Aniołów y ludzi wiecznym szczęściem chciał obdarzyć, z tą iednak kondycją y Prawem; ieżeli by oni nie przeczyli z Jego wolą, których jest wolna wola. Drugie rzeczy chce Bog bez żadney kondycyi, iako chciał Niebo y ziemię stworzyć, tak chce mieć wieczny porządek Świata wszystkiego, y Urząd którym włada bardzo mądrze. Tę wolę Boskiey nie może się żaden sprzeciwić, ta nie podlega żadnemu Prawu, nie czyni z rządzenia innego, żadnemu się nie poddawa. Sam to Bog przez Jzaiasa potwierdza. *Isaie. 55. v. 11.* *Tak będzie słowo moje które wyjdzie z ust moich, nie wróci się do mnie próżne, ale uczyni cokolwiek chciał.* Amy też nędzni Sufizkowie tegoż chcą? Wszyscyśmy z wielu utrapienia iakoby słub wzięli. Ten nosi na szyi łańcuch złoty, y przestrony. drugi ścisły y urażliwy. Ale coż na tym? Jedną straż wszystkich pilnuje, y ci są przykowani, którzy cie przykowali, wszelki żywot jest niewolą.

Przywyknąć tedy mamy tę kondycyi, y ile może być namniej nań nie narzekać. Zgad wielka pociecha, wiedząc, że tak Bog chce, że mu się to podoba, y że nie masz żadnego, któryby mógł wstręt uczynić woli Jego. Wyznała to niegdy Królowa Elther wołając, *Panie Panie Królu Wszchmocny, w którego władzy wszystkie rzeczy są położone*

żone, y nie masz, któryby się mógł sprzeciwieć woli twojej. Augustyn S. pięknie to ukazując mowi: *Te sę wielkie dzieła Pańskie, wynalezione na wszelką wolę jego, y tak mądrze wynalezione, że gdy Anielska Człowiecza natura zgrzeszyła, to jest: nie co Bog chciał, ale co natura stworzona chciała uczyniła, przez tęż wolę stworzenia, którą się stało, czego Stworzyciel nie chciał, wykonał co chciał, dobrze używając y złych, iako szczerą Dobrotę.* Lubo tedy niebożni przeciwni są woli Boskiej, przecię Bog na nichże samych wykonywa wolę swoją, złej woli ich, na dobre zażywając.

Już się iasnie pokazało, iako Bog wżyskich pragnie zbawienia, a jednak nie wżyscy onego dostępują, nie czyniąc dosyć podanym kondycyom, y deprecyrokami Boskimi, od nich odpadają, o których Zbawiciel nasz mowi: *Math. 7. Nie każdy który mi mowi Panie Panie, wnidzie do Królestwa Niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w Niebieszech, ten wnidzie do Królestwa Niebieskiego.*

§. 3.

Niczego lepiey y znaczniey uczynić nie możemy, iako gdybyśmy wolę naszą woli Boskiej całę poddali, y z nią się porównali, mowiąc z Kaptanem Heli *Pan ci jest. co dobrego jest w Oczach jego. niechay czyni 1. Reg. 3.* Także z Joábem Hetmanem. *2. Reg. 10. Pan uczyni co dobrego jest w Oczach jego.* z Dawidem Krolem *2. Reg. 15. A jeżeli mi rzecze Pan, nie podobasz mi się gotowem: niech uczyni, co dobrego jest przed nim: z Judą Machabejskim 1. Machab. 5. Jako wola będzie na Niebie, tak się niechay stanie.* z Chrystusem Zbawicielem, *Math. 26. Ojciec mój jeżeli nie może bydz ten Kielich oddalony, iedno abym go pił, niech się sta-*

nie

nie wola twoja. Jeżeli tego wyciągano po Synie, iako da leko mniej przystoi niewolnikom przeciwko woli Pana swego co poczynać. Rozumieymysz: że bardzo słuźna jest, aby przypadło do serca Człowiekowi, cokolwiek Bogu podobało się od wieków. Żołnierz w Obozie usłysawszy znak ruszenia się z miejsca, uktada tłumoki sktada wszystko, a zbroie ktadzie ná się, sercem, ręką, oczyma, gotow ná wszelakie Hetmana rozkazy: To się niechay w nas znayduie, w tym Duchownym żołdzie. Jdźmy ochotnie y śmieie dokądkolwiek nas Bog zaciągá. Cożkolwiek stanie się, znośmy nie tylko cierpliwie, ale y ochotnie, wiedząc że wszelakim dolegliwościom, poki tu zyiemy z natury iesteśmy podlegli. A iako dobry Żołnierz ponosi rány, y przebity orężem, miłuię tego wodza dla ktorego życie traci, tak y my, mieymy w sercu one starożytne Przykazanie. *Boga náśladuy* ktokolwiek narzeká, płacze, stęka, z przymuizu musi czynić, co Bog rozkazuje. Co to za głupstwo, y nie wiadomośc kondycyi swojej, boleć ná to, co przypadło przykrego, y ochotnie tego nie przyimować, co tak dobrym, iako y złym przytrafia się, to się ma rozumieć o chorobach, słabościach, śmierciach, y tym podobnych. Zaczym cokolwiek z woli Boga mamy cierpieć, wielkim to sercem przyimuymy. Jesteśmy iakoby przysięgá, gwałtem obowiazani ponosić przygodne śmiertelności, ktore iakoby po rodzie ná żywot ludzki przypadają, a nie tworzyć sobá, czego się uchronić nie iest w mocy naszey.

Już się iaśnie pokazało, jakim sposobem możemy przyść do poznania woli Boskiej. Ale poznać tylko, nie dosyć ná tym, trzeba ściśle bardzo swoię wolá z Boską wolá złączyć. Wczymby to zaś to spoienie należało, o tym w następującej Xiege.

XIEGA-

XIEGA DRUGA

O Stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej.

ROZDZIAŁ I.

*Wstęp do Stosowania się woli ludzkiej do woli
BOSKIEY.*

BYł niekiedy zacny jeden *Theolog* który ośm lat całę, ustawicznymi Modlitwami Boga prosił, aby mu człowieka ukazał, od którego mogłby się naykrótzszy do Nieba drogi nauczyć. Tegoredy dnia, którego pragnął roznowy z takim człowiekiem, y nic inszego nieżyczył sobie, tylko obaczyć nauczyciela tajemney prawdy, zdało mu się iakoby głos z Nieba usłyszał. Wyidź z domu do kruchty Kościelney, á iakiego szukasz znaydziesz człowieka. Wyszedłszy tedy, potkał u progu Domu Bożego żebraka wrzodami obłypanego, w podartej bardzo sukni, ktoremu *Theolog* dobrego poranku winshawał, *Temu żebrak*; nie pamiętam abym go kiedy miał nie według myśli. *Theolog* iakoby poprawiając pierwsze go powitania, rzecze: Szczęść ci Boże. *Odpowiedział Ubogi*. á iám nigdy nieszczęścia nie znał. Zdumiał się ná te słowa *Theolog*, trocha inszemi słowy rzecze, Życzęć szczęśliwego powodzenia *Odpowie żebrak*. Nigdy nie

nie był nieszczęśliwym. *Theolog* rozumiejąc że żartuje, przyda znowu, Niech ci się wszystko dobrze dzieje: *Odpowie* Nie mam tu ná co utykać, wszystko mi się dzieje, iáko iá chce, chociaż mego zdania do szczęścia nie przykładam. *Przyda Theolog*. Niechże cię sam Bog dobry człowiecze strzeże, ponlewaź w szczęściu nadzieie nie pokładasz. Jednak powiedz proszę, czyś ty sam między strapionemi błogosławionym. Toć się Job omylił twierdząc. *Człowiek urodzony z niewiaſty krótko żyjąc, napełniony bywał wielkimi nędzami*, á iakożes się ty uchronił od wszystkich złych dni? *Náco żebrak* tak jest, iákom powiedział, Win-
 „szuiącemu fortunnego poranka: nie znałem się do tego
 „żebym miał bydź kiedy nieszczęśliwy, przestaie ná mo-
 „iey kondycyi, którą mi Bog tu náznaczył, nie potrze-
 „bować szczęścia, szczęście moje jest. Obłudy, one
 „szczęście, y nieszczęście, nie obrazają żadnego, tylko kto-
 „ry tego szuka, albo się ich stracha, Ja się nigdy nieklaniam
 „szczęściu, ale Oycu Niebieskiemu, który wszystkim w łá-
 „dnie, y tak nigdym się za nieszczęśliwego niepoczytał, bo
 „mi wszystko według myśli przypada. Jezeli mnie głód
 „trapi. Boga naydozornieyszego Oycę chwale. Jezeli mi-
 „zimno dokucza, iezeli deszcz na mnie leie, iezeli powie-
 „trze, złe chwile naprzykrzają mi się. Bogu jednako-
 „wo część oddaie. Nasmiewaia się ze mnie, Bogá zá to
 „chwale, pewien bowiem iestem, że tego wszystkiego
 „Iprawcą jest Bog. Nic nie jest y bydź nie może tylko wiel-
 „kie dobro, co Bog czyni. Záczyń cokolwiek Bog,
 „-álbo podáie, álbo dopuszcza, żeby się to stało, czy
 „wdzięczne, czy nie wdzięczne, słodkiey gorzkie rzeczy,
 „zarówno to u mnie, gdyż to wszystko, iáko z Ręki uko-
 cha-

O Stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 47

„chanego Oycy wesoło przyimuie, y tego pragnę co BOG
„chce, tak mi się wszystko iako iá chce. Nędzny to káż-
„dy, który rozumie że szczęście má w iádką nád nim, y
„ten iest prawdziwie nieszczęśliwy któremu się marzy,
„nie wiem o iakim szczęściu ná tym świecie. Tá prá-
„wdziwa szczęśliwość w tym życiu iest, do samey woli Bo-
„skiej iako náysiśley przylgnać. Ztey przyczyny nie
„sądzę się bydź nieszczęśliwym, ponieważ wószkłą wółą
„moię zupełnie ná wółą Boską zdátem, że umnie nie
„iost infze chcenie, y niechcenie, tylko co Bog chce ál-
„bo niechce. Podchbóż to rzecze, *om Theolog* że to z serca
„mowisz? Proszę powiedz mi, byłżebyś tego zdánia y wo-
„li, gdyby cię Bog osądził w trącić do piekła, *któremu ze-*
„brał, mnie Bog má do piekła wtrącić? Wiedźże o tym,
„iż mam dwoie rámiona dziwney mocy, temibym Go
„iák náypotężniey ścisnął, obłápieniem nierozdzielny
„Jedno rámle iest náypowolnieysze uniżenie, przez o-
„fiárowanie siebie samego, drugie szczerá miłość, przez
„zákochanie się w Bogu. Temi tedy rámionámi, tákbym
„z Bogiem się związał, że gdziekolwiekby mię posłał,
„musiałby bydź y sam ze mną spólnie. Y zaište lepsza
„rzecz z Bogiem bydź choć nie w Niebie, niżeli w Niebie bez
„Boga *Theolog* ná te słowa zdumiał, począł sam z sobą roz-
„myślać, że to owá drogá náykrotizá do Niebá. Jednak chciał
„się więcey dowiedzieć, y mądrość wdomu tak niepocze-
„snym mieszkaíacą ná iásność wyprowadzić. *Rzecz* Zkąd
„żeś tu przyszedł? *Odpowiedział Ubogi*. Przyszedłem od
„Bogá, któremu znowu *Theolog*. Ná którym miejscu zna-
„lazłeś Boga? *Odpowiedział*. Tam gdzie wószkły rze-
„czy stworzone opuścił, *Znowu Theolog*. A gdzie Bogá

zostawił. *Odpow:* w sercach czystych y dobrej woli. *Rzecz* jeszcze *Theolog*, Cożes ty zá Człowiek? *Wnet ná to ubogi*, któżkolwiek jestem przestáie ná moiej kondycji, ták żebym się z nią, ze wszystkich Krolow dostátkami nie mieniá. Krolew jest káždy ktory sobie umie panować, A mamże temu wierzyć żeś ty Krolew *rzecz Theolog*, gdzie maż Krolestwo? *Tam mowi Ubogi palcem Niebo pokazując*, Krolew jest, ktoremu támtó gorne Krolestwo pewnemi Cyrographami jest utwierdzone. *Ná ostatek rzekł Theolog*: kto cię tego náuczył, takiego serca y otuchy dodał. *Odpowie Ubogi*: Powiem Panie. Ja po wszystkie dni milczę, zabawiając się częścią modlitwami, częścią rozmyślaniem Duchownym, ná to lámo pilne oko máiac, ábym się z Bogiem láko náybardziej ziednoczył, złączenie y towarzystwo z Bogiem, y z Jego świętą wolą, wszystkiego tego naucza. Chciał więcę pytać *Theolog*, ále zdáło mu się ná inszy czas odłożyć, y pożegnáwłszy go, wiele sobie rozmyślał. Oto znalazłes (ták sobie mowił) Doktora iáko nayprostszy do Nieba drogi. *Rzeczy przełożoney jest Author Tauler Dominikan w swoich Instit: iáko onim Belarmin. żył około Roku 1350.*

Ztąd piękne S. Augustyn *Libr. 8. Confess. Cap. 8.* nápisá. Wstáią nieukowie, y Niebo porywáią, á my z naukami nászemi bez serca, patrzcie iáko się wálamy w krwi, y w cieie. To jest, co Chrystus Pan dziękuiąc mowi *Math. 11. Wyznam przed Tobá Ojczye Panie Nieba y Ziemie, żeś terziczy zakrył, przed mądrými y rostopnemi, á objawiłes ie maluczkiem.* A ktoby się ták wielkiey náuki spodziewáł w człowieku ták wzgardzonym, ktoby wierzył, że taki duch zawarty w nieuczoney prostocie? Te

O Stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 45

à dwoje owe ramiona niewyciężonej mocy. *Siebie same-
go ofiarowanie, y Boga umiłowanie.* Te Boga gdzie chcą
pociągają. Temi ramionami, Bog iako naysciślejszy dopu-
zcza się skrepować, inaczej nie da się dotykać.

ROZDZIAŁ II.

*Która Wola ludzka do tego z wolą Boską złączenia
naybárdziej jest sposobna.*

DO upodobania Krolowi *Assiverowi* nágotowane Panien-
ki, ze wszystkich Prowincyi Krolestwa tego, przypro-
wadzone były do *Susán*, głównego Miasta. Tym rok ie-
den ná same ochędostwa y stroje náznaczono. Ná iakie się
tam umywania, piękrzenia, małzczenia, ozdoby, nie
przyłpołobiano? Jak wiele tam bielidł, barwiczek, romie-
nidł, y wszelakich ozdób, dla przyjemniejszey urody wy-
chodziło. Tak wiele ná tym było podobać się oczom
Krolewskim. A ludzka wola we wszelkiej ozdobie upo-
śledziona iako wieśniaczka iaká, niewiaśta gruba z roli, do
Náywyższego owego Krola społecznosci przyść, nie ma
się wstydzić? Zeby tedy ludzka wola wiedziała, że w ten
czas się oczom onym Niebieskim przypodoba, kiedy nie-
tylko o náymniejszey zmazy stara się oczyszczenie. ále też
takie ochędostwa sobie przyłposobia, ktoremi iakoby po-
wabem pociągnęła do siebie wolą Boską do tego Niebie-
skiego związku. Przeroż dla zachowania porządku y chro-
niąc się zawichłania tak rzecz podzielimy, żebyśmy woli
náizey imiona, iako iakie tytuły nazraczyli, z ktorychby się
náuczyło, iakiego przygotowania potrzeba do tego złącze-
nia się z wolą Boską. Y iako Pan z nowym sługą, ktorego
przył-

przymuie do domu swego, siła się targuie, y wymawia sobie. Chcę (*mowi*) żebyś nie był bałem, nie był pletliwym, zabawniczkiem kofterą, swarliwym, y piliakiem, ale żebyś nadewszystko, był pilnym, wiernym, trzeźwym, y posłusznym. Ten jest trypanow, gdy na służbę czeladź przymuie, to sobie wymawiają. A czemuż nie będzie wolno? także go prawa zażyć Bogu, przyimującemu do twoiey przyiazni wolę ludzką. Niechże tedy wie wola ludzka ze się ma innymi prawy rządzić, osobiwie temi.

§. I.

1. Wola ludzka, *niech będzie bez miny*, tego naprzód potrzeba. Oblubieniec bowiem Niebieski jest bardzo piękny, zmazy nie nawidzi, y broni, niechże też wola, która się ma z Nim złączyć, nie nawidzi wszelkiego plugaństwa tak, żeby nie tylko łakomstwu nie służyła, nieczystością się niebawiła, gniewowi niepodlegała, ale też ileby co przychylności y skłonności poczuła ku takim sprośnościom, wszystko to z siebie mężnie z gruntu wykorzeniła, nie chcąc nie tylko plugawych przypuścić myśli, ale y owszem bardzo czystemi się zabawić.

Dziwney jest subtelności y prętkości przywara zazdrość: w tey niech wola, bez winna zostaie, y od tey zarazy uwolnioną się pokaże. Wola przyspolobiałąca się do Boskiey, niech się nie uraża cudzym szczęściem, ani się troszcze o swoje. Bo kto prawdziwie z Bogiem jest złączony, widzi wprawdzie drugich łaską y bogactwy kwitnących; ale go nie porusza zazdrość, y owszem do Boga obrociwszy się mowi: *O Panie chcesz tego, albo owego w dostatkach, w honorze podmyślić, mnie wzgardzonym mieć, nie sprzeciwiam się moym Boże, y nie badam się o przyczynę, dożyć mi*
na

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 47

na tym, iż to jedyna wola twoja. Ale y w drugich rzeczach wiem moy Panie, że się to dzieie z twego dopuszczenia, że ten na mnie złośliwie następuje, ow tak mnie lzy, inny tak mi szkodzi. Tyś to dopuścić, Tyś kazał, niechże oni będą Semejami, a iá Dawidem, tak się tobie zdało moy Boże.

Prześławny ow Antyochański Biskup y Męczennik Ignatius. Pszenicą Bożą jestem (mowił) zębami bestyi starty, będę, abym się chlebem czystym stał. Tak z nas Bog do stołu swego gotnie Pański chleb. Czemuż tedy na ludzi narzekamy? Młyńskimi są kamiełmi, ktorzy nas iáko zasypaną pszenicę mielą, abyśmy to głębiey do serca w puscili, y co godzina kilka razy serce podnosili do Boga powtarzając te strzeliste Akty. Błogosławiony Bog na wieki Panie czego chcesz po mnie, abym czynił? Niech się stanie Wola twoja, to jest pierwsze przygotowanie woli ludzkiej u wolnić się od zmazy nieczystości y zazdrości.

§. 2.

II. Wola cierpiąca. Kiedy kogo dotykała przeciwna rzeczy, wszelakiej obrony niech żebrze od cierpliwości, y niech rzecz wełotym sercem. To wszystko od Boga jest, cokolwiek cierpię. Ale od Boga jest przez taką przyczynę, przez tego człowieka, przez ten sposób na mnie przepuszczono; y tego tak jestem pewien, iáko jestem pewien że żyje. Tu o iák wielu siableie, ktorzy nie mają takowej wiary ku Bogu, aby mogli rozumiec, że tak przeciwna, y wszystkie pełne złego przypadki od Boga są. Kiedybyś ny to za pewną mieli, tak rzecz w sobie pewną jest, ztrudnabyśmy co nie cierpliwie znosili, a niby nas potrzeba częstokroć onemi słowy strofować. Wy mało-

mierni

wierni. Wszystkie przeciwne rzeczy od Boga przez kogożkolwiek na nas padają: co tak Chrystus objaśnia *Math. 10. Luc. 12. Jeżeli dwóch wroblów za pieniądź nie przedaia, a jeden z nich nie upadnie na ziemię bez Ojca waszego. Ale y włosy głowy waszey wszystkie są policzone.* Jeżeli tedy z ptasząt, nie pada na plac myśliwski bez woli Boskiej, iako człowiecze na Obraz Stworzyciela uczyniony, Królestwá Niebieskiego przyszły Dziedzicu, wierzysz, aby cię co przykrego dolegało, albo krzywdy, szkody, frasunki miały na cię przysć bez osobliwego Boskiego zezwolenia. Ażebyśmy rzetelniey to samo pojęli, y nie zdali się nieuważnie mówić, że Bog tylko o żyjących rzeczach ma staranie, przydał Zbawiciel. *Wszystkie włosy głowy waszey są policzone.* Kto kiedy z ludzi włosy swoje policzył? Bog ma policzone, tak wszystkich iako y każdego z osobna człowieka, y nad iego przyzwolenie żaden się nie urwie. Jlekoć tedy w rzeczach przeciwnych odrzucamy cierpliwość, ztorzczemy drugim, raz tego, drugi raz tego winiemy, y iako worem przeklęstwa siejemy, wielką uymę wiary w nas samych pokazujemy.

S. Jan *Apostoły Ewangelista* na morzu w niewiadomości drugich Uczniów poznał Pana y rzekł: *Pan iest.* Wiel takich, którzy między burzliwemi nawałnościami rzeczy świeckich, nieprzyznawają Boga przyczyną zburzonego morza, ale na tych których nieprzyjaznych sobie bydź rozumieją, gorzko narzekają, mówiąc: Ten podły człowiek, ten niecnota &c. ale daleko inaczey zwykła mówić wola cierpiąca. Ten przypadek iakiżkolwiek iest. *Bog mnie słaśnie nawiędza, Pan iest, co dobrego iest, w oczach Jego niech czyni.*

§. 3.

III. *Wola mesota*. Ta człowieka w tym zaprawule, aby się tak pożywieniem, iako inszemi rzeczami, które codzień z rąku Boskich bierze doskonale kontentował, Takowy człowiek mowi. *Panie moy dosyć mam, czegokolwiek mi udzielasz, lubo to obzarstwu moiemu, na czas mało się widzi, y owszem ánim tego godzien*. Chęćka nasza co raz do inszych rzeczy czasem y do odległych unosi się, y niemasz końca pragnieniu.

Słonecznik mieymy co dzień przed oczyma, o którym ołobliwie *Plinius*, za słońcem ten się kwiat, y czasu pochmurnego Nieba, obraca. Wnocy iakoby pragnieniem Jego zdjęty, bierze na siebie bronatny kolor. Uważ sobie moy Chrześcíaninie, że słońce, y pochmurnego dnia obraca się za słońcem, iakoby z miłości ku słońcu. Słońce nasze wola Boska jest, rá nam nie iasno świeci, pogodue dni, z wichrowatemi się mieszaia. Ale my naksztaít słończnika za wolą Boską samych siebie obracamy, y czasu pochmurnych dni taką miłość przeciwko temu Niebieskiemu słońcu pokazujemy, bo nigdy uspokojenia nie dostapiemy, wiele się nam rzeczy nieprzyjaznych trafi, żaden nam nie dogodzi, żadną zabawą nie ukontentujemy się, będzie się nam zdało, że nic nie mamy mając wszystko. Nigdy bez trwogi, często utłsknieniem zatrwożeni, boiázliwi, pełni narzekania, y nienawiści, nigdy bez nędzy nie będziemy, póki do tego słońca woli Boskiej nas samych nie nakierujemy, wlepionemi y nieodmiennemi oczyma pátrzac ustawicznie mamy na to słońce gdziekolwiek się obroci, to zawżze w sercu mábydź rozbierano. *Tak się Bogu podobá tak y mnie. Jako się Panu podobá.*

podobało, tak się stało, y tak się stanie, Niech będzie Imię Jego błogosławione. Teraz ci się wprawdzie słońce nasze zaciemia, ale wkrótce wesołą twarz pokaże.

Wspomniey ná wszystkich wiekow dzieie, y rozmaie, tych rzeczy przypadki, często pochmurne po wesołych początkach, y potym często pogodne po zachmurzonych nastały. Tak tedy u siebie mocno postanowmy, pierwey niżeli się co stanie, nic więcey nie pragnąc, tylko za wolą Boską skłaniać się. *Math. 8.* Niekiedy z Żydow nauczony kroryś ná odpowiedź bardzo prętki, chcąc Chrystusa naśladować mówił: *Nauczycielu udam się za Tobą gdziekolwiek poydziesz.* Ták y my słowy y rzeczą prętko za każdym skinieniem Boskim bieżmy gdziekolwiek nas prowadzi.

§. 4.

IV. *Wola nieskwapliwa.* Wiele pospolicie sobie psujemy przez skwapliwość. Lud Izraelski dla zabawy ná gorze *Moyżesza* stęsknionym będąc, obrócił się do bałwochwalstwa, postawiwszy sobie złotego cielca, ná długą *Moyżesza* niebytność przyczynę dając. Tak dway owi do *Emaus* idący mówili sobie. Teraz nád to wszystko dziś trzeci dzień jest, iák się to stało. O gorąco kąpieni gdy by przeszedł ten dzień trzeci, czwarty, piąty, to powątpiewać powinniście, ale gdyście ieszcze do wieczora tego trzeciego dnia nie przyszli, coż jest? o Zmartwychwstaniu Pańskim, ták prętko mało trzemaćle. Ná nasze zdanie dziwnie jesteśmy ciekawemi. y ieżeli nie zaraz się stanie czego pragniemy, wszystkę nadzieię naszą w niecierpliwość zamieniamy: łakomca raz y drugi w rękę obraca grolz,

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 51

groisz, niż go wyda. Bog do karania leniwy, y iakoby
 waży się, nim Dekretem twoim przerazi, y do wieczne-
 go ognia ná męki skaże. My y małe wiary, y ladaia-
 kley nadziei, ieżeli co od Boga raz, álbo drugi proszemy,
 á nie otrzymujemy, wszelką nadzieie odrzucamy. W tym nie
 iestesmy roznemi od Mieszczan Betuliy, ktorzy mowili. O-
 świadczyliśmy się dziś Niebem y ziemią. Co. ábyście już poddali Mi-
 ąsto w ręce Rycerstwa Holofernesa, á niech będzie koniec nasz krotki
 przez miecz, który się przewróczy w pragnieniu z suchości. Tę Mie-
 szczan skwapliwość mocno dzwignął Ozyasz Kapłan, który
 oblawszy się łzami, żałośnie zawołał: *Ey Bracia nie trać-
 cieśz serca, á przez te pięć dni poczekajmy od Pana miłosierdzia.*
A ieżeli po pięciu dni nie dopomoże nam, uczynimy tak iako-
ście mowili. Y także to wy czas Bogu zamierzacie, y dzień
 do pomocy stanowicie? Y także to u was wszystka, nie
 tylko umarta, ále y pogrzebiona nadzieia? Nie mogła te-
 go znieść nieustraszona Juditha, przyzwawszy do siebie Stár-
 szych, mowiła: *Judith. 8. Co to za słowo? ná które pozwo-*
lił Ozyasz, żeby podał Miasto Asyryjczykom, ieżeli wam za pięć
dni nie przyjdzie pomoc? Acożście my są, ktorzy kusicie Pana?
nie iest mowa, ktoraby ku miłosierdziu skłaniała, ale raczey która
gniew pobudza. Zamierzyliscie wy czas zmiłowaniu Pańskiemu,
á według woli waszey dzieńcieście mu złożyli. Mowmy płacząc
Panu, áby według woli swoiey uczynił z nami miłosierdzie swoje.
 Takim zaiste sposobem wola nieskwapliwa człowieka
 łączy z Bogiem, że iakokolwiek utrapionym będąc, prze-
 cię woła: *Według woli twoiej o Boże, tak ze mną czyn miło-*
sierdzie twoie. O Panie choćbym 10. lat choć 20. y 30. cho-
 ciał y 50. wołał do Ciebie, jednak nieustanę wołać,
 żadnych ia granic tobie nie zamierzam, y lubobym wle-

dział, że mnie nie wysłuchasz, jednak mnie w tym wiara nieomylna utwierdza, iż od Ciebie z niczym nie odejdę. Jeżeli odmówisz to, o co proszę, dasz co lepszego. A tak jeżeli byś odwłaczał, będę oczekiwał na Ciebie, bo przychodząc przyjdiesz, a nie omieszkaś.

§. 5.

V. *Wola żarliwa.* Ta nam tym należy, aby człowiek nie tylko chciał, albo nie chciał, czego Bóg chce, albo nie chce, ale dla samego Boskiego chcenia, albo niechcenia, to odrzuca, a owe przyjmuje gorącym umysłem, nie mając innej przyczyny do czynienia jakiej rzeczy, albo opuszczenia, tylko Boskie upodobanie. Gdyby kto spytał człowieka taką wolą mającego, czemu tego nie chce, a owego pragnie, nie dla czego innego odpowie, to czynię, co znajduję, iż Bóg tego nie chce, a tego chce. Pięknie tu S. Bernard mówi: *Kocham, bo kocham, żebym kochał, miłością bowiem jest ten, którego kocham*, S. Augustyna jest przestroga. Trzeba nam być jednomyślnymi w chęci, iż jako Bóg chciał wszystko, żeby było dla samego siebie, tak my też nic innego nie chcemy, tylko dla Boga, y Jego woli,

Num. 4. W Starym Zakonie chciał Bóg, żeby wszystko sprzęt Ołtarzowi, y Przybytkowi poświęcony, zasłonięty z *Hiacynthu* był obwiniony, y tak nakryty noszony od *Lewitów*. Rozkazanie w te słowa było. *Wszystko naczynie, które służą w Świątyni obwiną w przykrycie z Hiacynthu, y rozciągną, z wierzebu dekę skór słońcowej maści, y założą drążki.* Co się dla tej przyczyny działo, którą tamie dokłada. *Jeszcze z dworności jakiej, niech nieupatrują rzeczy, które są w Świątyni pierwey niżeli je obwiną, inaczej pomrą.* Tak noszący

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 53

cy Święty sprzął, nic z tego nie widzieli, co nieśli, ale tylko ciężar czuli, bo wszystko nakrycie brzośnatne zakrywało. Na ten prawie kształt, kto się całe Bogu oddał, miluchno nie wie, lecz y wiedzieć nie pragnie, dla czego to, albo owo Bog dopuszcza, albo rozkazuje, o-
chotnie pod wszelki ciężar pokłada ramię, ale ciężar siatkową deką przykryty, to jest wolą Boską ubrany, to iemu wiedzieć dołyć.

§. 6.

VI. *Wola wszystko rodząca.* Wszystko rodzącą, albo z siebie wydającą nazywamy wolą, która na kształt tłustey y buyney ziemi wszelaki rodzaj dobrych żądzy y pragnienia z siebie wydaie, y one iako pierworodny płot poświęca woli Boskiej. Tu umysł wspaniały, y Nieba pragnący powstaie, tu łyzy pełne miłości, tu wzdychnia serdeczne pałające. *O moy Boże! nie tylko pragnę cierpieć, ale y umrzeć dla Ciebie, choć y okrutną śmiercią, bo nie-
skńczoney miłości godzien jesteś.* Przez te Nlebieckie zawody y natchnienia wnetrzną, Bog y człowiek tak się zgadzają we wszystkim, że z tego Świętego zprzysiężenia y zgody między Bogiem y człowiekiem, wdzięczne pochodzi w zamyślach porozumienie, y zawarta przyiaźń, tak, że człowiek na wszelakie trafunki, to tylko mowi: *Tak Oycze, tak Oycze, że się tak upodobało przed Oblicznością twoją Math. 11. Jeżeliśmy ochotnie przyjęli dobro z Ręki Boskiej, złego czemuśmy przyjmować nie mieli? Job. 2.* Wszystkie rzeczy tak przykre, iako y przyjemne z Ręki Boskiej za wdzięczne y miluchno przyjmuie. Wczym dziwna jest, iako wiele światłości mieli starzy Mędrcomie y Filozofi, Jeden z nich Epiktetus zacnie upominając napisał. Nigdy nie mow żebyś co zgubił ale żeś oddał, Syn umarł, od-

dany iest. Folwark wydarto, y ten oddany iest. Ale nieubożny wydarł. Co tobie ná tym, któryć go był uży-
czył, odebrał, pozwalając go zażywać iáko podroźnemu
gošpody. Ták który pragnie byđ z Bogiem iák naybar-
dziey złączonym, nie inaczey iám z sobą uważa cokolwiek
mu zginie, álbo mu wydrą, nie patrzy ná bierącego, ále
ná Boga swoje odzyskaiącego, y dla tego ták często owe
řłowa z Chryřtusem powtarza. *Ták Oycze, iż się ták upodo-
bało przed Tobą.*

Tu uważ Chrzeřćianinie. Niebieski Oyciec przez
řzaięřa Proroka mówił do Syna: *Daję cię ná przymierze
ludu, ná ořwiecenie narodów.* Tá mowa Oyca Przedwieczne-
go, ořnset lat Pauny rodzenie urzędziła. Tego tedy Oy-
cowřkiego Dekretu przed tak wielu řłat ogłoszonego
chwyciwřzy się Syn ochotnie odpowiedział: że toż chce,
co y Oyciec. Dla tego S. Mateuř *Ewangelija* napisał.
*Owego czasu odpowiadaię JEZUS rzekł: A komuż odpowie-
dział, od řadnego nie będąc pytany, Przedwiecznemu
Oycu odpowiedział: przez ták wiele řłat Syna pytaięcemu.
Patrz iáko wesoło Syn wolą Oyca przyiąwřzy, iákoby
z pocałowaniem wdzięcznie mówi: Ták Oycze iż ci się ták
podebało, gotów iestem żyć, cokolwiek rozkażesz. Jáko
tedy Oyciec Niebieski z Synem u řzaięřa przez ták
wiele řłat rozmawiaięc, odpowiedź od Syna ták odebrał.
Tak z káżdym z nas od więków rozmawiał Bog, rozdziel-
nie, y porządnie rozłóżył, ktorego czasu káždy człowiek,
miał się narodzić, ktorego umrzeć, y pomoc wřzelką do
dořępienia chwały wieczney nagotował. Przeyrzał, co
káždy przez całe życie swoje miał myřleć, mowić, czy-
nić, y iákim řposobem pomoc ofiarowaną przyiąć: ze te-
dy*

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 55
dy takim sposobem od wieków Bóg łaskawie z nami się
umowił, a czy nie słuszną żeby z nas każdy czasu swego
z Chrystusem odpowiedział. *Tak Oycze, tak mój Oycze, po-
niemaj tak jak podobają się przed Oblicznością twoją. Tak Oy-
cze, y to każdej godziny z pragnieniem powtarzamy. Tak
Oycze niech się stanie, iako się tobie upodobało.*

R O Z D Z I A Ł III.

Jako wola ludzka z wolą Boską ma być zjednoczona.

Powiedzieliśmy iakie przygotowanie ma uprzędzić, tey
oboicy woli złączenie, y która wola ludzka; do po-
dobieństwa z Boską ma być rozumiana naysposobniey-
sza. Teraz mamy podać sposób, iako samą rzeczą, wola
ludzka do woli Boskiej ma być przysposobiona.

§. I.

Doktor Anielski S. *Tomasz*, mowi: wszystkie spra-
y, wy z cnotami złączone, z tey miary Bogu się podobają,
y, gdy takim umysłem odprawują się, aby Boskiej woli
y, posłuszne były, Naymniey to nie płatna, choćby y
y, zdrowie y krew wylał, gdy się z wolą Boską nie zga-
y, dzasz. *Pæmon S.* Mąż ustawicznie to przypominał mo-
wiąc: *Nigdy twoiey przeciwko woli Boskiej nie wystawiaj, wola
twoja z Boską niech będzie, iako naybardziej złączona.* To
zaś złączenie ieżeli by prawdziwe było, iest nayszczyr-
sza we wszystkim z wolą Boską zgoda, która człowieka
tak zaprawuie, żeiego ustawiczne mowy y affekta te są.
Jako Bóg chce, tak y ja, gdy się Bogu podobają tedy y mnie.

Ruth. 1. Chwalebna owa *Ruth*. do Swiekry swojej
mowi: Gdziekolwiek się obrocisz poydę, a gdzie będziesz
miej-

„mieszkała, y ja pospołu mieszkać będę. Lud twoy lud
 „moy. Bog twoy, Bog moy; która cię ziemia umarłą przy-
 mie, ná tey umrę) y tamże mieysce wezmę. To mi niech uczy
 „ni Pan, y niech przyczyni, ieżli nie sama śmierć mnie y
 „ciebie rozłączy, Nie inaczey człowiek z Bogiem, zga-
 dzający się rozumi, ani inaczey mowi. Mowił niegdys E-
 liasz Elizeuszowi 4. *Reg. 2. Siedz tu, bo mnie Pan postat,*
aż do Bethel. Ná co mu Elizeusz odpowiedział, *Zyie Pan,*
y żyie dusza twoia) że cię nie opuszczę. A to po trzykroć po-
 wtoczył oświadczając się, że chce przy Panu swoim trwać
 itátecznie, y nierozdzielnie. Ták my uprzejmie bądź-
 my zBogiem złączeni. *Wola twoia moy Boże, wola moja*
serce twoie, serce moje; wszystko jestem po twoiey woli Boże moy.

Niech się każdy stara o to z wolą Boską złączenie, y
 usilnie niech się stara, we wszystkich rzeczach w spra-
 wach, w Urzędach, we wszystkich pracach, w chorobach,
 y przy śmierci, ná Boskim łamym podobaniu, aż nazbyt
 zawsze przestając, y niczego w uściech, ani w sercu, czę-
 ściey nie mając nad te słowa. *Niech się stanie wola twoia*
Boże. Jáko bowiem cnoty wszystkie w Mękach Chrystu-
 fowych pokazały się iásnieysze, ták y gorąco pałająca
 Modlitwa: *Oycze ieżeli chcesz przenieść ode mnie ten Kielich.*
Wszakże nie moja wola, ale twoia niech się stanie. Nie małz
 lepszey, ani ták krotszey, nie małz doskonalszey, ani mil-
 szey Bogu, á człowiekowi pożyteczniejszey Modlitwy,
 nad tę iedną. *Nie moja ale twoia wola niech się stanie, nie ia*
ko ia chcę, ale iako Ty chcesz Boże. niech się tak stanie.

B. Gertruda zwykła była 363. razy mowić: *O moy*
Nayukochańszy JEZU, niech się stanie wola twoia. ale o tym ni-
 żey wyrazniey przypomniemy: Pyta się *Cassianus.* Co to jest

mo-

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 57

mówić: *Niech się stanie wola twoja, iako w Niebie tak y na Ziemi*, jedno żeby ludzie byli podobni Aniołom, iako oni wolą Boską pełnią w Niebie, tak y ci, co są na Ziemi nie swoją, ale Jego powszechnie czynili wolą. Tak według tegoż Cassiana, *W Przysionku iakoby Niebieskim iuż mieszka, który swoje do Boskiej woli tak stosuje*. W Niebie zaś niezliczone tysiąc tysięcy Błogosławionych jednej są woli. *Miedzy ludźmi taka niemal różnica woli, iako y twarzy*. A kto w szczęściu y w nieszczęściu zdaie się na zdanie Boskie, ten dobrze poymie, czego Psalmista chciał dotknąć *Psal. 132. Oto iako dobra, a iako wdzięczna mieszkać Braci spo-tem*.

§. 2.

Ecl. 2. Mędrzec iakoby coś wielkiego chcąc powiedzieć napisał, *Mądrego Oczy są w głowie jego*. Grzegorza S, taki jest wykład *Kto wszytek wzrok w Bogu y woli Jego utopi, ten prawdziwie jest mądrym, ten ma oczy w głowie*. Epiktetus iakoby świeca nieiaka Filozofów, procz szerokich rozmów, napisał małe Xiążeczki nieśmiertelności, y złotego pisma godne, bo wiele w sobie zamykaia Duchownych nauk, y zakrytey mądrości, tak dalece żebyś rozumiał, że są napisane od iakiego Zakonnika pobożnego. Ta Xiążeczka na Sądzie Pańskim zawstydzi wiele Chrześcian, którzy y plugawe rzeczy pisali, y nie lepiej żyli. Ten mowę *Epiktetus* krory wszytkę Filozofią we dwóch słowach zawarł. *Znoś y wstrzymuy się*. o naśladowaniu woli Boskiej wszystkim usiłowaniem prawie duchownie szeroko się rozwodzi. Stuszną rzecz słowa iego tu wiernie przełożyć mów tak: *Chcę albo appetyt mój posłuszny oddałem Bogu. Chce mnie w gorączce mieć, chcę y ja sam w niej być, chce*

chce żebym czego dostał, pragnę yia tego. Niechce yia też nie
 chcę, chce żebym umarł, chcę ia też umrzeć. A kto mi co
 może zakazać przeciwko memu zdaniu, álbo mnie przymusić? O
 Chrzęścianinie przeciwniku nie wstydziśz się ná takie sło-
 wa? Lecz mowi daley *Epiktetus* Człowiek mądry, tak rzecz
 „uważa, iák się sam z sobą rachuje, ieżeli się zupełnie
 „oddam Bogu, bezpiecznie drogę odprawię. Co to iest, od-
 „dać się Bogu? to, że czego Bog chce, y iabym tegoż chciał,
 „a czegoby nie chciał Bog, y iabym także nie chciał. Ja-
 „koż do tego przyidziemy, inaczey stać się nie może, tyl-
 „ko uważając wolą Boską y sporządzenie Jego, swobo-
 „dną wolą mi dał, y co iest w moieym mocy chciał tego,
 „áby mi żaden w tym przetzkodzić, áni tego zakazać nie
 „mogł: Podał pod obrot Swiata, maiętności, domy, sprzęt,
 „Zonę, Dzieci, czemuż się tedy Bogu sprzeciwiam, cze-
 „muz się tego napieram; czego się chcieć nie godzi? cze-
 „mu się tego domagam, czego nie mogę dostać? Do-
 „kąd mi ją dane, dokąd mogą być? á ten co dał, odbie-
 „ra znowu. Czemuż tedy sprzeciwiam się? Tak zacny
Epiktecie, tak się rzecz ma, czemu mizerni sprzeciwia-
 my się woli Boskiej? Zewlżat nas okrażono, ieżeli nie
 chcemy być prowadzeni, poniewolnie nas pociągają, y
 porwą. Nie inaczey *S. Augustyn L. 4. C. 3. de Civit: Dei*
nápiśał. Dobry chociażby służył, wolnym iest, á zły chociażby
królował, niewolnikiem iest, tak wiele Panow, iák wiele występ-
kom.-

§. 3.

1. *Mach. 3.* Mężny Hetman *Judas Machabeyczyk*, Ry-
 cyrstwo swoje przeciw nieprzyjacielowi zachęcając mo-
 wił:

wił Gotuycie się á bądźcie mężnemi, żebyście smiało ná pogany uderzyli. *Á iáko będzie wola ná Niebie, niech się tak stanie.* Tak tobie postępujemy, y ná każde skínienie Pańskie bądźmy gotowemi: Jeżeli chce, áby nas porážono, ábyśmy po legli, y byli pobici, lub też Wola Jego Święta będzie dać nam zwycięstwa y tryumfy. *Niech się tak stanie iáka wo la będzie ná Niebie.*

2. Reg. 10. Jakob do Abisai Brata mówił niegdys. Staw się mężem mocnym, á zařtawiajmy się za lud nasz, y za Miásto Boga naszego *Niech Pan uczyni co dobrego iest w Oczach Jego.* Wielkiey uwagi iest we wszystkim tak zaprawić umysł, áby káżdey rzeczy skutek Boskiej woli przypisał. To bowiem pewna, że ludzie uczeni, mądrzy, woieni, Święci, mężnie tobie postępują, jednak nie według upodobania, áni według myśli znają zawodu onego skutek, który jednak nie mniej Opatrzności Boskiej, iáko i náyszczęśliwszy ma byđż przypilány. Z tey przyczyny *Ecclesiastes C. 9. v 11.* napisał *Widziałem pod stońcem, iż áni przed kich iest bieg, áni mężnych wojna, áni mądrych chleć, áni uexonych bogactwa, áni zmyslnych łaska, ále czas, y trafunek iest we wszy- stkim.* Przypadkiem nazywa, co nám się tak zda, ále nie Bogu. Nie raz zaprawdę bywa, że umiejętny y zmyslny w nádziei swoiey bywa oszukaný, co my złym przypadkiem byđż rozumiemy. Ale S: *Tomasz z Akwinu* uczy, iáko z słow *Ekklezyastyka*, iáśnie się pokazuje, że się nic nie dzieie z przypadku, álbo náđ wolą, y nie z przeýzrzenia Nay- wyższego y pierwszego Sprawcy. Przypadki bowiem znay- dują się wrzeczach czasowi podległych, y ludzkiej u- umiejętności poddanych. Ale to Niebieska moc y Opatrzność wšzystko od wiekow przeýzrzała, y wšzystko w upływa

iącym wieku miarkuie, y do naznaczonych á pewnych końcow kieruie, gdy swoje każdemu czaſy, y ludzkiemu uſłowaniu różności ſtanowi, áby choć nie pamiętni ná Boſką Opatrzność, od nieſpodzianych iednak y nieprzyiąznych przypadkow naukę brali, ſwoim ſiłom nie nie przypisowali, ále u ſiebie to uſtanowili. *Ze ná Boſkiej woli wſzyko zawieſto.*

Obraca Bog Przenayświętſzą wolą ſwołą y Opatrznością rzeczy ludzkie nákłada obrotного koła; loſy niewidome y nie pewne on miarkuie. *Stworca Światłości, y Stworca ciemności, czyniący pokoy y ſtwarzający złóć. On Pan ſporządzający to wſzytko Iſaia, 46.* Za ſtarych luźi fortunę z dwoiaką malowano twarzą, ieſnę dawano białą y laśną, drugą czarną, przez to chcieli wyrazić, iákoby przy nley był wolny ſzaſanek dobrego y złego. Ale to ſą dziecinne plotki. *Dobre y złe, żywot y śmierć, uboſtwo y bogactwo od Pana pochodzą Eccl. 11.* Do tey rzeczy właſnie *Seneka* mowi: Náſtępie cześć, ktora zwykła zaſmucac, y do oſierocenia prowadzi, kiedy dobrych, złe ſą końce: iáko gdy *Socrates* muſi w więzieniu umierać, *Rutilig* ná wygnaniu żyć. *Pompeius* y *Cicero* wychowańcom ſwoim ſzyie nadſtawiać &c. A czegoż ſię ma każdy ſpodziewać, gdy widzi iáko dobrzy cierpią, y naygorſze rzeczy ponofzą. Słuchay odpowiedzi: Coż tedy ieſt? Patz iáko każdy z nich mężnie wycierpiał, ieżeli mężnemi byli, zycz ſobie ich ſerca. Ponieważ áłbo godni ſą, ktorvchby cnota była przyiemna, áłbo nie godni, żeby ich gnuſność innych ku náſładowaniu zaciągala. Y teć ſą właſne przyczyny, dla ktorvch ná niezbożnych ſzczęśliwość, ná pobożnych uciſki, ná niedoyrzale y gorzkie Świętych śmierci, *Job, Dawid,*

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 61
mid, Jeremiasz, y pospolicie inni Prorocy styskuia. Ale tu
fortuna, y przypadek żadnego prawá nie máia, wszyst-
kie te rzeczy od Boga dla pewnych końcow, wielce ma-
drze rozporządzają się. O czym więcej niżej.

§. 4.

Judic. 20. Izraelitowie przeciw Beniamitom, dla spro-
snego grzechu wojuiąc; rádzili się Pána, aby im oznay-
mił, kto miał być ich Hetmánem. Odpowiedział Bog,
Judasz niech będzie Wodzem waszym. Uwesełeni: gromá-
dnym wojskiem ruszyli się przeciwko Beniamitom, ale po-
rażeni, dwadzieścia y dwa tysiące swoich straciwszy.
Znowu szczęścia doznawając uciekli się pierwey z płá-
czem do Pána, aż do nocy. Ná co Im Bog dáł odpowiedź:
Jdźcie przeciwko nich, y bitwę z nimi stoczcie. Uczy-
nili tak: przecię znowu od Beniamitom rozproszeni y po-
bici jako pierwey, gdzie osimnásie tysięcy Izraelitow
ná plácu zostało. Co tego zá przyczyná? kazał Bog dwa
rázy potykáć się swoim, á przecie we dwóch bitwach
zwycięstwá nie odnieśli, straciwszy 140. tysięcy Zołnier-
stwá. Kto takie Boskie rozkázania poymie? Trzeci raz
wszyscy Izraelitowie przyszli do Domu Bożego, chojne
łzy wylewając, postámi, y obfitym całopáleniem Bogu
upokorzywszy się, o powodzeniu swoim pytáli się, y ie-
żeli znowu ná wojnę mieli wyniść przeciw Beniamitom.
Ktorem Bog odpowiedział, Jdźcie: bo jutro dám ie w rę-
ce wasze. Łátwo tu máłego serca mógł sobie pomyśleć.
Dwa rázy w Świątnicy rádzono wojnę, á przecię się nie po-
wiodło, kto dále ná zgubę będzie się naráżał? Ale prze-
mogła ufność w Bogu z szczęśliwym powodzeniem, bo zbito
Beniamitom 25. tysięcy. Tu dwie rzeczy godne uwagi, Pierwsza,

bárdzo táiemne Sądy Boskie, żadnemu z ludzi nie poięte. *Drugá.* Státeczná ufność w Bogu, o ktorey ná innym mieyscu. W tym wszystkim ná tamą wolą Boską nie zámrużonym okiem pátrzyć potrzebá. Niech się żaden nie trwoży, ieżeli zá dobrą przyczyną, zty náłtapi skutek, ieżeli początki godne pochwały, á koniec máią niefortunny. Dręczą pod czas wstrzemieżliwych choroby, przypádaia ná niewinnych utrąpienia, mierzaią nienáwisci, y zdrády spokojnych: W ten czas ná tamey woli Boskiey odpoczynku szukać trzeba. *Bog jest bowiem, który spráwuie w nas obecnie, y dokonanie według dobrej woli.* *Ad Philip: 2.*

§. 5.

Pelagiusz Starodawny *Pisarz* wspominaiąc *Pastora* *Opa* ta mowi: Spytał *Jozef* temi słowy: *Powiedz Oycze, iáko się Mniczem stánę?* Ktoremu *Pastor* odpowiedział. *Jeś-li chcesz odpoczynek ználeść ná tym świecie, mow w káżdey spráwie. Com jest, ábym wolą moię, álbo rozsádek náđ Niebieski więcey sobie przekłádał?* Potym strzez się posádzac kogo, bo tu *Bog* má Świętych swoich w káżdym powołaniu. Ráda bardo dobra y zbawienná.

Bogu żaden prawa nie opisuię, y nikomu się *Bog* niespráwuie z swoich dzieł: tu wszystkie rozumki ludzkie niech zgoła ucichną, á Boskiey woli śládom wszedzie zdáleka niech czotem blią. *Bo wszystko co chce uczyni, á mowá Jego pełna jest mocy, áni mu żaden rzec może, przecz tak czynisz, Eccl. 8* Jako bowiem w Miástách pospolicie, do przednieyszego jednego *Zegará*, wízystkie in'sze stóluia. Ták słuźna jest, ábyśmy nasze *Zegary*, wolą naszą, káždy swoię, według onego naywyższego Niebieskiego,

Wiel-

O Stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 63

Wielmożności niekończoney Zegara, to jest woli Boskiej pomiarkowali. Abyśmy ná oko właśnie obaczyli, iákim sposobem, wolá ludzká z wolą Boską má bydź ziednoczona. Weźmy w tey materyi, wizerunek známienity.

Francitzek *Borgia* Xiążę *Kandyi* z Małżonką *Leonora* 18. lat w świątobliwey zgodzie żył. Gdy zachorzała, uciekał się do modlitw, nie bez iakmuzn y postow. Sam w ośobności rzewnie łzy wylewał, prosił Boga, áby mu do pierwzego zdrowia miłą Małżonkę przyprowadził, w tym głos nie iáki wewnętrzny usłyszy, który iásnie do niego mówił, (*co sam potym powiadał* Jeżeli chcesz mieć dłużey zdrową żonę twoie, niech się stanie według upodobania twego, áleć tá rzecz, máto tobie potrzebna. Czym wzbudzony zrozumiał, ze ten był głos Boski, który go cicho strofował, że nie wiedział o co prosił. Zaczym znowu zalawszy się łzami, rzecze ták do Pana. *Panie Boże moy, z kądże mi to podaćiesz na zdanie moje, co w twoiey tylko jest szczegulney władzy? mnie wiele ná tym, we wszystkich twoiey bydź powolnym woli. Kto bowiem lepiej wie, co mi jest pożytecznego, iáko Ty moy Boże. Niech się tedy stanie wola twoia, nie tylko o Małżonce moiey, ále y działkách moich, y o mnie postanow, cokolwiek się Tobie będzie podobało. Bądź wola twoia.*

§. 2.

Ták y w naytrudniejszy, ktorychkolwiek rzeczach ná sza wola z Boską má bydź porownana. Bierz y drugi tego porownania wizerunek, bardzo zacny. Krol *Dáwid* ták się był ściśłym ziednoczenia związkim wolą swoią z Boską spoił, że Bog sobie o tym Mężu, iákoby win'zuiać rzekł: *Nalazłem Dawida Syna Jessego, Męża według*
serca

*serca mego, kto ry wykonywać będzie, wszystkie woli mo-
ie, znalazłem mowi: iakoby ułilnie szukał. Tá od Boga
pochwała Krola Dawida, wszystkich honorow tytuły prze-
chodzi. Chrystus nad wszystkich nayposłuszniejszy Oyc-
cu, swoim do tego przykładem nas napominając mowi:
Jamci z stąpił z Nieba, nie żebym czynił wolą moję, ale wolą,
ktory mnie posłał. Joan. 6. Mój pokar mi jest, abym czynił wolą tego,
ktory mię posłał, abym wykonał dzieło Jego. Joan 4. Otoż jest
Syn, Słuchaycież co mu Oyciec ma rozkazać, czego by nay-
liższy z niewolnikow iego nie czynił: Ktoremu z was, o krną-
brni ludzie! tak wiele trudow nakazał, iako Synowi? kogo
kiedy w takie pośmiewiska, potwarzy, y męki, podał, iako
Syna, ktory Oycu był posłuszny, aż do poimania, aż do Piła-
rowego Ratułza, aż do pręgierza, aż do skały Golgora,
aż do Krzyża, aż nayokrutniejszey śmierci, aż do grobu
nie swego. Dlatego zstąpił mowi z Nieba, abym się tey
woli Oycza doskonale poddał. Coż tedy my niewolnicy
mamy czynić, jeżeli się ná to Syn nie wzdryga. Dlatego,
Chrystus Przykazania swoje wszystkie krotko summując
mowi: Matb. 7. Nie każdy, ktory mi mowi, Panie Panie,
wnidzie do Krolestwa Niebieskiego, ale ktory czyni wolą Oycza
mego, ktory jest w Niebieszech, ten wnidzie do Krolestwa Nie-
bieskiego.*

Ktokolwiek tak się zupełnie ná wolą Boską podał,
ten już iakoby ná bezpiecznym gory wierzchu z Ziemie
wybiwszy się, przemierzkiwać poczyną, má już pod no-
gami wszystkie gwałtowne dżdze, grady, błyskawice,
pioruny, y wszystkie powietrzne niewczasys, wszystkie
terazniejszego żywota odmiany: Niczego się więcey nie-
obawia, tylko aby w czym nie różnił od woli Boskiej, dla
tego ustawicznie woła. *Bądź wola twoja iako w Niebie, tak y
ná Ziemi.*

R O-

ROZDZIAŁ IV.

*Jakim umysłem mamy się modlić. Bądź wola twoja,
iako w Niebie, tak y ná Ziemi-*

Math. 6. Niestworzona Oyca Niebieskiego Mądrość. Pan nasz, *JEZUS Chrystus*, tak nas modlić się nauczyć raczył *Oycze nasz*, *któryś jest w Niebieszech: Świeć się i imię twoje. Przydź Królestwo twoje. Bądź wola twoja iako w Niebie, tak y ná Ziemi.* &c. O Boże, iako to trudna jest tá Modlitwa? bardośmy się rozronili: Oni w Niebie Błogosławieni Duchowie, á my wygnańcy ná tym padole płaczu. Górnym owym Obywatelom, wszystko się wedle myśli powodzi, y niczego nie masz, coby im nie w smak było. Opak się nam dzieie, do tego czasu z Nieba wygnańcem. Tu ledwo co jest, coby się nam wcale podobało: wszędzie obmierzenie y brzydkość, ledwo trocha, y to bardzo rzadko zupodobaniem przypadnie: niezliczone są codzienne niesmaki, y obrzydliwości. Miło-bardzo tam y bardzo łatwo zgadzać się z wolą Boską, gdzie nic przeciwnego nie dolega. Tu nam tyliac przykrości dokuczała, tu nas frasunki pogrążaia, ledwo człowiek wytchnąć nie co może. Woyna z woyny rodzi się: łańcuchem się powiązały nieszczęścia náłze, y utawiczne uciski, wolney Modlitwy, ledwie dopuszczą. Jako tedy nie zarownie śpiewaia nasyceni, á głodem żmóżeni, tak áni my równą ochotą z Błogosławionemi modlić się możemy. *Bądź wola twoja, iako w Niebie, tak y ná Ziemi*, bośmy od nich daleko różni. Domieść nas tám o Panie, á równie z niemi winną służbę, y dzięki oddawać tobie będziemy.

OChrze-

O Chrześcianie! żebrakami jesteſmy bardzo gnuſnemí, y áni do wymowy ſpoſobni. Ah iáko prętko uſtawamy w rzeczach nie bardzo trudnych, ládá wiátrek nás obalá, lękámy ſię cokolwiek przykrego ná nas przy-pádníe. Niczego nie nauczał Chryſtus o boiaźliwi, coby ſię ſtać nie mogło. To przynajmniey czynímy, y wízyſką ſiłą ſtaraymy ſię ták ná ziemi pełnić wolą Boſką, iáko ją Aniołowie ná Niebie wypełniajá. Jeżeli ſámą rzeczą nie móżemy, przynajmniey ná chęci niech nám nieſchodźi. Dobrze nápiſał S. Cypryan. *Chryſtus náuczył nas modlić ſię, Bądź wola twoia, iáko w Niebie ták y ná Ziemi: á to nie żeby Bog czynił co chce, ále żebyſmy mogli czynić co Bog chce.* Ktokolwiek tedy Chryſtuſa Pana, w *Pacierzach* wprzód mowiącego chce wyrażać, niech pod ięzykiem nie bełkoce, ále śmieie wymawia. *Bądź wola twoia iáko w Niebie ták y ná Ziemi.* A oſobliwie, niech má pilne oko, ná te rzeczy, ktore przełożemy, y niech proſi, żeby wolą Boſką mogł do ſkutku przywieść.

§. 1.

I. *Intencyą* áłbo przedſięwzięciem bárdzo ſzczerym. *Bądź wola twoia.* Zá tą umyſliłem iść, nie dlá zysku, nie dlá tego żeſ mnie obtoczył zewſząd Dobrodzieyſtwy twe-mi, áni dlá boiaźni karaniá, żebym nie był do piekła wtrąconym, ále okiem proſtym twoię wolą upatruie. *Chcę, że chcesz moy Boże.*

II. Z miłości. *Bądź Wola twoia,* to ia tylko tu upá-trułę, áby ſię tobie, co czynię, upodobało, y áby przynajmniey tym ſpoſobem Jmienia twego Majeſtat, przez mnie nie pożytecznego ſługę pomnazał ſię. Twoie upodobania o Boże moy, ták powazam ſobie, ze doſyć mieć

rozu-

O Stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 67.

rozumiem zapłaty. *Tobie się podobać, nie inaczej daie ucho Chrystusowi zarzucającemu. Prawdziwie nie wiesz, co to jest podobać się Bogu, jeżeli inšzey nadgrody szukasz.*

III. *Ochotnie, Bądź wola twoia.* odwrotnie chcieć, jest nie chcącego, wdzięczne są usługi, gdy są pogotowiu. Właśność jest rádoczyniących, prętko czynić. Dobrey woli tyle się łaski odeymuie, ile się odwłoki przydaje. *Przetoż gotowe serce Boże moy, gotowe serce twoie ná wykonanie wszelkiej Náyświętšzey woli twoiey.*

IV. *Wesoło.* Niektore rzeczy dosyć prętko czyniemy, ale nie dosyć wesoło. Nie z zamarłzczeniá, ani z musu, *álbowiem ochotnego dawce miłuie Bog. 2. Cor. 9.* Kto wolą Boską zá koniec sobie zakłada, jeżeli co teskliwości, álbo frásunku zachodzi, łátwó to spráwi żeby mówił. *Pokarm moy jest ábym czynił wolą tego, który mię postał. Bądź tedy wola twoia, iáko w Niebie ták y ná Ziemi.*

V. *Zupełnie. Bądź wola twoia.* Naymniey z tego roskázania nie opuśczaiąc. Człowiek prawdziwie woli Boskiej pilnujący, żadnych nie szuka wymówek, ani iego te są głosy. Chcę Pánie, ale ielzcze nie teraz. Słucham Pánie, ale mi tego teraz nie roskázuy, wszystkich nogl umyję, y pocałuję, byłem tey uczynności nie był powinien czynić nieprzyjacielowi memu. Zniosę wzgardę byłem iáwnie nie był zawstydzonym. Gotowem ná wszystko, tylko tego ná mnie nie wymagay. Nie ták Miłóśnik woli Boskiej, niczego nie wymuie, przed żadnem i rázami nie uchodzi, ale mowi: *O moy Pánie chcesz żebym więcej, żebym co gorszego cierpiął, O tom iá gotowy zupełnie jestem, rozkázuy co ciężkiego, y surowiey karz, byle się wykonała wola twoia.*

VI. Z wytrwaniem. *Bądź wola twoja.* Po pierwszym, po drugim, y po dzieśiątym lat dzieśiątku, niech się stanie wola twoja, niech będzie na wszystkie wieki wieków, *Nakłmiem Serce moje, abym czynił dosyć w usprawiedliwieniu twemu na wieki.* Psal, 118. Chce'z Pańce, żebyśmy to przez sto lat, przez tysiąc lat cierpiał? jeżeli chcesz y iá chęć. Y to jest Pańską M dlitwą nabożnie odprawić. Teć to są one Seráfinow ikrzydła, ktorými do znáomości woli Boskiey podniesieni bywány bárdzo wysoko.

§. 2.

Tu ołobliwie uważyc potrzeba, że Błogostáwieni oni Duchowie Niebiescy, obficiey weselą się w Niebie z wykonania woli Boskiey, á niżeli z wielkości chwały swoiey. Z tą ł wšzyicy, káždy swoią zapłatą jest ukontentowany. Tak bowiem ktorzy Bogá widzą do woli Boskiey nie tylko przysposobieni, ále teź nieiáko pogrążeni y przemieni są w niey, że iuż tylko samego Bogá chętnie chcą, y bárdziej się rádują, uznávając wolą Boską tę, że są uwielbieni, á niżeli uwielbienia tego zażywają. Zátym ludzkiey woli z Boską ziednoczeniem nástępnie skutek miłości niewymowney, ktory nie tak przysposobieniem, iáko ludzkiey woli z Boską, iednością może bydź názwanym. Y tá Swiętych tak wzbudza, że wšzystkiemi siłami, y iáko náygorącey chcą, żeby Bog był, iáko jest, tak mądrym y wielmożnym, tak miłosiernym y spráwiedliwym, iáko jest; tak godnym wšzelakiey czci, chwały wšpániáłości, Honoru y Majestátu.

Jáko Syn w dobre obyczaje zápráwiony, y wéwiczony, nie zázdrosi Oycu swemu szczęściá iáko sobie, y tak życzy Oycu swemu, iáko sobie, y owizem wle-

cey

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 69

cey niżeli sobie. Święci tak się radują z uwielbienia, którego Bog zażywa, iako ktorego oni. Zgad ona melodya w Niebie náywefelsza ALLELUJA. Stawa, część y moc, BOGU naszemu niech będzie, bo prawdziwe y sprawiedliwe są Sądy Jego. ALLELUJA. Jż Króluie BOG nasz Wszechmogący, weselmy się, radujemy się, y dajmy MU winną chwagę. Apoc. 19.

Tego Błogosławionych, nie tak przysposobienia, iako zlednoczenia z wolą Boską, y my także w naszych *Pacierzach* naśladować możemy takim sposobem. Rozum niech Boską potęgę, Wieczność, Mądrość, piękność, y chwałę nieskończoną, niezmierną, iako z nacyzyniey Stryzniczy upatruie. Wola zaś niech się cięszy, że Bog iest dobro nieskończone, wszystkich dóstatków rzrodtem, niczego niepotrzebującym, wszystko mogącym, ná wszystko szczodrym, wísztkim rzeczom przytomnym. Ten náywiększy y náydoskonalszy Miłości Boskiej bydz Akt, uznaię Theologowie. Jáko bowiem żadna miłość, nie może bydz więkza nád tę, którą Bog siebie samego miłuię, tak y miłość násza, nie może bydz lepsza, iako kiedy się do Boskiej miłości codzięń stosuię.

Náuka uczonych iest. Nic inszego nie iest miłować, iedno komu dobrze chcieć. To założywszy iako by za fundament, idzie zá tym, że im więcej dobrego komu życzymy, tym więcej go miłuiemy. Ale Bogu dobra większego życzyć nie możemy nád to, co On sam iest. Dobr wszystkich Dobro náywiększe, y nieskończone, toć áni Bogá żarliwiey kochać możemy, iako gdy Mu, tego wísztkiego dobra życzymy y winzuiemy. Zá-

czym, tym też náybárdziey sposobem wola Boska, *iáko w Niebie, ták y ná Ziemi*, stale się wykonana.

§. 3.

Ci, ták spoione y z Bogiem woli ludzie, są owe błyskawice, o krorych *Job: 38. v. 35. Jzali wypuścisz błyskawice, y poydą, á wrocinszy się rzeką tobie. Oto iesteśmy*. Błyskawica y piorun, ognie są naysubtelnieysze, z natury mają się ku wysokości. Aże Bog ná doł ie posyła, zapomniawszy natury swoiey. niewymowną prętkością wypadają ná te niskości, żelazo, skały, y cokolwiek się sprzeciwia kruszą. Chryśtulowemi błyskawicami możesz nazwać tych, ktorzy wolą swoię depcą, áby byli powolni Boskiey. Wysokośćby się pneli, gdyby swoim skłonnościom dogadzali, ále że Bog chce co inszego, do podłych nie z musu udają się, á to z wielką ochotą, trudności, y wszystkie zawańdy przełamują, á odprawiwszy rozkázaniá nákształt błyskawic owych powracają się, y Pánu się swemu stáwiwszy mówią: *Oto iesteśmy?* daley rozkasz, co chcesz gotowiemy y zginąć. A iáko błyskawice (*uważ y to*) nie z wody álbo z ziemi, ále z Obłoku gęstego, y dobrze zawártego wypadają, ták ich tá, y do káždego posłuszeństwa łatwo się nachylającá wola, pochodzi z Modlitwy, y z rozmyślania, ktore nákształt Obłokow wysoko łatają, zmyśły cielesne zewzrząd pozamykawszy. Kto bowiem pilniey uważá, iákiemi usługami w Niebie, ták wiele milionow Aniołow dogadza Boskiemu Maieństwu. Jákim sposobem sam Syn Boski Oycowską wolą we żłobie, w pieluszkach, w barłogu, w drogach, w boleściach, ná Krzyżu wykonał, nie wstrzymá się, áz iáko błyskawica náyprętsze posłuszeństwo ońaruie, y swoią wolą z Boską
nay-

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 71
náyzupełniey złączy, y tu ná koniec Modlitwę Páńską,
á osobliwie. *Bądź wola twoja iáko w Niebie, ták y ná Ziemi.*
Izczyrym umysłem wyrażł.

Powiaáaią że Xiążę nieiáki, iednemu z Szlachty swo-
ich rzekł. Potrzeba żebyś lutro ze mną ná łowy iáchał.
Odpowie *Jako ucieszny* Nie potrzeba, bo to rad uczynię.
kto się ná wolą Boską zupełnie podał, niczego z musu,
álbo poniewoli, álbo niechcący, ále wszystko ochotną
wolą odpráwuie. Tá k málą ceną kupuie się táká wol-
ność. Zacnie o tym wspomniony Epiktetus mowí: *Zá-
lepszé to rozumiem co Bog chce, niżeli co iá chcę. Trzymam się
Go iáko sługa, z nim prágne z Nim żądam. Co nad to swiá-
tobliwiey rzekłby Chrzęściánin?*

§. 4.

Bł, *Jacopomus Zakonu S. Franciszka* szczerego sum-
nieníá, żeby swoię wolą z Boską iáko náyścísley zwia-
zał, z całego serca życzył sobie wszystkie práce, troski
dręczenia frasunki, bólesci cierpieć dla Chrystusa, byle
tylko swoię wolą z Boską miał złączoną. A ieżeliby Bog
odmowíł, o co by on gorącey prosił, powiaáał, że to
jest znak Miłosci Boskiej. Tenże zwykł powiaáac; że
iákoby sumnieníá pytał. *Czemu go nie ták, iák pierwey dręczy-
ło áni zadawało mu roboty?* Ktoemu sumnieníe odpo-
wiedziało. *To dla tego iá czynię, żeś się woli Boskiej zu-
pełnie podał, y ná tym, co oná o tobie postanowi, bez żadney
mymowki przęstaiesz.* Tu pięknie Augustyn S. o zakazaniu
pierwszemu Oycu danym, wzięwszy ná się Osobę *Adama*,
pilno się wywiaduiąc mowí. *Ieżeli jest dobre drzewo, cze-
mu się go nie dotykam? ieżeli złe, co czyni w Ráiu?* Temu
Bog

Bog. *Dłá tego iest w Raju że dobre, ále nie chce żebyś się tknął, bo cię chce mieć posłusznym, nie sprzeciwiającym się sługą. A to dlá tego? Boś ty iest sługą, á iá Pánem.* Otoż tobie Chrześciani nie tyfiąc przyczyn pod tą iedną, Ze Bogiem że Panem naszym iest, y wolą swoię do naśladowania nam położył, nie do sądzenia, bo my iługami iesteśmy. Słuszna zailte iest, tedy nam chodzić, ktorędy nas prowadzi wola Pániska.

Gen. 3. Anioł ow zmiennik chytrze y niecnotliwie pytał w Rájú. *Czemu wam Bog przykazał?* Miał pytać *Czemu tego Drzewa owoc nie pożywasie?* bo ná takie pytanie, łatwá odpowiedź, że Bog zakázał. Ale słuczny wąż odpowiedź uprzedził, y z niey uczynił pytanie. *Czemu wam Bog przykazał?* Jlekolwiek wie kto, czego Bog chce, daley nie godzi się pytać. *Czemu to?* Bárdzo wielka wlızyskich przyczyn, przyczyna iest; *Bog tak chce.* Abraham máiąc rozkazanie zabić Syrá, mógł wymyślić wiele przyczyn, y założyć, ále usłuchał, dołyć mu było to iedno. *Bog tak chce.*

§. 5.

Rodzice doświadczaiać skłoności dzieci swoich, czasem pytaia, czy dnia tak pogodnego do Ogrodu by nie posli. Jeżeliby odpowiedziály dzieci: Jako Pánu Oycu będzie się podobało, iák Oyciec chce. Znak pokazuią dobrego wychowania, y doyrzrałey mądrości. Jeżeli zaś y od Rodzicow nie máiąc pozwolenia, ná wesole miejsce, ná gry swawole wychodzą, nie dobrej skłoności znak po sobie pokazuią. A gdy Oyciec zakazałszy gry, y próżney zabawki, do szkoły iść każe. Tu już łpniczona twarz, frasunek w oczach, szemranie, Xiąg
nie

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 73

nie czytanie, ale próżne przewracanie, tu często płacz y narzekanie. O głupie dzieci, y ná Oycowskie rządzenie mało powolne? Takimi jesteśmy bardzo często, ná wszystkie rozkoszy wylewamy się, á szemrzemy, gdy Bog náylepiży Oyciec, albo igrzysku nászemu przeskadzają, albo do roboty poszła. Ale jeżeli chcemy być mądrymi, y Synów dobrych naśladować, bądźmy piętcy y g. towi czynić, cokolwiek będzie chciał Oyciec Niebiski.

Taż samo Epiktetus mądrze w pamięć wbiłając mówi. *Libr. 2. Serm. C. 7. Najnuśniejszy człowiecze, czegoż innego pragniesz, nád to co jest lepsze? á jeszcze co lepszego, nád to co się Bogu będzie zdało?* Tak Jan Taulerus wyżej wspomniany mówi. Gdyby komu Bog, dał wybierać, y rzekł. *Chcesz że cię wolnym uczynię od wszystkich cięci y Duszy mizeryi. y do Raju cię przymcę?* Nie co innego ma odpowiedzieć, tylko to samo; *Panie iáko chcesz, y odciągnąć możesz, y zostawić á to mi będzie náwdzięczniej co do woli twojej nábardziej przypadnie.* Záprawdę tak więkzą łaskę otrzymujemy, á niżeli gdybyśmy według rozładu nášego drogę iákie brali upominki. Bog zaiste nakłztał ostrych Oyców twarde zwykły dawać swoim wychowanie. Zatem jeżeli obaczysz, że dobrzy ludzie, y Bogu przyiemni pracują, pocą się, przykrą drogą idą, zli zaś w dostatkach opływają; myśl sobie, iż dobrzy w Synowskiej się skromności kochają, zli zaś karmią się bespiecz áńwem ná zgubę. Bog człowieka sobie ukochanego w rozkoszach nie chowa, ale doświadcza, utwierdza, y sobie go przypodobla. *Lepsza mądrość w nieszczęściu, szczęście od prostej drogi odwodzi.* Napisał Seneka. *Epist. 74.* Przeto Bogu nas,

gu nas, iako próżne náczyne ofiaruymy, ktoreby On według zdania swego, álbo napełnił, álbo czeze zoltáwił. *S. Hieronym* Juliana nápominając m. wi. *Ty o sobie rozumiesz żeś na mierzech cnot wstąpił, ieżeli częśc ofiarujesz ze wszytkiego, Ciebie samego chcę Pan ofiarę zyiącą, siebie samego day Bogu pierwey, niż to co twego jest.*

ROZDZIAŁ V.

Ktore są znaki ludzkiey woli z Boską ziednoczoney.

ZA nie sobie wáżyli Rzymiánie żołnierza, ktoryby nie miał, mocnych bokow, y cielistych plecow, áby każdy znośił ciężar polerowánéy y świętney zbroi, y do tego áby nie miał wielkiey w Wodzu swoim ufności. Żaden niech się nie chlubi, że jest żołnierzem Chrystusowym, żaden niech się nie udáć zá pilnością woli Boskiey, ieżeli pewnych znákow w sobie nie upatrzy, że iego wola we wszytким ná Boskiey się ládzi. W czym żeby każdy siebie samego doświadczył, te znaki álbo ślády niech upatruie.

§. I.

I. Znak. *Chciec wszytko ná skínienie woli Boskiey czynić: y dlátogo nic nie poczynáć, wprzod pomocy Boskiey nie wezwáwłzy. Kto zá wolą Boską idzie, żadney sprawy nie záczyná, áżby Bogá wprzod wziął sobie zá-pomocniká. Jeżeliby co więkzého uwáženia potrzebowáło, álbo przytrudnieyszym było do wykonání, o ráunek Bogá uślnie prośić. To niech będzie zá Prawo u tych, ktorzy powáżnemi bawią się zabáwámi, y rząd prowadzą. Nic nie záczynáć, nie uwážnie bez wezwání pomocy*

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 75

mocy Boskiej, zaden z ludzi nie łatwo uważy, iako wieleżąd szkod ponosi cały świat, iako wielu zle się rządzi, iako w wielu krolestwach, y Prowincyach wielkie błędy w Rządach; iako często niesprawiedliwe się wojny podnożą, iako wielom krzywdy się dzieją, gdy wżgardą tego Prawa następł. Z tego rzodzi się, że Krolowie, Przełożeni, Rządcy, Gospodarze, często za swym wymysłem y zdaniem się udają, ani się rozumem rządzą, ale skwapliwością bez porady Pańskiej, za Przewodniką sobie biorą nieuważność, swemu dowcipowi ufając, wierzą swoim ramięnom, u siebie wielcy iak *Atlas*. Żąd częsty w sprawach błąd, y wielkie pomieszanie bywają z wielu szkoda.

Josue 9. Ciężko pobłądzili *Xiążętą Izraelscy*, że przyieli między siebie *Gabaonitow*, a Ust się Pańskich nie pytali. My błędem ich mniej ostrzeżeni, często co wielkiego gdy zamysłamy, a Ust Pańskich się nie pytamy. Pniemy się na Kąpielstwa, wstępulemy w Mążenstwa, a przeciw Rady Pańskiej nie szukamy.

2. *Machab: 15.* *Judasz Machabeusz* uważając gotowość woyską, wyciągnął rękę ku Niebu, modlił się Panu, który dziwnie cudą sprawnie, który nie według mocy zbroi y oręża, ale według upodobania swego, godnym zwycięstwo daie. Nie tylko sam *Machabeusz* przed potkaniem pytał się Ust Pańskich, ale y woysko swoje, żeby toż czyniło, przykładem swoim porusza. Tak ktorzy z nim byli wzywając Bogą z Modlitwami, zwiedli bitwę, y nie tylko na pierwszym potkaniu, ale też w zaiulzoney bitwie, na Bogą ustawicznie wołali. rękoma wprawdzie walując, ale sercem modląc się Panu; poróżnili nie mniej trzydzieści pięć tysięcy ludzi, radując się wielce z Obecności Pańskiej.

Co to leś: Uśt Páńskich śtáteczenie pytać? *Cassianus* rádzi, przed wízyłtkiemí spráwámí używáć, czego Kościół S. záżywá. *Boże pospiesz się ku pomocy moiey. Pánie pokwáp się ku rátku mému. álbo inízey modlitwy. Proszemy Cię wszechmogący Boże, ábyś sbrámy nášze B. skim twoim nátcnieniem uprzedzał, y rátkiem do požádánego końca prowadził, żeby wszeláká nášzá modlitwá y sbráwá od Ciebie záwsze początek brátá, y przez Cię dokończoną byłá. Przez Páná nášzego JEZUSA Chrystusa &c.*

Pamboná, Świętego Człowieká taki był zwyczáy, że kiedykolwiek o poradę był proszony, o czas prosił, rzecz tę Bogu polecáiąc, y nie dát nigdy odpowiedzi, áż wprzód Uśt Páńskich poradził się. Ten będąc bliski śmierci, wyznał, że nie pámietał, áby co miał powiedzieć, czego by potem żáłował. Pewná że Bog pytańcym się záraz odpowíadá. *Przygotowanie sercá ich, usłyszáo Ucho twoie. Psal. 9.* Nie wspierá się ná Bogu, áni pilnie pyta o woli Boskiey, ktory nie we wízyłtkich spráwach początek od Boga prowadzi. Przeto Uśt Páńskich we wízyłtkich rzeczách y spráwach pytać się trzebá.

§. 2.

II. Znáć ludzkiey woli do Boskiey przysposobloney. *Utrápienia y frásunkow* nie tylko się nie stráchać przytomnych, ále z dobrej woli życzyć sobie, gdy ich iest, czego nie mász: á to z tey przyczyny, że Bog rozumáicie utrofkánym, dáleko bliższym się przez łátkę stáie, niżeli tym ktorym się według myśli powodzi. Nie bez uciechy spiewáiąc Dáwid mowi: *Psal. 40. Wszystkę bósciel iego strzevrócátes w chorobie iego. Rozumieniem Ambrożego y Chryzostomá* Bog chorego y w czymkolwiek strápionego, nie iná-

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 77

inaczej zwykł cierzyć, tylko iakoby mu nąymiękšie stał
łozeczko: iako nie kiedy Xiężne y zácne Pánie usługuia
niedołężnym, nie bez słodkiego pożatowania ná umysle.
Tak Chrystus Pán, tak Mátká Páńská, osobliwie opieku-
ia się człowiekiem chorym, albo iakimkolwiek ściśnionym
utrąpieniem, byle godnym się pokazał tey Niebieskiej
obrony. Mędrzec Rzymki *Seneká*, dziwnie nábożnie,
y po Chrześciańsku to wywodzi, mówiąc: „Nie lękáy
„ się tych rzeczy, ktore Bog nieśmiertelny iako bodziec
„ przykładá do duszy. Uciśk cnoty iest przyczyną. Tych
„ słusznie każdy názwać może nędznými, ktorzy w szczę-
„ ściu gnuśnią, ktorych iako ná morzu spokojnym leni-
„ wá cichosć zadržymie.

Tych zaś Bog ktorych kochá doświadczá, twárdo
chowá, poznává, náwiedzá; ále tych, ktorym co chcą do-
puszczá, miękko ná przyszłe złe záchowanie. Godnych
nás Bog upátrzył; w ktorych chce doświadczyć, iák wie-
le naturá ludzká cierpieć może, tak nápisáno w Xięgách
Mądrości *Sap. 3. Bog ich doświadczył. y náłázł ich godnych
być siebie.* Uciekáyćiesz tedy przed roszkoltami, uciekay-
cie przed wycięzonym szczęściem, ktore serce do młó-
ści przywodzi.

Tego porządku używá Bog z ludźmi dobrými, ktore-
go Náuczyciel z Uczniámi swými, ten wyciągá większey
prácy po tych, o ktorych má pewnieyszú nádzieie. Albo
ty rozumiesz że *Lácedemończykowie* w nienáwiesci mieli
dzieci swoje, ktorych doznáwali skłóności káraním iá-
wnym? tych Oycowie nápomínáli, aby biciá mężnie zno-
fili. Co zá dziw kiedy przycięzey wyniośłych ánimuszów
Bog doświadczá? Cnotá miękkiego nigdy nie má doświadc-

czenia. Bile y szárpie nás nieszczęście? cierpm y nie iest
 frogosć, potyczką iest, iák częścicy go záżyemy, ták bę
 dziemy mocniejszy. Do wzgárdy złego, cierpliwość
 człowieka prowadzi. *Ogień złoto probuje, nędzá męźnych lu-*
dzi. Czemu się dziwuiesz że dobrych, áby się mocniej-
 szymi stáli, biał? Nie iest drzewo stáłe áni mocne, tyl-
 ko ná ktore częstę wiatry nápadáią, sámy mowiem poru-
 szeniem ściśká się, y korzeń lepiej ścięle, bárdzo słábe
 są drzewá, ktore w cichych y wesółych mieyscach zro-
 śły. Otoż máłz náypewniejszy znak ludzkiej woli w
 Boską nie iáko przeláney, iezeli się támtá, zá tą choć po-
 trudnych drogách iść nie zbráníá. ktokolwiek tedy cále
 się do woli Boskiej przywiąże, dáleko męźnicy niżeli *De-*
metrius w kłopotách záwołá? „O to iedno moy Boże,
 „mogę się ná Cię poskárzyć, żeś mi przed tym o woli swo-
 „iej nie oznáymił, pewniebym pierwey do tego przy-
 „szedł, do czego teraz iestem wezwánym. Chcesz bo-
 „gáctwá, álbó słáwę wziąć odemnie, to dáwno ofárować
 „gotow byłem. Chcesz odebrać dziátki moje? te Tobie
 „przyniołem. Chcesz iáką część ciátá? Bierz. Nie
 „wielką rzecz oblecię, prętko w krotce opuścę.
 „Chcesz Duchá? Y owszem nie zwłóczę, żebyś nie
 „miał názád wziąć, cóś dáł. Nie iestem przymuszó-
 „nym, nie cierpię z musu, áni u Ciebie o moy Pánie ie-
 „stem niewolnikiem ále dobrowolnie, zezwálám., Tá
iest práwdziwá dwoiákicy woli Unią ziednoczenie.

§. 3.

III. Znak. *Sámemu sobie bynáymniy nie dufác.* Tá
 práwdziwie Chrześciáńská cnotá iest, ledwo znátomá stá-
 rodáwnym báłwochwálcom. Kto sobie nie dufá, ná szczę-
 śliwsze

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 79

śliwże powodzenie nie swoimi siłom, ani dowcipowi swemu przypisuje, ale je całej mocy Boskiej y dobroci przyznawa: błędy y cokolwiek z nich pochodzi za swoje ma. Nápominá Augustyn S. *O sobie samym twoje wielkie rozumienie niech sám Bog będzie, tak żebyś zámśze przyznał, że bez Boga ty nic czynić nie możesz, a w Bogu wszystko.* Taki który rzeczom y sprawom swoim wszystkim nie dufa, iednak co może, czynić nie opuszcza, tym pewniejszą nadzieję w Bogu ładząc, ile mniej sám o sobie trzyma. Wie że nic nie może, y może wszystko, ale z Bogiem. Według sił w prawdzie pracuje, lecz skutku pracy swej wszystkiey od woli Boskiej oczekiwá.

Jako inaczey daleko dzieie się złym, krorzy sobie y swoimi siłom, y swoiey náuce, swej mądrości, y rádom dufáją, iáko siebie samych pełną gębą udáją, á tym czásem w wielu rzeczách ospále poczynáją, z wielkiej w sobie samych ufności. Ale który się wszystek ná wolę zdáł Boską, náktztáć wági, im bárdziej iedną szálá ná doł pádá, tym wyżej drugá się podnosi. Wodz woyská który fortece broni, gdy nie máłz nieprzyiácielá, słábíze mieyscá, y niewárowne upátruie, żywność przysposobiá, działá zátáczá, przeciwo wszelkiej przygodzie gotuie się. Wle bowiem że nieprzyiácielowi nie trzebá wierzyć. Tak Chrześiánin mówi sobie: Chorobom y śmierci nie będę dowierzał SS: Sakrámentami się opátrzę, Modlitwami, y postami iáko nietáką zbroją umocnie się, nie dufám ani sobie ani śmierci. Ale nie rozsádný y w swoiey cnocie dufájący, rozumí, że się dobrze opátrzył, ná przeciwo nálázdóm nieprzyiácieliskim, álbo má nadzieję, że bárdzo látwo nágotuie się gdy co przypádníe, dufá sobie y śmierci. Dobrze o tych oboý:

oboygu Salomon Prov. 14. *Mądry boi się y odstępnie od ztego, głupi prześkakuje y dufá. ále niżej o tym złym ufaniu.*

§. 4.

IV. Znak. *Ufność w Bogu náymiękšzą* Z ktorey pochodzi, że gdy kto jest obrażonym, albo ukrzywdzonym, nie myśli o zemście, ále sám z sobą mowi. *Bog to widziá y slyszá, Bog się pomści swego czasu.* A tak tym jednym Aktem zwyciężá wšyłłkich nieprzyiációłow swoich: máiąc zápeвне, że choćby oni z piektá lámeo czego dobywáli, nie więcej iednák mogą izkodzić, náđ to, co im Bog dopuści.

Podobno rzeczeš: Są ktorzy nigdy nie záspią, áby nie mieli drugiemu záłzkodzić. Tak iest: ále kto Bogu ufá, stára się, żeby nic nie szkodziło ná przemšle, oštátek Boskiej Opátrności poruczá, temu oprzeć się trudno *Nie mášz mądrošci, nie mášz roštropności, nie mášz rády przeciw Pánu.* Prov. 21. Z irádliwie poczynáł *Laban* z Zięciem swoim *Jákobem* Gen. 31. dáremne iednák sztuki iego były, poniewáž w pożytek *Jákoba* wšyłłko się obrácało, nie dopuścił Bog żeby mu szkodził. Jerozolimie groził strážnie *Sennacherib*, ále áni on, áni iego woysko skryć się mogło przed mšciwą ręką Boską. Woysko *Aulót* zniósł, á sámego *Synowie* zabiłi Wybáwił Pán *Ezechiasz*á Krolá, y Obywátele Jerozolimskie z ręki *Sennacherib* Krolá *Ašsyryjskiego*, y z rėku wšyłłkich 2. *Paralip:* 32. Záčzym moy Chrešcianinie ufáy Bogu, y wšelką pomštę Jemu porzuć, On Pán pomšty iest: A tego niech cię y báłwochwálcy náuczają.

Tyššáphernes Wodz *Perškl* z *Agésilaušem* przymierze uczynił, ále językiem nie sercem, bo záraz z wielką Woy-
fká

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 81
ska liczbą przylzedł, y przymusił Greków ustąpić z A-
zyi. *Agesilausz* ná takie polektwa śmieie mówił Połtom.
Donieście Pánu swemu, że mu wielce dziękuje, iż zło-
mał przymierze: czym sobie Boską y ludzką nieprzyłążń
zlednał, tak memu Woysku wiele przybędzie zá zdradą
nieprzyiącielską. Mowá práwie Chrześciáńská. *Wybá-
wienie od nieprzyiąciół nászych, z rękú wszytkich, którzy nás
nie náwidzą* *Luc. 1:* Kto ufá Bogu, wszytkie nieprzyią-
cióły swoiemi uczyni hołdownikámi, bo má Bogá ná sie.
bie táfkwáwego.

Czegokolwiek człowiek w Bogu ufájący prágnie, o
to náprzod Bogá prosí. W czym taką sobie stánowi miárę.
*To o co proszę, álbo potrzebá, żebym miáł pozwolono, álbo nie,
co Bog náylepiey wie; ieżeli potrzebá, tym mnie záráz choynie
obdárzy Bog, álbo czásu pogodnieyszego, áby moiey cierpliwości,
tym czásem doznáł, ieżeli próżbie odmowi, pewien iestem, że
tego mi nie potrzebá, o com prosít.* Takim sposobem podáie
Bogu supplikę, tylko się ná sámę wolá Boską spuścił. Kto-
rzy nie wiedzą tey tájemnice woli Boskiej, pomocy Bo-
skiej álbo nieużnawáją, álbo ospále, y gnuśno ley szu-
káją. A niżeli to uczynią, náprzod wszytkich ufzy nábią,
o táfkę u wielu stáraią się, á ieżeli ináczey nie mogą, czá-
sem upominkámi do siebie pociągáją, fáworámi y došto-
ieństwý, iáko ná Jármáru kupczá. Jnáczey trzebá czy-
nić, Boski fáwor, y wolá przed wszytkim innym má
bydź požádána.

§. 5.

V. Zná. *Wszytko w spániátem miłozeniem znosić.* Ro-
zmyśláy sobie cierpliwego Páná JEZUSA, między niezli-
czone-

czonemi szyderstw y mękami, wielkim sercem milczącego. Stáli żydzi ustawicznie Go oskárzáli. *á JEZUS milczał*, występki mu różne zárzucáli, *á JEZUS milczał*, Już ná Krzyżu wiszącego przykre mi násmiewiskámi z Niego się urágáli, *á JEZUS milczał*. Nie ináczey Mátká Boská w srogich uciskách głębokie milczenie zachowála.

Znáł cichy *David Krol*, dziwną moc tego milczenia, y dlá tego gwałt sobie czyniąc mowi. *Psal. 38. Zániemiałem, y uczyniłem się, y zamilczałem dobrego.* Tenże zaráz powtárzá, *Zaniemiałem y nie otworzył m ust moich, boś Ty Boże uczynił.* Milczenia żadney inszey nie kładzie przyczyny tylkó tę. *B O G to uczynił.* Dlá tego milczę, że widzę to bydź z wolą twolą. Twoiá wolá Boże moy, to milczenie mi nákázała.

Sewerin Boscio. Pismem y żywotem sławny, bardzo osobliwie mowi. „Ktoż jest inszy? álbo obrońcá dobrych, „álbo odpędziciel złych, ieżeli nie ieden Stworcá, y „Sprawca serc ludzkich Bog, ktory gdy z wysokiey Strá- „żnicy Opatrzności swoiey pogląda, co káżdemu przy- „stoi poznawá, á co uzná przytöynego dale.„ Tu tedy cokolwiek widzisz, że się nád nádzieię dzieie, w rzeczach w prawdzie dobry jest porządek, ále w mniemaniu twoim złe pomieszanie. Bywáczalem, że Pán wszedłszy do Domu sługi swego, rozruci, y wszystko pomiejsza, y żeby się nie wydał, że on to zrobił, zaraz odchodzi. Sługa do Domu powrociwszy, y wszystko w nim rozrzucono, y pomieszáno obáczywszy, ciężko w prawdzie zápalisę gniewem, ále gdy usłizy że iego Pan to uczynił, milczy y uspokoiá się: *ták David o sobie samym mowi: Zaniemiałem y nie otworzyłem ust moich.* Dlá czego tak?

O Stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 83

tak? *Bog to uczynił.* Kto tedy całe siebie Bogu ofiarował, przeciwne lubo rzeczy czuie, ale Boską Opatrznością cie-
szy się, wiedząc, że próżnemi skargami nic nie sprawi,
ale oczy swe ku Niebu obrociwszy mowi z Dawidem. *Pod-
niożłem oczy moje na góry, z kąd mi przyjdzie pomoc. Pomoc mo-
ją od Pána. Psal. 120.*

Esther. 3. Gdy Krol *Ahasverg* y *Aman* biesiadowali,
wszyscy żydzi ktorzy byli w Mieście płakali. Ale iaka
prętką odmiána y krwawa tragedya, na Sprawce się obro-
ciła, cokolwiek złego na drugich nągotował. Gdyby Mie-
fiąca nie przybywało, y nie ubywało, nie wiedzieliby
Filozofowie że światła od słońca Xiężyc pożyczą. Tak
y my z codziennego niedostatku rzeczy uczemy się, że
właścisko dobre Bog nam daie. Choruje kto? dopiero u-
czy się zdrowie poważać, ktoregoby w takiej cenie nie
miał, gdyby go nie utracił. Ta bowiem jest natura lu-
dzi śmiertelnych, że się im bárdzley nie nie podoba, iá-
ko to co żgineło. Cierpi kto potwórzy? dopiero poymu-
ie, iáko ciężká rzecz jest drugiego tknąć sławy, co lu-
bo często sam czynił, przecię to miał za rzecz bardzo má-
łą. Przylzedł kto do ubóstwa? dopiero przypomina so-
bie, iákim się przeciwko potrzebującym stawil, dlátęgo
milczy, y to sobie rozmyślanie uważając, Boskiej się
woli porucza. Ale z ciężkością podobno milczysz? Niech
język milczy ale myśl niech proś Bogá. Pomyśl ná milcze-
nie Chrystusa Paná przed Piłatem Starostą. *Najświętszey
Matki Boskiej.* przed złemi Mieszczany. *Dawida,* przed
nieprzyjaciółami. Lzy cie godnieyśzy? *milcz,* tyka cię
równy? *milcz,* podleśzy potwarz kładzie? *milcz,* y
w ten czas, zaniechay go, do Boga się uday. Trudna to

M

w prá

w prawdzie jest, ále wspaniałego umysłu. Modli się za nieprzyjaciół, iáko Dawid ktory mowi: *Co mnie mieli młówać umłóczali mi, á iam się modlił Psal. 108.* Milcz tedy á woli Boskiey podday się, ustawicznie to w sercu rozbie-
iać, Bog to uczyni.

§. 6.

VI. Zná. Ludzkiey woli z Boską ziednoczoney. *Trudnych rzeczy dla Chwały Boskiey podiąć się.* Ták wielkiego serca w tym był S. Páweł. *Umiem y unizac się, umiem y obfitować, wszedłszy y we wszem iestem wyćwiczony, y náyconym bydz, łaknąc y obfitować, y niedostatek cierpieć. Wszystko mogę w tym ktory mnie umacnia. Phil. 4.* Równie wielkim y wysokim umysłem Dawid mowi *Psal. 17. v. 30. w Bogu moim przebędę mur.* Niech się wroci *Pericles*, y mury *Pyryjskie* niech budule wysokie ná 40. łokci, á tak szerokie, żeby dwa wozy wespół złączone szerzszego miey-
*lca niepotrzebowaty. Já przecię mowi Dawid przebędę te mury. Niech się wrocą Karthaginenczykowie y troiako podnołzą mur, przez wlıysłkie wieki sławny, iá przecie ten mur przebędę. Niech się wrocą Babelu budownicy, y wie-
 żą buduią, ktoreyby wierch dosięgał Niebá Gen. 11. Já przecię te przebędę w Bogu moim; álbowlm w nim będę wyrwany z pokuly. Ale większe y trudnieysze rzeczy obiecuiąc Dawid mowi. W Tobie przebieżę przepasany, w Bogu moim przejkoczę mur. Mało mu było biegać y po-
 cić się, ále też y w zbroie ubrany chce biegać: Mało ie-
 mu było nie wiedzieć iak szeroki y wyłoki przebydz mur.*

Wyższego áni szerzszego muru nie má nikt przed sobą, tylko własná wolá, ten mur przebydz, y przelkoczyć, naywiększa praca. Každy niech pomyśli. *Bog chce, żebym był cierpliwym. B O G chce mnie mieć*

O Stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 85

mnie czystym, Chce mieć łatwym do odpuszczenia nieprzyjaciółom, dobrze o wszystkich rozumieć: chce żeby dobrze mówił. A czemużbym ja tegoż nie chciał? Zaprawdę wola moja iako mur się oparła, ale mnie ten mur nieustraszy przebędę, przeskoczę. *Wszystko mogę w tym który mnie umacnia.* Kto tak mocno w Bogu ufa, niech sobie zawsze wełto z Krolewskim Psalmistą śpiewa. *Dziwny Bog w Świętych swoich. On da moc, y siłę ludowi swemu. Błogosławiony Bog. Psal. 67.* S. Franciszek Xaverius S. J. Apostoł Japoński iak wielkich się rzeczy ten S. Mąż podjął? Iakich Fortec nie przeskoczył? rzekłbyś że latał. W Bogu On nadzieję położywszy, y wolą Boską, iakoby przepaśany biegął. Uskarża się czalem pragnął iakoby w nim Wieś gorzała, tak go suliły pragnienie. Mogłby kto widzieć Świat w Sercu Xawiera gorejący, tak bardzo on w wszystkich zbawienia pragnął. O iak gwałtowny zapal Xaverius w Sercu wszędzie nosił? Kiedy iakoby srokami, ze włoch Portugali, z Portugali do Indyi, z Indyi do Japonu, z tamąd do ostatnich Chińczyków, sam prawie przeniknął, ziemię w ziemię, morze w morze odmieniając. Zasadzasz tam na ziemi y na morzu niebezpieczeństwa, tych nie boi się kto Bogu ufa. Lasso gęstwiny y ciemności? Świeci mu płomień w Sercu: burzliwy Ocean? *Wod wiele nie będą mogły zagaścić miłości.* Zboyców Ziemskich y morskich załadzki? Ani w domu swoim bezpieczny jest, którego wola Boska nie broni. Tak wsparty Bogiem, każdy mur przeskoczył, tak trzykroć stotyście Pogan Boga pozyskał. *Boetius de Sign. Eccl. Lib. 6. C. 3.*

Rozumiem że to każdy wie, że tysiącem przeszkód podaje się temu, który o czym dobrym myśli. Ale prze-

łomać potrzeba, y silić się w górę w ślępującemu, chociażby duży nieprzyjaciel z wżyską furią sprzeciwił się. *Math. 17.* Chrystus nam do tey rzeczy serca dodając mowi *Záprawdę powiádam wám, będziecieli mieć wiarę, iáko ziarno gorczyczne, rzeczenie tey gorze. Przeydź ztąd á przeydzie, y nic niepodobnego wám nie będzie*

§. 7.

Cośmy dotąd wspomnieli ták o poznaniu woli Boskiej, iáke y o zlednoczeniu ludzkiej woli z Boską, áby y prostym łatwo było poiąć, w tę ktotkość, co się powiedziało zbieramy.

Cokolwiek się ná świecie dzieie (*grzech wymuiemy*) od kogokolwiek y kiedykolwiek co się staie, że się z woli Boskiej dzieie, przyznać każdy musi. Wżysko co się dzieie, chce Bog żeby się działo, á cokolwiek Bog nie chce pewnie się nie stanie. Ztąd mądrze Epiktetus mowi. *Ja zawsze tego chce, eo się dzieie. Ażeby ná to wżyskich namowił. tak naucza: Nie prágniej co się dzieie, żeby się według woli twoiey działo, ále ieżeliś mądry, chcey żeby się to stało wżysko. Wżyskie bowiem rzeczy ktore się dzieie, są nieiakim sposobem skutkami woli Boskiej.*

Samego grzechu nie chce, ále dopuszcza Bog żeby był, z swey zaś dobrej woli dopuszcza; bo áby grzechu nie było, mogłby przeszkodzić, iednak dla przyczyn sobie wiadomych nie przelzkadza. To z tajemnic Theologii utwierdzamy. Theologowie tę rzecz temi słowy opisuią. *Bog chce każdego dobrego stworzonego, ktore w samej rzeczy dobre jest: A że cokolwiek jest prócz grzechu) jest dobro stworzone, w rzeczy samej będące. Toć tedy cokolwiek się na świecie dzieie, to Bog chce żeby było tylko żeby nie był grzech Ztąd wżyskie rzeczy ktore się dzieią albo są, ktore były albo się stáły*

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 87
ty, które będą albo się stać, poznane bywają od Boga z
wyroku woli Jego. Naznacz sobie moy Chrześciani-
nie. Jż wolne sprawy ludzkie nic w tym przeszkody nie ma-
ją, że ie Bog od wiekow przeyzrzał, y chciał, ále Bog dla
tego ich chciał, iże przeyzrzał że się stać miały. Albowiem
Bog nie tylko chce mieć, cokolwiek się dzieie ná świecie
[odiąwszy grzech] ále to wszystko łamą rzeczą zawsze wy-
konywa co lepszego jest, y owszem co naylepszego. Ja-
śnie o tym S. Bazyli wielki mowi. *Hom. 8. Jedno to nám*
zapewne potrzeba rozumieć, że w tych rzeczach, które na nas
przypadają, nie złego nie masz, albo żebyśmy co lepszego nad to
wymyślić mogli. Tegoż zdania jest S. Damascenus Lib. 2.
de fide C. 26. Wszystkie rzeczy które się z Opatrzności Boskiej
dzieją, żeby się pięknie y świątobliwie działy potrzeba jest, á
tak że lepiej dziąć się nie mogą. Słuchaymy ieszcze S. Au-
gustyna, mowi: Lib. de anima C. 33. Sprawiedliwością prą-
wdziwego y wielkiego Boga stało się, żeby nie tylko wszystkie
rzeczy były, ále żeby tak były, iżby lepiej bydź nie mogły. Na to
co iasnieyszego? słuchaymy przyczyny, mowi daley.
Cokolwiek bowiem, według dobrego rozumienia tobie lepiej się
będzie zdało, wiedz że to Bog uczynił, iako wszystkiego dobra
Stworzyciel? bo ty ani możesz co lepszego w stworzeniu pomyśleć,
coby Stworzycielowi nie było wiadomo.

§. 8.

Jakim zaś sposobem Bog wszystkie rzeczy które są,
chce żeby były, á grzechom dopuszcza bydź, dajem y ta-
ki przykład: *Julius II. Papież.* kazał Malarzowi (ktoremu
Jmiej było *Michał Anioł*), między Malarzami náystawniey-
szemu. Sądz Boski ostatni málować. Malarz zaczął szt u-
kę, áże nie dobry miał affekt ku Duchowieństwu. Bi-
sku-

Skupow y Kardynałow w piekielnym ogniu posadził. Często chodził do Malarza *Papież*, wiedząc dobrze, o sztuczney lego płochości, y lubo iey nie pochwalił, z pewney jednak przyczyny, choć wiedział zamilczał, to z sobą myśląc. Niech tylko to malowanie skończy, wnet w wleżeniu pęzla swego błąd pozna, gdzie chlebem y wodą wieczerzą y obiad odprawiać będzie. Gdy ten *Papież* Trybunał ostatniego Sądu rozkazał malować, chciał aby ztąd mieli pożytek, ktorzyby mu się przypatrowali, a niená wzgardę komu y krzywdę, a mogąc to przeszkodzić, dla pewnego końca nie przeszkodził. Tak Bog w wieczności chce nas wymalować, y sztukę wyprawić nieśmiertelney sławy, a my z áffektem, y ręką błędną, iuż tych, iuż drugich, do piekła połyłamy, gdy rozmaicie krzywdziemy, prześladowiemy, w nienawiści mamy tych, ktorych nieprzyjaznych ku sobie rozumiemy, y wielu innych występkuw popełniamy, gdy sztukę swą wyprawujemy. Bog zaś cierpliwy czeka aż się wszystko to malowanie skończy: błędow naszych bardzo wiele, iakoby nie widział, przegląda z naysprawiedliwszych przyczyn, dopiero ostatniego dnia Sądu obawiono będzie, co każdy godnego wieczności namalował, gdzie w malowaniu pobiładził. Jako tedy *Papież*, albo który z Krolow, gdy rzeczy iakiey obraz rozkaże malować, malarowskiemu rozsądkowi nie przeszkadza, y błędow dopuszcza dla przyczyn sobie wiadomych; tak Bog wszystko co się dzieje, chce żeby było, grzech zaś dopuszcza choćby mógł przeszkodzić. Niech tu żaden nie zarzuca. Czemu człowiek przeszkodę grzechowi powinien uczynić, gdy może, a Bog zawsze może przeszkodzić, a nie przeszkadza. Bo oprócz tego że Bog iest Panem y Rządzcą wszystkiego, który

O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej 89
ma na pilnym baczeniu pospolite dobro, oprócz tego mówię
że Bog z grzechu który jest naygorzszą rzecz, co dobrego
wywodzi, czego człowiek nie może.

§. 9.

Podobne rzeczesz? Niech będą dobre rzeczy niech będą
najlepsze, których Bog chce, ale mnie nie są dobre? A
możesz tak bezpiecznie mówić? Bospieczniku *Bog iednak
o wszystkich pieczę ma. Sap. 9.* Tak o ciebie, tak o mnie,
stara się nayopatrniejszy Bog, iako o wszystkich, y nie
tylko co lepszego, ale co najlepszego jest, zawsze y tobie,
y mnie, y każdemu y wszystkim chce, a co chce skute-
cznie wykonywa. Pieknie o tym Grzegorz S. Moral: C.
5. *Tak upatruie wszystkich, aby był przy wszystkich, żeby się Go-
orax wszystkim dostało, tak naywiększe rzeczy rządzi, aby nay-
podleyzych nie opuszczał.* Bog ma pieczę o wszystkich. O
Synach albo ulubionych Boskich przytaciołach rzecz jest
pewna, ale y około tych, którzy mają być potępione-
mi, nie innym się być pokazuje, Oycem jest. Odkupi-
cielem jest, obrońcą jest, aż do ostatniego tego życia mo-
mentu.

Zarzućisz powtore. Jakoż za taką Boską Opatrznością
y staraniem takie nadchodzą nieprzyystoyności, y złych
rzeczy wiele? Owieczko ale zła, lubo mogą wierzyć, że
inną postać tu na sobie nosisz. Bog czule około naydro-
bnieyzych rzeczy S. Jan Damascenus na twoje zdumienie
rzetelnie odpowiadając mow. Bog nie kiedy dopuszcza:
aby się co nieporządnie, y nieprzyystoynie stało, aby przez
„ to, wielkiego co y dziwnego sprawił, iako gdy przez
Krzyż Zbawienie ludziom ziednał. Augustyn S. iasniey to
twierdząc mowi, „ Dla tego Boskiej Opatrzności y w też
„ zrzządzenie ma być przyznane, nie żeby Opatrzność
Bo-

„ Boska czyniła grzeszniki, ale że Ona, sporządza, gdy
 „ już zgizelają. Zatem człowiekowi nie tylko patrząc
 „ lepiej jest, że nie grzeszy, ale jeżeli wszystko porządek
 „ natury y łaski kto uważy, daleko lepiej się stało, że Bog
 „ przez grzech dopuścił, Jafne Kościoła Świętego świá-
 „ deństwo. *O szczęśliwa wina! która takiego, y tak wielkiego zastu-
 „ żyła mieć Odkupiciela.* Ztąd u *Theologom* stateczna jest nau-
 „ ka, Bog wszystkie sztuki prawdziwe y rzetelne, od iakich
 „ kolwiek przyczyn pośledniejszych pochodzące, wszy-
 „ stkie sprawy nasze wolne, choć też y złe, ile ią rzeczają-
 „ samą, także y samo grzechu każdego pozwolenie, do te-
 „ go złe samego karania, od wiekow y pierwey niżeli się
 „ dzieją, nawet w osobności poniekąd przeznaczył y zrzą-
 „ dził, To o woli Boskiej którą mamy poznawać, y iey
 „ się chwytąć. Dałby to Bog, aby ludzkiej Naro-
 „ d, przynajmniej w tej rzeczy ślepym byź przestał, á woli Bo-
 „ skiej, którą łatwo poznać może, chciał się prętko chwycić.

A M E N.



XIEGA TRZECIA

O Woli ludzkiej do woli Boskiej stosowa-
niu się pożytkach.

ROZDZIAŁ I.

Jakie umysłu uspokojenie sprawuje ludzkiej woli do Boskiej
stosowanie się.

DOsyc iasnie pokazalismy iakim sposobem wola
Boską poznać, iako naszą z nią złączyć moze-
my, teraz inż mamy pokazać, co za pożytek ztąd
wynika, kiedy ludzką wolą z Boską iako naybar-
dziej spólona.

§. I.

Tak iest szczodrym Bog w bogáctwach, y darach swo-
ich, że nie tylko nas wiecznemi roskoszami ubłogosta-
wiać umyślił, ále dzień wieczności, iakoby poprzedza-
jąc, czymby nas gotowszemi y prędszemi uczynił, z Sto-
łu swego posyła Niebieskiego bańketu usłodzoną potra-
wkę, y każe wiecznego szczęścia skosztować. Y w tym
świecie iest też iakiś pokoy, są y tu pociechy z Niebá po-
stłane: A nie wielkim tu nakładem rzecz się odprawuie,
samey woli potrzeba żeby z Niebieską była złączona.

Ná Gorze Tabor ledwo *Piotr* w kropelce skosztował
Niebieskiego błogostawieństwa, á zaraz wykrzyka.
Dobrze nam tu bydz, y owszem zdał się pianym od tego ná-

N

poiu

poiu Niebieskiego. *Albowiem nie wiedział co mówił, Marci 9.* Anioł ow *Apokalipski Jan Apoc. 8.* mowi. *Stało się milczenie w Niebie iakoby pół godziny,* znaczy się iakieś odpocznienie według S. Grzegorza, ktorego tu dęstępią, którzy wolą Boską wykonać tak właśnie, iako w Niebie pragną, y ztąd iakoby w przysionku Nieba mieszkaia. Tam wzdychając *David mowi Psal. 54. Będę latał, y odpoczywał.* dokąd to latanie? Prawdziwie do nayśłodszego rozmyślenia woli Boskiej, tam ktokolwiek dosięże, dopiero na ostatek bardzo wdzięcznie odpoczywać poczyna. Nic inższego bowiem gorącemi modlitwami nie pożąda, tylko tego samego. *Bądź wola twoia iako w Niebie tak y na Ziemi.*

Między temi rzeczami, ktore Duszy wielki iednają pokoy y uspokojenie, ta iest nayprzednieyszą. Wszytkiemi żądzami pragnąc statecznego woli Boskiej usługowania. *Pragniey tego, y modl się, aby wola Boska cale się w tobie stała.* Oto taki człowiek wchodzi na granice pokoiu, y odpoczynku. Słowa *Tomisza à Kempis.* ktokolwiek tedy z Świętym Krolem *Davidem* latać chce y odpoczywać, temi zaiste skrzydłami w zgorę podniesionym bydz może, y czynić podziwienia godne rzeczy.

§. 2.

Casarius Lib. 10. Mirac. C. 6. Wspomina o Zakonniku iednym, ktorego dotknięcie tylko Sukien, wielom chorym przywracało zdrowie, ztąd on u niedołącznych w poszanowaniu, u swoich w powie^{rze}deniu bydz począł, chociaż w nim żadna cnota osobliwie nie świeciła; żywot bowiem prowadził zwyczajem drugich w Klastorze, ani żadnemi niezwyčajnymi umartwieniami ciała sutfzył się. *togo tylko samego pilniey zwykł przestrzegac,*
żeby

Do woli Boskiej stosowaniu się pożytkach 93

żeby nigdy czego innego nie chciał, tylko co Bóg chce. Gdy tedy bez lekarstw często leczył, pytany od Starszego Kłasztora o przyczynę tej rzeczy. Odpowiedział: Dziwno mi samemu, y zawstydzić mi się ztąd przychodzi, iż z drugiem postami y Modlitwami ledwie zrównam, nie tylko abym miał kogo przewyższać. Tak jest mowi Starszy Kłasztoru, wiemy żeś wesoły, y nie masz nic nad innych. Dopiero o każdą rzecz z ołobna ściśle wypytować się, starzy począł chcąc tajemnice serca jego poznać. Tu Zakonnik: Tę mi łaskę od Boga daną przypomniałem sobie, że z wolą Boską tak się ziednoczyłem, iż przeciwko Bogu nie nigdy niechciałbym począć. Anitez obawiam się rzeczy, tak zamieszanych, żeby upaść na umyśle miał, albo się skrzyżować, ale rozumiem, że y żadne szczęśliwe powodzenia nie będą mi tak dalece podchlebiać abym dla nich niezwyčajnie miał się radować, bo wszystko bez różności z Ręku Boskich biorę, ani żądam żeby te, które się dzieją rzeczy, według rozsądku mego działały, ale tak chce, żeby się wszystkie stały, iako się dzieją. Tak nie mnie nie uwesela, nie nie frąsue, nie nie mięsza, ale ani szczęśliwym czyni żadna rzecz, tylko jedna y iedyna wola Boska. Dlatego we wszystkich Modlitwach o to iedno prosię, aby wola Boska we mnie zawsze y we wszystkich rzeczach stworzonych, iako naydoskonalej się pełniła. Zdumiewiwszy się na to nie pomatu Starzy mowi: Proszę powiedz, co za mniemanie twoie onegday było? czy nie z nami wespół gorzko znosiłeś, gdy złośliwy człowiek, ogień podłożył, kiedy budynki, stajnie, gumna, y tak wiele zboża y bydła zgorzało, z nieoszacowaną szkodą. Na co Zakonnik odpowiedział: Oycze wielebny, wiedz

o tym, że żaden smutku ztąd nie ponosił, bo mam we zwyczaju za takie rzeczy Bogu dziękować, nie omylną mając nadzieję, że cokolwiek się dzieje, dzieje się z dozwoleniem Boskiej Opatrzności, a wszystko na nasz pożytek. Zaczynam nie frasować się jeżeli mało, albo wiele mamy dożywienia, Bogu ufam, który każdego z nas tak dobrze może kawałkiem chleba, iako całym bochnem nakarmić, tak wesołym żyję y ochotnym. Tu Starszy Klasztoru rozmaitym pytaniem pocznie przynaglać, aby wyczerpnął serca jego skrytości. Rzecze Zakonnik: Przez codzienne mnie samego na Boską wolą ofiarowanie do tego przyszedł, iż jeżelibym ja przewidział, że mam być potępionym wyrokiem Boskim nie odmiennym tu bym nie chciał sprzeciwiać się, Bogu, byłem tylko mógł wlecieć że się Bogu tak zdało, że tak Bog chce. Do tego jeszcze: jeżeliby za odmowieniem chociaż jednego Pacierza, w mocy mojej zostawało Boski ten Dekret odmienić, nie śmiałbym tego uczynić, ale raczy dwoidalnie takie Modlitwy przełożył Bogu, aby najsprawiedliwszą wolą swoją we mnie daley chciał wykonać, y aby mi tę jedną łaskę pokazał, którąbym, miał za karaniem żebym w całej wieczności, nie przeciwnego woli Boskiej nie pomyślał. Wzdrygnął się na to Starszy Klasztoru y zaniemiał, y z obu stron milczenie nastąpiło. na ostatek rzecze Starszy. Idź Oycze, a w tym przedsięwzięciu statecznie trwaj. Niebo oprócz Nieba znalazłeś, wyrozumleway tę łaskę, bardzo nie wielom pozwoloną. Rzadkiej wolności jest, od żadnego nie ponosić zamieszania, od żadnego nie być obrażonym. W bardzo spokojnym mieszkaniu, który wszystkiego siebie z wolą Boską łączy.

§. 3.

Tak wielkie z wolą Boską złączenie wysoko wy-
wyższá twoich. A czy mogłby Bog takiego ná wieczne
męki skazać? Jest to przeciwko nieskończoney Dobroci
Jego. Przyznać trzeba, że áni długa droga jest, áni tru-
dna ná tę gorę gruntownego uspokojenia. Ani tu bowiem
potrzeba niezwyčajney w życiu srogości, áni częstych
postów, nie trzeba z długim niespaniem biedzić się, wizi-
stkę tę sprawę odprawi jedno wspaniałe chcenie, ále to
chcenie: co dzień má bydź odnowione, żeńnic przeciw-
ko woli Boskiej nigdy nie przypuści. Tak bowiem mo-
wi S. Chryzostom. *Chcenie uczyni, co kto może, iako niechce
nie nie sferani, że kto nie może.* Wielka jest moc woli którą
czyni, że możemy co chcemy, á nie możemy tych rzeczy
sprawić których nie chcemy.

Gdy kto ranotak się Bogu porucza. *O Panie moy, y
Boże moy iá się Tobie ofiaruję, na wszystko upodobanie twoie,
dziś wiedząc y chcąc, przeciw woli twoicy nic czynić nie będę.*
Ten jednak tegoż dnia upiie się, zelży kogo, albo ukrzy-
wdzi, do domow zakazanych idzie, ckazyom do grzechow
lównie się podaie, myślami się szpetnemi bawi &c. o takim
człowieku rozumieć trzeba. że z Bogiem gra, jedną rę-
ką Chleb, á drugą kamień podaiąc. Tak bowiem obie-
cować, poddaiąc się woli Boskiej, á na drugich dobre mie-
nie, albo sławę następować, nienawiść przeciw bliźnie-
mu mieć, zá żądzami ciała puyść &c. nie inszego nie
jest, tylko z Bogiem żartować, na takich woła Apostoł
Paweł S. *Gal. 6. Nie błędzcie, nie da się Bog z siebie na-
smiewać.* A co to za znak miłości? *Kocham cię, ále ten poli-
czek przyimi odemnie.* Więc nikczemną bronimy się wy-
mo-

mówką: *Nie mogłem inaczej* Na to odpowiada S. Chryzostom *Zaden nie będzie mógł być wymownym, iakoby chciał, a nie mógł, gdyż wiadomo, iż dla tego nie mógł, że nie chciał.*
Serm: de Zachaeo.

§. 4.

Zadnemu zawartey nie masz drogi do óney uspokojenia wysokości, zadnemu do tego Raju nie są drzwi zamknięte, każdy to może. *Chcieć co Bog chce.* Już wszedł, nie odpychał ztąd żadnego stanu ludzi, ani płci, ani lata. Wowey rozmowie wyżej powiedzianej, między dwiema Zakonnikami, dwie są dzielności ołobliwey nauki, które dobrze pojąć trzeba.

Pierwsza. Głęboko w puścić do serca. *Ze Cokolwiek się dzieje na świecie, dzieje się Boską Opatrznością.* która do swego końca, y ubłogosławienia sporządza wszystko, iako tajemnym Boskim Sądom podobąło się od wieków, Wszystkie rzeczy pewnym, y na wieki wydanym toczą się prawem. Płknie o tym *Seneka de Provid. - C. 5.* mówi „Przyczyna idzie z przyczyny, prywatne y publiczne długi rząd rzeczy ciągnie, dla tego mężnie ma się wszystko „znosić, bo *(nie iako my rozumiemy)* przypadają wszystkie „rzeczy, ale pochodzą. Dawno już uchwalono, czemu się „masz radować, czemu płakać, y lubo zda się dla wiel- „kiej odmiany każdego z nas życie różne, zbior jednak „wszystkich w jedno wpada. Wzięliśmy ginące rzeczy „sami będąc podlegli zgubie. Czemu tak się obruszamy? „czemu narzekamy? ná to bądźmy gotowemi, niech u- „żywa iako chce natura ciął twoich, my weteli ná wszy- „stko, y mężni rozmyślajmy, że nic nie zginie nájzego,

Druga. Czynieć co z siebie być może, ostatek wszy-
 stko

stko na Boską Opatrzność mocną ufnością spuścić; twoim szczęściem żyć z ukontentowaniem, a żadnemu szczęśliwego nie zazdrościć powodzenia. To jest, co prowadzi do zamku uspokojenia nie dobytego. Ta to jest, cnot wszystkich zbroia doświadczona. Tey nigdy nie biorą na siebie, którzy te upadające rzeczy kochają, jakoby swoje y nie ustawiające dobra, y którzy dla nich chcą być widziani, którzy Boskiej Opatrzności niedowierzała. Ci zaś lada przypadkiem upadają, leżą a płaczą, gdy ich dziecinnych umysłów, wszelakiej stateczney rokoszy próżnych znikome, fatizywe, y upływające pociechy odbiegają. Lecz ten który wesołemi rzeczami nie nadyma się, ani się odmiennemi ścisła, ufa cale Boskiej Opatrzności, przeciwko szczęściu, y nieszczęściu niezwyciężony umysł zatrzymywa doświadczoney stałości: Wszystkich cnot tarczą obwarowanym jest słowem: *Chce, co Bog chce.*

ROZDZIAŁ II.

Jeżeli być może, aby kto nigdy się nie frasował.

S Alomon Mądrości ludzkiej morze wolnie powlechiał. *Prov. 12. v. 21. Nie frasuje Sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie.* Mowi mądry Krol o rzeczach przygodnych, które na dobry umysł przeciwnie napadają. Jakoby powiedział: złe debrowolne, jako są grzechy y winy, człowieka dobrego zaiste frasują, y boleść zadają, ale one szczęścia, albo pośmiewiska, utrata dobr, zguba rzeczy, y zdrowia, sprawiedliwego człowieka nie trąpią, y owszem często za wielkie dobrodzieystwo one sobie poczyta, y nie rozumie aby złym miały być, ale wierzy,

że jest cierpliwości ćwiczenie, y za nie iako przystoi Bogu dziękuje bo dobremu wszelka nędza przyczyną jest cnoty. Jako przypadłość (*accidens Filozofii zowią*) jest to co przychodzi, y odchodzi, bez skazy materyi, albo rzeczy na ktorey się sadzi: tak przytomny ucisk y nędza przychodzi y odchodzi, á sprawiedliwy nie fraśnie się y nie męsza.

Aże wspaniałym y wesółym sercem Mąż sprawiedliwy powierzchownie złe przyimuie, pewnym jest tego świadkiem Apostoł S. Paweł. 2. Cor. 7. mowi *Peten jestem pociechy, wielce obfituie weselem, w każdym utrapieniu naszym. Nie tylko w głodzie y pragnieniu, nie tylko w pętach, y biciu, ále we wszystkich uciskach. w każdym utrapieniu naszym, nie ladałaką mam radość, ále peten jestem, uciechy, y wielce obfituie weselem, y w ten czas, gdy mię sieką rozgami, gdy kamienie na mnie rzucają, owżem gdy mi wały morskie zatopieniem grożą, obfituie weselem.*

Turoński Biskup Marcin S. od Sewera Sulpicyusza, przez tak wiele lat nigdy rozgniewanym, nigdy smutnym nie był widziany. Tak zaśte. Nie zafraśnie Sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie. S. Chryzostom Hom. 1. Ep. 2. to zdanie potwierdzając mowi: Nie ciężkiego y przykrego nie jest tylko grzech, ten oxiamszy, nie ucisk, nie złość ludzka, nie zgrota może Sprawiedliwemu przykrości zádac. Tenże Złotousty Doktor, áby rzecz iásniey przed oczy przełożył, rozum z Niebem równa, Niebo wyżey jest nad dżdza, mi y wałnemi powodziami. Niebo w prawdzie gdy obłokami okryte bywa rozumiemy że co cierpi, ále nie, nie cierpi, tak y my w mniemaniu iakobyśmy co cierpieli nic nas nie dolega, to jest fraśunkami iakoby obłokami

„kami zdajemy się okryci, a jesteśmy bez fraunku. Ale
 „pozwolmy ludzkiej słabości cokolwiek boleści y utra-
 „pienia, lecz jakie to, albo jak wielkie? Ambroży S.
 „mowi: *Lib. 3. de Off. C. 5.* „Niech będzie w nich,
 „to jest w pracach trochę gorzkości, którego cnota nie
 „zakryje bólu. Ani bowiem głębokości morskiej nie mo-
 „gę nie przyznać, że łatwe do przebrnięcia są brzegi?
 „Ani Niebu światłości, że niekiedy zachodzi obłokami,
 „ani ziemi płodności, że na niektórych miejscach nie
 „pożyteczny piasek, ani dobrej Płzenice że miewa ką-
 „kol. Równy tedy rozumiey o bogobojnym sumnie-
 „niu, chociaż go nagaba iaka przykra boleść, prętko ie-
 „dnak ginie, albo iako gorzkość kąkol w smaku pszen-
 „nym zatłumiona została. Zaczyn *Nie nie zafrasie spra-
 wiedliwego, cokolwiek nań przypadnie.* Uczucie fraunki, ale
 nie zezwoli, zakryte będzie obłokami Niebo, ale jasno-
 ści swojej nie straci, kąkol pomieszany będzie z płze-
 nicą, ale nie zaszkodzi. *Nie czuć złego, nie jest rzecz czło-
 wiecza, ale nie znosić złego, nie jest rzecz Chrześcijańska.*

§. I.

Nie sama tylko Chrześcijańska mądrość to poymie, y
 dawnym to męstwo bardzo znaiome. Prawdziwie wierzem
 zaśpiewał Póeta. *Horat. Ode. 3.*

Iustum Stenacem propositi Virum.

Non Civium ardor, prava jubentium.

Non vultus instantis Tyranni.

Mente quatit solida.

Si fractus illabatur Orbis.

Impavidum ferient ruinæ.

Spra

Sprawiedliwego y statecznego w przedsięwzięciu Męża.
Nie Obywatelow zapalczywość złych rzeczy nakazujących.

Nie zagniewana twarz Tyrana.

Umysłem zatrzęśnie stałym.

Połamany lubo upadnie świat.

Nie lękliwego przytłuką ruiny.

Wzgorę y na dot, niech się wszystko obraca, serce ufaiące w Bogu nie zadrzy. Bardzo wielkie obietnice są, ktoremi serce takie obwarowane zostało. Słuchać głos Boski. *Psal. 104. v. 15. Nie tykajcie Pomazańcom moich. ktorych ia łaski moley Oleiem pomaścić. Prawdziwie Dusze Sprawiedliwych są w Ręce Bożej, y nie ~~ta~~ nie się ich męka śmierci Sap. 3. v. 1. Wiemy iż wszelki, który się z Boga narodził nie grzeszy, ale rodzenie Boże zachowuje go, a złodźnik nie dotyka się go. 1. Joan. 5. v. 18.*

Afryyjski Krol Sennacherib Wszystkich Izraelskich Miast dobył, *Jeruzalem* nie mógł, y owszem ani obległ, ani widział. Wyrażnie twierdząc *Izaiaś* powiada. *C. 57. v. 33.* To mowi Pan o Krolu Afryyjskim. Nie wnidzie „ do tego Miasta, ani tam wystrzelą strzały, ani go za- „ przątnie tarczą, ani usypie koło niego wału. Tak właśnie Mąż sprawiedliwy ktorego prawo jest wola Boska, ze- „ wsząd jest nie dobyty, nie zafraule go cokolwiek na nie- „ go przypadnie. Lubo wszystkie członki będzie trapiła boleść, lubo ubóstwo doymie, lubo wiele uciskow przyci- „ śnie, on jednak wspaiałym umysłem z Bogiem się iak „ naysciśley wiąże. y w ten czas si bie samego, we wszy- „ stkim do woli Boskiej przyposobia. A czemuż to może? „ Wolne ma miłości ramiona. Miłość bowiem żadnemi ni- „ gdy

gdy byle sama chciała, nie może być potęgami związa-
na gdy tylko zechce, wiecznym spojeniem do woli Bo-
skiej przylgnie.

Wspominają Człowieka nauką y cnotą wielkiego: ten
gdy na niego náywiększa trudność w czym napadła, zwykł
mawiać *Witay gorzkości wielce gorzka, wszelkiej łaski y błogo-
stawieństwa pełna*. Co jest jedno z Apostołem S. Andrze-
iem Krzyż obłąpić, albo zdąleka witac. Tym sposobem
jako mówią: dla Ogrodu witamy y płot, y dla owoców,
kochamy się w drzewie.

§. 2.

Rzeczysz: Tak to w Kościele o tym mówimy, nau-
czamy, ale inaczej w Domu żyjemy. Głód, choroba, osła-
wienie, szkoda utrata, &c. żadnego nie uweselaia, bo nie
lekko te rzeczy trapią, chybaby żelaznym był, którego-
by dobrej myśli, te tarany nie obaliły. Opuść mi moy
Chrześcianinie, zdasz się być z familii Przyjaciół S. Joba,
którym on w oczy mówi C. 8. & 16. *Cieszący przykrzy ie-
ście wy mszyscy wielmożni Przyjaciele moi, do Boga kropi oko
moie. Bog nie odrzuci prostego, ani poda ręki złotnikom, aż się
napętnią śmiechem usta twoie, a wargi twoie wykrzykaniem. A
czegoż chcecie? Ręka Pańska dotknęła mnie*. Tey ręki ude-
rzenie lepsze jest, niż nie wiem jakiej inszej pogłaska-
nie. Ta Ręka Pańska uzdrowia samym dotknięciem gdy
bił, nie chorobę ale zdrowie, nie śmierć, ale żywot przy-
nosi. To swoim przyjaciółom Job, to y ja tobie Chrześcia-
ninie. Y zaraz pytam: Gdy cię kto żelazną rękawicą ude-
rzy, aż krew wyskoczy izali do prawa pozwiesz rękawicę
Ręka to sprawiła. Izali rękę do Sądu pozwiesz? Człowiek
cię obraził; Tak Bog rękę, która bił w rękawicę przy-
biera

bierá raz w skrzynę, drugi raz w drewnianą, y w żelazną, to głodem karze, to nieśławą, czasem tego człowieka ná cię przepuścza, czasem innego, y przez krewnych y przez domowych, y przez Braci ciebie, nawiedza. Czegoż chcesz? Jednaka ręka Boska jest. Jeden Bog który bierze, ále inaczey raz, inaczey drugi raz przez innych, y innych cię uderza. Co tedy prawisz Chrześcianinie? Ten to lotr, ná tę nienawiść mnie naraził. Ten nie cnota, w takie uciski mnie wprawił. &c. Co to proszę prawisz nierozumny? czemu przeciw rękawicy prawujesz się? patrz na rękę, ná Boga uderżającego poglądaj. Bog tobie to wszystko sprawił. Czy nie pamiętałeś w czym cię wyżej przełtrzęgłem? Jako zamilkł y zaniemiał S. Krol Dawid rozmyślając to iedno. *Bog to uczynił.*

Escl. 7. Kaznodziela Pański rozmawiając o dobrym y złym dniu, mówi: *iako ten, tak y ow, uczynił Bog, aby nie znalazł człowiek przeciw niemu żalów sprawiedliwych.* Czemu tedy Bogu przynajmniej tey chwały nie przyznawamy, co Cyrulikowi? który gdy puścza dłem szczęśliwie wrzod przetrnie, mówimy: Bardzo dobrze, moy Panie Doktorze od teyrany którąś uczynił, spodziewam się zdrowia. Y Medyka chwalemy, który w Dryakiew iaszczurkę mięsza, bardzo zdrowym skutkiem. A Bogu czemu ganiemy, gdy w swoje lekarstwo ludzkie winy, y krzywdy wmięsza? A przecię narzekając szemrzemy. O Panie iako ciężko uderza ręka twoja! bardzo mocne są ramiona twoje do bicia. O Chrześcianinie nie skarż się, że Bóg jest nazbyt mocnym w uderzeniu, tyś to nazbyt pieczozonym iest w ponoszeniu, by cię tylko smutna dotknęła chwila, rozumiesz że zginięsz *Sprawiedliwy iako fundament wieczny. Sprawiedliwy na wieki nie bę dzie*

Do woli Boskiej stosowaniu się pożytkach 103
będzie poruszon Prov. 10. Nie zafrasuje Sprawiedliwego co-
kolwiek nán przypadnie.

§. 3.

Seneca Ep. 23. do Lucyliusza napisał. Nie chcę żebyć ni-
„ gdy nie dostawało wesela, chcę żeby się w Domu u cie-
„ bie rodziło. Urodził się byle tylko wewnątrz w tobie sa-
„ mym było: albowiem wizerakie insze radości serca nie
„ napętniają, ale tylko czoło iasnieysze pokazują, lekkie są
„ chyba żety iądziłz tego wesotym, który się śmieie. U-
„ myśł ma bydź ochotnym y ufności pełen, a nadewszy-
stko wyższy, Tak iest: Umyśł niech się nadewszystko wy-
nieśie ku Bogu, od skinienia y woli Boskiej tak wiszący,
żeby go przypadki nie podniosły, ani przetamły, kto-
remu niech stanie za prawdziwą roskolz, roskolzy wzgar-
da, tego umyśłu tak wolnego, tak nieustraszonego y state-
go, nad szpetną boiaznią, nad ślepą wszetecznością, y
brzydkieimi požadliwościami położonego, ktoremu iedy-
ne dobro Bog iest, y wola Boska, iedyne złe, odwrocenie
się od Boga, y woli Jego, tego mówię umyśłu nie zafrasuje,
ie, cokolwiek na niego przypadnie, tego tak ugruntowa-
nego umyśłu, koniecznie, chcąc y nie chcąc naśladować,
ustawiczna radość, y wesele wysokie, y z wysoka pocho-
dzące. Seneca de beat. vit. C. 4. Insze wesela albo są
szpetne, albo fałszywe, y nie według człowieka, wesele
zaś męża sprawiedliwego iest insze. Albowiem świade-
ctwem Seneki, wesele ktore z siebie samo ma początek,
prawdziwe y trwałe iest, rośnie y az do końca postępuje.
To uważay (aż do końca postępuje) bo sama cnota czyni we-
sele wieczne y bezpieczne, lubo co przeszkadza, to tylko
na kształt chmury przechodzi, ktore dołem bieżą y ni-
gdy

gdy dnia nie zatłumiają. Zaprawdę taki umysł, do woli Boskiej przybity, iakie ma postanowienie świat nad mieniacem.

Perpetuum nulla temeratus Nube serenum.

Wieczna pogoda żadnym nie zatłumiona obłokiem.

Gdy tamta część świata wyższą y porządniejszą, ani się w obłoki kupi, ani iey niepogody zaśłaniają, ani kręcą wichry, żadnego nie cierpi rozruchu. Takim też sposobem umysł, statecznie przy Boskiej woli stojący pokorny, y w cichym stanowisku dobrze położony jest, nie zafrasuje go cokolwiek nań przypadnie. Ani bowiem próżnościami y biesiadami bawić się będzie, ani zły żywot prowadzi sprawiedliwy. Ma weśele ale ciche y skryte, y z powagą związane, bo nic innego nie jest, tylko wewnętrzny odpoczynek pokoy y zgoda umysłu, y wielkie serce z łagodnością. Tego zli y głupowaci nie mają, gdzie pożądliwości między sobą są przeciwne, y z sobą walczą, a zawsze w ich umysłach, iako iakie Hufce y Obozy sprośnych y szpetnych myśli stoją.

Rozum dobry y woli Boskiej we wszystkim posłuszny nigdy na swoje złe nie narzeka, z przygody przypadającemi rzeczami pogardza, cokolwiek przypadnie, za dobre (*procz grzechu*) przyjmuje, na dobre obraca, nigdy się na Boga nie uskarża. Ten to jest odpoczynek Dusz y w bezpiecznym miejscu położony, y wysokość. *to jest*: znajomości woli Boskiej, y posłuszeństwa, weśele tak wielkie y nie poruszane, że nie zafrasuje Sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie: bo co mądrość w Piśmie S. *Prov. 1: v. 33.* mówi: to wola Boska oblecule. *Kto mnie usłucha, bez boiaźni będzie odpoczywał, y zażyje obfitości, odiawszy boiaźń złego S.* Ambroży to wszystko pieczętuje, *Lib. 10. C.*

Spra-

Sprawiedliwego nie złamają boleści, nie nagabają szkody,
 „ale y w kłopotach błogosławionym zostać, albowiem
 „nie w uciechach ciała zawisło żywota błogosławień-
 „stwo, ale w sumnieniu od wszelkiej zmazy czystym.

§. 4.

Czuje w prawdzie kłopoty Mąż Sprawiedliwy, bo z
 czucia żadna cnota człowieka nie wyzuwa, ale nie boi
 się, y niezwyciężony ná boleści swoje z wysoka patrzy,
 Jasnie mowi o tym Mędrzec Rzymiki *Seneca Lib. 6. de
 Provid. C. 2.* „Nie przypaść dobremu Człowiekowi nie
 może. Jakoby powiedział: że co przeciwnego przypadnie
 przyznawam; ale nic złego. Nie mówię tego żeby prze-
 ciwności nie czuł, ale zwycięża. Taki był *Job*; taki *Krol
 Dawid*, który się oświadcza *Psal. 22. v. 4.* *Choćbym też
 chodził w posrzód cienia śmierci, nie będę się bał złego, bowiem
 ty jesteś ze mną. Jeżeli Bog za nami? a kto przeciwko nam.*
Rom. 3. Jeżeli Bog ze mną, mówił *S. Paulinus* w ten
 czas pałęczyzna będzie mi stała za troiaki mur. Tak *S.
 Felix* Kapłan *Nolański*, gdy poganom niezbożne ich bałwo-
 chwalstwo na oczy wyrzucił, a dla rozruchu na niego
 uczynionego, w ciasne miejsce, między dwiema ściana-
 mi schronił się, gdy dziura pałęczyzną okryta się ukazała.
 aby się tam kto śwleżo skrył, domysliwać się żadnemu
 nie dopuściła. *Wotali Sprawiedliwi, a Pan ich wysłuchał,
 y ze wszech ucisków ich wyzwolił.* Przed światem to zeznał
*Dawid Szukałem Pana, y wysłuchał mnie, y ze wszech ucisków
 moich wyrwał mię, Błogosławiony Bog który nas cieszy we wsze-
 lakim utrapieniu naszym, abyśmy mogli y sami cieszyć tych, kto-
 rzy są w wszelakim ucisku.*

Nie zafraście Sprawiedliwego cokolwiek nań przypadnie
 zwoli

z woli Boskiej Dla tego Jzaiasz Prorok iako Pośły wysyła, do wszystkich dobrej Woli ludzi. *Powiedzcie sprawiedliwemu ze dobrze Jsa: 3. v. 10. Ale S. Jzaiasz.* Temu Mężowi ukochana umarła żona, przecie jednak, *powiedzcie mu, ze dobrze;* Temu Dom zgorzał, tego okradziono, zbito, *toz mu powiedzcie ze dobrze:* ten ciężką chorobą złożony, także mu *powiedzcie ze dobrze:* Ten z Urzędu y wszelkiej Łaski Pańskiej wypadł, wielką uymę w sławie podjął, *powiedzcie mu przecie ze dobrze:* ale wielką Summę pieniędzy utracił, *dobrze,* bo by on sam był zginął gdyby pierwey iego pieniądze niezginęły. *Powiedzcie sprawiedliwemu ze dobrze zamsze. Gen. 28.* Jakob pod Niebem spał, ziemia była łożkiem, kamień zimny poduszką, przyznawam, lecz obaczył Aniołow wstępujących y zstępujących, á Boga wspierającego się ná drabinię. Wielom wszystkie rzeczy zdadzą się skamieniałe, widzą jednak że około nich czują Aniołowie, y ná Boga, uczłkow swoich ustawicznego dozorce poglądaia, dla tego niezafraśnie ich, cokolwiek na nich przypadnie z Woli Boskiej. *Sprawiedliwy iako Lew śmiały, bez boiazni będzie Prov: 28.*

Alphonsus Neapolitański y Aragoński Wielki Krol, któryuż będąc starym *Liviusza y Cezarza Juliusza* codzień czytał. *Listy seneki,* na Hiszpański język przełożył, o nie rozumie y, że tylko świeckie Xięgi często pilnie wartował. Ten Mąż ten iest, który wszystkie Piśma Święte, stary y nowy Testament, y tłumaczenie ich, czterdzieści razy gruntemnie przeźeđł. Ten mowię Krol, cnotą y nauką tak wielki, między wielu innych tę Niebieską naukę potomnym wiekom zostawił. Gdy bowiem był spytany, ktorego by sądził bydz szczęśliwym ná tym świecie? Odpowiedział: *Te-*

go ja sędzę bydz błogosławionym, w tym życiu który siebie samego z wielkim nabożeństwem y affektem BOGU porucza, y wszystko cokolwiek na niego z woli Boskiej przypada, nie inaczej, tylko iako rzecz od BOGA uczynioną wychwala y przyjmuje. Prawdziwie y świątobliwiey nie mogłby Anioł mówić z Nieba:

§. 5.

Heraklides Alexandryjski wspomina że przyszedł do *Dorotheusza*, który 60. lat w wydrożoney skale świątobliwie żył. Od tego poślany do źródła dla czerpania wody, wziął węża na wierzchu wody w studni pływającego, y zaraz nązad wrocil się z próżnym dzbanem. uśmiechając się *Dorotheusz* y na niego dłużey poglądając rzecze. Jeżeli Bog, diabłu we wszystkie studnie, dopuściłby wrzucić gadzinę, izalibyś ty powściągnął się od wszelkiego napoiu. Zaraz *Dorotheusz* z Jaskini szedłszy do źródła, krzyżem przeżegnawłszy czerpał wodę, y piąc *Heraklidowi* rzecze. *Gdzie Krzyż Páński, tam sztuki szatańskie w pomietle leżą. Sprawiedliwy iako Lew śmiały, bez boiaźni będzie. Nie zafrasuje Sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie. Ale żeby to, co tu się powiedziało rzeczą samą było potwierdzone, dwoiaką radę w tym miejscu podaie S. Chryzostom.*

Pierwsza. Gdy ciatu rozmaity bol dokucza, często „bywa; że iednego przy drugim nie czujemy, iako kiedy „kto raniiony y ropą zachodzący ma palec, y oraz na „głowę, albo na żołądek choruje, o palcu milczy, na bol „głowy albo żołądka uskarża się, (tak mowi S. Chryzostom) jeżeli utrata pinieędzy, albo honoru, y sławy, al „bo iaka infza dolegliwość roskaże bol cierpieć, ty bol „za grzechy wzbudź w sobie, rozmyślaj Chrystusa u „stupa biczowanego, przez drogi targanego, cierniem ko-

„ronowanego, na Krzyżu zawieszzonego, złorzeczenia y
 „okrucieństwa niezmiernie cierpiącego, y zaraz, że za wi-
 „nę twoię mąż ponosić karanie przyznay. ta żalosc za
 „gtzechy, bol ciała uśmierzy. Dla tego Chrystus Pan
 mowi: *Nie boycie się tych którzy zabiaiają ciało, a Dusze zabić*
nie mogą, ale raczey boycie się tego, który y Duszę y Ciało, może
zatracić do piekła Math. 10. Chce Bog boiaźń boiaźnią zwy-
 ciężyc, y tam tę przez tę drugą wyniszczyć żeby niefraso-
 wało Sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie z woli
 Boskiej.

Druga Rada Plastr do części ciała bolejący ma bydź
 przyłożony nie do z drowey, ani dotey, ktorey nie słu-
 ży, Lekarstwo na oczy, uzdrawia oczy, nie ręce. Tru-
 nek lekarski, żołądkowi przyzwoity, nogi nim nie okła-
 daiają. Tak zaiste smutek, ani szkody pieniędzy, ani utra-
 ty sławy, ani choroby, ani żadney złey rzeczy leczy,
 nic nie wskorasz, ani pieniędzy, ani sławy, ani zdrowia
 ani szkody, żalem przywrocisz owszem szkody y bolu
 przymnożysz. Smutek właśnie iest lekarstwo grzechu, ta
 nie moc, tą dryakwią uzdrowiona bywa, ten plastr zmię-
 kczaiący do tego przytoz; frasuy się żeś zgrzeszył, nie żeś
 szkodę popadł. *Chryzostom S.* w tym nas upominaiąc mo-
 wi, Skarany będzie kto na pieniądze, zafrasował się, nie
 „poprawił kary syn mu umarł, płakał zmarłego nie
 „włkrzesił, bito kogo cierpiał, obelgi nie nagrodił, w
 „chorobę ciężką zapadł, bolał nie cierpliwie, choro-
 „by nie zniośł, ale trudniejszy uczynił, Widziś że tym
 rzeczom nie pomogł smutek?

Z grzeszył kto: zafrasował się. grzech zmasał, zapła-
 cił dług. Bardzo iaśnie Paweł S. mowi: 2. Cor. 2. Byli-
 ście

ście zaśmuceni według Boga, żebyście w niczym nie szkodowali dla nas. Smutek bowiem który jest według Boga, pokutę ku zbawieniu stateczną sprawuje, lecz smutek świecki, śmierć sprawuje. Zaczynam smutek Lekarstwem jest y trucizną, tak służy, jakim sposobem będziesz go zażywał. Powtarzam tedy lenie. Nie zaśraśnie Sprawiedliwego cokolwiek nań przypadnie.

R O Z D Z I A Ł III.

Ludzkiej Woli z Boską ziednoczenie jest naywdzięczniejszą BOGU ofiarą.

PO codzienney Baranka niepokalanego to jest. Nayświętszey Ołtarza ofierze, woli własney ofiarowanie BOGU, naywdzięczniejszą Ofiarą być twierdziemy. Hieronim S. do Licyniusza napisał. Złotem pogardzić, poczynających jest, ale niedoskonałych. Uczynił to Crates Thebański y Antistenes. siebie samego ofiarować Bogu własność jest, prawowiernych Chrześcian *Wszystko dał BOGU, kto siebie samego ofiarował.* Tegoż to BOG osobliwie żądając mówi: *Prov. 23. Dajmi Synu moy serce twoje.* Będzie przyznano, żeś wszystko dał, gdy to oddasz.

§. I.

Ta serca albo woli Ofiara, ażeby Bogu była przyjemna, trzeba żeby był w łasce ten, który to ofiaruje. Bazyli S. na Psalm. 28. *Przynoście Panu Synowie Boscy, przynoście Panu Syny Baranie.* mówi na to S. Bazyli. Pierwey trzeba być synem Boskim, niż te ofiarujesz rzeczy, które przyjemne są Bogu. Masz tedy żałować żalem nadprzyrodzonym, żeś wypadł z łaski, a staranie czynić, żebyś się do tej łaski wrocil. *Sercem skruszonym y unizonym Bog nie wzgar-*

dzi Psal. 50. S. Augustyn Tom. 6. de Magn. animæ C. 20. zacnie mowi „ Chciałbym żebym nic innego nie czynił, „ tylko oddał mnie samego temu, któremu naybardziej „ powinien iestem, y tak stać się Bogu Przyjacielem, nie- „ wolnikiem Panu. *iako mowi Poeta.* Do tego tenże S. Doktor wszystkich napomina „ Statecznie Bogu się porucz, y „ Jemu całego siebie podday. Wola twoja wolna, niech bę „ dzie iakoby niewolna, y nie wtwojej mocy, ale tego „ naytańskawszego, y naypożyteczniejszego Pana sługą się „ bydź wyznaway. Tak bowiem Ciebie, do siebie podnieść „ nie zanlecha, y nic przypaść na cię nie dopuści, tylko co „ tobie iest pożyteczniejszego lubo nie będziesz wiedział? Tenże S. Augustyn w Rozdziale piętastym mowi, „ Nic „ wdzięczniejszego Bogu dać nie możemy iak gdy rzecze- „ my, co napisano iest. *Exod. 36. v. 9. Znieś nieprawości nasze y grzechy? á Osiądź nas,* „ Dusze twoje Bogu ofiaruy, „ odday mu w zupełną possesją. A ieżeli się pytasz? iako „ Dusze moje Bogu będę ofiarował którą on ma w mocy „ swojej? ofiaruy świętymi cnotami obyczaiami, czyste- „ mi myślami, uczynkami pożytecznymi zbawiennymi. „ tak Anna *Samuela* swego Syna ofiarowała tak Pana JE- „ ZUSA Nayśw. Panna, tak Jan Chrzciciel dziecięciem od „ dany iest, tak Grzegorz Nazyanzeński. tak Dominik „ Bonawentura, Bernardy inni, od Rodziców ofiarowa- „ ni byli Bogu, Świętymi zostali, Jeżeli tak pomaga bydź o- „ fiarowanym od drugich, iako pożyteczniej od siebie same- „ go. Co Krol Dawid wykonał, gdy powiedział, *Dobrowol- nie będę ofiarował tobie Psal. 53.* Kiedy się nam kto ofiaro- „ waniem szczerym oddaie, wielce się nam to podoba.

Sokratesowi niekiedy ludzie, wiele każdy według mo-
żno-

Do woli Boskiej stosowaniu się pożytkach III

żności swojej ofiarowali. *Aeschines* ubogi dyfcypuł. Nie ciebie godnego *mowi* cobym ci dał, nie znayduję, przeto daruję tobie co jedno mam siebie samego. Ten upominek proszę iakikolwiek jest, zawdzięcznie przyimyl, bo drudzy chociaż wiele tobie dali, więcej jednak dla siebie, zatrzymali. Ktoemu *Sokrates*: Albo ty nie wielki mi dar danielz? chyba podobno lekce się wazysz? Będę tedy miał na pieczy, abym cię lepszym tobie oddał, niżelim wziął.

Widzisz iak umysł znaydzie okazją, szcudroblowości, y w samym uboſtwie. Nie iakiey wagi co jest, ale iakim umysłem daie się, iaką przychylną wolą trzeba upatrować. *Wiele daie Bogu, y owšem wszystko da, kto co dzień siebie samego, y swoją wolą do Boskiej przypisze.* A to każdego dnia, nie raz tylko y drugi raz czynić, ale częścicy ále ſto razy, w ten czas naybardziej, gdy kto czule w sobie odmiianę, albo nagabanie gdy co skutku ſwego nie doſtępuie álbo się szczęśliwie powodzi, w ten czas wołać. *O Panie moy o Boże moy! ia się ofiaruję tobie, na wszelkie upodobanie twoie. Bądź wola twoja iako w Niebie tak y na Ziemi.* To w przeciwnych rzeczach cierpliwość w szczęśliwych trzeźwość, y umiarkowanie ſprawuie. To lubo co naygorſzego padnie, człowieka ſtrapionego zatrzymywa, áby do ſłow niezbożnych, y do niecierpliwości nie udawał się. To zapłatę pomnaża, to człowiekowi Boga dziwnie łaskawym czyni, to jest tarczą przeciwko wszystkim ſzturmom.

§. 2.

Bernard S. do tego wszystkich namawiając mowi: „ Nie mam tylko dwie rzeczy drobne, y owšem naydrobniejszy, Ciało y Duszę, albo ráczey iedną drobnosc wolą moję. Nie damże iey na wolą tego, który tak wielki,
tak

„tak maluchną rzecz, takimi dobrodziejstwami uprzedził?
 „który wszystkim sobą, wszystkiego mnie odkupił? Jua-
 „czy jeżeli ie zatrzymam, iakim czołem iakimi oczy-
 „ma, iakim umysłem, iakim sumnieniem poydę do wie-
 czności miłosierdzia Boga naszego? *Chryzostom S. o S. Pa-*
wle Apostole który codzień siebie samego ofiarował *moim:*
Abel ofiarował ofiarę y z tąd wychwalony bywa; Ale gdy
 Pawłową ofiarę, w pośróddek przynieśliemy, iako Niebo
 od ziemi będzie wyższa. Nie ofiarował bowiem owce, ani
 wołu, ale siebie samego na każdy dzień, a nie tylko tym
 się ofiarowaniem kontentował, ale siebie samego Bogu ofia-
 rowawszy, wszystek świat pragnął ofiarować. Z tąd ogni-
 sty ten święty Mąż przez ofiarę samego siebie, żadney nie-
 chronił się pracy, na żadne nie tworzył się niebezpieczeń-
 stwa, wszystko dla Boga znosić gotowym zostając.

Za czasow *Dyoklecjana* Epiktetus Kapłan y *Astion*,
 świątobliwy żywot prowadzący w wschodnich Krajach,
 od *Latroniana Almirydeńskiego* Xiążęcia poymani, do wię-
 zienia byli wrzuceni, Tu *Epiktetus*. Jeżeli nas Sędzia lu-
 tro na pytanie porwie, moy dobry *Astionie* a o Jmieniu o
 Rodzicach, o Ojczyźnie spyta, to mu iedno odpowiaday-
 my. *Chrześcianie jesteśmy, to imię nam, to urodzenie, ta Ojczy-*
zna. A jeżeli mękami, trapić nas zechce, nic innego, w
 mękach tylko, to iedno mowmy. *Panie JEZU twoja wola*
niech się zawsze w nas stanie. Nazajutrz do Sądu, w po-
 srodku Rynku zgotowanego, zawołani z więzienia *Latro-*
nianus siedząc na stołku, przy wszystkim pośpolstwie, przy
 patruiącym się, począł pytać; Zkąd familią, urodzeniem,
 y Ojczyzną byli. Na co *Epiktetus* mowi, *Chrześcianie je-*
stemy y z Rodziców Chrześcijańskich, porodzieli. Nie

o to pytam rzeczy *Latronius*, mianuycie wasze imiona. Tu znowu SS. Męczennicy Chryścianie jesteſmy Chryſtuſa JEZUSA chwalemy, á bałwanami brzydziemy się. To uſłyszawszy zapalony gniewem Sędzia każe obnażonych cięſzko bić, oni podnioſłszy oczy w Niebo, między krwawemi plagami wykrzykują. *Panie Jezu twoia wola niech się w nas ſtanie*. Tu *Latronianus* naygrawając się z nich mowi: Gdzie ieſt Obrońca wasz, ktorego mocy wzywacie? niech przyidzie, á was z moich rąk wyrwie? SS. Męczennicy wołali. *Chryścianie jesteſmy, niech się w nas ſtanie wola Boga naſzego*. Na takie ſłowa wſciekłym okrucieństwem zdjęty Sędzia na katownię każe ich podnieſć y żelazem okrutnie targać: ale áni tu inſzych ſłow wyciſnąć nie mógł, tylko te ſame, Chryścianie jesteſmy &c: każe gorejące ſwiece zawieſzonym do bokow przyłożyć. Przecię nie były inſze głoſy ſłyszane tylko iedne, *Chryścianie jesteſmy, niech się w nas wola Boſka ſtanie*. Po takich mękach do więzienia odprowadzeni. Przypatrzwszy się temu *Vigilantiuſ* ſpoſiedzący z Sędzią, gdy tak wiele razy powtarzając ſłyszal owe ſłowa *Chryścianie jesteſmy niech się w nas ſtanie wola Boſka*, poczał rozumieć, że dziwney mocy ieſt, to oczarowanie, że wſzyſtkę boleſć odiełto, y w ſamych mękach, męki cierpieć nie dopuſciło. Te tedy ſłowa, iako naypotężnieyſzy wieyſz, przeciwko wſzelaktemu obwinieniu, uſtawicznie w pamięć wbiłaiąc, y nie inſzego, ſtojąc, chodząc w domu po ulicach, kładąc się ſpać, albo wſtając, nie wymawiał tylko to ſamo: *Chryścianie jesteſmy niech się w nas ſtanie wola Boſka*. Trzy dni tak ſtrawił, á Bog nad nim miłofierdzie pokazał. Czwartego dnia ſkrytą mocą w zruſzo-

ny, przy obecności wszystkich wyskoczył, y wołać począł *Chrześcianinem jestem, niech się stanie w nas wola Boska*. Przypuszczony do więzienia Męczenników, ochrzczony jest z całym Domem swoim, który żeby Nauczycielom swoim wdzięczność pokazać, onych potym ściętych pochwalał. Drugiego dnia Latronianus *Epikteta* Kapłana y *Asstiona* przed się kazał przyprowadzić, y już w listą popostawę przybrawszy się rzecze: Co Bogom czynicie jeszcze w waszym błędzie trwacie? ktoemu *Epiktet*o Dar-mo pracujesz *Latronianie* piekielnym larwom pokłonu nie oddaemy, życie nam pierwey niżeli ten umysł wydrzesz. Powiedzieliśmy y jeszcze tysiąc razy rzeczemy. *Chrześcianie jesteśmy niech się w nas stanie wola Boska*. Tu Latronianus iako Lew rycząc, do dzikich Oprawców rzecze: Ostu y Soli przynieście, niech czują niezbożni, że są poranieni, á wy nie folguycie, podrapane członki ostem y solą pocieraycie. Ani słowa od pierwszych nieodmienili Męczennicy iednakowe y stateczne obudwu było wyznanie. *Chrześcianie jesteście niech się stanie Wola Boska*, potym do więzienia zaprowadzeni, z ktego po dni 30. wyprowadzonym usta Kamieńmi potłuczono, y iesionowemi rozgami ciężko zbito, y w ten czas obadwa wołali. *Panie Boże nasz niech się w nas stanie Wola twoja*. Na ostatek na nich Dekret wydał, áby zá Miałtem ścięci byli. Gdy byli prowadzeni temi spólnemi słowami serca łobie dodawali. *Chwalcie imie Pańskie, że się stała Wola Boga naszego w nas we wszystkim*. Na mieysce gdy przyszli wielkim głosem zawołali. *Błogostawiony jesteś Panie Boże Oyców naszych, y chwały godny y wymyyszony, dla tego, że nie ludzka ale twoja Wola, we wszystkim stała się w nas*. Tak oba świętobliwie skonczyli.

§. 3.

Tak niech się każdy gotuje, żeby gdy jakie ciężkość przypadną na niego, zawsze to powtarzał. *Chrześcianin ie-
stem, niech będzie we mnie wola Boska. Zaiście te rzeczy są u
mnie bardzo trudne, ale niech będzie wola Boska. W pra-
wdzie: tak smutnych rzeczy, niespodziewałem się, ale
niech będzie wola Boska. Ten pewnie człowiek, Przyjaciel
świąt nie dobrze się ze mną obszedł, szkodę mi uczynił,
zeliżył mię, sławy mi uiał, ale niech będzie we mnie, wola
Boska zawsze. Bog to uczynił.*

4. Reg. 10. Hetman Woyska Izraelskiego waleczny
Jechu napisał list do Obywatelów Miasta Samaryi, którzy
przez Posłów swoich z tym się oświadczyli. *Jesteśmy słudzy
tvoi, cokolwiek rozkażesz uczynimy cokolwieci się podoba uczyni.*
A wiele razy do nas Bog posyła listy, y rozmaicie napo-
mina, y swoją nam wolą przekłada do naśladowania? Co
tedy każdy z nas, powinien odpowiedzieć, tylko toż samo
Jesteśmy słudźnicy tvoi, cokolwiek ci się podoba uczyni. Dla tego
S. Antoni często do swoich Uczniów mawiał. *Jeżeli zawsze
rękom Boskim wszystko poruczymy, żaden z Czartow nie zaszkó-
dzi nam.*

3. Reg. 18. Eliaż *Thefbites* z Kapłanami *Baalowemi*
umawiał się, ktoraby strona prawdziwego Boga chwaliła.
Na ostatek do zakładu przyszło, że ta strona miała zwycię-
stwo otrzymać, ktoreyby ogień z Nieba Ofiary zapalił. Gdy
bałwochwalnicy długo, bo od rana aż do południa wrze-
szczeli. *Baal* wysłuchay nas, y ani znak ognia od *Baala*
ześłanego nie okazał się. *Eliaż* wszystkie Ofiary swoje,
połać wodą rozkazał, a zaraz ogień z Nieba zstąpiwszy
wszystkę Ofiarę strawił. Wiele włzędzie pracy y spraco-
wa-

wania, zamieszania y wrzasku jest, wielu między Chrześcian poci się, y zimno się wytrwa, biega się y utarczki się podeymuią, nic nieschodzi na przemyślach, á iednakowo często nie masz ognia, *to jest*. prawdziwego do woli Boskiej nabożeństwa. Rzadka y zimna bywa Modlitwa. *Bądź wola twoia. Panie niech się stanie wola twoia.* Tak wołanie y Ofiary zagęszczamy, lecz nadaremno, bo o Ofiarę najsłachetniejszy *to jest* oddanie własney woli niedbamy.

Makaryusza niekiedy prosili, áby ich nauczył modlić się, ktorym On rzecze: Nie trzeba tu wiele słow. Ręce często do Boga podnosząc wołaycie. *Panie Boże iako chcesz, y iako się tobie podoba, niech się stanie.* Albowiem wie Bog co nam przystoi. Bardzo dobry Modlitwy sposób; bo y *Pachomiusz*, ustawicznie prosił, áby wola Pańska, we wszystkim wypełniona była. Powiada *Alphonfus Salmeron*, że był człowiek, który miało Modlitwy wszystko obiecałto mowić, y tak kończył, *Panie, złość te litery, á co się tobie bardziej podoba, y mnie bardziej pożyteczno, użyż.*

Ta jest woli ludzkiej z wolą Boską zgoda, z tego wszystkiego, co kto Bogu może Ofiarować, największą y Bogu bardzo przyjemną Ofiarą. W inszych bowiem wszystkich, swole rzeczy tylko, w tey siebie samego człowiek ofiaruje. W inszych poczęści, tylko wstrzemięźliwością, albo szczodroblivością, áłbo cierpliwością uskramia się, w tey zaś całego siebie daie, áby nim y rzeczami iego wola Boska rządziła iakim sposobem, y kiedy będzie chciała, nic sobie y najmniejszy rzeczy nie zachowując ani wyimuiąc. A zatym iako część od całej rzeczy różna bywa, taka różność, między tą ofiarą od inszych wszystkich.

Do woli Boskiej stosowaniu się pożytkach 117

Tu we dwóch rzeczach napomnę. Jeżeli się Chrześcianinie tak wszystkiego woli Boskiej oddasz, iakobyś siebie samego y swoją wolą umorzył, nie żałuy czyllć się dobrze będzie powodziło, czyli złe, nie odmieniał coś uczynił. Choćby cię Bog rozgą zaciął, choćby kiem po bił, choćby rozmaitemi uciskami przycisnął, ty jednak ustawicznie wołay. *Twoim jestem moy Boże, twoim jestem niech się stanie wola twoia.* Potym jeżeli na złym iakim występku, albo piliąstwa, albo nie czystości, będziesz pytany: *Nie wiesz, że ciała nasze, Członkami są Chrystusowemi 1. Cor. 6.* A zaś Bogu y tyśiąc razy nie są ofiarowane? Y także ie na wzgardę, na zelżywość, y na ciężką krzywdę Boską obracaś, w naczynie obżarstwa, nieczystości, przekleństwa? Patrz co czynisz o Chrześcianinie, tak to wiary dotrzymujesz? Oto ięzyk, oczy, ręce, wszystko ciało, tak wiele razy poświęcone Bogu, á odważaś się czartu przedawać? Patrz co czynisz (*cinis*) *Bog nie da z siebie śmiechu czynić Gal. 6.* Jeżeli niechceł (*ah kżby to chciał osobliwie z wiernych*) bydź opuszczonym od Boga, znowu się podday Najświętszey woli Jego, wykonywałć cokolwiek albo prawa, albo natchnienia Boskie nakazują. Wszelaka szczęśliwość *Izraela* w tym była, za Bogiem prowadzącym iść do ziemi oney obitey, gdy lud wlystek obłok we dnie, á ogień w nocy poprzedzał. Tak zbawienie nasze na tym zawisło, ábyśmy y za uprzedzającym ogniłym prawem wolności, y za ciemnym rządu Boskiego obłokiem poszli statecznym biegiem, aż się przedrzemy do ziemi oney mlekiem y miodem płynącey. Do ktorey ustawicznie pragnąc Krol Dawid wzdychał serdecznie. *Wierzę że obaczę dobra Pańskie w ziemi żyjących. Psal: 26.* Tak tedy podźmy gdziekolwiek prowadzi wola Boska. RO

R O Z D Z I A Ł IV.

Wszystka doskonałość Człowieka należy na ziednoczeniu ludzkiej woli z Boską.

Wszystkie ludzkie sprawy cenę swoją mają od końca, do którego zmierzają, ztąd dobre albo złe pochodzi, *to jest* jaki ich koniec. Zaiście końca spraw naszych, ani lepszego ani wyższego nie naydziemy nad wolą Boską: *to jest* nad samego Boga. Toć tedy, ani lepsze, ani większe mogą być sprawy, iako te które naybliżej, ku temu końcowi przychodzą. Tak o tym mówi S. Bazyli, *Wszystko zgromadzenie światobliwości w Człowieku Chrześciańskim jest, aby on w wszystkich rzeczy tak wielkich iako małych przyczyny, do iednego samego Boga stosował, y siebie we wszystkim Boskiej woli chętnie poddawał.* To onym Świętym Oycom wielce zalecano. *Resignatio.* Oddanie albo wyrzeczenie siebie samego, które zowią początkiem wszelakiego odpoczynku, które Człowieka w Boskiej Ręce bardzo bezpiecznie sadzą: á tak człowiek, już nie chce być swoim ále Boskim, y nie sobie żyć, ale Bogu, y wszystko czynić dla Boga, będąc kontent, tak z przeciwnych, iako y podobnych rzeczy zawsze iednako. To Bog tak dalece w miłości ma, że Izraelskiego Krola Dawida czcząc pełnym godności tytułem nazwał: *Męża według serca swego, który miał opanować wszystkie woli Jego.* Tak bowiem ten Krol przybite miał serce do Serca Boskiego, że na wszelakie skinienia Boskie prętkim stał się. Tym sposobem codzień wiele zastrzyć może każdy, leżeli sprawy te wszystkie, które z siebie, ani pagany ani ochwały

chwały są godne, iako iść, pić, przechodzić się, spać, do woli Boskiej przysposobia, y nie dla tego ie, albo pile, że łaknie, albo pragnie, ale że się tak Bogu podoba.

§. I

Heliotropium albo słonecznik iakośmy wyżej powiedzieli, słońcu bardzo przychylny kwiat, po wszystkim dziny z nim się zwykł obracać, nawet y w pochmurny dzień. Tego kwiatu skłonności, niech naśladuje wola ludzka, a na wolę Boską iako na swoje słońce niech ustawicznie patrzy, y w niepogodne dni, *to jest*. czasów zamieszanych. Na tym zaiste wszystka! życia świętobliwość zawisła. Zebraniem życia Chrześcijańskiego, y wszystkich cnot krotkim zgromadzeniem jest, z wolą Boską, we wszystkim bydź złączonym, toż chcieć, toż nie chcieć. Tak, że ile razy Bog co rozkazuje, z wielką ochotą każdy niech mowi. *Tak Panie to uczynię*. Ile razy co zakazuje takowego. *Tak Panie to opuszczę*. S. Bernard mowi: *Wszystkie pokory zebranie, na tym zda się należeć. jeżeli nasza wola, Boskiej iako przystoi poddana jest woli*. iako mowi Prorok: *Psal. 61. Izali Bogunie będzie poddana Dusza moja?* Wszystkie rzeczy w prawdzie Bogu iako Stworzycielowi są poddane, y iemu wszystkie służą: ale od człowieka rozum mającego, dobrowolnego potrzebuie poddaństwa.

Rzecz dziwną powiadała jawne dzieło o *Józefie Anchiocie*. Żył wieku 1584. Mąż nowy w *Braxilley* Cudotwórca. *Józef* ten wsiadłszy pewnego dnia wódz z swoim towarzyszem (była w ten czas wielka y dokuczająca gorącość) uciśnienie wielkie morskie, y żaden wiatr nie powiewał. Y z ciężkością gorącość słońca znosił, iego towarzysz. Podobno

dobno z trafunku było w ten czas na drzewie troje albo czworo ptastwa nie {małego. Do tych Jozef ięzykiem *Braxylijskim* rzekł. *Podźcie y innych waszych tu przywołaycie* a naszey drodze lataniem waszym uszyńcie sień. Ptacy szyje podniosły głos iakoby wziętego roskazania znak wypuścili, y z tamtąd odlatywaiąc, prętko potym wielkim mnostwem wrocily się, y nakłztał obłoku tak długo nad łodzią nadlatywaiąc cieniem ią zaśniali, aż jednę milę przepędziwszy wiać począł chłodny wiatrek. Tu Jozef odprawę dał tak wiernym prowadzicielom, y roskazał u-
stąpić. Ptacy iakoby odprawiwszy roskazanie układnym krakaniem, niby wiele znakow radości dawszy, odlecieli Y nie dziw, bo do Człowieka woli, z wolą Boską ściśle złączoney wszystkie się natury stosują. *Przydam y drugi Cud.* Łowienie było u wyspy *Marcyany* był w ten czas Jozef: Nie wymowne ryb mnostwo wszystkim w podziwieniu przyszło; ale kiedy do solenia te ryby przebierano wielką bardzo morskich krzakow, y innych wodnych ptakow liczba, na wyłożony pokarm przyleciała, y z niemałą przeszkodą w robocie Rybakom była: a gdy nie mogli ich odpędzić, Jozef po *Braxylijsku* roskazał im precz mowiać: *Wy ustąpcie z tąd, poki ci są ná robocie, iak my odeydziemy w ten czas wrócicie się do brania waszego dziennego obroku.* Słowa iakoby miały moc, z myśli ludzkie w ptaki wlepić, na stronę ustąpiwszy, spokojnie na dokończenie roboty oczekiwaly. Po odeysciu z tamtąd z Jozefem Rybakow, churmem do zbierania ostatekow, ptastwo przypadło. Ztąd zawsze we zwyczajn było Rybakom ukazywać to miejsce Było to: że para Ryfiow zdaleka dała się widzieć. Towarzysz Jozefa rzekł, życzylbym sobie z bliska na nie pa-
trzyć

trzyć. Odpowiedział Jozef, po robocie będzie się to mogło stać y na bestye wielkim głosem zawoła; aby prętko się potym wrocili, bo chcą nie ktorzy zbliśka im się przypatrzeć. Po robocie wsiadł w Łódź Jozef, y przewiozłszy się przez odnoge do brzegu przypchnął, gdzie znowu Ryśie, choć łaskawie dáli się widzieć, że ich się nápatrzyc do woli mogli. *Seb. Beret in vita Josephi Anch Lib. 4. fol. 358.*

§. 2.

Niezliczone takie w dzieiach świętych znaydziesz cuda: znaiome są one dawno. *Moyżeszowa łaska, Eliasz płańcz. Opasanie Pawła. Cień Piotra.* Zaprawdę tacy Mężowie władzą od Boga otrzymali narzeczy stworzone, za którą Oni co naylepszego mają, *to jest* wolą swoję dają za taką odmianą prawa, taki człowiek postępuje z Bogiem, iakoby rzekł: *Panie wszystkie ia wolą moję tobie oddaę.* Bog zaś *A ia tobie berło moje, ábyś panował, nad bestyami: ábyś rozkazywał morzu, ábyś był nie iako Bogiem na Ziemi* Nie chce bowiem byđż zwyciężonym szczodroblivością Nayłaska-wszy Stworzyciel. Kto kolwiek Bogu daie co ma naymilszego, á Bog nie odmawia temu, co ma naywyborniejszego, *to jest* nad wszystkim panowanie.

Dawnych Oycow dzieie wspominają, iednego oracza, ktorego rola, obfitsze zboża rodziła, niż łasiada czym by się działo spytany, odpowiedział: *Nie masz się czemu dziwować, bo bardzo zgadzam się z Niebem y żadney nigdy nie masz, chwili nad tę, ktorey ia sobie życzę.* W śmiech obrocą ani y żeby to mogło byđż wierzyć nie chcą. Rzecz Oracz, y owszem według upodobania, mego wygadza, łaska

łaska Niebieska, *Albowiem ia nigdy inšzey pomietrza odmiany nie chce, tylko ktorey Bog chce*: ponieważ tedy wola Boska jest też moją wolą, dla tego lepiſzy urodzay chce mi dać Bog, niżeli wam, u których często z Niebem y z wolą Boską bywa wielka niezgoda. *Zaprawdę Bog iako przedtym tak y teraz, usługuje woli każdego.* Sap. 16. v. 21.

§. 3.

Exodi 5. Faraonowi, Krolowi lud Izraelski przez Mójżesza podał supplikę temi słowy. *Bog Hebreyczykow wezwat nas abyśmy szli trzy dni drogi na puszcza y ofiarowali Bogu naszemu.* Droga do Nieba jest wędrawka trzech mil. Pierwsza mila jest *Oczyszczająca*, Druga *Oświecająca*, Trzecia *Złączająca*. tą zapewne drogą naybliſzey do Boga każdy przychodzi, gdy z wolą Boską wola ludzka ściśle się wiąże. Chryſtus *Luc. 18.* mowi. *Zaden nie jest dobrym tylko sam Bog.*

Z tego zrzodziła SS. Oycow, y Teologow takie jest zdanie. Jako rozum Boski prostą jest miarą wszyſtkiey prawdy y nie może się omylić tak wola Boska za prostą miarą jest wszyſtkiego dobra y nie może bydź wykrzywiona. A iako stać się nie moſze, żeby co nie było podobnego rozumowi Boskiemu, y nie było prawdziwe, tak nie może woli Boskiej bydź podobnego, coby nie było dobrym. Mowi S. Chryzostom *Tom. 5. orat. 1. contra Jud.* *Co się dzieie według woli Boskiej choć się zda, że iest coś złego, przecię Bogu zapewne iest wdzięczno, y przyjemno. Przeciwnym sposobem, co się dzieie nad wolą Boską, lubo rozumiemy, że przyjemno iest Bogu, iednak iest złą y naynieściſznieyszą rzeczą.* Wizerunek tego przywodzą Krolewskie dzieie. 3. Reg. 20. *Prorok z rozkazania Boskiego, strofiuąc Achaba, że Asyryiſkie mu Krolowi, ktorego na Woynie poyma, nad wolą Boską prze-*

przepuścił: áżeby z razu nie poznano, że Krola strofuie, przystąpiwszy do towarzysza mowi: *W mowie Pańskiej uderz mnie*: Nie chciał, za grzech sobie poczytając, Proroka uderzyć, ále zaraz usłyszał Dekret straszliwy. O to (rzekł Prorok) odeydziesz odemnie, y zabije cię Lew: Stało się iáko rzekł. przyszedłszy do drugiego mówił. *Uderz mnie* Uderzył on Proroka y ranił, ztąd nie tylko karania uszedł, ále dla tego pochwałę otrzymał. Na co S. Chryzostom mowi: *Czy może być bezrozumniey? który uderzył człowieka zdrowym został, á który przepuścił karany był*. Tak wiele należy iść za Regułą y rozkazem Pańskim. Więc komukolwiek wiadoma jest wola Boska, nie godzi mu się daley pytać. Dla tego to tak? za wízyłkie przyczyny stoi, że Bog tak chce.

ROZDZIAŁ V.

Ziednoczenie woli ludzkiej z Boską jest naylepsze dobro.

L *Uca: 15.* Marnotrawnego Młodziana Brat, gorzko znosił, Kiedy widział utratnika bańkietem hoynym uczyć, stowanego: dla tego, za krzywdę to sobie poczytawszy do Oycowskiego domu wniść nie chciał. Oyciec pełen miłości, dla ukoienia Syna wyszedłszy, począł prosić, áby dnia na radość oddanego nienawiścią nie oszpecał. Ale on woczy Oycu zarzucając mowił. O to przeciwko woli twoiej nigdy nie wykroczył, zażywał mnie iáko niewolnika, iáak dawno żył, á y razu nie dałeś mi, y chudego kozła, ábym się z przviacielu ucieszył, w takim niesmaku iá u ciebie moje posługi. Lecz iáak tylko syn

R

twoy

wały. Świat jest wafz ze wszystkimi rzeczami stworzonymi, bo te wszystkie Ciało y Duszy za służebniki oddano. Wafz jest żywot, abyście go na iedyną wolą Boską wydali. Wafz jest śmierć, abyście przez nią, iako przez iaką bramę do Raju weszli. Wafze są teraznieysze rzeczy, tak szczęśliwe, iako przeciwne, bo tych do cnot używacie. Y przy- szłe też wafze są, bo tych używać będziecie na pociechę. *Wam wszystko pomaga do dobrego. Rom. 8. Żądanie serca wa- szego, daję Pan. Psal. 20.*

§. I.

1. Cor. 6. Prawdziwie napisał Paweł S. Kto się łączy z Panem iednym Duchem jest. Z tego to zrzodziła, z tego wo- li ziednoczenia utpokoienie sumnienia, y wszystkie życia światobliwość Człowiek czerpa, aby zawsze czerstwym był y kwitnącym. Rzecz podziwienią godną napisał. Bro- cardus in sua Palest. O mieyscach Palestyny. Poważnie u- pewniając, że nic nie wspomina, na co by sam oczyma swemi nie patrzył. Przed Bramą Jerozolimską, mieysce na strzelenie z łuku od Miasta odległe, gdzie Chrystus Pan kazanie miał do pospolstwa, w tymże mieyscu Poka- zując kamień, na którym stała ona Niewiasta, która w puł kazała krzyknęła. Błogosławiony żywot, który Cię nosił. y Pierś, któreś są, Luc. 11. v. 27. Tę pagorek pochyły nigdy się piaskiem nie pokrywa, lubo tam piaski wiatrem poruszone, wszystko zasypulą w lecie y w zimie dziwną zieloność zachowuje. Temu pagorkowi zawsze zielone- mu, rozumiałbym podobnego, który wolą Boską w skry- tości serca to przyjmuje, iakoby rzekł. Ty mnie moy Panie- chciej tu kazać, będę Cię rad słuchał. Taki dobry umysł pia- larczy-

szczytami utrapienia nawałnościami, nigdy nie bywa pogrążony, y nie może się nie stać z tego takiego umysłu człowiekowi, żeby nie mówił. . *Panie pieśczone ianie chowasz, y nazbyt mi dopuszczasz, zarobiłem na co ięszczego. Czuję w prawdzie iakżkolwiek lekkość, ie anak nie co ja cierpię, ale co ty chcesz, upatruie: Aże dozwalasz, żeby się te rzeczy stały. Ja ani pomyśleć śmiem przeciwko temu podoba mi się, co tylko widzę, że do twego upodobania przypada. Wyrokom twoim wszystko m, rozum podaie, na wszelkie skinienia twoie iestem gotowym, każ, naznacz, stanow, odmieniaj iako chcesz. Bardzobym był rzeczy niewiadomym; y niebożnym, iezelibym od Ciebie umiarkowania potrzebował, albo Tobie sposób sprawowania rzeczy stanowił. Takiego człowieka wszystko orszak nieszczęścia, nigdy nie zwoiue, żadney rzeczy utrata nie oderwie od Boga, tak w rzeczach pomyślnych, iako y w przeciwnych kwitnie.*

§. 2.

4. Reg. 10. v. 25. Wodz Woyska Izraelskiego Jechu, gdy potkał w drodze Jonatana, rzekł do niego. *Jestże serce twoie proste, iako serce moje z sercem twoim?* Y rzekł Jonadab: *Jest, iezeli iest, daj rękę twoię, który dał mi rękę swoię, a ongo wziął na woz do siebie, y rzekł do niego: Jedź ze mną. Co Jechu, to y Chrystus Krol świata wszystkiego uczynił; przyszedł do Samaryi, która y samym imieniem świat cierpieniami straszliwy znaczy, y tu dla tego przyszedł, aby wszystko Achaba niebożne pokolenie, y Osiarownikow Baala zgładził, to iest. pychę, wszeteczeństwo, bałwochwalstwo, y wszystko rodzaj grzechu wykorzenił. Tu Jonadaba Chrystus znalazł dobrej woli Człowieka, ktorego pytając, mowi: *Jestże serce twoie proste, iako serce moje, z sercem twoim**

twoim? Jeżeli iest? day mi rękę twoię, a wsiądź na woz moy, y iedź ze mną. Temu Bog prawice łaski swey podaie, tego na wysoki woli twoiey woz sadza, z tym się wozł. Mowl bowiem podź ze mną, powiodę cię drogą Krzyżową, ta iest szczegulna droga do żywota wiecznego. Nie trwoliź sobą wedle mnie siedziłz, upaść ci nie dopuszczę, ale tą ciałną drogą zaprowadzę cię do Nieba; podź ze mną y podle mnie. *O Chryścianini?* ielzcze nie poznalielz, tak wyłokiey godności nikczemney kondycyi twoiey? na iednymże tryumfalnym wozie z Krolem Krolow: siedzieć obok z Panem, nad Panami chodzić? To iest naybezpiecznieysze na świecie mietylce, ktorego wielce pragnął *Job S.* gdy mowił. *C. 17. Postaw mnie wedle siebie, a czyiakolwiek ręka niech walczy przeciwko mnie.* Będę trwał y tyjąc plag zniósę, od twoiey ręki bezpiecznie.

Do tego woli Boskiej wożu, iak przywidzie Człowiek, łatwo mu wewnętrzną z Chrystusem przyiaźń wkraść się y stać się owszem powinowatym Chrystusowi y pierwizym związkiem krwi, z nim bydź złączonym. Co tak upewniam łama Prawda Chrystus. *Math. 12. Ktorybykolwiek uczynił wolą Ojca mego, który iest w Niebieszech, ten Bratem moim, y Siostrą Matką iest.* Na to mietylce pisząc *Euthimius* głosem opowiada. *O dzimna moc! która do siebie przychodzących do takiej wymyższasz godności; że ich Chrystusowemi czynisz powinowatemi.* Zaprawdę naywiększe życia naszego dobro iest, woli ludzkiej z Boską złączenie:

Mąż niektory Święty miał wezwyczaiu mowić. *Czymkolwiek chcesz bydź, tym iesteś.* Albowiem takiey siły iest, wola nasza z Boską złączona, że czymkolwiek, bez żartu, y wszystkim usiłowaniem chcemy bydź, tym iesteśmy. Zaden
gor-

gorliwie nie chce być pokornym, cierpliwym, wstydliwym, szczerym, ten nie jest tym, czym pragnie, aby był. *Czymkolwiek chcesz być, tym jesteś.* Jeżeli wielkich rzeczy czynić, albo rozdać nie możesz, miej wielką, wolą, y ty pociągaj do wysokiej rzeczy. Jesteś ubogim? jednak tego umysłu być możesz, gdybyś majątności miał, to byś szczerzy był na ubogich. Małych sił jesteś? tak jednak ofiarować siebie samego możesz, że gdybyś miał tysiąc Dusz, tysiąc głów, te tysiąc Dusz, głów, y zdrowia tysiąc dla Chrystusa nie żałowałbyś utracić.

Strapionym jesteś, y zdasz się sobie nędznym: złóż wolą twoją z Boską, á będziesz wielce szczęśliwym. Ten prawdziwie mizernym jest, który sobą samym nie umie rządzić, o którego występki iako o *Homera* Miasta prawa władą, do którego by przynależał, który szpetną odmianą raz pije, drugi raz chciwość, dopiero zapalczywość, albo nienawiści już pijaństwu, albo nieczystości usługuje, *ledno kiedy swoim jest, daleko mniej Boskim.* bo nigdy nie jest Krolem nad sobą samym. O *Herkulesie* śpiewa *Pceta*. *Omnia cum domuit Veneri servivit & ira.* Zwołowawszy wszystko niewolnikiem został Weneri y gniewu. To o takim możesz twierdzić, *Który lubo ma wszystko, iego samego nie dostaje mu.* Nie swoim jest, ale pieniądze, ale pijaństwa, ale wielu występku sługą jest. *O iak daleko lepszy jest cierplivy, niż mocny Mąż, á który panuje sercu swemu, niż ten, który miast dobywa Prov. 16.* Jeżeli chcesz wszystko pod swą moc podbić, poddaj się woli Boskiej, wielom panować będziesz, jeżeli tobie panować będzie wola Boska.

§. 3.

BOG każdego wieku miał między ludzmi, których sobie

bie wybrał, za przyjaciół, których szczerości miał zażywać, którym tajemnic swoich miał się zwierzyć, w których codzienną łaskawością miał siebie samego iakoby utopić. Między ktoremi, jedni iakoby w pierwszym przypuszczeniu byli, inși w drugim, inși w trzecim, *to jest*: jedni nad drugich bardziey złączeni z Bogiem, takich ludzi nazywamy Świętymi. Między dobrimi ludźmi a Bogiem przyiaźń bywa, którą cnota łączy. Przyiaźń, y owszem powinowactwo, y podobieństwo, bo dobry samym tylko czasem rożnym iest od Boga; Uczeń iego, y Naśladownik, y prawdziwe pokolenie. *Seneca Lib. 10. de Prov.* Zaprawdę albo iesteśmy, albo możemy bydź. Naśże w tey mierze ospałość strofuiąc słusznie *Epiktetus* mówi: Gdyby cię Król za własnego syna przyiął, a ieszcze z kondycyi stanu swego niewolniczego, czyli nie wysoko byłbyś podniesiony zgnolu? teraz, kiedy iesteś Synem Boskim, nie uważasz tey godności twoiey, y dobra twego najlepszego. *Czemu w świętobliwości y sprawiedliwości przed Bogiem każdego dnia, niepostępuiesz?* Wiesz że doświątobliwego życia, naybliższym stopniem iest, siebie samego we wszystkim na wolą Boską oddać. Ten bowiem większey świętobliwości życia dostępuje, ktorey głębiey w wolą Boską wstępuje. Dla tego *S. Paweł* tego iedynie od swoich potrzebując, mówi: *Coloss. 1.* Nie przedstawamy za was się modlić, y prosić, abyście byli napełnieni znajomości woli Jego. Nie dotyc *S. Apostołowi*, żeby iego Uczniowie poznali wolą Boską, ale pragnie żeby byli napełnieni znajomością, chce aby do woli Boskiej, iako naygłębiey wstąpili. Znał bowiem *Paweł S.* że gdyby tylko mógł,

to w nich w mowić, w wszelakim cnot rodzaju, bardzo sporo, y bez trudności mieli postąpić. O iako słuszną jest, żeby się podobało Człowiekowi, co przed wieki Bogu się upodobało. Jużes błogosławiony, który z szczerego serca tym się cieszysz: *Cokolwiek czyni Bog, to mi się podoba.*

Podchlebstwo onych czasow było, na supplikach, które podawano Cesarzom, zwykło było podpiłować z *Niebieskiej władzy, y Majeſtatu twemu, naypowolneyſi Suppli-*ki podaliśmy Chrześciane, gdy się modlemy. A czemu każdy do swoich Modlitw, Pacierzy, y do swoich dobrych uczynkow, nie ma przyłączyć zawżę, tego zamknienia? *Twoiey moy Boże Niebieskiej władzy y woli naypowolneyſzey.* Wolą swoję wſzyſtkę woli Boſkiej ofiarować, y z nią się związać, iak nayściſley, naylepsze życia dobro, y prawdziwe jest Niebo przed Niebem, iako teraz pokażemy.

R O Z D Z I A Ł VI.

*Ziednoczenie woli ludzkiej z wolą Boſką jest
Niebo przed Niebem y prawdziwe życia
tego błogosławieństwo.*

Szcześliwy jesteś, y dobrze się mieć będziesz, któżkolwiek jesteś, który tego własney woli z Boſką ziednoczenia doskonale doſtąpił, y wſzystko iako z Ręki Boſkiej chętnie przyimieł, to twoie na tym świecie, błogosławieństwo, tu już zazylełſz iakiegoś wiecznego weſeła, y radości niewielom znajomey: tego bowiem ſzczęścia zazwyczaj ludzie wewnętrznym towarzystwem z Bogiem złączeni. Szcześliwy jesteś y dobrze się mieć będziesz. Pe-
wna

Do woli Boskiej stosowaniu się pożytkach 131

wna zaiste mowa S. Pawła *Rom. 14.* *Królestwo Boże nie jest pokarm y picie, ale sprawiedliwość, y pokoy y wesele w Duchu Świętym.* Bo ktow tym służy Chrystusowi podoba się Bogu, á ludziom jest przyiemny. A iako w Niebie żadney nie masz odmiany, żadnego wieczora y dziś, ale ustawiczny y iakis sobie zawsze podobny wieczney roskoszy do statek, á ten nie odmienny, y zawsze oraz cały. *Albowiem tysiąc lat przed oczyma twemi, iako dzień wczorayszy który przeminął. Psal. 89.* Tak y ci, tego swojej z wolą Boską ziednoczenia do sięgli, iuż prawie nieodmienni, bo cokolwiek frasobliwey odmiany wbiega, to rozumem rządzą. Wszystek ich smak y ukochanie, jest Boskie upodobanie. Wygnany ztąd niepokoju, y nagabanie, ktorých się pospolicie ná każdy dzień wiele nowych á nowych zbiera. Wola ich od woli Boskiej tak mile uspięta jest, że gdy wiedzą, iako wszystkie rzeczy od Boga pochodzą, y Najświętłszą Jego wolą we wszystkim wypełniają, z samych frasunkow y uciskow częśćkę wesela mają, bo w tych samych kłopotach y trudach Boską wolą znaydują, y pewniey niżeli w rzeczach pomysłnych, y iścieśliwych. Tak pokoy ich bardzo wysoki, ieżeli co napadnie, pewnie niepomiesza. *Ktorzy ufają w Panu, iako Góra Sion nieporuszy się na wieki. Psal. 124.*

§. I.

Ta to jest przyczyna pogodnego pokoju, ktorým Święci Oycowie nakarmieni, iakoby błogosławionymi bywali. Dostawały się im rozmaite uciskow gromady, choroby często trapiły, na ciało, na Dusze nie mocy napadły. Albowiem im kto świątobliwszym, tym częstokroć utrapieńszym. Ale zkąd im iednaka pogoda serca? tak

S

wiel-

wielką twarz w oczach statek, y rozweślenie? Nie od czego innego zaiste, tylko od doskonałego siebie samego na Boską wolą ofiarowania. Prożnym wali się pędem na tego wszelaka nędza, którego tak opatrzyła wola Boska. *Nie zaprasuje sprawiedliwego cokolwiek nań przypadnie Prov. 12.* Sprawiedliwi tedy szczęśliwi, y błogosławieni są, ponieważ we wszystkich rzeczach wolą Boską przyjmują y czczą, zaczym w tey iedney odpoczywają, weselą się y dobrej myśli zażywają. Nie było to tajno starodawnym Filozofom u których pewna była nauka: że to samo jest cnotą błogosławionego człowieka, gdy wszystko się dzieie zgodnie z Duchem (*Genium starzy nazywali*) Ktory przy każdym jest, á to z rozsądku y woli Naywyższego Rządcy *Laertius*; á osobliwie *Epiktetus* mowi, „ Pokaż mi kogo, któryby chorował, á był szczęśliwym? któryby w niebespie- „ czeństwie był, á był szczęśliwym? któryby y umarł, á ie „ szcześnie szczęśliwym, któryby w zelżywości żył, á był szczę- „ śliwym? Niech pokaże kto z was umysł, któryby toż z „ Bogiem rozumiał, á potym áni Boga, áni ludzi w ni- „ czym nie obwiniał, którego nie nicoszuka, któryby żadnym przypadkiem nie był obrażony, któryby się nie gniewał, który żadnemu niezazdrości, który nie sprzeciwia się, „ Co my w tey mierze prawdziwiey, y wspanialey powie my? A zkąd proszę takie rzeczy do tamtych Pogan przy- niesione, albo spuszczone?

Było: że dwóch o tey rzeczy z sobą rozmawiali, z ktorych ieden rzecz, jeżeli tak się rzeczy małą, że wszystko co się dzieie, z woli Boskiej pochodzi, tak, że y ieden wro- blik (*świadeństwem Chrystusowym Math. 10.*) w siadkę nie wpadnie, acz to Bog przewidział od wieków, y chciał, toć my
będzie

będziemy szczęśliwemi, y nigdy nie może nas dotknąć nie-
szczęście, ieżeli to połąć możemy. Wielce szczęśliwy (od-
powiada drugi) y już prawie iak w Niebie mieszkaący. A
ktoż jest? to rzetelnie poymuiący chwalić go będziemy.
Rzadki kto to rzetelnie poymuić, nie dla trudności poięcia,
ale dla nieprzykładania serca. Lubo y to jest przyczyną,
że rzadko y nie dostatecznie tę rzecz roztrzątaią na kaza-
niach, uczone tylko, y piękne słuchaczowi rzeczy prze-
kładane bywaią, ale mniej pożyteczne, które wiedzieć,
mało należy do zbawienia. Tego trzeba uczyć, y przyna-
glać, to ustawicznie w mawiać, iakim sposobem każdy sie-
bie y wszystko swoje woli Boskiej ma poświęcić, y Nieba
dostąpić przed Niebem.

§. Katarzyna Senekńska zwykła mowić,, Dobrego u-
,,myślu ludzie, są podobni Panu Zbawicielowi naszemu,
,,który iako błogosławieństwa Duszy w samych mękach
,,nieutracił, tak y oni nie gubią, gdyż ta zawisła na ziedno-
,,czeniu własney woli z Boską. Ani przelzkadza do tego
błogosławieństwa wiele cierpieć, bo go przymnaża. Nie
mniey był złączonym *Job z Bogiem*, kiedy frogie utrapie-
nia cierpiał; iako kiedy wroscoszach opływał, y owszem
podobno bardziey y ściśley był związanym z Bogiem będąc
ubogim, y wrzodowatym w gnoiu, niżeli wielmo-
żnym y chwalebnym na majestacie. Jasność bowiem umysłu
z wolą Boską związanego, żadnemi uciskow obłokami od-
ięta byż nie może.

§. 2.

Nie kiedy u Persow z wielkości Woyśka narodu swego
chlubiąc się ieden przed Grekami rzekł: *Jutro słońce zaćmie-
my strzałami*. Ktoremu żartownie Greczyn. *Raduję się, bo
tak w cieniu lepiej biec się będziemy*. Tak który woli Boskiej

poswięconym iest, mowi: *Niech się walą wszystkie piekielne mocy, nie będzie się bało serce moje. Psal. 26.* Pod cieniem tego, którego wolą pełnić pragnę stanąłem, tam się śmiało potykać będę. *á iako będzie wola na Niebie, tak się niech stanie.*

Wspomina Cassianus *Serm. 12. C. 13.* że Człowiek z *Alexandryi*, iuż w leciech podeszły, od pogan iako owieczka od wilkow okrażony był. Wlzyscy tedy łednego zamyśłu byli, Męża tego szarpać, potrącać, wszelkie złości y krzywdy czynić, podrzezniać, y iako piłkę łeden drugiemu podawać. Na ostatek łeden pośmiewaiąc się spytał. Co za cuda Chrystus łego, którego tak bardzo wychwala, sprawował ktoremu spokojnie łtarzec: *To cudownego uszynił, że ia krzywdy ktoremi mnie obciążacie znoszę, nie utracaiąc pokoiu umysłu, y daleko ciężskie łeszcze chce dla miłości łego znosić, łeżeli łich wyrządzać łnieprzełłaniecie.* Wielki za łte cud ten codzienn zwykli czynić, ktorzy łiebie łamych woli Pańskiej za niewolnikow oddałę. Znaia ci iakim łposołobem w połfrzod zamieszania y nawałności łwiłata, nie łęklłiwie trwaia. Krzak, ktory widział *Moyłesz*, gorzał, á łprzecię nie był łpalony. Trzech *Młodziłanow* w łiecu płomieniłłym ogień nie łaruszył. Tak własnłe wiele łmutnych łorkich rzeczy na łprawiedliwych łrzypada, á nie mowię łego, że nie czuia, ale łę łcierpliwiemi. Włszyłłkie łprzeciwności do łwiładczeniemi łwoim łbyđ łrozumieia, y do woli Boskiej włszyłłko łodłładaia: dla łego łtwardych y łtrudnych rzeczy nie łękaia łię, na Boga, y na łbietnice Niebieskie nie łarzekaię. Cokolwiek łrzypadnie, za łwdzięczne łrzyimuia, na łobre łbracaia, y włszyłłko łprzyznawaię łwoli y Opałtrznosci Boskiej.

Do woli Boskiej stosowaniu się pożytkach 135

Powiadają o Gorze w Macedonii *Olympus* nazwaney, która tak dziwny jest wyłokości, że do wierzchu iey, ani wiatry, ani dżdze, ani śniegi, nigdy nie dosięgają. *Nubes excedit Olympus Lucanus*. Obłoki przechodzi *Olympus*. Czyście tam y pogodne Niebo jest: Ani tam ptaków, ani inſzych żyjących rzeczy nie przypuszcza tamto miejsce, nazbyt wielką subtelnością powietrza przeſzkadzając odetchnieniu. Do tey wiadomości przyszl tym sposobem. Byli, ktorzy co rok tam dopiawſzy ſię, nosili z sobą zmoczone gęmbki przyłożwſzy do nozdrza, ktoreby powietrze zatrzymawſzy w ſobie do odetchnienia pomagały. Ci na wierzch gory wſzedłszy pewne charaktery, albo litery popisali na piasku, ktore za rok nie poruszone znaydowali, co było pewnym znakiem, że tam ani dżdze, ani wiatry nie dochodzą.

Takie jest poſtawienie Człowieka, który do tey z wolą Boską naywyższej zgody przychodzi, Gorą jest: *Olympem* jest, wyższą nad obłoki, zwierzętom niedoſtępny, nieprzebyty wiatrom. Tu frasunkow obłoki, niżej ſię noſzą, tu głębokie, y w ſamey woli Boskiej naywdzięcznieysze uſpokojenie. S. Auguſtyn. *Tom. 4. Lib. 1. de Orat. Dō: C. 2.* napisał, „W pokoju doſkonałość jest, gdzie nie maſz „nic przeciwnego, y dla tego Synowie Boſcy, pokoy czyniący podobieństwo Oycowſkie mieć muſzą, ponieważ w nich, nic ſię Bogu nie zaſtawia. Y tento jest pokoy który ſię dale ludziom dobrej woli, Bardzo dobrze powiedział Dorotheusz *Serm. de Obed.* Ten który Boskiej woli we „wszystkim naśladować uſiłuje, na wozie iedzie ze „wſtkiemi krzyżami, ktore ſam miałby dźwigać. Drudzy zaś, ktorzy takiego odprawowania, drogi ſposobu y krotkości,

kości, nie wiedzą, prawie chodzą pieszo, y ciężkie krzyże, albo z uprzykrzeniem ciągną, albo z trudnością noszą.

§. 3.

To samo z wolą Boską doskonałe ziednoczenie jest największym szczęściem przed Niebem. Co potwierdza *Philo* mówiąc; Gdy się ofiarowanie darow Bogu dzieje, ofiarującym pożytek idzie, albowiem kiedy się przyuczają. iaką część Bogu udzielać, nigdy tego nie zapominają. Nad to nic nie może w tym życiu trafić się szczęśliwszego Człowiekowi. Do tego mniemania przystępując *Bar Scobar. Theolog y Kaxnodzieia* mówi: Uważałem ja niekiedy, jeżeli może się wynaleść iaka sztuka, którąby (*procz Niebieskiego Uwielbionych stanu*) zupełnie mógł być Człowiek szczęśliwym. A tylko tę iedynę znalazłem, *to jest*: Jeżeli kto całego siebie, żadney części sobie nie zostawiwszy odda swe mu Stworzycielowi, y Jego Najswiętżey woli.

Do objaśnienia tego, dziwnie służy natura *Cynocephala* ktore zwierze, nie tylko rękami, y nogami, ale y Ciałem samym do Człowieka jest podobne. Ta własność tego zwierza, że ukrytą mocą, od miesiąca bywa rządzony przez tego znaku Niebieskiego dziwne sprawowanie. Gdy bowiem schodzi Miesiąc, wzrok *Cynocephala* tak uśtaie, iż kiedy Miesiąc, do końca ostatney kwadry przychodzi, Oczy bestyi wytrzeszczone, stają się prożne światłości, y równym sposobem uśtaie wszystko iey ciało. A gdy rośnie Miesiąc, y krąg swoy złoty zaczyna wyrownywać, w ten czas oczy stulają się, wzrok biorą, y ciało wszystko do sił przychodzi, tak posilona bestya, do pierwszej czerstwości przyszedłszy na zadnie nogi podnosi się dziwnym ciała nachyleniem, y
pokłon

poклон oddawającemi rękami do krągu Miesiącznego wyniosłemi, niską postawą czci Miesiąc, którym poszanowaniem, iakoby protestuie się, że wszystko swoje szczęście ma od Miesiąca, gdy za wszystko co ma, pieknemu znakowi szczodrośliwości zna się bydz powinna. Ztąd bywa, że kiedy miesiąc w doskonałej okrągłości zostaje, na głowie *Cynophala* cyrkuł, iako korona tyśka się. Dziwna zaiste zgoda między Niebieskim znakiem, a nierozumnym zwierzem, które Karmicielce swojej, takimi posługami, tak pokorną czcią, umie dziękowć y siebie za niewolnika oddawać.

Co czyniemy o Chrześcianie! ieżeli mniey, albo dowcipu mamy, albo czyniemy, niżeli bydlę niemające rozumu. Bog jest nayzupełniejszą światłością, nam jednak, albo przybywa, albo ubywa tego światła, iako się do niego sposobiemy, kiedy mdleie w nas ta światłość, mdleją oczy nasze, my wysłuchamy, leżemy, ufamy, giniemy, kiedy rośnie, bywają oświecenia, rośniemy, mężniejemy, y czerstwemi zostajemy. Czemuż na Pana tego służbę y Jego Najsświętszey woli, doskonale nie wpisujemy się? czemu na Jego skinienie, wyglądając gotowi nie czekamy? ieżeli chcemy, żeby nam zgotowana była korona, nie tylko w wieczney chwale, ale y w tym upadającym życiu.

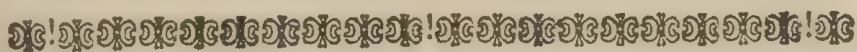
Ten jest przedniejszy fundament życia świątobliwego, wszystko z ręku Boskich chętnie przyjmować, a zdaniu Boskiemu siebie samego cale poruczyć. Ktokolwiek taki jesteś, *bł. gościnionym jesteś y dobrze tobie będzie*, każdy, który woli Boskiej statecznie wolnym jest, w Raju jest. *Y stało się w pokoju miejsce jego, y mieszkanie jego na Syenie. Psalm 75.*

Słonecznik świadectwem *Pliniusza* mrowki morzy. Ludzkiej woli z Boską złączenie, wszystkie trudne, pieczołowania, starania, y kłopoty uspokoią. ktokolwiek tedy prawdziwego Duchownego wesela, y spokojnego w Bogu życia, pragnie, potrzeba, żeby na nieporuszonym tym fundamencie, iako na kamieniu woli Boskiej wiecznie się wspierała, á to przez sposób siebie samego ofiarowania, wyrzeczenia. Moze też: (*co godno pamięci, a zwłaszcza ludziom Świętym*) bydz kto oddanym cale, chociaż „ jest przeciwnie, oziębłość serca, albo umknienie „ nabożeństwa, lubo y zmyśły szemrzą, y owszem chociażby ustawał Duch, wszystko tak dla woli Boskiej „ przyimować, y siebie ofiarować, wten czas wyży się ma „ wzbić, y to samo nieoddanie, y nieofiarowanie się za „ wolą Boską przyjąć. A ieżeliby ieszcze, taka gęsta ciemność nastąpiła, że y tego czynić nie może, trzeba y „ te ciemność ofiarować. Y iezeli na ostatek, względem „ gnusności, nic z tych rzeczy nie będzie się mogło czynić, „ tę samą gnusność y ułomność woli, powinien Bogu ofiarować, y zrak Boskich iako wolą Jego brać. Takim sposobem ktorekolwiek mogą zastąpić zawady ofiarowania „ się, albo wyrzeczenia, do tegoż samego ofiarowania mają bydz przywiedzione, aby wola Boska, mogła zawsze y „ nieustannie wszystkie rzeczy, iako ogień ogarnąć y trawić. Ten tedy rodzaj nie ofiarowania samego siebie, „ to wszystko, co zmysłom miło, pożytkiem y zasługą zwy- „ cięża; á daleko prościej do prawdziwego ziednoczenia, „ samego siebie umartwienia, y wszystkich rzeczy przewy- „ szenia serca ludzkie doprowadza.

Datby

Do woli Boskiej stosowaniu się pożytkach. 139

Dałby to Bog o Chrześcianie! abyśmy przez wszystkie dni y nocy, nic innego nie czynili, nie myśleli, y o żadną rzecz bardziey się nie starali, iako o to, aby wola nasza, stała się Boską we wszystkim, á Boska w nasze się przemieniała. Wielce godna jest, aby wszystkich sił, do tego przyłożyć, żeby w nas nie інше chcenie było, tylko co chce, albo niechce Bog. Wiercie o wierni Chrześcianie! *Dobrze jest trwać przy Bogu, pokładać w Panu Bogu nadzieję swoje. Psal: 72. To własne błogosławieństwo. to jest: Niebo procz Nieba.*



XIEGA CZWARTA.

*O ludzkiej woli z Boską chcącey się ziednoczyć
przeszkodach.*

R O Z D Z I A Ł I.

Do ziednoczenia ludzkiej woli z Boską które rzeczy naybardziey przeszkadzają.

JEżeli komu Dom, álbo klucze Mieyskie oddają, zaraz moc dają do weyscia w Dom, albo w Miasto, według upodobania. Kluczow do Pałacu serca, czasem długo żąda Chrystus Pan, niżeli ie uprosi, y wolny przystęp do serca otrzyma. Tak mało wdzięczności Gościowi bardzo wielkiemu pokazujemy. Rzec godną wiadomości przekłada *Blosius o. B. Gertrudzie Pannie.* Tey

T

pod-

podawszy samego siebie Chrystus do widzenia oczyma ciała, rzekł; *Tę ręką zdrowie przynoszę, a tę chorobę. Odbierz Córko bardziej do urodzania. Co tu uczyni S. Panna, obierze zdrowie? bądźle niana za ulewistydliwą. Chorobę nad zdrowie przetoży? nazbyt wielkiej skromności przypisano będzie. Zaprawdę jest we zwyczaju u ludzi, gdy przyjaciel jakim obieraniem częstuje przyłaciela, że on, to, co podlejszego jest, wybiera, dla oświadczenia skromności, tak chorobę raczey powinna była przyjąć Gertruda S. Mądrzeby obrała, naśladowiąc S. Katarzynę Seneńską, która daleko dróżej szacowała cierniowy wieniec, niżeli złotą koronę. Uważniewy jednak Gertruda y lepiej, żadney z tych rzeczy nie wybrała, ale przyłożywszy ręce do piersi swoich, y na kolana padszy, rzekła: *O mój Panie! tego ja w sztych cię siłami u Ciebie się domagam, abyś nie moję, ale twoje upatrował wola: dla tego ja na oboje gotowa jestem, żadnego wybierania nieczynię, twoja rzecz Panie uznać, to albo ono przy mnie zostawić. Ktorey Chrystus? Ktokolwiek chce, abym go częściej namawiał, niech mi klucz woli swojej ofiarui, a niechay nigdy go odemnie nie odbiera.* Tym Gertruda S. wyuczona, uczyniła Modlitwę uważnemi takowey słowy: *Ne moia ale Twoja wola niech się stanie mój narzekochańszy JEZU.* Co 365. razy zwykła powtarzać. *Ne moia ale Twoja wola niech się stanie mój narzekochańszy JEZU.* Krotka Modlitwa ale nad tylgę inszych skuteczniejsza, Dobrze uczyni, kto ją we dnie y w nocy na pamięci mieć będzie, osobiwie w ten czas gorącey powtarzać, kiedy przeciwne rzeczy si niey nagabać będą. Zaden nie może mieć, tak wiele zabaw, y chociażby był obciążonym dolegliwościami, aby 10. 20. 30. y iko razy uważnie tych słow*

z Boską chcący się ziednoczyć przeszkodach 141
flow co godzina, nie mogł mówić, choćby myśla. *Nie
moja ale Twoja wola niech się stanie, náyukochańszy JEZU.*
Y lubo nie łatwo zda się to każdemu, ale chcenie na sobie
wymodz. Zastawia się czatem wolna wola, y niedaie się
napędzać, do tak przykrych rzeczy znoszenia. Dla tego
potrzebá iest, aby ten, który życzy wolą swoją mieć ści-
śle z wolą Boską złączoną, ná to tym żywley y chętniey,
ofiarował się, czego natura zepsłwana naybardziej się
stracha, z tey przyczyny zuchwała wola do tego o-
sobliwie ma bydz przymuszona na co się naybardziej
wzdryga.

§. I.

Naprzod: *na wszelaki niedostatek* niech się ofiaruje Bo-
skiej woli oddany człowiek, y niech mowi: *Moy Panie,*
do ubóstwa, iako y do bogactwa, nie zatrudnionym tobie się ofia-
ruie (trudno to ale zdrowo) ani też oney duźney nędzy wzbra-
niam się znosić, ktoraby mnie pociech pozławiła, y odieła wzy-
śkie słodkość. Ty Panie piśs do mnie winem przykrym, gorz-
kim, z mierzba zmieszanym, dla twoiey tedy łaski, z tego nie-
oszacowanego Kielicha, śietnię. *Wiem Panie że piwnica two-*
ja obfita iest w roskiszne wina, ale Ty dla doświadczenia sług
swoich, gorzkim winem y ośiem z yłkós ich cz storcć, śietnię
tedy o náyukochańszy JEZU cokolwiek Ty mnie w Kielich gorz-
kości wmieszasz.

P kazał się Chrystus jednemu z swoich przywacił,
y rozmaitemi łecze jego napełnił pociechami. zdał się
Człowiek na Gorze Tabor przy iśnićjącey Chrystusowey
Tworzy stać. A coż to? (mowił sam z sobą) iżali nie na
miewam płaczu y smutku zostaiem? iżali ten czas takich
słodkości potrzebuie, zaczym dziękował zá takie Ducho-

wne ukochanie. Pozwolił Bog, y przez pięć lat wielu utrapieniami onegoż doświadczał, naostatek posłał Anioła, któryby onemu człowiekowi żalu pociechę ulżył. Ale on w sobie jednak y w przedsięwzięciu zostając statecznym, rzekł: *Nie żadney inşzey pociechy pragnę, tylko tey jedney abym się umiał podobać Bogu, będąc w niemocy. Wielka jest u mnie wszystkich boleści folga wola Boska, byłem się Bogu podobał, czyli zdrow, czyli chory, mało na tym, byłem się Bogu podobał.*

S. Jozefa Najswiętszey MARYI Panny Oblubieńca, wielką w tey mierze zaleca cnotę Chryzostom S. Bo gdy usłyszał Jozef S. że z Oyczyzny trzeba wędrować, nie zgorzyszył się, ani rzekł: *Nie pewna ta rzecz jest, Tys Aniele pierwey powiedział, że zbawi lud swój, a teraz samego siebie nie może od niebezpieczeństwa uwolnić, uchodźcie nam potrzeba. Nic takowego nie zadale. Mąż bowiem był wierny, ani się ciekawie pyta o czasie wrocenia, czego Anioł wyraźnie nie dolożył. Tak S. Jozef wszystkie ciężkości y utrapienia z weselem ponosił. Wszelkich ciężkości folgą jest wola Boska.*

§. 2.

Uczyniwszy ofiarowanie siebie samego, na wszelaki nie dostatek uboŃstwa, następuie. Drugie siebie samego ofiarowanie na wzgardę y żelźymości. Tak Paweł S. Apostoł. 2. Cor. 6. przykazując mowi: *We wszystkich stawmy samych siebie, iako stugi Boże przez chwałę y żelźymość, przez oŃstawienie y dobrą sławę, iakoby zwodnicy, a prawdziwi. Niech mowi oddany woli Boskiej. Mój Panie ja się Tobie ofiaruję na wzgardę y żelźymość iakąkolwiek, a na tę naybardziej, ktorey ja nie jestem*

stem przyczyną. Dla Ciebie chcę być zaniedbanym, wzgardzonym y odrzuconym. Twardy y gruby ten jest kasek, ale musi być poćknionym, bo jest z Apteki Chrystusowej. Sam Chrystus, nie tylko na wszelaki rodzaj krzywd siebie samego wydał, ale je też ponosił, iakoby z ludzi nayspodleywszy, stawszy się za nas przekleństwem. Albowiem napisano jest. *Przeklęty każdy, który wisi na drzewie. Gal: 3.* Tak y wiele było z Sprawiedliwych, których za wielkich lotrow niekiedy sądzono, iednak znosili, lubo bardzo czuli.

Insza rzecz jest, miec kogo za nlecnotę, insza takim być. Dostatecznie to wiadomo jest tym, którzy wszelką wzgardę iako y honory z Ręku Boskich, z Niebieskiej woli, iednakowo przyimują. Patrzą na Matkę Boską *Naysm*: MARYĄ Pannę do woli Boskiej całym sercem przybitą. Gdy *Jozef Oblubieniec* strworzony porzucić ją myślił dla bliskiego czasu porodzenia; głębokie w tym Panna *Nayswiętsza* milczenie zachowała, y iakiekolwiek o siebe rozumienie obmyślanu Boskiemu porzuciła. Tym tak zacnym przykładem wzruszeni, wiele ludzi Świętych, którzy, chociaż o wiele złości pomowieni byli, milczeli przecie, znosili żelżywość, y samych siebie ze wszystką nieślawą Bogu oddawali.

S. Emmeramus Biskup nie tylko żelżywie y fałszywie oskarżonym, ale y okrutnie męczonym był. Bo z rozkazu *Lamberta Xiążęcia Bawaryi*, do katownie przywiązany, ktoremu palce u rąk, y u nog ucięto, uszy, ramię, y nogi obcięto, naostatek ięzyk. Ah mógł ten *S. Biskup*, mogli tak wiele inni niewinni ludzie, ostatnią znieść żelżywość pomiarkowanym umysłem! Co jest? że my tyfiąca

tylająca zbrodni winni, lekkie pogardzenie y krzywdę małą tak niecierpliwie y nieprzyłtoynie znośimy? o Chrześciane iaką mamy woli Boskiej nieznaomość? co tak dalece nas czyni pieśczone, że ani słowkiem iednym uszczupliwym dotknięciem bydz niestrzymamy. Kto woli Boskiej tajemnice pozna, ten sam siebie na każdą wzgardę, ofiaruje y mowi. *Moy Panie, godnym iestem od wszystkich bydz wzgardzonym, bom na zgardę wszelaką grzechami memi zasłużył. Wicm moy Panie, ze żaden mną niewzgardzi, aż od Ciebie pierwey na uczynienie tego moc weźmie. Niech będe podlejszy niżelim się stał, y będe pokorny w oczach moich.* 2.

Reg. 6. Jeżeli nam tedy wola Boska (od ktorey pochodzi wszystko) do serca przypada, nie poruszemy się ladaiaćko, choć y ciężką wzgardą, y owszem każdy siębie samym naybardziej pogardzi.

§. 3.

Do umysłu na ubóstwo, y wzgardę gotowego, następuje trzecie siebie samego ofiarowanie. *Na iakąkolwiek chorobę.* Lampy robią ze srebra, złota, y z intzych kruszczow, ktore zachowują światło, y zawsze ku Niebu poglądają. Od takowey lampy nie iest rożnym, kto się woli Boskiej powolnie oddale, bo lubo przeciwnie y przykre zewsząd na niego wiatry wieją. Światło iednak woli Boskiej w sobie zachowuje, y zawsze na Boga patrzy, ktoremu się tak często ofiaruje. *Panie jeżeli chcesz, żebym był z sił yniszczonym, y chorobami wysuszonym, boleściami okrytym, albo do łuszcza przez wiele lat przybitym, oto iestem ochotny y gotowy, jeżeli się Tobie tak podoba. Minie iednak na twote upodobanie, y w silnym zdrowiu, y chorobą złaczonym bydz, y za to dziekować.* Godno pamięci co wielkiej cnoty Jan Awila nauczał,

z Boską chcącey się ziednoczyć przeszkodach 145
nauczał, temi prawie słowy. *Wiecey waży czasu przesła-
dowania jedno podziękowanie, niżeli sto w szczęściu. Dziękować
bowiem Bogu, gdy się dobrze dzieie, wielu to umie, a w utra-
pieniu, bardzo mało takich.*

Wspomina *Blosius* dziwney świątobliwości Panienkę,
ktorey spytano, iakim ćwiczeniem przysła do takiej ży-
cia doskonałości? odpowiedziała. *Nigdy takiemi bole-
ściami nie była napełniona, żebym dla miłości Boskiej cięż-
szych znieść sobie nieżyczyła, niegodną się darow tak osobliwych
czując. Nad tę niepodleyszą drugą pobożna Panienka.
Tey zdało się ze piekielne bole czuła, y nie było nadziei,
aby tak prętko miały ustać. Zaczym do Boga wszystkim
się sercem obrociwszy mówiła. *Moy nayukochańszy JEZU,
pamiętaj ze Ty moim Panem y Stworzycielem jesteś: oto ja sie-
bie samą na naysprawiedliwszy sąd twoy ofiaruję, y nayukochań-
szej woli twoiey zupełnie się oddaę, gotowa będąc te piekielne
dręczenia znosić, poki się tobie będzie podobało, zażyway mnie
iako chcesz, czasu każdego y na wieczność. Tak się naywyż-
szej woli oddając, dziwnie w przyiaźni Boskiej postępo-
wała. Ma byź tedy wola do tego popędzona, aby na
złe y dobre zdrowie uczyła się byź iednako skłonną y na-
obie gotową.**

§. 4.

Poczwarte. Niech się chętnie ofiaruje wola Człowie-
ka. *Na śmierć iakąkolwiek, y niech niepragnie, ani prę-
tkiego zeyścia, ani przedłużonego życia, ale tylko iak się
Bogu będzie podobało. Niech mowi Woli Boskiej od-
dany. Y długo żyć, y prętko umrzeć, nie żądam, ale Tobie
Nayukochańszy JEZU albo w tym, albo w owym chcę byź po-
stuszny. Lecz ani tobie podaie iakim sposobem śmierci chciał-
bym*

być umrzeć, iakimkolwiek zechcesz mnie do siebie zawołać. Na to jestem gotów. Tylko mój Boże życzę, abyś zachowanie od nagłej śmierci, aże ani tu, chcę być przeciwnikiem Najświętszej woli twojej. Jeżeli prętką śmiercią chcesz abyś umarł, tak niech będzie iako chcesz: za twoją Łaską, w twojej zamysze Łasce żyć, starać się będę. Wiem że sprawiedliwy jeżeli śmiercią będzie uprzedzony, w ochłodzeniu będzie: Sap: 4. Łatwo do wierzenia, że wielu spokojną śmiercią umierała, którzy do plekła porwani bywała. Nie mało straszna y gorzka śmiercią umierała, których do Nieba przyimują. Skryty to ład jest, y oku się ludzkiemu dojrzeć nie da. Dlatego y cichy umierania sposób, y niespokojny, chętnie przyimuję, iako Panu będzie się podobać. Albowiem żaden z nas sobie nie żyje, y żaden sobie nieumiera. Bo chociaż żyjemy, Panu żyjemy, chociaż umieramy, Panu umieramy, choć tedy żyjemy, choć umieramy Pańscy jesteśmy. Rom. 14.

Toroński Biskup Marcin S. już konając rzekł. *Panie jeżeli jeszcze ludowi twemu jestem potrzebny, nie zbraniam się pracy. Niech będzie wola twoja. Zgad Kościół S. cnotę Męża tego poważając mówi: o Męża niemyślnego, ani pracę zwyciężonego! którego ani śmierć mogła przemość, ten y umrzeć nie bał się, y żyć nie odmawiał. Tak w obojgu mamy być napomnieni, y na oboje utwierdzeni, żebyśmy, ani nazbyt miłowali ten żywot, ani nazbyt go w nienawiści mieli. Często utęsknieniem pracy do pogardzenia siebie samych przymuszani bywają nikczemni, y śmierci sobie życzą. Oboje to y żyć, y umrzeć, z rozkazania woli Boskiej trzeba przyłąć. Chce Bog żebyśmy żyli, żyjemy, albo szczęśliwie, albo mizernie, bylebyśmy do błogosławieństwa wiecznego ciągnęli. Chce Bog żebyśmy*
pomarli,

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 147

pomarli, pomrzyłmy sercem ochotnym, wiedząc że śmierć jest bramą do nieśmiertelnego żywota, Ach iak wielu umiera! nie bez skargi, nie bez wzdychania y żalości mizernego życia tego. Aleć to nie jest woli Boskiej cale siebie samego ofiarować, niekontentuiąc się pozwolonym cząłem. Potrzeba nám mieć gotowe terzeczy, ktore do niepewnego dnia są dane, gdy się ich u nás upominają, bez nárzekania mamy wrocic. *Zły jest dłużnik, który temu co pożyczył, ztorzeczy.* Nie trzeba ná to, có odiego u-skarzać się, ále zá to dziękować co darowano.

§. 5.

Ná ostatek. *Ná wszystko zgoda.* Cokolwiek álbo w czasie, álbo w wieczności może przypaść, á to beż żadney excepcyi gotowym Bogu niech się stawia, Boskiej woli powolny człowiek. Orłę małe, ieżeli dobrą ma z natury skłonność, niezmrużonym okiem patrzy w słońce. Wola ludzka, ieżeli jest dobra, Boską tak zágorywa mięłością, że dobrowolnie samá się ofiaruje do wszystkiego, y nie sobie niewyimuie. Kto w tey mierze wspanialszy nad *S. Pawła Apostoła*, Który za wolą Boską postępował, przez ostre miecze, przez latające kámienie, przez morskie wały, przez fregie nawałności, przez bezdrożne y zdrożne miejsca, przez wielkie zamieszania, do wykonania woli Boskiej, nic temu Mężowi drogi zagrozić nie mogło: nie strach, nie więzienia, nie rozgami trzyrazy powtorzone kátownie, nie kamienny deszcz, nie boiażń zatopienia, nie wielkość niebezpieczeństwa, nie codzienna umierania potrzeba. Albowiem życzyłbym sobie, (*mowi*) bydzь wyklętym od Chrystusa dla Braci moich. *Co mowisz Pawle?* Izaliś już niepowiedział, *kto nas odtęczy od miłości*
U
Chrystu-

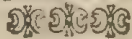
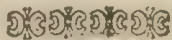
Chrystusowej? Ukochał wprawdzie jedynie Chrystusa Paweł, aże pragnął być odtargnionym od Chrystusa, y od najśrodkowego z Chrystusem towarzystwa, tym jednak prawem, aby ich wlecey kochało Chrystusa. Zaczynam życzyć sobie Paweł, iakoby z rozkazania miłości, rozłączył się nie od miłości Chrystusowej, ale od szczęścia y chwały z Chrystusem. *Tak o tym Chryzostom S.*

Wielom z Świętych Męczennikow nie trudno było krew swoją wylać, iako rzecz podłą, a między mękami w pociechach Niebieskich opływali, ztąd dręczeniem y samą śmiercią pogardzali. Na kracie ognistej iakoby zmorowany na ławie odpoczywa *Wawrzyniec*; ciężki krzyż iako krzeszło *Krolewski wita Andrzej*, kamienny deszcz, iako rosy krople przyimuie *Szczepan*. A ten krory pod ciężarem tak wielu utrapienia codzień ięczy, y ustałe, przecie jednak na Prawo woli Boskiej pozwala, y do wszystkiego gotowość swoje ofiaruje, ten zaśle rzecz większą wykonywa, jeżeli (iako się wyżej rzekło) na wszystko jednako, według upodobania Boskiego jest ochotnym, y tak trzeba żeby było, bo wszystko y ciała y Duizy, y ktore nazywamy fortuny dobrą od Boga wzięliśmy, co z nich możemy wyciąć, czego byśmy wrocie nie mieli?

W szkołach zwyczajnie mówią. *Zadna Reguła nie jest bez exceptyi.* Boskiej woli Reguła bez żadnego wyjątku jest, kto według tej życ zamysła iako powinien, niech się nauczy, y siebie y wszystko swoje woli Boskiej poddać. Tej rzeczy przykład zacny przekładając nam *Bernard S. mówi.* Ktorego wedle serca twego znalazł Bog, ten powiedział. *Gotowe serce moje Bóże, gotowe serce moje.* Gotowe na przeciwności, gotowe na szczęśliwe powodzenia.

Do Boskiey chcącey się stosować przeszkodach 149

dzenia, gotowe do niskich, gotowe do wysokich rzeczy, gotowe do wszystkiego co przykarzesz. Chcesz Pasterzem owieć uczynić? Chcesz postanowić za Krola? *gotowe serce moje Boże, gotowe serce moje. A jeżeli mi rzecz niepodobasz mi się: gotowym jestem: niech czyni co dobrego jest przed nim z Reg: 15. v. 26.* Godna pobożnego Krola pokora, y własney woli odrzeczenie. Co bowiem jest? *Niepodobasz mi się.* Jeżeliby rzekł Bog, niechce cię mieć za Krola, niechce żebyś żył, *gotowym jestem. mowi Dawid: iak Bog rozkaże.* Chcę cię mieć znowu wygnaćem, znowu bydz zbiegiem, y na miejsce złego swiekra, árcy złego mieć Syna, któryby się na koronie y zdrowie twoje odważył. Przecie *mowi Dawid, gotowym jest.* A jeżeliby nakazał Bog. Chce żebyś się znowu krył po iaskiniach y dzikich zwierząt iámach, y w dzień śmierci rożnym podlegać przypadkom, y tak gotowym jestem, *mowi Dawid: A gdy by jeszcze rzekł Bog.* Chce miasto pociechy w utrapieniu twoim, ábyć złorzeczyli sami poddani twoi, nawet y kamieńmi ná cię ciskali, y przeklinali, y tym niepogardzam, *mowi Dawid: Niech Pan czyni co dobrego jest przed nim.* Pańska cnota Świętego Krola, dla ktorey samęy miłym był Bogu, osobliwie gdy się tak starał podobać Bogu. *Mąż według serca Boskiego.* Tak miły Chrześcianinie: byleś się stał posłusznym woli Boskiey, upodobał się Oczom Boskim, á będąc ná wszystko gotowym, mow: *Gotowe Serce moje Boże, gotowe serce moje. Psalm. 107.*



R O Z D Z I A Ł II.

*Do iákiey zguby pociąga włásna wola, ieżeli się
nie dopuści przetomać,*

Bernard S. *Serm: de Res. Dni mowi.* Własna wolá, ile w niey iest, Boga zúblia. Chciátaby bowiem, żeby Bog grzechow iey nie kárał, álbo onich nie wiedział. Dla wytłumaczenia tego, niech służy tá przypowieść,

§. I.

Niekiedy podłych ludzi złodzieiow, y hultaiow, wielka gromáda podała supplikę Sędziom, prosząc áby szubienice y pale znieśli, iáko rzecz brzydką, ktore przed Miástami stáwiała, áżeby się uzałili nád oczyma, y nozdrzami przechodzących ludzi. Tym od Sędziow odpowiedziano. *Jeżeli chcą, áby był zniesiony zmyczay wieszania, niech oni pierwey sami zmyczay złożą krádzierzy; Sędziowie nieomieszkaią znieść pálow y szubienic, byle oni pierwey roská-
zali, áby wszelakie kradzierzy ustały.* Tu jeden z nich smiel-
szy rzecze. *Czcí godni Pánowie, my złodziejstwa nieieśteśmy początkiem, czegośmy tedy niewynaleźli, tegoż też nie wygła-
dziemy.* Ktorem Sędziowie odpowiedzieli. *Ani my szu-
bienice niewymyślili, toć też ich nie zruczemy.* Podobnym spo-
sobem y my nárzekamy, że piekło postanowiono, dla te-
go supliki Bogu podaliśmy y prozemy. *O Pánie niestrá-
cay nas do piekła. O Pánie gdybyś zniósł wieczne męki, za-
razbyśmy od boiaźni wolnemi zostali.* Dobrym právem od-
powiáda Bog. *Znieście my winę, á Ia zagaszę ogień wiekwisty,
niech uślaną grzechy, á będą zátłomione płomienia.* Lecz my
znowu

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 151
znowu zadałemy. O Pánie nie my pierwszemi wynal-scami
nieprawości, czemu cudzey wrodzoney zmaxie podlegamy? ten
grzech jest pierworodny. A Bog nam znowu ná to. *Y ia*
nie iesłem przyczyną piekła, ále pycha, ále nieposłuszeństwo, y
nie ten wieczney odchłani początek był, żeby męczono ludzi, ále
czarta przekłétego: álbowskiem piekielny ogien zgotowany jest dia-
blu, y Aniołom iego. Mach: 25. v. 51.

Jákim zaś sposobem siarczyłszy wieczny ogień bardzo
łatwo może bydź zagaszony, iáśnemi to słowy dawno o-
głosił Bernard S. *Cesset propria voluntas, & infernus non erit.*
Serm: de Res: Dni. Niech uśtanie włásna wola, á piekła nie
będzie. Czego dostateczna ta jest przyczyna. W niena-
wísci ma Bog, y karze włásną wolą. Ow ogień piekielny,
tylko na włásną wolą srożyć się będzie. Więc gdy wła-
śna wola, zapalczywie z Panem Majestatu walczy, niech
słuchaia, y lękaia się niewolnicy włásney woli. Ta jest
sroga bestya, drapieżny zwierz, łakoma wilczyca, y Lwi-
ca naysrożiza. Ta jest nieczystym trądem Duszy. Nie
jest tu dziecinne, álbo próżne pytanie: Jeżeli y iáko mo-
że bydź, zagáśzony ogień wiekuiłty? *Może bydź.* Nie są
Modlitwy bezrozumne prosić Boga, áby zburzył piekło,
gotow Bog uczynić, *Unum necessarium, jedna rzecz tylko po-*
trzebna. *Niech uśtanie włásna wola, á piekła niebędzie.* Lecz
kto wśzystkich koniecznie ludzi, do tego przymusi, áby
kázdy włásną wolą odrzucił, á złączył iá z Boską wolą?
Ty moy Chrześcianinie twoię wolą w sobie zwoiuy, á iuż
zniozłeś męki wieczne, iuż ow nieustaiący ogień uga-
szony jest. *Niech uśtanie włásna wola á piekła niebędzie.*
Tosż y inśi SS. Oycowie z Bernardem wołaią. Oko for-
tką jest serca, y pośtem, zamkniy oko á wola požądliwo-
ści

ści niebędzie. *Niech ułtanie woła własna, á piekło będzie zamarte.*

§. 2.

Ach iako wielu cierpią liła ciężkości, ále z muszu, ále sprzecznie, bo woli swojej z wolą Boską niełączą, Bog chce żeby cierpieli, y oświadcza się przed niemi iáwnie, że ta jest woła Jego ponieważ te rzeczy, które cierpią, ná nich przepuścza, nieinaczej, iakoby głos iáki z Nieba zstąpił, mówiąc: *Chce żebyście cierpieli*, ale oni chęci nieprzykładają, y owszem gdyby mogli ciężar który ponoszą radziby dawno z siebie zrzucili.

Wiedzą Oycowie iáka praca jest w wychowaniu dzieci tych, których pierwłzy upor nie jest przełomany, iák wiele rázy ná dzień trzeba wołać: milcz, uspokuy się to czyn, to nie czyn, czasem niespokoyne takie w domu zamieszkania uczynią, że Rodzice ciężko gniewem zapalení, procz bićia groznemi słowami wołają: Nie jesteście synami, nie w was własnego Oycowskiego áni Macierzynskiego nie masz, podźcie do kata wyrodkowie. Tak Bog z námi postępuje iako Rodzice z niespokoynymi y krnąbrnymi synami. Ják wiele razy Bog na pilanice, álbo wszetecznika grozi się. Wiele razy temu obżarstwo łego, temu nieczystość, skrytym łtrefowaniem przed oczy kłá łzie, wiele razy odwoził y nápomina. *Oto szkodziś Dusz y Ciału, oto łáskę moie y Niebo tracisz, ná to się odważasz, co odemnie zázakazano, wiesz dobrze o tym, znasz wołá moie, y nie tájno tobie, iáko Ja nienawiedzę własną wołá, moim Dekretom przeciwną.* A gdy takowe nápomnienia, nie pomagą, dopiero náytáskawszy Oycieć porywa rozgę, y niezbożność Synowską tak kárze, że czuie káranie
gdy

Do Boskiey chcącey się stosować przeszkodach 153

gdy poprawy nieobaczy, náostatek rozgniewany Oycieć mowi. *Idźcie precz nieźbożni, puszczę was za żądami serc waszych, poydziecie za wynalaskami waszemi.* Ciężki to gniew Oycowski jest, straszniejszy nad wszelkie karania, To tak z człowiekiem pyśnym, y gorney myśli poczyną sobie Bog, y łacie go. Ani się mi podobał, ani ludziom gdy mną wzgardziwszy, nązbyt podobać się pragniesz tym, o których rozumiesz, że twoiey nádeści są przyjaźni, a ty jesteś w pośmiewisku. Wiesz że żadnego pyśnego nie mogę cierpieć, przecie ty jednak trwał w twoiey hardości. Tak łakomego Bog, tak gniwliwego, tak nienawistnego, y obmowcę skrytą pobudką pociąga do powstania, y swoię im wolą rozmaicie oznaymuie, káždego prowadzi Bog przez drogę iemu bardziey przystoyną. Izraelskiemu Krolowi *Saulowi* w oczy żárzuczono: *Iżali gdyś był mąty w oczach twoich, nieśtales się głową nad Pokoleńiami Izraelowemi, czemużes nieśłuchał głosu Pańskiego, áles się rzucił do korzyści, y uczyniles złe przed oczyma Pańskimi: zá to tedy zes odrzucił mowę Páńską, odrzucił cię Pan, ábyś nie był Krolew. 1. Reg: 15.* Ktokolwiek tedy Boskiey woli do tego czasu jesteś przeciwnym, podź nie do Orlich, ále do kruczých szkół, poprowadzą cię, tu się náucz.

§. 3.

Dla czego proszę chciał Bog, żeby *Eliafz, Prorok* od krukow brał pokarm. Co to jest? ptacy, ktorzy zwykli krádzierzą się báwić, pokarm niolą do Pustelnika postusznym usługowaniem. Dla tego to chciał Bog áby ciebie nauczył, że y nieme zwierzeta, lubo przeciwko náturze wolą tego wykonywają, y iey słuchają. Ale tu kto zarzuci: Bardzo łatwo Bogu jest zwierzeta do wykonania roskázania

nia swego przymusić, które niedłatego są posłuszne że chcą, ale że muszą. *Tak jest iako mówisz* więc przynajmniej dla tego słuszną jest, abyś ty woli Boskiey był náyposłusznieyszym, że cię Bog nieprzymusza, ale dobrowolnie przywodzi, chce żebyś wolną służbą Iemu służył, abyś tak iako náywlecey sobie zaśługował.

Máth. 8. Rozkazał Pan wiatrom, y morzu, y stało się uciszenie wielkie; ztąd w podziwieniu u ludzi. *Iáki jest ten że mu y wiatry y morze są posłuszne?* Izáli y skały przy śmierci Páńskiej nie westchnęły, niezwyczajną rozpádliną żal oświadczać? Sam człowiek iák skała kamienie, y w zaciętym sprzeciwianiu postępuje. *Zawite jest serce człowieka, y niewybadane.* *Ier: 17.* Prawdziwie nie wybadane, szukay w tej niezmierney głębinie, á znajdziesz tam náyskrytsze myśli, które się Bogu sprzeciwiają, cichym tym szeptem. Chcesz Pánie, żebym nieprzyjaciółow kochał, żebym się wszystkim poddał, żebym oddał com komu powinien, żebym náuki Kościoła słuchoał, żebym przykázania twoie zachował, żebym Ci czystym sercem służył, twarde to rozkázania, do czego innego wola moja skłonna. Coż tedy uczynię? zamilczę tę rzecz, y woli twoiey lekko się oprę, nie bardzo usłucham, *o niewybadane y zawite serce!*

Pisze Trebellius Pollio. Był w Rzymie Máryusz siodmy Tyran, ten iednego dnia obwołany Cesarzem, drugiego panował, trzeciego zabity jest od prostego żołnierza, który gdy go puinałem przebił, rzekł: *Ten jest miecz któryś sam zrobił*, bo z nożowniczego warsztatu, przyzedł do Korony. Temu który z wolą Boską walczy, sprawiedliwie może każdy mówić. Ten to jest miecz
któryś

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach. 155

ktoryś sam zrobił, twoim mieczem sam się zabijaś; to jest wola własną. A że wola skłonna jest do grzeszenia, mowi *Casarius* przyczyna ta jest; Má diabeł dwu drabantow gorzszych niżeli sam, ktorzy ją pobudzają, to jest: Ciało, y Świat. Ciało pożąda, diabeł pożądlliwość zapala, Świat żeby zapał nie był zgaśzony, sam z sobą zaślawia. Od Ciała wiele pochodzi złości, świat siła ofiaruje, diabeł niezliczonych żączywa chytrłości. Tak wszystko pogotowiu, iako niekiedy *Jeremiaszowi* Prorokowi pokazano. *Aż a niewidzisz co ci działają w Miastach Judzkich, y po ulicach Jeruzalem? Synowie zbierają drwa, a Oycowie podniecają ogień, a Niewiasty zakrapiają smolcem, aby czynili placki, Krolowey Niebieskiej y aby ofiarowali Bogom cudzym, a mnie ku gniewu wzruszyli. Jerem: 7.* A komu te placki pieką? Krolowey Niebieskiej, albo Mieśnycowi, bo stańce jest Krolew Nieba. Wola ludzka Mieśnycowi bardzo podobna, ustawicznym podlega odmianom. Tey Krolowey twarogowe placki, y torty bywają robione. Ciało iako ukochana córka, trząsek dodaie pożądlivosti; *pychy* Oyciec Czart, ogień nieci, próżność iako Matka ciało podaie, rozmaicie ugniecionie, pabutki, bayki, częstowania, roskolzy natrąca, ztąd smaczny pasztet urobiony, z tą ofiarą zgotowana własney woli.

§. 4.

Augustyn S. pisząc na *Psalm setny* mowi: *Prave serce byma nazywane tego Człowieka, który wszystko co Bog chce, y on chce.* Nadsławcie ucha: Modli się kto żeby się to nie stało, przeszkody nie uprofi. Profi ile może, alić prze- ciwkę woli jego co przypadnie. Niech przyda siebie samego do woli Boskiej, niech się nieopiera woli wiel-

W

kiej,

„ kiej, bo y sam Pan, pokazując słabość naszą w sobie,
 „ kiedy miał cierpieć, mowi: *Smutna jest Dusza moja, aż*
 „ *do śmierci.* Wiele chorych smuci się dla przyszłej
 „ śmierci: ale niech mają prawe serce, niech się chronią
 „ śmierci, ile mogą, a kiedy niemogą, niech mówią, co
 „ sam Pan, nie dla siebie, ale dla nas rzekł: *Oycze moy, ie-*
 „ *żeli można jest, niechay odeydzie odemnie ten kielich.* O to
 „ masz wyrażoną wolą ludzką, upatruy zaś prawe serce.
 „ *Wszakże nie co ja chce, ale co ty chcesz Oycze.* Jeżeli tedy
 „ prawe serce naśladowie Boga, to zawzięte sprzeciwia się
 „ Bogu: niech go tylko co potka przeciwnego, woła.
 „ Boże com ci uczynił, com popełnił, com zgrzeszył?
 „ chce bydź widziany sprawiedliwym, *zawzięte serce jest,*
 „ *krzywym jest, y krzywą miarę bydź rozum.* Popraw
 „ się, a znaydziesz co prawego, od ktoregoś ułąpił. Człó-
 „ wieka sprawiedliwym czynisz, Boga niesprawiedliwym
 „ o którym człowieku rozumiesz, że jest sprawiedliwym?
 „ o samym sobie. Bo kiedy mówił, com ci uczynił?
 „ żdasz się sprawiedliwym. Ale niech ci odpowie Bog:
 „ prawdę powiadasz, mnieś nic nie uczynił, gdyś wży-
 „ skto sobie uczynił: Albowiem jeżelibyś co mnie uczy-
 „ nił, co dobrego uczyniłbyś. Cokolwiek zaiste dobre-
 „ go się dzieie, mnie się dzieie, ponieważ z przykazania
 „ mego dzieie się. Cokolwiek zaś złego się dzieie, tobie
 „ nie mnie dzieie się, bo nie czyni nic zły, tylko sobie,
 „ gdyż ja tego nie rozkazuję. „ *Poty są słowa S. Augustyna.*
 Tenże S. Biskup, o teyże woli sprzeciwieniu *na Psalm 124.*
 pisząc, dyskurs czyni w te słowa. „ Toć dobry Bog, ale
 „ którym? *prawego serca,* ktorzy wolą swoją, do woli B-
 „ skiej prostują, nie Boską wolą do swoiey náchylać ułi-
 tują.

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 157

„tuja. Krotkie jest przykazanie, aby człowiek serce
„swoie prosił, Chcesz mieć prawe serce? czyń
„co Bog chce, nie chćiey, żeby Bog chciał czynić, co
„ty chcesz. To myślą, którzy są prawego serca, którzy
„za Wolą Boską idą, nie za wolą swoją, którzy nasładu
„ią Boga, idą za nim, nie przed nim, y we wszystkich rze-
„czach dobrych znajdują Go, czy poprawiającego, czy
„ćwiczącego, czy cieszącego, czy oczyszczającego, czy
„oświecającego, czy koronującego, iako Apostoł mowi.
Wiemy, że kochającym Boga, wszystko pomaga do dobrego.
Rom: 8.

O to ci własne orleża są, którzy nie uступаłym o-
kiem poglądają na słońce, którzy umysł do Woli Boskiej
statecznie przykładają, opak tamci: którzy pociechu za-
wzięte swar wiodą z Bogiem. Nic nie czyni Bog, ná coby
oni całę przypadali. *To jest serce zawzięte, tá własna wola.*

§. 5.

Bernard S. *Serm: 71. in Cant: mowi.* Wielkie złe, jest wo-
la własna, która sprawuje, że twoje rzeczy dobre, nie są
dobremi. A te wszystkie złe rzeczy, y tym po-
dobne, albo niepodobne, z iednego korzenia wynikają
własney woli, bo tey są dwie piliawki, nienatyczne corki
wołające, przynieś, przynieś. Albowiem ani umysł pro-
żnością, ani cięto roskoszą, nigdy nie bywa natyczne, ia-
ko napisano ież. *Nienasyca się oko widzeniem, ani ucho ná-
pełnia się słuchaniem. Eccl: 4.* Uciekay przed tą piliawką,
á wszystko opuścisz, gdyż ta wszystko do siebie pociąga.
Wola własna wywracająca serca ludzkie, y oczy rozumu
zamykająca, niespokoyne złe. A z kąd tak wiele zgorize-
nia? z kąd zamieszania? tylko że własney nasładowiemy

W 2.

woli,

woli, y nierozważnie co chcemy w sercach naszych stąnowiemy. I tak ieżeli się trafi w czym zakaz, albo przeszkoda, zaraz do niecierpliwości, do szemrania, do zgorzzenia skłonniemi jesteśmy, niepoglądając ná to, iż *wszystko dopomaga do dobrego tym, którzy według przedsięwzięcia nazwani są świętymi*: y co nam zda się niepomyślnym przypadkiem, to jest głos iákiś Boski, który nam woła Jego opowiada. Strzeżmy się tedy własney woli iáko węża iádowitego, która sama może potępić Dusze nále.

Ján Opát (*iáko świádezy Cassanus*) przed śmiercią, gdy był proszony od tych, którzy około umierającego stáli, áby im krotkie nápomnienie zostawił. Westchnąwszy rzekł. *Nigdy nie czynił moiey woli, nie nierozkazywałem, czegom sam pierwej nie czynił. O któż jest taki! á chwalić go będziemy. Niezliczeni są, którzy mówili umierając. Cokolwiek mogłem według zmysłu mego czyniłem: moiey woli całegom sobie oddałem, wielem náuczałem, y rozkazywałem, czegom sam nigdy nieczyniłem. Dobrze ow Stárzec Pimenius ná pytanie, iákim sposobem nas zwyciężają czarci? odpowiedział: Diabli nie wiele znamy moiuią, bo wolą ich czyniemy, ále násze wole, stáli się nám czartami, y trapią nas. Co Achilles Mąż pobożny, tą fabułą objaśniając, mówi: Drzewa ná Gorze Libanu, w rozmowie rzekły. Tak wielkiemi jesteśmy y wysokiemi, á przecie żelázem máłym bywamy podcináne, á co gorzka, od nas samych biorą się oręża, ktoremi bywamy zwołowani. Żelázo żeby nas zraniło, toporzyśko od nas bierze. Takim drzewem jest człowiek, náćchnienie czartowskie żelázem, wola ludzka toporzyśkiem. O iák lepszy Káźnodzieia Job w gnoju, niżeli Adam w Raju. Támten opowiada. Jáko się*
Pánu

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 159

*Pánu podobało, tak się stało. Ten mowi: Głos twój słysza-
łem, y skryłem się. Osobliwie o Jobie Tertulianus mowi: Plugawe
wrzodu swego przelanie, wielką skromnością
znosił, wypadające z tamtąd robaczki, w też iánki po-
dziurawionego ciała igrając w kładał. Poznał S. Mąż tę
bydź wolą Boską, przez którą miał bydź wyćwiczonym;
zaczem iezeli iáki robaczek wypadł, znowu go wpo-
gryzione ciało w niść przyniewolił, iákoby rzekł, czemu
uciekasz ná drapanie moje iesteś náznaczony, odprawuy
powinność twoję. Albowiem tenże Pan, który mi tak
wiele tysięcy owiec, wołów, wielbłądów, szczodrobl-
wie nádał, ten też umártwiające, te robaczki łaskawie na
mnie dopuścił. Oboje z iedney ręki iest, dla tego iák tam-
to, tak y to rownie ma bydź przyjęto. Toż Szymon Stil-
lites wychodzącym z ciała swego robaczkom, rzekł: po-
żywajcie co wam Pan dał. Dáleko ináczey roztoczony
robaństwem niecierpliwy Herod mowił. Przepadniycie
przeklęte bestyiiki, pod wáżym prawem są trupy, czemu
żyjących gryzicie, czemu ia, poki iestczecie tchnę, iestem
u was w obleżeniu. Te są właśney woli niezbożne sze-
mrania, wrzeszczenia przeciwko woli Boskiej. Chryzo-
stom S. nápiśał. Iawnó iest, że náśza wola wśzystkiego
złego iest przyczyną. Niech żaden nie mowi, y próżnyh
słow z ust niech niewypuszcza. Tego y te zgubiła uro-
da: temu táka okázya do zguby była; Ten Chrześcianin
prawowierny, y pobożny przed tym, dla polityki świata
stał się bezbożny y prześladowca Kościoła S. Nie uroda,
nie okázya, nie polityka, nie: ále zła y przewrotna wola
przyczyną iest zguby. Grozi Bog. *Isr. 65. Policzę was
mieczeni, á wśzystcy w porażce upadniecie, przeto iżem wołał, á**

nie odpowiedzieliście, mówiłem, a nie słuchaliście, y czyniliście
złość w oczach moich, a czego mi nie chciało, obraliście. Taki jest
morzem wszystkim tego własna wola.

R O Z D Z I A Ł III.

*Własna wola i jakim sposobem ma się poddać woli Boskiej we wszy-
stkich przeciwnych rzeczach.*

Ani Anioła, ani Człowieka, może być dobra wola, jeżeli się nie zgadza z Boską, a im bardziej z tą się zgodzi, tym lepszą y doskonalszą, im mniej, tym niedzniejszą y gorzszą będzie. Jedyna wola Boska iznuorem jest, y miarą wszelkiej woli, na Niebie y ziemi, y żadną nie może się nazwać wolą prostą, jeżeli do tej miary nie będzie prostowana.

§. 1.

Gdy Psalmista Pański, często zaleca *Prawych sercem*. S. Augustyn wyraznie y do naszej rzeczy sposobnie tę *Prawość serca*, wykładając mówi: „Widzicie, iak wiele
„ich dysputują przeciwko Bogu, iak wielom nie podobają się
„sprawy Jego. Bo gdy chce co uczynić przeciwko
„woli ludzkiej, będąc Panem, a wie co czyni, nie tak
„dalece pogląda na naszą wolę, iako na pożytek. Ci
„ktorzy chcą swoją wolę Boską pełnić, chcą na swoją
„ję wolę nakłonić Boga, nie swoją prostować do Boga.
„*Rectos decet collaudatio.* Psal. 32. *Pravym przystoi chwala.*
„Ktorzy to są *Prawi*? Ktorzy kierują serce swoje, według
„dług woli Boskiej, a jeżeli ich zamiesza ludzka ułożenie,
„mność, Niebieska cięży słuszność. Luboby sercem
„śmiertelnym prywatnie czego chcieli, co by na ten czas
„spraw-

Do Boskiej chcący się stosować przeszkodach, 161

„sprawić, albo zabawić przystało, ale iak, poznaia y
„zrozumiała, że Bog czego inszego potrzebuie, wolą Bo-
„ga nąd wolą człowieka przekładała.

„Gdy wolą twoia własna czego chciec będzie, prze-
„ciw woli Boskiej, zaraz pomyśl, *кто jest nąd tobą*. Bog
„nąd tobą, ty pod nim. Bog jest Stworzycielem, ty stwo-
„rzeniem. Bog jest Pánem, ty sługą, a poprawiając sie-
„bie samego y przydając do woli Jego rzeczesz: *Wszakże*
„*nie co ia chcę, ale co ty chcesz Oycze*. Jeżeli tedy tak zią-
„czony jesteś z Bogiem, że też chcesz, co Bog; będziesz
„*Pravym*, y tobie przystoi chwata, ponieważ. *Pravym*
„*przystoi chwata*. Ale jeżeli krzywym jesteś, chwaliśz Boga,
„kiedyś się dobrze dziele, złorzeczysz, kiedy złe. Bę-
„dziesz nierozumnym dzieckiem, w domu Oycow skim,
„kochający Oyca, kiedy się z tobą pieści, a mający w
„nienawiści, kiedy cie biie: iakoby podchlebujący, y
„karzący nie gotował ci dziedzictwa.

„Pátrz, iako przystoi *Pravym* chwata, słuchay gło-
„su, który chwali *Pravego*. *Będę błogostawił Pána, ná ka-*
„*ždy czas zámwze chwata Jego w úsciech moich*. Ná każdy
„czas y zámwze, czy w szczęśliwych, czy w przeciwnych
„rzeczach. Bo ieżli w szczęśliwych, a nie w przeci-
„wnych, iakoż ná każdy czas? iakoż zámwze? Náślu-
„chamy się od wielu takich głosów, gdy im powodzi się
„szczęśliwie, od radości skaczą, radują się, śpiewają Pá-
„nu; wychwalają Boga, dzięki Jemu oddają, nie ią w
„tym náganni. Niech chwałą Boga z strony pomyslnego
„powodzenia, ale się oraz mają uczyć, znać y Oyca ka-
„rzącego, ani mruczeć przeciwko poprawiającego, aby
„nie będąc zámwze *Pravemi* nie utracili dziedzictwa.

„*Prá-*

„ *Právym przystoi chwála, Prawi ją że im się wszystko*
 „ *podoba, co Bog czyni, y w przeciwnościach chwala B-*
 „ *ga, mówiąc. Pán dał, Pan wziął, iáko się Panu podoba-*
 „ *to tak się stało, niech Imię Jego będzie błogostawione.* Tym
 „ to *Právym przystoi chwála, nie onym, ktorzy pierwey*
 „ *chwálili, á potym gánili, ktorzy pierwey Bogu dzięki*
 „ *czynili, á potym bliźniemu złorzeczyli. Uczcie się dzie*
 „ *kować Bogu, y wśczęściu, y w uciskach, Uczcie się*
 „ *mieć w sercu, y w uściech. Co Bog chce, to niech czyni.*

§. 2.

Tá *Augustyna S.* dostateczna rozmowa, dziwnie iáko
 objaśnia, tak y utwierdza tę wszystkę o Boskiej woli ná-
 ukę. Ktora dla tego samego má bydź w zaleceniu u
 wszystkich, że Święci, y uczeni ludzie prágneli, áby iá
 każdy iák naylepiey mógł poiąć, osobliwie że w tym iest
 wszystkiego Chrześcianańskiego życia cel. Albo ielzcze
 nieodchodźmy od *S. Augustyna* wielce od Boga oświeco-
 nego Doktora, ktorego słowa godne są áby były podane
 ná naukę wiernym. Ten *S. Biskup*, iákim sposobem, y
 w przeciwnościach od woli Boskiej ná krok odstąpić się
 niegodzi, temi naucza słowy. „ Cośmy często powie-
 „ dzieli. *ci są Prawi sercem*, ktorzy ná tym świecie zá
 „ wolą Boską idą. Wola Boska, czasem iest, żebyś był
 „ zdrowym, czasem ábyś chorował. Kiedy zdrowym ie-
 „ steś, słodkać iest wola Boska, á kiedy chorujesz toć
 „ gorzka iest wola Boska, toć nie iestes *Prawego serca*, bo
 „ niechcesz woli twoiey prostować do woli Boskiej, ále
 „ chcesz náchylić Boską, do twoiey. Wola Boska iest
 „ prosta, ále ty iestes krzywym. Wola twoja má bydź
 „ náprostowana do woli Boskiej, nie Boska nákrzywiona
 do

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 163

„ do twoiey. Bedziesz. *Prawego serca*, mówiąc zawsze.
 „ Będę błogosławił Pána na każdy czas, na każdy zły y dobry
 „ czas, zawsze chwala Jego w uściech moich. *Zawsze w szcze-*
 „ *ściu y w utrapieniu.* Tak Dáwid Krol słowy y przykła-
 „ dem tego nauczał. Gdy bowiem przed *Absalonem* Sy-
 „ nem rebellizantem uciekał, á Kápłani Arkę Przymie-
 „ rza, iákoby obronę w tey ucieczce z sobą wzięli, Krol
 „ Arkę nazad odnieść rozkazując mowi: *Jeżeli znaydę tá-*
 „ *skę w oczach Pańskich, wroci mnie y ukaze mi ją.* *Przyby-*
 „ *tek swoy.* *A jeżeli rzecze niepodobasz mi się, gotowem, niech*
 „ *uczyni, co dobrego jest przed nim.* O to iáko ten Krol po-
 „ tężny, w mizerney ucieczce, w ostatnich uciskach był
 „ jednak przytomny sobie, y zupełnego rozumu, ná wo-
 „ lą Boską, pilnym okiem poglądając mowi: *Wrocimy się*
 „ *jeżeli się Bogu będzie podobało, jeżeli się ináczey zdać będzie.*
 „ *Co chce Bog to niech czyni.* „ O Chrześcianie gdybyśmy
 to rozumem iáko należy ogarnąć, tak chcieli, iáko łatwo
 możemy, ledwieby iáka trudność znalazła się, w pono-
 żeniu przeciwnych rzeczy, y nigdyby nas tak ciężkie zło
 nie dolegało, abyśmy go spokojnie y z chęcią z nieść nie
 mieli.

Chrystus Pan przed śmiercią w Ogrodzie Oliwnym,
 to o Oycowskiej woli y swoiey powiedział, co wywo-
 dem dostatecznym jest, iż do wytrzymania iakichkolwiek
 trudności, nie bardziey serca niedodaje iák związek wo-
 li ludzkiej z Boską. To wszystko w samym Chryście
 Pánu iásnie się pokazało. Przed Modlitwą smutny y lę-
 kliwy, wzdygał się na Przyszłą śmierć obraz. Po Mo-
 dlitwie, po oddaniu pokłonu Oycowskiej woli, iákoby
 do siły znowu przyziedziszy mowi: *Wstańmy, idźmy wita-*

ląc nieprzyjaciółow, y początek czyniąc krwawey Męki. O tym zanie *Augustyn S.* mowi: Postać Człowieka noszący Chrystus, y regułę albo miarę nam przekładając, nauceząc nas żyć, y sprawując nam życie, ukazał iakąs prywatną wolą, w ktorey swoje wyraził y naszą wolą, bo głową naszą jest, do ktorey my iako członki należymy. *Oycze ieżeli bydz może, niech odeydzie odemnie ten kielich.* Tá była ludzka wola, chcąc coś własnego y prywatnego mieć. Lecz iż chciał, aby człowiek był *Práwego serca.* że lubo by cokolwiek w nim było krzywego, do tego prostował, który ząwzse jest *Prostym.* *Wszakże nie co ja chcę, ále co Ty Oycze.* Tu ukazał iakąs własną człowieka wolą, ukazał y popráwił ciebie. O to Przegląday się (*mowi*) we mnie, że możesz czego własnego chcieć, aby Bog co inszego chciał.

§. 3.

S. Kátarzyná Seneńska, o sobie samey mowi. Náu-
czył mie Chrystus, abym sobie, we mnie samey, tále mne
zbudowała mieszkanie. Co zá mieszkanie? O to ludz-
kiey woli z Boską ziednoczenie. Mieszkanie to ná pier-
wizym wstępie zdá się ciálne, ále ktoby chciał do niego
przywyknąć, znáydzie nád samo Niebo przestrzeńsze, y
nád wżysztkie náyobronnieysze zámki bezpiecznieysze.
Tu rzeczom zamieszkanym wpádać zakazano, ná dworze
legowisko odpráwuią, bo to wolne mieysce w przypad-
kach od wżelkiey nędzy: áni gorne Duchy, áni podzie-
mne szkodzić mogą: kto wolą swoią we wżysztkim z Bo-
ską zgodną zątrzymywa, táki iedyne to tylko má prawo.
Co Bog chce, to niech czyni. Pieknie ná to *S. Augustyn* mo-
wi. *Przyszedeł boł moy, przyidzie y odpocznienie moje. Przyszto*
utra-

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 165

utrapienie moje, przydzie y oczyszczenie moje. Iżali świeci złoto w piecu złotniczym? ná koronie będzie świeciło, ná ochędostwo będzie świeciło, niech iednak pocierpl w piecu, áby wypolerowane od plugastwa, przyszło do światłości. Piec ten, tám słoma, tam złoto, tám ogień, do tego przydmucha złotnik. W piecu gore słoma, á czyści się złoto, tám ta w popioł się obraca, á złoto plugastwa pozbywa y świeci. *Piec świat, słoma zli, złoto sprawiedliwi, ogień utrapienie, złotnik Bog.* Co tedy chce złotnik czynić, gdzie mnie położy złotnik, zostaię. Kążą mi wytrwać, umie ten złotnik polerować. Niech gore słoma, żeby mnie zápalila, y iákoby strawiła: Słoma obroci się w popioł, iá pozbędę plugastwa. Czemu? *Bo Bogu poddana będzie Dusza moja, Dotąd słowa S. Augustyna.* Takie prawdziwe poddanie, woli ludzkley do Boskiej, wszystkiego dobrego zródłem iest. *Nie iest ofiara większa, álbo Bogu wdzięczniejszy, iáko w káżdym ucisku, samego siebie podobnym uczynić woli Boskiej upodobaniu.*

Wielki *Abraham* w tey mierze bárdzo godzien pochwały, który wszystko czynił z przykazania woli Boskiej. Bog álbowiem wola swą, iákoby wiele rázy odmieniając, insze, á insze roskázanie wydaie. Ale *Abraham* ná wszelakie Boskiej woli skinienie náypowolniejszy záwsze to wszystkim stáranem y usiłowanem czynił, żeby siebie samego, jedyney woli Boskiej iáko náyzupełnieney oddał. *To chciał, co Bog chciał.*

Gorá *Morya*, ná ktorey *Izaak* Ofiarą Bogu miał bydz, w przypowieść posta, y po dziś dzień mowią: *In monte Dominus videbit.* Ná *Gorze* Pán obaczy: Ná tę Gore (*Pan obaczy*) strápieni wszyscy máią wstąpić. Niech postáno-

włą u siebie wżyscy stróskáni, y którymkolwiek źle się dzieie, że Bog to wżysko, co ná nich przypáda, od wiekow przeyzrrzał, y zaráz náznaczył, áby się stáło w czasie, ktorego się dzieie, że táż Boska Opátrznóść, im samym y wżyskim rzeczom ich przytomna będzie.

§. 4.

Rozmaíte uciski, źle przypadki że od Bogá bywają przepuszczone, ten przykład nám pokaże. Jáko Bog tey Prowincyi, temu Krolestwu wojnę, owey powietrze, inney głód, ták temu Człowiekowi chorobę, drugiemu utratę posyła. Tá zaś woyna, y to powietrze, y choroba, y utrata, że iest od Boga, y z Boskiej woli przepuszczoną, pewna iest, y nieomylna wiadomość. Ale iáko tamta kráina, czasu woyny álbo powietrza, ci ludzie w chorobie spráwować się będą? Czyli mogą niechciec co Bog chce? *Nie mogą.* Toć tedy niezoftaie żadne mieysce, ná obronę? *Iest* ieżeli lednak Bog obrony doda. Jáko *Abrahamowi* ná Gorze Morya, ofiarującemu Syna. Obeyzrrzał się y obaczył uwiązłego w cierniach kozła, podłożonego ná ofiarę, miasto *Izaaka*. Tá k zgoła, Krolestwo woynami strápióne, kráina powietrzem zarázona, człowiek chorobą obciążony, niech poglądaia ná pozwolone lekarstwo, y niech używala dla odwrocenia woyny, znieśienia powietrza, ufolgowania choroby, y nábycia zdrowia. Jeżeli toż będzie chciał Bog uspokoić, usmierzyć, ulżyć, y dać zdrowie, temu wżyskiemu doda lekarstwa, álbo zmniejszyając, álbo do pierwsey cáłości przywracając. Jeżeli nic nie pomaga, pozwoloná obrona, y lekarstwo iáśno iest, że Bog chce, áby to Krolestwo woynami zniszczało, támtę Prowincyą powietrze wymiotło, tego

czło-

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 167

człowieka choroba dręczyła. Taki sposób właśnie jest, y ubóstwa, y zelżywości, y wszystkich innych ucisków y mizeryi. Zaczynam w tych wszystkich iednako zawsze wola ludzka, niech się podda Boskiej woli. O Bogu myśleć, Bogu być poddanym, y we wszystkim frąunku, tę myśl nakłonić do wielkiego onego, święta umysłu.

S. Remigius Biskup Remenski przepowiedział, ná drugi rok wielką żywności drogosc, dla tego wiele pszenicy zebrał dla pożywienia pospolstwa ubogiego. Lecz z tych samych (dla których umyślił dobrze uczynić) ludzie pijani, takiey śmiałości byli, że przykuśtu mówili. Co czyni ten nasz stary Jubileusz? (był bowiem S. Mąż nád 50. lat Kąptanem:) podobno zamysla, albo chce nowe Miasto zakładać, ná co tak wielkie kupy zboż kupuje. Chce żywnosc ścisnąć. Podźmy wyrządźmy temu starcowi iaką sztukę. Łatwo było ná złe zapędzonym, co umyślili wykonać, przyszli gdzie skłád był zboż, y zapalili. O takim niegodziwym uczynku dáno znać S. Biskupowi, który wsiadłszy ná konia, do zapalonych stodoł przyjechał, ale już płomień wszystko był ogarnął, y żadnym sposobem, nie mógł być ugaszony. Co tu miał czynić, taką mając szkodę. S. Biskup? to się musiał smucić, narzekać? albo karać? To uczynił, zsiadł z konia, áże zima była, do ognia ile mógł, blisko przystąpił, y iakoby chcąc się grzać rzekł. Mnie zawsze ciepło jest, osobliwie starcu, o toż S. Męża woli Boskiej serce oddane, dla tego w każdym przydadku bardzo spokojne. Chciał być wprawdzie, ile z niego było, zaczęty ogień zátłumić, ale sposobu nie było, wszystko woli Boskiej porzucił, y wesoło powtorzył. *Pan dał, Pan wziął, niech Imię Jego będzie błogo-*

błogosławione. Tak we wżyskich rzeczach, trzeba postępować, gdy złego nādchodzącego, żadnemī przystoynemī rātunkami, pochamować nie możemy, mowimy całym sercem. *Niech będzie wola Boska.*

§. 5.

Artista tāk długo pociąga, álbo spuszcza strony ná Arfie, aż ie nástroi; tāk ktory całego siebie Boskiemu zdaniu oddaie, długo má wolą ćwiczyć, prostować, ściśkać, aż Bogu powolná będzie. Niech się uczy przy tym; iáko mu wiele náleży do dostąpienia wszelkiego Błogosławieństwa, do Boskiej woli we wżyskim siebie przysposobić, przykładem Dáwida S. *Izali Bogu nie będzie poddana Dusza moja? od niego bowiem zbawienie moje.* Psal: 62. Wszelakie przykre rzeczy, mogą byđ ulżone cierpliwym znóśzeniem, ktokolwiek mądrego tego Krola, będzie náśladował, (*co káżdemu bardzo łatwo, byle chciał*) ten wżyskie przeciwności, y iákiekolwiek dolegliwości spokojnym, y nie poruszonym umysłem wytrwa. Nigdy temu słowko niewypadnie z ust, ktorymby ná częste bardzo, álbo ciężkie utrapienia, i skárgę przekładał. Wola Boska wżyskich mu, utrápienia przykreści, frásunku, chorob, uśolgowanie przynieśie, y nigdy nie będzie tāk nakryty uciskami, żeby nie miał pobożnym y wesołym sercem wykrzyknąć. *Boże y Pánie moy, Tyś ták sporządził, y ták chciałeś, y to się stało, coś sam przykazał. Bez Opatrzności twoiey, y przyczyny, nie się nie dzieie ná ziemi. O to Náykochanszy Oycze, w rękach twoich ja iestem, pod rozgę karania twego náchylam się. Uderz w grzbiet moy, y wśzyie moje, ábym nákłonił rebellizującą wolą moję, do woli twoiey Náyswiętszey, ábym chodził we wśzy-*

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach. 169.
wszystkim skinięciu twoim, á nadewszystko woli upodobania two-
go zawsze szukać.

Ktorzy tego stánowienia nie poymią, ustawicznie
będą nędznemi; będą wprawdzie uczącemi się, á nigdy
ku wiadomości prawdy nieprzychodzącemi. *Semper di-
scientes, & nunquā ad scientiam veritatis pervenientes.* 2. *Tim: 3.*
Ale ktorzy stáranie wlızystko ná poznaniu woli Boskiej
y náśladowaniu záłożyli, ci cierpliwie, y wesoło z po-
dziekowaniem wśelkie przeciwności znoszą. Bárdzo do-
brze powiedział ow Káznodzieia Ján Taulerus *Cáły dzień*
zá zgubiony rozumiecie, w którym, dla miłości Boskiej własney
nieprzetomalście woli.

R O Z D Z I A Ł IV.

Zacny przykład Człowieka zbraniaiącego się woli swoiey
pod Boską poddać.

Jonasz Prorok, wielce wyráza człowieka, który upor-
nie odwłacza poddać się woli Boskiej, dlá czego tak
długie, y tak rózne utrąpienia ná siebie záciąga, aż wlızy-
stką wolą swoią Boskiej posłuszną uczyni.

§. I.

Śłuchaymy co wola Boska roskázała Jonászowi: wstan
aż do Niniwe (*ta pierwsza część przykazania, á druga*) prze-
powiaday w nim. Wstáci wpradzie Jonasz y ruszył się
z mieysca, ále nie szedł do Ninive. *Wstał Jonasz, áby u-
ciekł do Tarsis od Oblicza Pańskiego Jona 1.* Dwojakie tu
nieposłuszeństwo, nie tylko że według przykazania w
Mieście nieprzepowiadał, ále áni tam wszedł. Lecz zaraz
nástąpiła pomsta Boska, która y wiatrami y morzem, y
wszela-

włzelakiemi z Nieba niepogodami walczyła z upartą wolą *Jonaszową*. *A Pan powstał wielki wiatr na morze, y powstała wielka burza na morzu, y okręt był w niebezpieczeństwie rozbicia. A Jonasz wszedł wewnątrz w okręt y spał snem twardym. Nic gorzszego, nic cięższego, iako złe niebezpieczeństwo. Już bardziey, á bardziey frożyło się zągniewane morze, á obłoki zewsząd zgromadzone, czarną chmurą dzień zacięły: biegali żeglarze do odprawowania robot, drząc, y cokolwiek ciężaru było, z okrętu wyrzucali w Morze, á gdy szturmy morskie nieustawały, uradzili żeglarze, dochodzić przyczyny przez losy. I padł los na *Jonasz*a. Tu rozmaicie pytany *Jonasz* odpowiedział. *Hebreyczyk jestem, á Pana Boga Niebieskiego ja się boję. A także Jonaszu Boga się boisz? á czemużes woli Boskiej nieposłusznym? wielu tak mowi: Boga się boimy, á woli Boskiej pełnić zániedbywaią: áni morze takiemi słowy uciszyć się chciało, y owszem wodne wáły iakoby gory podnosiło. Náostatek z okrętu Jonasz w Morze był wrzucony, ále pierwey sam swoię winę wyznát. Ja wiem że dla mnie ta niepogoda wielka przyszła na was. Szczerze y prawdziwie powiedziałeś Jonaszu. Wszystkę tę Morza burzą, y wiatrow wzbijanie twoia włásna wola pobudziła. Tá jest ~~ist~~ tego wszystkiego przyczyna. Kázanoc iść do *Ninive*, nie do *Tharsis*, iednak czeka na cieńauczyciel morski, który cie náuczy, iednoż chcieć y niechcieć z Bogiẽ (Y nágotował rybę wielką Pan, żeby połknęła *Jonasz*a. Ta jest zapłata włásney woli, tak mámy się náuczyć miękkie iarzmo Boskie na się brać. Pátrrz iako postąpił, y po szkodzie mądrym został, ten wędrownik od Oblicza Pańskiego, y iako łatwym się stáwił Boskiemu skinieniu? Już w żywego**

wielo.

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 171

Wieloryba wzięciu zawarty *Jonasz*, już nie wie czy między umarłymi, czy między żywymi jest zostawiony. *Gay była ściśniona Dusza moja wspominałem ná Pana.* Ták kiedykolwiek kátemy się, y poczynamy chcieć, czego dłu-go niechcieliśmy. Już tedy *Jonasz* chcesz iść do *Ninime*? chce iść. Chcesz *Ninimitom* kazać? Będę kazał. Chcesz dosyć uczynić, coś w więzieniu wieloryba obiecał? Dosyć uczynię. *Y rzekł Pan rybie, y wyrzucił Jonasz na suszę.* Wracają się tedy pierwsze woli Boskiej rozkazania. *Wstań á idź do Ninime Miasta wielkiego, á opowiadaj w nim opowiadanie, które ja mówię do ciebie, y wstał Jonasz poszedł do Ninime według słowa Pańskiego.* Już *Jonasz* z własney woli wybił się, już toż chce, co Bog, już pospiesza, gdzie mu dawno iść Bog rozkazał. Już woła y nápomina do pokuty, już podał siebie samego, y posłusznym jest rozkazaniu Pańskiemu, Boday statecznie to uczynił, á nie powrócił się do własney woli.

§. 2.

Ale ach odmiana y nie státek woli ludzkiej, która teraz Boską była, znowu poczyną bydz swoią. *Y utrapiony jest Jonasz utrapieniem wielkim y rozgniewał się. Jonæ. 4. v. 1.* Znaki to są bárdzo złe, własney woli, kto swoię do Boskiej łączy, nigdy ták dálece nie uzna zámieszania, áni uciskami tak bárdzo będzie przyciśniony, żeby się gniewał ná Boga, y ná niego się urázał. Co tedy *Jonasz*, co wołá twoię z Boską już spoioną, znowu do tey niezgody przywiodło? Nowego rozroznienia przyczyny słuchaycie. Aczy nie to jest (*mowi*) słowo moje, gdym ieszcze był w ziemi moiey? *Bo wiem żeś Ty Bog łaskawy, á miłosierny, cierplivy, y wielkiego miłosierdzia, a*
Y odpuszcza-

odpuszczaiący złość. Zkąd jest rozroznienie. Chciał Bog przepuścić *Ninimitom*: *Jonasz* chciał, żeby pokarani byli *Ninimitowie* mowił, że to serce moje przeczuwało, że m nadaremno miał strążyć grązbą, po ktorey żadne káranie nie miało nástąpić, gdyż Bog da się prętko ubłagać. Nictedy nie zostaje tylko Boga prosić. *A teraz Pánie weźmiej proszę Duszę moję odemnie bo mi lepsza jest śmierć, niż życie.* Lepsza tobie jest *Jonaszu*, ale Bogu nieprzyjemna, Ták woła włásna niedba, tego tylko pilnuie, co sobie miłego y przyjemnego widzi: y jeżeli się to Bogu podobá, albo nie, mniey myśli. Y wyszedł *Jonasz* z Miásta, y siadł ná wschód słońca Miásta, y uczynił tam sobie chłodnik, y siedział pod nim w cieniu, áby był pátrzył, coby się stało z Miástem. Jeszcze nie jest uspokojona woła włásna. Czemu wychodzi *Jonasz*? czemu serc ludzkich nápominać przestaje do státeczney pokuty? Ná co z bluźczowey siatki, nowe sobie mieszkanie buduje? Tyliąc Domow Mieyskich, przyietyby wdziecznego pokuty Káznodzieię, ále ináczey podobało się włásney woli, ktorey czatem, nie tylko główne Miásta, ále y wszystkie świat názbyc bywa ciásny. Mniemał *Jonasz* że po swoim z Miásta wyściu, zaraz spadać miały z Nieba ogniste dżdze, zaráz z gruntu Miásto miało byđ wywroczone. Ták bowiem Bog kázal grozić, Prorokowi. *Jeszcze 40. dni, á Ninive będzie wywroczone.* Dla tego *Jonasz* ná bezpieczne miejsce wychodzi, tu zásiada, áby widział jeżeli Bog, iáką moc przyda swoim groźbom. Jeżeli wszystkich krzówd łatwo zapomni, y przepuści pełnemu złości Miastu. Czekáł długo ná kárę z Nieba, ále gdy wszela-
ka pomsta zdała się byđ upiona, gdy bluźczowa pocie-
cha

Do Boskiej chcący się stosować przeszkodach 173

cha poczęła ichnąć, gdy słońce z wierzchu głowę żarzać, gdy gorąco wielkie trapić poczęło. Tu dopiero Jonaśz taką Boską cierpliwość, niecierpliwie znosząc, y gniewem zapalony, prosił żeby umarł, y rzekł: *Lepiej mi jest umrzeć niżeli żyć.* Uważay niegodziwego gniewu przyczynę. Dla tego Jonaśz, tak się cholera zapalał, dla tego prawie z frasunku omdlewał, że mu się niepowiedło iako myślił. O Jonaśzu, iako łatwo wierzy, własna wola sobie y swoim zamysłom. A czemu tak nieprzy-
stojnie znosisz zmiłowanie, y cierpliwość Pańską, albo nie wiesz o własności Boskiej, zmiłować się y przepuszczać? Izali Boga chcesz oblec w ludzką niecierpliwość? że iak obrażony będzie, má uderzyć obelżony, zaraz twoje gromy ma połytać? To jest ludzka skłonność, nie Boska. My tacy jesteśmy, ledwo dotknięci, pięścią y nogami dotykającego depcemy; ledwo obrażeni zapalczywemi plagami mordujemy, do żadney rzeczy, nie jesteśmy tak skwapliwi, iako do pomsty, tu biegamy, tu łatamy, kiedy zemsty pragniemy. Nie taki jest Bog litościwy, y mi-
łościwy Pán, cierplivy, á bardzo miłosierny. *Słodka Pán wszy-
stkim, á litości Jego, nád wszystkie dzieła Jego. Psalm: 144.* Nie chce Bog by miał Dufza zginąć, ále rozmyśla się aby zgo-
ła nie zginął, który jest odrzucony, 2. Reg. 14. A ty czemu żałuielz moy Jonaśzu tak bardzo, że chłodnik blu-
szczowy, od robaka jest zepsowany, áni ty robaczka gryść, áni bluszcza rość nauczyłeś. Toć dął Pan, y odiał Pán, czemu się ná Pána obrażasz? Y ieżeli takiego żalu przyczyna jest cienia bluszczowego znieślenie, á czemu Miłóść (które porównane jest z Królestwem) wywrocenie nie wznieca w tobie żalu? Już tedy moy Jonaśzu wolą two-

ię do Boskiej we wszystkim przypodobaj? *Bluszc* zginął? chcey żeby zginął. *Niniwe* Miasto zachowane, chcey y ty żeby zachowane było, y nie masz więcey czegobys załował, tylko żeś własną wolą nie zaraz Boskiej poddał.

§. 3.

Pátrzcie Chrześcíanie, co to jest, zá swoim rozumem, y zá swoją wolą iść. O do iákich błędow, ta sama rzecz y świętych ludzi przywodzi! Nic nie czynmy, poki woli swojej zgruntu nie zwoiujemy. Ta poki w uporze swoim stoi, y jest przeciwna woli Boskiej. Zádne dáry, áni Modlitwy, áni ofiary Bogu nie są przyiemne. Miły jest post Bogu, miła iáłmużna, miła gorácość Modlitwy, ále ta tylko, która Boskiej woli przypodobana jest, stánowiec y zachować, posty, iáłmużnę dáwać, Modlitwami się świętymi zabawiáć, to wszystko nie przyiemno Bogu, ieżeli z wolą Boską, nie jest złączone. Wyráźnie o tym mowi Bog. *Isaia 59. v. 4. O to w dzien postu waszego, znayduie się wola wasza, miłuię post, ále nie náwidzę własney woli która psuie post.* Gdy kto brzydzáćemu się cebulą, ábo czosńkiem potrawę, lub náylepszą stáwia, cebulą y czosńkiem przyprawną, obrzydzenie nie apetyt iedzenia przyniesie. Ták post dobrego smaku potrawą jest, y od Anioła pochwalony, *Dobra i jest Modlitwa z postem*, ále ieżeli do tego pokarmu cebula y czosnek własney woli przymieszány będzie, precz z takim przyśmakiem od stołu Niebieskiego. *S. Chryzostom* mowi: kto grzełzy á pości, ten nie dla chwały Boskiej, pości, áni się upokarza, lecz swoim dochodom folguie.

Własna

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 175

Właśna wola wżytko płuie, olzpeca, y traci, y ten
jest strąconych do piekła ostatni ucisk, że taki upor ná
woli mają, iż ná wieki wiekow z wolą Boską nigdy
zgody nie będzie. Nigdy nie będą chcieli potępieni, co
Bog chce, y nie będą mogli. Iásnie otym *S. Augustyn*,
Lib: de fide. „wola ich taka będzie, że lubo to mają, ná
„sobie zówſze złości ſwoiey káranie, nigdy jednak nie
„poymą dobroci affektu. Albowiem iáko ci ktorzy z
„Chryſtusem krolować będą, nie uznają w sobie złey
„woli, tak tamci, ktorzy ná męki ognia wiecznego bę-
„dą náznaczeni, nigdy nie będą mieli odpoczynku, y żá-
dną miarą nie będą mogli mieć dobrej woli,, Ach co
może bydź ſtraſznieyſzego nad płomień nieugaszony ná
wieki! Ach co może bydź cięższego! nád to choć iedno
karanie, od Náýſwiętſzey woli Boskiej, náwszystkie wie-
ki bydź odrzuczonym. Zíčym Boże moy, ábym opuścił
wolą moję. *Náucz mię czynić wolą twoję. Pſal: 142.*

R O Z D Z I A Ł. V.

Co właśney woli upor náýbardziey utwierdza.

Miedzy cieſzkiemi grzechami, ktore Chryſtus *Jerużalem*
Miáſtu ná oczy wyrzucał, ieſt to. *Jerużalem, Jeru-
żalem, ktore zábijaſz Proroki, y kámienuieſz te ktorzy do cie-
bie ſą poſtani. Ilekroć chciałem zgromadzić Syny twoie, iá-
ko kokosz kureczęta ſwoie pod ſkrzydła zgromadza, á niechcia-
łaſ. Matb: 23.* Właśney woli zátwardzenie, wyſtępkow
wſzystkich początek, *Iam chciał, mowi Bog tyſ niechciał.*
Opat Páſtor zwykł mowiąć: *Żelazny mur ieſt wółſa wola;*
ktora od Boga nas oddziela. Toż *S. Augustyn* mowi: *wzdy-
chałem*

chałem przywiązany, nie cudzym żelazem, ale moją żelazną wolą. Chcenie moje trzymał nieprzyjaciel, y z tą mi tancuch uczynił, y skrepował mnie. Tę wolą własną umacniałą te trzy rzeczy.

§. I.

Pierwsza. Zły náłóg. S. Augustyn. *Libr: Conf: c. 5.* to wykładając mówi. „Zprzewrotney woli stało się poządanie, á gdy kto służy poządaniu, następnie zwyczaj, á gdy się zwyczajowi niesprzeciwia, staie się potrzeba, ktoremi iáko ogniwami spolonemi (*dla tego tancuchem názwał*) trzymała mnie związanego ciężka niewola. A wola nowa, ktora poczynąta bydz, żebym Cie chwalił, y Ciebie záżywał Boże, nie była ielźciez spolonbna, do zwyciężenia pierwszey, dáwnością zmocnionej. Ták dwie moje wole, iedna stara á druga nowa, tamta cielesna, tá Duchowna zbiliły się z sobą, y z sobą się nie z gádzając, rozprázwały Duszę moję, y więkšzey we mnie wági było gorsze w korzeniáte, niż lepsze niezwyczajne. Ták gdy występki obracają się we zwyczaj nie zostawiają mieysca rátkom. Wszystkich bowiem występkuw, iest to przyrodzenie, że ieżeli iáko náypředzey, z domu nie bywają wypędzone z trudnością, y rzadko gdy się zmocnią mogą bydz wyrzucone. Práwdziwie Grzegorz S. mówi. *Lib: 4.* Kiedy wola w náłóg poydzie tej Dusza choćby náybardziej chciała, stábszy daie odpor: bo ile rázy do złego uczęszcza, iáko by tak wielu pęt do Duszy się przymięzuie. Łátwo iest młode láta uskromić, zástarzite trudno. Biada garcomi, ktorego rzdzaziego w nim iest, á rzdzaziego nie wyszła z niego. *Ezech: 24. v. 6.* Przykrą záilte cuot drogę czyni zwyczaj występkuw.

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach. 177
pkow. Nie tak mocnego w sprawach naszych nie masz, iako
stárodamnego zwyczaju okrucieństwo. S. Chryzostom: A. S. Au-
gustyn napominając mowi: Ser: 14. de verb: Dni. Grze-
sznik niech zaraz powstaie, niech nie idzie w głębokość prze-
chcu, niech nie bierze na siebie ciężarow zwyczaju. Pláto Mło-
dziana w kostki grającego ostro napomniat. Młodziań-
ten, márkotny będąc rzecz: Tak o małą rzecz strofu-
iesz mnie? ktoremu Pláto: Ale nie mała rzecz iest
zwyczaj.

§. 2.

Druga. Co własną wolą bárdzo umácnia. Iest skwa-
pliwość. Ta násza iest w wielu rzeczach skwapliwość,
gdy tego, czego bárdzo prágniemy, do náznaczonego
czasu nie upratzamy, zaraz w niecierpliwość wpádamy,
á niekiedy y w szaleństwo; tak iesteśmy w przedłużeniu
wielce niecierpliwemi. Wielu usłyszcy mowiących, zá-
raz chce, zaraz nie czekam. Tak Krol Izráelski Saul. 1.
Reg: 6. v. 25. Nie mogł iedney y drugiej godziny, po-
czekać uá Sámuela, co mu iáwnie w oczy zárucono, że
głupie sobie postąpił. Tak y my często z Bogiem po-
czynamy, ieżeli nie zaraz otrzymamy, co chcemy upro-
ścić, upádamy ná umysle, á do frásunkow y nárzekania
udaiemy się. Násze modlitwy czasem są, iákie były o-
ney Tanecznicy przed Herodem. Marci 6. Chcę ábyś mi
zaraz dał Głowę Jána Bápisty, tak często wśzylikę ráz zie-
le y cierpliwość pożykamy, ábyśmy się do niecierpliwo-
ści y deſperacyi pędem walili. Bądźcie leſzey myśli synowie
á wołajcie do Pana. Baruch: 4. Krol Joachim 37. lat zá-
trzymány był w więzieniu, po tak długim czasie, gdy
do Krolestwa przyſzedł, náuczył się iák długo cierpliwo-
ścią

ścią Niebieską pomoc, ma być oczekiwana.

Wielkiej cnoty jest, to co chcesz niechciej żeby się zaráz stało. Bardzo wielkiej siły jest nieskwapliwa cierpliwość, która nąysuższy kiy, przez trzy lata pokropiony, w gąłęzie y kwiatki odnowić może. Z tąd owe Kaznodziei Pańskiego nąpominania. *Eccł: 2. v. 3. & ultra.* Znoś oczekiwanie Boże, złącz się z Bogiem, á trmay, wszysko co ná cię przyidzie przyjmuy, á w boleści trmay, á w uniżeniu twoim miej cierpliwość. Przypátrzcie się Synowie Národóm ludzkim, á wiedzcie, iż żáden nie był zámstydzon który w Panu nádzieię miał. Biada tym, którzy utracili cierpliwość, którzy się boią Pána, strzegą Przykazania Jęgo, y cierpliwość mieć będą, aż do weyxrzenia Jęgo. Ale własna wola, do przeciwnych ząwłze pociąga rzeczy, á czego prągnie, prawie roskazując wyciąga. Chce ábyś zaráz dał, niech zaráz się stánie. Zączym ząwłze musimy być nąpomnieni. Poczekay Synu, aż uyrzemy co zą koniec rzecz będzie miała, ieżeliby odwłaczał, oczekiway go, bo przychodząc przyidzie á nie zámieszka. *Heb: 2. v. 3.*

Chrystusa Pána ná Krzyżu rozmaicie przynaglali nieprzyiaciele, żeby nie widział końca mąk swoich. *Jeżliś Syn Boski z stąp z krzyża.* Pieknie tym odpowiada S. Chryzostom. *Dla tego z krzyża nie zstąpił, że był Synem Boskim.* Czekala Chrystusa nieskwapliwość, aż przyšlo mowieć: *Wykonało się.* Co tedy widzimy uczynlono w Głowie, to má być w członkach náśladowáno. Wola Oycowska, do ostatniego tchnienia, má się wykonać o czym zącznie *Blosius* mowi: „Szczęśliwy ten jest, który uciskami y „mękami strapiony, nie szuka tego, áby ich uszedł, ále „do końca, y do ostatniego punktu, one ponosi, nie-
chcąc

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 179

„ chcąc z stąpieć z krzyża, aż go Bog odwiąże, y zdey-
„ mie; szczęśliwy zgoła, który siebie samego, w prze-
„ paść Boskiego upodobania, tak zátopi, y ná sády stra-
„ szne á niewiadome Boskie, tak się zda, że w takowych
„ boleściach y kłopotach, nie tylko przez ieden tydzień,
„ álbo ieden miesiąc, álbo rok, ále aż do ostatniego dnia
„ sá lu, y ná wiecznie trwać gotow leśt, niezbranaiąc się
„ samego piekła, dreczenie (*gdyby Bog tak chciał*) po-
„ diać, ktore takie oddanie wśytlkie inśze ofiarowania,
„ przechodzi. Lubo tyśiąc światow opuścić w porowna-
„ niu takiego ofiarowania nic nie leśt. *Jeszcze dále wy-*
„ *modzi tenże Ludow Blossus, iáko włafna wola opiera się.*
„ Káždy ktory się nie zdał na wolą Boską, gdy co twar-
„ dego Bog ná niego przepuści, rozumi że wśytlko zgu-
„ bił, z tąđ w ciężką melancholią y prawie desperacyą
„ wpadłszy mowi, iuż pewnie zginąłem. Ale kto stá-
„ tecznoego uspokoienia záżywać pragnie, do tego ma się
„ piąc áby odważnym y wolnym umysłem, y siebie sa-
„ mego, y wśytlkie stworzenia utracić chiał, prawdzi-
„ wy pokoy wewnątrz tym czasem zátrzymywaiąc. Złáđ-
„ kolwiek przypadną uciski, z Ręku Páńskich przyięte
„ bydź maią, zá ktorego dozwołeniem nápadaia. Zá-
„ czym ábyś poskromił włafną wolą, *bydź nieskwapliwym,*
y oczekimay Pána, chociaśz będzie odwłaczat, bo przychodząc
przyidzie á nie zámieszka.

§. 3.

Trzecia. Náostatek, czym włafná wola áż názbýt
mocy nábywa, *leśt ustawiczna odmiana.* Máto leśt z mie-
siącem, w około obrácać się, y co raz inśzą á inśzą pośać
przyiąć: co dzień, co godzina, iesteśmy odmiennemi,
Z z rána

z rana co inlzego, á co inlzego podoba się w wieczor, dziś chcemy iutro nie chcemy, nigdy jednakiemi, áni náwet sobie podobnemi iesteśmy, tak rozmaicie bładzimy, co dzień rády odmieniamy, y słabi iáko obłoki od wiatru, y tam y tam bywamy popędzani. Y to własney woli bárdzo poſpolito ieſt, że gdy do mocnego owego ſłupa woli Boſkiej, nie chce byđż przywiązana, sama ſiebie rzeczom próżnym y upádłym poddaie, z ktorymi nie moze, tylko często się odmieniać. Tym tak wielkim własney woli nieſtatkem, chcemy wprawdzie codziennym tęsknicom zabiegać, ále tym samym często ſobie tęsknoſć, z tęsknoſci czynimy, gdy ſobie tak uſilnie życzymy przed niemi uchronić się.

Wola náſza, y co ná tym zawieſto, wſzyſtka náſza ſwiątobliwoſć, nie ieſt wieża niedobyta ná wierzchu gory, álbo ná wyſokiey ſkále położona, ále ieſt dom glinianny, ktory od káżdego náiaźdu upada, y wali się. Dobrym ieſteſ, niech tak będzie, to álbo owo zácnie poczynasz, tu álbo tam dobrze się ſprawuieſz, przyznawam, ále to iák długo, y iák trwało? Ach iáko łatwo, z á káżdym wiatrem bierzemy odmianę, y często iák liſcie od wiatru, z drzewa wielkiego porwani bywamy, y iáko wietrznik, ná káżdą idziemy ſtronę. Co Piſmo *S. o Jobie* mowi: *Był Mąż ieden*. To tak *S. Hieronim* tłumaczy. Nie przez rozmaitoſć, ruchomy y nieſtateczny, unosił się, ále ſtały y nieporuſzony zoſtając, był Mąż ieden. My po wiele rázy, nie iednego Męża ſprawę odprawuie my, á często, áni iesteśmy Mężami, bo tak ſłabi, w uczynkach cnoty, iáko też nieſtateczni. Záczy my wola wolna náſza, czyni náſ náłzymi, złá czartowíkimi. *Dobra Boſkiemi.* „

Do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach 181

skiem, „, którzy bowiem mowi S. Bernard chcieli bydź
„swoimi, właśnie iako Bogowie, wiedząc co jest złe-
„go, co dobrego, stali się nie tylko już swemi, ale y
„czartowikami. Nie będzie doskonała wola nasza, aż
„swemu Stworcy skutecznie poddana będzie. Zapra-
„wde bardziej koniecznie przystoi, nam raczey nie
„bydź, niżeli swoimi zostawać. S. Bern: de Grat. 6
„lib: Arbitr.

Powiadają o Orłach, że małych orląt, tak doświad-
czają. W pazurech swych, Orzeł je zawiesi, y przeci-
wko promieniu słonecznemu postawi, które oczu nie
spuszczając, patrzy w słońce, za własny płot uznawa,
iżeli oko mruży, z pąznogcia puszcza. My ludzie, bar-
dziej pod rozładkiem Boskim jesteśmy, niżeli pod Orła
pąznogciem orląta; od Boga bardziej wiśiemy, niż pro-
mień od słońca, wiecey władzy nad nami ma Bog, niżeli
nád gliną gancarz, á przecie tym naszym słońcem, to jest
wolą Boską gardziemy. Káže nam nieprzyjacielowi od-
puścić, *niechcemy*; káže wszeteczność powściągać, *niechce-
my*; káže gniew utkramiać, zwyczaje złe, okazy grze-
chowe porzucić, *niechcemy*, káže Kościoła słuchać, *gnu-
śnie chcemy*. O dzieci nie orle ale łowie, które nie słoń-
ce woli Boskiej, ale ciemnice własney woli naśladowanie.
Z tąd tedy wszystko złe, y wszystkie karania. Według
powieści Blosiusza. Ze Chrystus Pan do iedney świątobli-
wey Panny rzekł: *Chcę żebyś wiedziała, iż wszystkie męki
ktoremi ludzie na tym świecie dreczeni bywają, na woli należą,
bo jeżeli wola będzie porządna, y zgadzająca się z wolą moją,
nie czuie żadnego kárania. Albowiem lubo ten, który tą świę-
tą, y porządną wolą jest obdarzony, czuie prace y boleści, ie-*

Ze

dnak

dnak cokolwiek dla miłości moiej dobrowolnie cierpi, iakoby bez kary znosi. Bardzo chętnie to wytrwa, uważając y wiedząc, o moiej woli, y przepuszczeniu żęły cierpiat. Umysł iego, w każdym bolu wolny iest, gdy wola onego we wszystkim iest iednostayną, y spoioną z wolą moią. Odciąwszy tedy własną wolą. Dusza człowieka iest uciśniona, y pokoiem ucieszona.

R O Z D Z I A Ł VI.

Nic z własney woli, nie ma być zatrzymane, tak we wszystkich rzeczach przykrych, trudnych, iako y własney śmierci.

Hle nodus, hic saltus. Tu sęk, tu skok. W rzeczach cząsem drobnych, nie tak trudno wolą naszą do Boskiej miarkujemy, ale w tych, które są więkzey wagi, w utraceniu dostatkow, sławy, żywota, tu się krecimy, tu wymowki, tu omieszkania, tu zawady, y wielkie wyłemujaćey się woli sprzeciwienie. Ale czemu nędzni biedzimy się. Stoi wola Boska, y stać będzie na wieki, iako nieporuszona skała, nie my ją pociągniemy, ale ona nas do siebie. Smialibyśmy się, gdyby ten, co barkę do skały przywiąże. Sznur co raz ciągnąć rozumiejąc że skała do niego przystąpi, y owszem on do skały co raz to bliżey przychodzi. Nie mnieylze nasze iest głupstwo, Ktorzy do skały woli Boskiej przywiązani, ciągnąć y zbraniając się, chcemy żeby nam była posłuszna nie my oney.

§. I.

Są ktorzy, y siebie łamych, y drugich Prawa Boskiego nauczając, y ci wprowadzie rozumienie swoje Bo-
gu

Do Boskiej chcący się stosować przeszkodach 183

gu poświęcają: ale gdzie jest wola náykosztownieysza, nad wszystkie rzeczy, że ją sobie zachowują, nie równie z Bogiem się dzielą. Dobrze niekiedy jeden drugiemu, tak winshawał. 2. Machab; 1. *Niech wám Bog dobrze czyni, y niech wám wszystkim da serce, abyście Go chwálili y wolą Jego czynili, sercem wielkim y umysłem chętnym.* Ci sercem małym y niechętnym umysłem Boga chwálą, którzy w káżdey rzeczy, łatwo ustępują z wolą swoją, ale gdzie, albo o dobra grá idzie, albo o sławy punkcik, albo námieniają około Duszy, tu prawo własney woli uparcie zátrzymują, tu ją swoiemi. O nie są Volones (Słudzy to byli, tych po wojnie názwano Volones) ktorzy z dobrey woli ná wojnę się zaciągali, obiecuiąc siebie samych zástawiać za swoich Pánów, dla tego y Práva Miásta Rzymkiego, y wolności dostąpili. *Livius Libr: de bello.* Gdyby przeciwne wole same siebie dobrowolnie Boskiej woli poddawali, Prawoby do Nieba otrzymali, wolnością obdarzeni ná całą wieczność. Miedzy temi voluntaryuszami, zácný Krol Dáwid mowi. *Psal: 55. We mnie są Boże słuszy twoje, które oddam chwały tobie.* *Styl.* Pod Niebem, nic wolnieyszego nad wolą człowieka. Wszystkie insze rzeczy dziwnym poddaństwem Stworcy są poslušne. Wślamym człowieku taka jest wolność, która chce, cokolwiek zámyśla, chociaż y Bogu przeciwno. Nic nie masz tak dálece w nászej władzy, iáko wola, cále może, kiedy chce mowić, nie, y odmowić, lubo ná to Bog przyzwála, y to jest grzechow wszystkich początek. Bog mowi: Chce żeby to było, á człowiek śmie ináczey mowić. Niechce, żeby to zachowano. Wiele rázy Bog oznáymuje, wolą swoją. *Tá jest wola moia,*

moia, á człowiek, ále ta nie moia, Ná co Bog uskarżając się mowi: Ierem: 2. v. 20. od wiekow złamałeś iármzo moię, y mowiłeś nie będę służył. Tu iest właśny korzeń wszystkich grzechow. Niech nie będzie bezbożne. To chce pewnie nie będzie grzechu. Záprawde dobre takie lekárstwo, ktore tak chorobę leczy, że choroby korzeń wyrywa. Przyzwoite lekárstwo ná grzech, Pokuta ktora w ten czas prawdziwą iest, ieżeli te sprzeciwiénstwa potłumia, y wolą ludzką Boskiej skutecznie poddaie.

Właśność iest ucha słyścić, oka widzieć, a woli ludzkiej pierwszy iest uczynek kochać: á kto co serdecznie kocha, tám serce swoje, y wolą woli wydaie, á nigo práca, áni boleść, áni co trudnego z támtąd nieodwodzi. Tak wola ktora się Bogu prawdziwie odda, wísztko procz Boga, zá nic sobie wáży, tak przykre rzeczy, tak y słodkie ochotnie przyimuie, iáko będzie rozumiał, do upodobania gorney oney woli. Ten umysł czuiąc w sobie Krol Dáwid mowi: *We mnie są Boże śluby twoie.* Nie wiem iáko mám, podziekować tobie Boże moy, że taką w sobie szczęśliwość y ochotę ku woli twoiey czuie. Obietnice tobie odemnie uczynłone, we wnętrzościach moich są záchowane, áby niewypádły. Niech będzie wola twoja Chrześcianinie szpiżarnią, z kąd łatwo się może wyiąć, cokolwiek iest do gustu Pańskiego. Szafarnia prawdziwie obfita w wízelkie rozmaitości potraw y smakow opátrzoná. Jeżeli Pán ziemski, chce oliwy, korzenia, miedu y wln káżdego rodzaju przednich, záraz przynoszą. Jeżeli chce kuropacw, bázantow, záraz dodaią. Jeżeli chleba przedniego káże przynieść, záraz dáią. Tak niech będzie wola náłza, y oliwna, y miodowa,

Do Boskiey chcącey się stosować przeszkodach 185

dowa, y winna, y wizerystkich dostatkow szpiżarnia, że cokolwiek Pánu Niebieskiemu będzie się podobało, z tąd niechay dobęda, *to iest*. Jeżeli Bog prágnie mieć, gotowy umysł, ná ubóstwo, ná chorobę, ná wzgardę, ná śmierć, nich go znájdzie gotowym, o którym sam Bog rzecze. *W tobie o człowiecze, są sluby moie.*

§. 2.

Roku 1523. ná Concilium Urleceńskim był Biskup, ktorému imię było *Quod vult Deus. Co Bog chce*. Były drugi tegoż imienia Biskup *Káarthagineński* Mąż święty, który pospołu z Duchowieństwem, od *Genferyka* Krola *Aryańskiego*, potomanemi okrętami, bez wiosel y żaglow, nád wizerystkich nádzieie do *Neapolim* przyptłynął, y tąd ná wygnaniu swiátobliwie żywota dokonczył. Niech wizerystkich Chrześcian będzie y to imie, y to ledyne stáranie. *Co Bog chce*. Ale złośliwy człowiek, w ten czas tylko mowi. *Co Bog chce*, kiedy áni robota, áni trudność, nie bywa nákazana, Tąmten znosi, káżdą rzecz doskonałe, który gdy ubóstwo przyciska, gdy choroba trápi, gdy wzgarda przesladuie, gdy śmierć wywoływa, jednak wolnym umysłem wymawia. *Co Bog chce*. Jeżeli fortunę, jeżeli zdrowie, jeżeli sławę, jeżeli y żywot dozwala odiać. *Co Bog chce, niech będzie*. Nápiłat *Seneka*. Czegoć potrzeba, żebyś był dobrym? *Chcieć*. A co lepszego możesz chcieć? *tylko co Bog chce*. Na co się ty uskarżałz? *Słowy Seneki mowie*, nie wiesz, że nic złego w tych rzeczach nie masz. Nie żniolę siebie samego, ktorého dnia nie będę mógł czego znieść. Choruię, czeladz leży, płaca się utraca, dom pustoszeie, izkody, práce, boiażni nástąpiły. Bywa to, ále máta tá rzecz, musi tak bydź.

bydź. Tákíe rzeczy, z uchwały Seymu Boskiego, nie z przypadku się dzieją. Ná co tedy wzdychamy, czego się lękamy? Dom żywota jest, od tey áni spodzieway się wolności, áni proś. Do tego práwa umysł nasz má bydź stosowany, tego niech náśladuie, tego niech słucha, y cokolwiek się dzieie, niech rozumi, że musi ták bydź, á niech ná naturę nie nárzeka. Dobra rzecz jest cierpieć, czego poprawić nie możesz. *Zá Bogiem od którego iáko od początku wszystko pochodzi bez szemrania idź.* Zły żołnierz tákí, który zá wodzem wzdychaiąc w lecze się, záczyń ochotnie, y prędzey bierzmy rozkázania, y nieopuszczaymy dzieła, ták pięknego biegu. Ták żymy, ták mowmy. Gotowemi nie gnusnemi niech nas náydzie, *Przezerzenie álbo wola Boska.*

Ten jest wielki umysł, który się Bogu oddał: á przeciwnie támten máły, y wyrodek zástawia się, y o porządku świata, źle rozumie, y chce poprawiać Boga, nie siebie samego; przymawia Boskim sprawom opátrności, rádby widział, áby te rzeczy inaczey były, niżeli żeby on sam, inakżym został. Niewdziecznemi, często Niebieskich dzieł tłumaczami bywamy, z tąd pochodzi, że nam żywot uprzykrzony, á śmierć straszna.

§. 3.

Iáko wiele náleży w chorobie śmiertelney, miec wolą naszą z Boską, ziednoczoną osobliwie, uczy *Blosius*, w ten sposób. „Umieraiący káždy, zástugami Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa niech się wspiera. W le-
„go dobroci, á w przyczynienie Náyswiętżey MARYI
„Pánny, y Świętych Boskich gruntowną niech ma ná-
„dzieie. Chrystusową gorzką Mękę y Śmierć, niech ma
„przed

„ przed oczami. Niewymowną owę miłość, która Go
 „ tak ciężko cierpieć przymusiła, niech sobie przypo-
 „ mina, y w otworzone rany, y w głębokie morze,
 „ nieogarnionego miłosierdzia Jego, że wszystkiemi
 „ grzechami, y niedbalstwami swymi, niech się w puści,
 „ y zanurzy. Na najsświętszą chwałę Boską, siebie sa-
 „ mego, iako ofiarę żywą, niech ofiaruje samemu Panu,
 „ aby znosił cierpliwie, dla ukochanej Jego woli, z
 „ szczerą miłości wszelką słabość, nawet samą śmierć,
 „ cokolwiek na niego wczasie, y wieczności Pan dopu-
 „ ścić zechce. To jeżeli prawdziwie będzie mógł wy-
 „ pełnić, jeżeli samego siebie, z szczerą miłości, z
 „ doskonałym siebie samego wyrzeczeniem, na każdego
 „ kárania znoszenie, dla chwały sprawiedliwości Boskiej,
 „ dobrowolnym umysłem ofiaruje; ten tak doskonale od-
 „ dany woli Boskiej, pewny zaraz po śmierci chwały wie-
 „ cznej. Żadna tedy zabawa, y ćwiczenie przy ostatnim
 „ kresie życia pożyteczniejszy być nie może, iako kto-
 „ by siebie samego, całe woli Boskiej oddał, pokornie
 „ y bezpiecznie w nieogarnionym Boskim miłosierdziu,
 „ y dobroci nadzieję pokładając. Tak sprawiedliwy ow
 „ Lotr umierał na krzyżu. Onie tylko o miłosierdzie y
 „ łaskę prosił. Mówiąc: *Pamiętaj na mnie Pánie, gdy*
 „ *przydziesz do królestwa twego*; całe na Boską wolę, siebie
 „ ofiarował, całe siebie Chrystusowi oddał.

Jeżeli za nadechodzącą śmiercią, słabość przyrodzo-
 na smuci, taki smutek y boiazń na Boga przez ofiarowa-
 nie, albo rezygnacją má być zwálona, y pewna nadzie-
 la w nim, má być pokładana. *Śmierć Chrystusowa, two-
 iej śmierci niech będzie pociechą.* On drogę utorował, u-

przedzili niezliczoni wybrani jego, niech nie będzie tęskno tych naśladować. Ciało, które teraz składałś iakąś mizerną odzierzą jest, co ná tym, choć zgnie, y do czasu w ziemi zakrytę będzie? Potym zaś to ciało twoie zmártwychwstanie, á już nieśmiertelne, nieskazytelne, chwalebne y łásne będzie. Trzeba też pomyśleć, iak wolnemi y gotowemi byli, do ofiarowania siebie samych, umierając dawni owi *Abraham, Izáak, Jákub, Moyżesz, Dáwid*, y inni równi im, gdy ieszcze Bráma Niebieska nie była otwarta. A teraz spráwiedliwym przyście do Oycyzny Niebieskiej, przez Chrystusa Pána otworzone jest. Záczyńmoy Chrześcianinie, gdy obliiskiey poczuiesz śmierci, y owszem niżeli poczuiesz, iako náydofkonaley złącz wolą twoię z Boską, y oney siebie wszystkiego porucz, y nic inszego nie myśl, y nie mow, tylko, *kiedy się Pánu będzie zdało.*

§. 4.

Ale to. *Kiedy* wiele ludzi zá złe máią. Wiedzą że máią umrzeć, *ale ieszcze nie.* Ustuią oddać náturze co powinni, *ale ieszcze nie.* Prágną żeby ich do Nieba przyięto, *ale ieszcze nie.* Ták nędzni iesteśmy, że chcemy przestać bydź nędznemi. *Ale ieszcze nie.* Ale czemu się kręcisz? czemu niedostały wiek wymawiałś? ná śmierć już dáwnoś doyrzał. Ale áni pozwolona zwłoka gotówszym, álbo chętnieýszym cie uczyni? bo y potym chciałbyś się czym wymowić, mniey podobno gotowym będziesz, im wiecey oczekiwaiącym? zwłoka wielu uczyniła gorzemi. Złe do śmierci przygotowanie niechcieć umrzeć. Odrzuć tedy wymowki, y mow Dufzy twoiey. *Kiedy y iako Pánu się będzie podobáło, ták niech będzie.* Ták
własną

Do Boskiej chcący się stosować przeszkodach 189

własną wolą w Boską mając przemienioną, wszystkie rzeczy łatwiejszymi się stają. Bo iako zły, wszystko na złe wywraca, lubo pod zaśloną, dobrego co przychodzi, tak y nieporuszony poprawnie przewrotność życia swego, y twarde y przykre umiając ie znosić, zmiekcza, y tenże tak pomyślnie rzeczy wdzięcznie y przystoynie przyimuie, iako przeciwne statecznie y mocnie. A tak ki woli Boskiej, tym sposobem powolny, nigdy złym przypadkiem nie ztorzezy, wiedząc że iest mieszczaniem świata, y żołnierzem, pracę iakoby z rozkazania podeymuie. Co kolwiek ná nlego przypadnie, nie iako czym złym pogardza, ale iakoby iemu poruczone było. To iakiekolwiek iest, przykre iest, twarde iest, ale moie iest. *Iák się Bogu będzie zdało niech się stanie.*

§. 5.

Wiedzieli o tym balwochwalcy. Chrześcianie, albo nie wiedzą, albo co wiedzą nie czynią. Wiedzą lepsze rzeczy, y pochwalają, á za gorszemi się udaią. Nic tak przykrego nie mają, w czymby iednostayny umysł, pociechy nie znalazł. Pociecha zaś tá, ani pewniejszy nie będzie, tylko wola Boska, ná tę we wszystkich przeciwnościach, ustawicznie mamy poglądać. *Job* w ponoszeniu uciskow umiętny, więcey się Bogu przypodobał. Swiadeństwem *S. Chryzostoma*, y wiecey sobie zaśłużył nie wielu słow, niżeli wszystkiemi swemi náchoyniejszymi iakmżnami. Gdy bowiem *Job* zewsząd utrapieniami ściśniony rzekł: *Jáko się Pánu, podobało, tak się stało, niech będzie Imię Jego błogostamione.* Od woli Boskiej bádziej pochwalonym był, niżeli kiedy iakmżny chojne rozdawał. Tegoż *S. Bonawentura* uczy. *de Grad: virt: c. 24.*

Doskonalej jest przeciwne rzeczy znosić cierpliwie, niżeli około dobrych uczynków, náywiękźze mieć pieczętowanie. *Albowiem dobr nąszych Bog nie potrzebuie. Psal: 15.*

Ktokolwiek tedy woli Boskiej szczerze szuka, czy zdrowy, czy chory za jedno idzie, bo wola Boska, wszystko nąsze náylepsze dobro jest. W chorobie zaś taką trzeba mieć ufność, w Lekarzu y lekarstwie, żeby zaraz przytym wizeraka nądzienia w Boskiej woli y Opátrznosci założona była: czego że Krol *Aśa* nie uczynił. 2. *Paral: 16.* Ślusznie był strofowany, gdyż w niemocy swojej nie szukał Pána, ále bardziey w nauce Lekarow ufność położył. Lepiey uczynił Krol *Ezechiasz*. 4. *Reg: 20.* który choroby swojej uzdrowienie Bogu przypisał. Jeżeli lekarstwa, nie pomagają, álbó Doktor choroby niezrozumi, álbó z kąd inąd błąd nąstąpi, y nie maź poprawy ná zdrowiu, nie zaraz ná to, álbó owo winę kłaść, ále wszystko woli Boskiej, y Opátrznosci Jego przyczynać, y nie co inzego pomyśleć, tylko że Bog niechce, ábym ozdrowiał, álbó chce żebym dłużej chorował.

Ludmina Święta Pánienka w rozmaitych bólściach wyćwiczona, żałosne widowisko, y jako náiemny dom, máło nie dla wszystkich chorob, á przecie tak wlepiła wolą swoją w Pánu, że sobie zakazała y myśleć, y mówić, y czynić umyślnie, coby rozumiała, z nieupodobaniem Boskim. Często mówiła słowy *Joba*. *To mi Pánie, bardzo będzie przyjemno, ábys trapiąc mnie boleścią, niefolgował.* *Job: 6. v. 10.* gdyż twoiej woli wykonanie jest u mnie náywiękźzą pociechą. Ná trudności, y utrapienia y ciężkości, y choroby, y wizerakie przeciwności doświadczone lekarstwo uczynił, kto ná zawtze woli Boskiej siebie samego poddał.

XIĘGA



XIEGA PIĄTA.

O Woli ludzkiej z wolą Boską chcącey się ziednoczyć, pomocach.

R O Z D Z I A Ł. I.

Ziednoczenie woli ludzkiej z Boską nie może się stać, bez wielkiej ku Bogu ufności.

O Flarowanie siebie samego ná Boski rozładek, nigdy nie będzie zupełne, aż Bogu we wszystkim náybardziej ufać będzie. Jáko bowiem ná drugiego rozładek we wszystkich rzeczach przyzwolę, któremu nie ufam? á iáko mogę ufać temu, o którym nie wierzę? áby rzeczy moje, wiernie y pilnie sprawował. Dla tego o záfadzeniu ufności w Bogu teraz mówić będziemy.

§. I.

W Piśmie Świętym ledwo iáki Rozdział jest, w którymby Bog pomocy łáski, y Opátrznosci, wszystkim tym nieoblecował, ktorzy w nim nádzieie kładą. *Mąż według serca Bożego Krol Dáwid, tey ufności náyosobliwízy Nauczyciel, tę jedne, pełnemi ustámi práwie, we wszystkich Psalmach podaje. Wielkiej ufności jestem, bo Ty Pánie osoblinie w nádziei postanowiłeś mnie. Pán twierdza moia, y ucieczka moia, y wybawiciel moy, y w nim będę nádzieie miał, záfępcá moy, y Bog zbawienia mego, y obrońca moy, Pán oświecenie moje y zbawienie moje, kogoż się będę bał? Pán Obrońca żywota mego, kogo się będę lękał? chociaſzby stánęły*

stąnęły przeciwko mnie wojska, nie będzie się bało serce moje, choćby powstała przeciwko mnie bitwa, w Tym iá nadzieię pokładać będę. Kto mieszka w spomożeniu Náywyższego, w obro- nie Boga niebieskiego będzie przebywał. Ktorzy ufaią w Pánu, nieporuszą się ná wieki. W Tobie Pánie nadzieię miałem, niech nie będę zámstydzony ná wieki. Było tego Krola serce wspaniałe, y nápełnione wielką Boską ufnością. Dla tegoż to oddawał, czego się nápliał że żródła. Też w Bogu ufność Święci ludzie, wielce záfwsze záflecali. Cud mądrości Sálomon mowi: Mieycie ufność w Pánu, ze wszy- stkiego serca swego. Prov: 1. v. 5. Nie ládaiakiej wycią- gał ufności, ále która miała pochodzić ze wszystkiego serca. Y Xiążę Apostołów 1. Petr. 5. Wszystko troska- nie skłádać ná Boga, náucza, gdyż Bog ma pieczę o nas. Y Psalmista Psal: 54. Wrzuc ná Pána staranie twoie, á on cie wychowa. Y Sálomon znowu nápominać mowi. We wszystkich drogach twoich myśl o Bogu, á on wyprostuje ścieżki twoie, Proverb: 1. Lepiej jest ufać w Pánu, niż ufać w Czło- wieku Psal: 117. Błogostawiony Mąż, który ufa w Pánu, y będzie Pan ufaniem iego. Y będzie iáko drzewo przesadzone nád wodami, które czasu swego wyda owoce. Uwážcie Náro- dy po Národach, że wszyscy którzy w Nim nadzieię pokłádaią, nie stábieią, 1. Máchab. 2. Błogostawieni wszyscy, którzy w Bogu ufaią. Tá bowiem ufność, obowlezuie Boga, áby tobie gdy w nim nadzieię pokłádasz, dobrze czynił. Zá- czym ufay Bogu, á mieszka y w miejscu twoim. Eccl: 11. v. 22. to jest. Kondycyą twoią bądź kontent, stánu twego miarę záftrzymuy, áni wiecey nád to, iákoć Bog wymie- rzył, niepociągay.

§. 2.

2. Paralip: 25. Krol Izraelski Amazyasz woysko zebrał za sto talentow srebra. Po takowym uczynku, przyšzedł do niego Mąż Boży, y rzekł: *O Krolu! niechay z tobą woysko Izraelskie niewychodzi, bo nie masz Pána z Izraelem, ani że wszytłkimi Synami Ephraim. A ieżli mnie-
masz, żeby woyny ná mocy woyska náležały, uczyni Bog, że bę-
dziesz zmyciężony: Boská bowiem rzecz ieśt, y byđź pomocą,
y rosproszyć woyska.* Y rzekł Amazyasz, do Męża Bożego, coż tedy będzie, zem dał sto talentow żołnierzom Izraelskim? Odpowiedział Mąż Boży. *Ma Pán z kądci mo-
że dáleko wiecey dac.* Uśłuchał Amazyasz, w Bogu máiąc nadzieie, wypuściłwizy wšyśtko zakupne, z swoim tylko woyskiem wyłzedł, y 20. tysięcy pobił nieprzyaciół. Tak wielka rzecz ieśt w Bogu ufać, á nie w sile ludzkiej.

Tomasz Morus Kanclerz Angielski znáiomey świątobliwosci Mąż, ná Corki swoiey Márgorzaty, zárzuty, temi słowy w więzieniu odpowiadając mowił, do niey. *Nie się stác nie może, czego by Bog nie chciał: á cokolwiek chce,
chociaż nie wiem co się by nám złe zdało, ieśt przecie w samey
rzeczy, coś bárdzo dobrego.* „ O Boskiey Dobroci trącić
„ nádziei móla Márgareto niechcę, lubo iákokolwiek
„ słábym y ułomnym się czulę. Y owszem gdybym
„ się widział byđź wtakim ucisku, że już bym wi-
„ dział moy upádek, ná pámięć sobie przywiodę S. Pio-
„ tra, jednym wiánien wiatru poczynaiącego tonąć, dla
„ niedoskonałey wiary: to uczynię, co on uczynił, ná
„ Chrystusa záwołam. *Pánie zbaw mnie.* Máam nadzieię,
„ że ściągnąwszy rękę swoię Boską porwie mnie y niedo-
„ puści utonąć. A ieżeliby Bog dopuścił Piotra S. wy-
ráżać,

„ rzącać, y w przepaść wpadać, przysięgać y odprzysię-
 „ gać się Boga, nieomylną mam jednak nadzieję, że o-
 „ kiem miłosierdzia pełnym na mnie weyrzy, y podnie-
 „ sie, abym znowu prawdę wyznał, y sumnienie oczy
 „ ścił, abym káranie y wstyd pierwszego záprzenia znieść
 „ mógł. Náostatek mam to zá rzecz bardzo pewną, że
 „ Bog bez moiey właśney winy mnie nie opuści,,. Pra-
 wdzíwie po Chrześciańku y mądrze. Albowiem Opá-
 trzność Boska, przytomna jest wszystkim rzeczom, y wie-
 my że nie żliczonych, od zguby zachowała. *Ktorzy u-
 faią w Pánu, nie będą wzruszeni ná wieki. Y owszem, gdy
 upadnie, nie stłucze się, bo Pán podkłada rękę swoię. Psal: 36.*
 A iáko obrażonym bydz może? który na tak miekką po-
 duszkę upada. Ná dewiżyltko trzeba ufać Bogu.

§. 3.

Jedne tę ufność w Bogu, często záleca, y przypo-
 mina Chrystus, y rozmaite wywody czyni, od ptaszkow,
 od ziótek, od włośow, náwet od samych bałwochwalcow,
 námawiając ná tę ufność, tak kruki, lilie, wroble, przed
 oczy kładzie *Lucæ 12. v. 24.* mowi: *Przypatrzcie się kru-
 kom, iż nie sięią, áni żną, ktorzy nie mają spizarni, áni gumna,
 á Bog ie kármi, iákoż dáleko wy iestescie drożsi, niżli oni. A
 kto z was myśląc, może ieden łokieć przydać do wzrostu swego?
 iezli tedy áni tego, co náymnieysze iest możecie, czemuż się o in-
 ne frasujecie. Przypatrzcie się Liliom, iáko rosną, nie pracują,
 áni przeda, á powiadam wam, że áni Salomon, we wszytkiey
 swey chwale nie był ubranym, iáko iedna z tych. A iezliż trawę,
 ktora dziś iest ná polu, á iutro bywa w piec wrzucona, tak Bog
 przyodziema, iáko wiecey was małe wiary? Y wy nie pytajcie
 się, cobyście ieść, ábo pić mieli. Oyciec wasz Niebieski wie, cze-*

z *Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach* 195
go potrzebuiecie. Iżali nie wiele przykładów wkładał w
serca Uczniów swoich? aby ich nauczył w Bogu mieć
ufność. Tak pięć tysięcy ludzi, drugi raz cztery tysiące
na Północy chlebem nakarmił. Nie mąsz błędu w Opá-
trznosci Boskiej, uczą nas w tym wszystkich wieków
przykłady. Niechże tedy podnieście siebie samego czło-
wieka, ku wielkiej nadziei Boskiej, y niech siebie, y
wszystko swoje, śmiało na łonie Boskim złoży, iako
náyprostsza ufnością.

§. 4.

Testatus Biskup *Abulenski* cudo náuki pisząc ná Xięgi
Krolewskie 2. *Reg:* 7. v. 19. mówi. Takie jest prawo
Adáma, które powinien człowiek z Bogiem zatrzymać,
to jest aby człowiek uniżył się przed Bogiem, y chwalił
Boga ile może, á Bog będzie miał o nim stáranie. Al-
bowiem do kogo wołamy. *Oycze nasz, któryś jest w Nie-*
bieszech. O prawdziwie dostátni ten Oyciec, wszystkim
doda obficie. Jeżeli máte bestyiá, mówi *S. Hieronim*,
„ bez Boga nie schodzą, y we wszystkich jest Opátrznóść
„ Jego, y które z tych máią ginąć, bez woli Boskiej nie
„ giną. Wy ktorzy wlecznemi jesteście, nie obawiaj-
„ cie się, abyście mieli bez Opátrznosci Boskiej żyć.
„ Czemuż tedy Bogu bezpiecznie nie ufamy? Nie trze-
„ ba trącić nadziei, y w poł ognia będącym. Utrąpie-
„ nie choroby, uciśki, y nędzy w domu mamy. Ale
„ mamy Boga tego Oycá, który nie dopuści Synom swo-
„ im y Córkom głodem ginąć. Powstają pułki nieprzy-
„ iacielskie, lub z ziemi, lub z piekła pochodzące. Po-
„ tężnego mamy Hetmana, który lednym tchem Kro-
„ lestw całych rozprósza woyska. Złośliwe dotykał ięzy-

„kl. y fałszywemi obciążaia potwórzami. Ná Bogá pá-
 „trzymy, który ma Sąd y pomstę.

Zbytnie stárania y troski o te rzeczy ziemskie szpe-
 czą imię y godność Chrześciańską. *Non ad caduca nati su-*
mus. iáko Dziedzicy Boscy, á wpołdziedzicy Chrystusa.
Roz. tak do odpędzenia ubóstwa życia, dosyć będzie poło-
 zyc nadzieię w Bogu, y w Jego szczodroblowości, przy
 zwykłych y przyśtoynych pracach, y zabawach, wielką
 mieć ufność. *Albowiem im większa rośnie nadzieia y ufność*
w Bogu, tym większe następują Niebieskie dary. Często wi-
 dziemy, iż nie tylko porównanie, ále niezliczonemi spo-
 sobami od dobroci Boskiej ludzka nadzieia, y ufność by-
 wa zwyciężona.

§. 5.

Tu *Hipponenckiego* Biskupa *Augustyna S.* słuchajcie.
 mowi. „Uczyńił Bog Niebo, y ziemię, y morze y wszy-
 „stko, co w nich iest, y má pieczę o wszystkich. Nie
 „mowże tedy: Nie náleżę do Boga. Náależy do Boga
 „dusza twoja, náależy do Boga ciało twoje, bo Bog
 „stworzył, y Dusze twoię, y ciało twoje. Podobno
 „rzeczysz: Nie kładzie mnie Bog w tak wielkim mno-
 „stwie, ciebie nie liczy, który włosy wszystkie twoje
 „ma źliczone? *Jeszcze mówisz.* Takimi czasem uci-
 „skami bywam otoczony, że odjęte bywają pociechy,
 „y pomocy wszystkie, niedziw że się chwieie nadzieia
 „moja. Proszę was wszystkich, ktorzy to czytacie álbo
 „słuchać będziecie Świętego Męża odpowiedź w głę-
 „bokości serca uwazaycie. Cokolwiek tu przypada nad
 „wołą naszą, poznáycie że nieprzypada tylko z woli Bo-
 „skiej y Opátrności Jego zspórządzenia Jego, skinienia
 Jego.

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 197

„iego, z Prawa iego, z ustaw Kościoła S. Jego, A ie-
 „żeli nie rozumiemy, co y dla czego się dzieie, wto-
 „żmy to ná iego wolą, y Opatrzność, bo niedzieie się
 „bez przyczyny. „ *Do tąd S. Augustyn in Psal: 145. &*
148. Tenże S. Doktor. Lib: II. de Civit: Dei C. 27.
 mowl. „Nápomina nas Opátrznóść Boska, głupie nie-
 „ganić rzeczy, ále pytać się pilno o pożytkach ich: á
 „kiedy náš dowcip álbo ułomność ustaie, rozumieć
 „trzeba, że tak są zakryte, iáko niektóre były, których
 „ledwośmy ználeś mogli, gdyż samo pożytku zakry-
 „cie, iest álbo ćwiczeniem pokory, álbo uymą wynio-
 „słości: *A żeby się rzecz objaśniła przykładami mowi: Kto*
 „rozłożył członki pchły, y komora, żeby porządek swoy
 „miały, żeby miały swoy żywot, y ruchały się? Ie-
 „dnę bestyikę máją, podług drobną, uważay którakol-
 „wiek będziesz chciał. Ieżeli uznasz porządek człon-
 „kow iey, y ożywienie żywota, przez który się rucha,
 „od śmierci ucieka, miłuje żywot, dobywa rozmaitych
 „zmysłów, czerstwa iest w porużeniu łobie przyżwo-
 „itym. Kto dáł żywot komorowi, który krew śię, iá-
 „ko subtelna fistułka, którą piie, kto to sporządził,
 „Zdumiewał się w náymniejszych rzeczach. Chwał
 „wielkiego Stworcę. *Słowa S. Augustyna na Psalm 148.*

Ták ná wszystkie insze stworzone rzeczy, ty o Chrze-
 ścianie wiernym, będąc wywyższonym, w samym Bogu
 kładź nádzieię, y bądź upewnionym, że áni cie może
 omylić, áni chce. *Żaden nie był zawstydzony, który w Pá-
 nu nádzieię miał. Eccl: 2. v. 11. Błogostáwieni wszyscy*
ktorzy w Pánu ufają.

Xięga Piąta O woli ludzkiej,
R O Z D Z I A Ł II.

Ná czym ufność w Bogu náleży.

Mizerni! tak małą wiadomość o Bogu mamy, że ledwo przez szczelinę cokolwiek światłości Boskiej czerpamy. To wiemy że Bog jest náywiększe Dobro, od tego tak wielkiego Dobra, wlıyństwo dobro pochodzi, y my co chcemy uprosić możemy, y czasu swego wlıyńskiego dostąpić, ieżeli nie upádamy ná umysle, ále wielką ufność w Bogu kładziemy, uczyć się nám trzeba, oczekiwać w milczeniu, zbawienia Boskiego *Thren: 3. Gemma gratissima expectatio praestolantis quocunq; se vertit prudenter intelligit. Prov: 17. v. 8.* Kámién drogi náywdzieczniejszy, oczekiwanie czekającego, ná którąkolwiek stronę się obroci, mądrze rozumie. *Dobry Pán jest, ufającym Jemu, Duszy szukającym Jego. Thren: 3. v. 25.* Wczym zaś ta ufność w Bogu osobliwie náleży, teraz obaczmy.

§. I.

Nádzieję tym przewyższa ufność, że niejakąkolwiek jest nádzieją ále mocną y doskonałą. Tę rozność znacząc *Seneca. Epist: 16.* mowi: *O Tobie mam nádzieję, nie ufność.* Tá w Bogu ufność potrzebna, áby wlıyńskie sprawy ludzkie w sobie zamykała bo we wlıyńskich rzeczach náywiększych, y náy mniejszych, y w każdym życia momencie, iák náyśzczerzey Bogu ufać mamy. *Jonathas* Krolewic Izráelski, tak dobrze strzelał z łuku, iż tę pochwałę odniósł, od ukochanego swego *Dáwida*. Strzała *Jonathy*, nigdy się náзад nie wrocila, álbowiem nie lekko uderzyła, y zbroie nieprzyjacielskie zwykły przebliać strzały *Jonathy*. Ufność w Bogu takim jest łukiem,
Serce

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 199
Serce Boskie trafia, y przenika strzałami swemi, nigdy
nie chybiającemi.

Ze wszystkich Izraelskich, y Judzkich Krolow (by-
ło ich wszystkich 39.) tylko trzech *Dáwid, Ezechiasz, y*
Jozyasz było, do których może bydź przypisany *Jozaphat*,
gdyby był niezbożne ofiary z gor poznośli, którzy ufając
w Bogu, tym łukiem władnąć mogli. Tych Krolow ser-
ce z Bogiem było złączone; y wielką w Bogu ufnością
napełnione. Gdy wielkie woyska *Moabitom y Amonczy-*
kom zgromadziły się przeciwko *Jozaphatowi*, á on siłą nie
był równy nieprzyaciółom. Wyloką ufnością udał się
wszystek ná Modlitwę do Boga. 2. Paralip: 20. A prze-
dłużwszy Modlitwę tym zamknął. *Gdy nie wiemy coby-*
śmy czynić mieli, to nam tylko zostawa, ábyśmy oczy podnieśli
do Ciebie. Tu *Jehaziel* Duchem Pańskim zapalony, z po-
srodka ludu zawołał. *Stuchajcie wszyscy Juda, y którzy*
mieszkacie w Jeruzalem, y Ty Krolu Jozaphat, to wám mowi
Pan. *Nie boycie się tego mnostwa, bo to nie wasza walka ále*
Boża, nie my będziecie, co się będziecie potykać, ále tylko śmie-
le stojcie, á uyrzysie pomoc Pańską nád wami. Temi słowy
dziwnie pokrzepiony Krol *Jozaphat* wywiodł Woysko
przeciwko nieprzyaciółom. A żeby Rycerstwo tego, ná
potkanie tak wielkiego Woyska sobą nie tworzyło, láko
mężny Hetman serca wszystkich przedmową zágrzewając
mówił. *Stuchajcie mnie Synowie Judy.* *Wierście w Pa-*
na Boga waszego, á będziecie bezpieczni. Y záraz nád zwy-
czay wojenny, postawił śpiewaki Pańskie, áby Boga
chwalili w pútkach swoich, y żeby szli przed woyskiem,
y zgodnym głosem śpiewali. *Wyznáwajcie Pána, iż na*
wieki miłosierdzie Jego. Rzecz prawie niezwy czarna,
Rá.

ślabych śpiewakow rotę, ná czole Woyłka postawić, ále przytomny był Bog *Jozaphatowi*, z ták wielką ufnością, w Bogu bitwę zwodzącemu. Gdy bowiem poczęli nie żołnierze strzały wypulzczać, ále śpiewaki wiersze Święte śpiewać. Nieprzyjaciele swoje ná siebie obrociwszy orężę, od spólnych rázow poległi; y ták wiele łupu rozmaitego było, że przez trzy dni pozbierać, dlá wielkości korzyści nie mogli. Ták wiele może szczerá w Bogu ufność, we wszystkich rzeczach, będąc potężną, y niezwyciężoną.

§. 2.

Lubo we wszystkich sprawach ufność w Bogu jest potrzebna, nájbardziej jednak álbó kiedy się modlić mamy, álbó znosić przeciwne rzeczy, o tym w *drugim Rozdziale*, o tákym teraz mowiemy.

Rozmáwiając o Modlitwie S. Bernard mowi. „ Wle-
 „ lu Modlitwy są, álbó boiaźliwe, álbó ospáte y leniwe,
 „ álbó nierozważne. Modlitwa *boiaźliwa* Niebios nie prze-
 „ nika, bo ściśka umysł boiaźń bezmierna, że modlitwa
 „ nie tylko wzgorę się wzblić, ále y postąpić nie może.
 „ *Ospáta zaś y leniwa*, w samym wstępowaniu ślábieie, y
 „ ustáwa, dlá tego nie ma mocy. *Nierozważna*. Wstę-
 „ puie ále się wraca, bo ma sprzeciwienie, y nietylko
 „ nie dostępuie łáski, ále y ná obrazę zárabia. *Wierna* zaś
 „ y pokorna, y gorąca Modlitwa Niebiosá bez pochyby
 „ przeidzie z kąd pewna, że próżną nie wróci się.

Nadewszystko potrzeba, áby Modlitwa była *Wierna* á wielu jest, ktorzy pierwey niżli poczynają się modlić powątpiewają. Nie wysłucha mnie Bog, nie uproszę, o co prosić będę. O iáko to marny polecł, ledwo z domu wycho-

z Wola Boską chcące y się ziednoczyć pomocach 201
wychodzi, a już upada, dla niedostatku ufności. Iako
tedy ufność ku Bogu w Modlitwie ma być podniesiona;
nauczając nas Chrystus mowi: *Luca 18.* Był niekto
Sędzia w jednym Mieście, który się Boga nie bał, y ludzi się
nie wstydził. W onym Mieście była jedna wdowa, która
przychodziła do tegoż Sędziego, prosząc go o rozsądzenie spra-
wy, z przeciwnikiem swoim, Sędzia długo sąd zwłoczył. Na
koniec zwyciężonym będąc ułtawicznym náprzykrzeniem
oney wdowy rozłaził sprawę. Zwyciężyła trwała u-
fność, z ktorey Chrystus do nászey rzeczy, takim sposo-
bem wnoł. *Jeżeli takię sity jest prozba u nieźbożnego, iá-
kie będzie miała sity u samego Miłosierdzia?* Umyśl nasz,
iako ta Wdowa, nieprzyjaciół w wielkiej liczbie kla-
dzie. Czemuż odkłada przed Sprawiedliwym Sędzią o-
dezwać się y wżyltkę swoię sprawę iemu zupełną ufnó-
ścią odkryć. *Izali nieuczyni Bog Sprawiedliwości wybra-
nym swoim motywającym do niego we dnie y w nocy, y będzie cier-
plivy z strony ich* *Luc: 18.* S. Krol Dáwid to iedynie zále-
cájąc mowi: *Psal: 36.* *Obiaw Pánu drogę twoię, á miew
nádzieię w nim, á On uczyni.* Prześladowie cie kto, złorze-
czy, y krzywdę czyni, czemu sobą tworzył, czemu
nie ufasz w Bogu boiáźliwy Chrześcianinie? Skarż się
przed samym Bogiem, nie przed ludźmi, á *Bog uczyni.*
Twoie ciáto, twoia włásna wola, sprzeciwia się tobie.
Proś Boga, á On uczyni. Nieprzyjaciel Duszy szturmuie
do ciebie, y często zwycięża cie? Boga ná pomoc wzy-
way. *A On uczyni.* Cokolwiek czynisz miew nádzieię
w Bogu, á *On uczyni,*

§. 3.

Podobno máley wiáry jesteś o Chrześcianinie! zámniáteś podobno, co w tey máteryi przypomina Chrystus *Luca: 11.* „Jeżeli kto z was będzie miał Przyiáciela, y poydzie do niego o połnocy, y rzecze mu Przyiácielu pożycz mi troyga chleba. A on iuż ná łozku, będąc wymowi się, á na koniec iáwnie będzie się zbra-
niał, mówiąc, nie mogę wstać y dać tobie. A jeżeli ^{ten} nie przestanie kołatać we drzwi, y prosić o chleb, on náóstatek nie záchowaniem przyiácielskim, ále przy-
krym náleganiem poruszony, dá mu ile będzie potrze-
bował chleba. A ia wam powiadam (*mowi Chrystus*)
proście á będzie wam dáno, szukaycie, á náydziecie,
kołacie, á będzie wam otworzono. Albowiem każdy
który prosi bierze, á który szuka znajduie, á kołacące-
mu będzie otworzono *Luca: 11.* Nic nie masz przyie-
mniejszego Bogu, iáko żebyśmy taką ufnością, iáko
Przyiáciel z Przyiácielem z nim się obchodzili.

Co tedy máme czynić, kiedy o szczodroblivość bo-
gatego Krola prośzemy? Czy niecierpliwey ufności tu
potrzeba? Náykochańszy z Apostołów *Jan S.* mówi.
To jest ufanie, które máme do Boga, iż o cokolwiekbyśmy pro-
sili, według woli swoiey słucha nas: á wiemy że nás słucha cze-
gobyśmykolwiek żądali. 1. *Joan: 5.* „A który Oycieć Sy-
nowi miało chleba kámiień poda. Jeżeliż tedy wy bę-
dąc złemi, umiecie dać dobre dzieciom wászym, iá-
koż dáleko więcey Oycieć wász z Nieba, da Ducha
dobrego, tym ktorzy Go proszą. *Luca: 11.* A prze-
cię często bywa, że my sobie sami, nie o chleb, ále o ká-
mien

z *Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach* 203
mien proszemy, albowiem *o cobyśmy mieli prosić iako potrze-*
ba, nie wiemy. Rom: 8. v. 26. A kiedy Bog odmawia
nam, dla naszej zguby, obruszamy się na dobrego Oycę,
y że naszych Modlitw nieprzyjmule, niegodziwie sze-
mrzemy. O głupi! czy nie bronią często Oycowie iabł-
ka, albo gruźki dzieciom, którym bogate dziedzictwa
gotują.

2. *Cor: 12.* Páweł S. wypraszając się od bodca ciała,
rozumiał, że się domagał szulzney rzeczy, á Bog nie-
przyzwolił Modlitwie. Ták mamy mieć zá pewną
rzecz, że albo nam nie jest pożytecznie, gdyby to, o co
proszemy pozwolono, albo bardzo dobrze odłożono, y
czasu swego będzie udzielono, abyśmy tym czasem Bo-
ga stateczniejszą ufnością błągali. Bárdzo często nie
wysłuchywa nas Bog do woli, ále wysłuchywa do zbá-
wienia. Nie może nie wiedzieć Boska Opátrność co
nam náybardziej jest pożytecznie, y nie może przedwie-
czną łaskawość niepozwolić, co pozna nam potrzebną,
Opátrność Boska náylepiey wie czas, ktorego każdemu
ma dodać pomocy. Záczyń nie ma nic bydź proszono
od Boga, bez wielkiego woli uniżenia, bo o co kolwiek
prosić będziemy według woli Jego, wysłucha nas. Dla
tego we wszystkich Modlitwach, tego Pańskiego słowa
wzywać mamy, ták zamykając Modlitwę. *Wszakże nie*
moia o Boże, ále twoia wola niech się stanie. A icżeli upar-
cie od Boga co wymodź usiłujemy, obawiać się trzeba,
żeby tego, co iako Oyciec dobry odmowił, iako Sędzia
fropi na złe nasze nieprzepuścić, y *Modlitwa wzrzech się*
nieobrocita. *Psal: 108.* To u nas niech będzie zá náype-
wnieyszą rzecz: że żadne modlitwy z powinnym woli

Xięga Piąta O woli ludzkiej,
oddaniem ofiarowane, nie są daremne, gdyż albo to, o
co prosiemy, albo co lepszego uproszemy. Y to jest, co
uśność modlącego się dziwnie zapala. *Albowiem o cokol-*
wiek prosić będziemy według woli Jego, wysłucha nas.

R O Z D Z I A Ł III.

*Jakim sposobem w przeciwnościach umocniona y podniesiona
má być uśność do Boga.*

STyrnika w szturmach Morskich, w bitwie Żołnierza,
w Szermierskiej Szkole Mistrza poznasz. Nie będzie
żaden wiedział co możesz, ani ty sam, aż rozmaitemi
uciskami będziesz wyćwiczony. Potrzeba próby do po-
znania siebie samego. Cieszą ludzi wielkich niektóre
przeciwności, nie inaczej iako mężnych Rycerzów woj-
ny, którym Bog pomaga, osobliwie gdy im podaje má-
teryą, do serdecznego y mężnego iakiego dzieła. Zkąd
będziesz wiedział, iakoś w uśności ku Bogu postąpił,
jeżeli się wszystko według myśli wiedzie? Zkąd po-
znasz iak wiele máłz serca do ubóstwa, kiedy opływasz
w dostatkach? Zkąd będziesz wiedział iaki umysłu stá-
tek przeciwko zelżywości, nieszawie, y nienawości zá-
trzymasz, jeżeli między faworami stárzeiesz się? jeżeli
wiek bez nieprzyjaciela przepędzisz? záiste do poznania
siebie samego potrzeba próby. Nie jest wielka sztuka
pomyślnych pociech záżywać mówić. *Pan twierdziá*
moia y pomoc moia. Jeżeli w ten czas mowl żebrak, już
mam dobrą nádziełę, bo pełną torbę chleba, y grosze
mam, znáć że nie ma nádziei. Nádzieia która stoi przed
oczyma, nie jest nádzieią, bo co człowiek widzi, cze-
goż się

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 205
goż się spodziewa? Wten czas naybardziey nałza ufność
iaśnieie, kiedy ciekącą krew rana wydaie, kiedy wały
włódz wpadają, kiedy niedostatek przyciska, kiedy nie-
przyjaciel szkodzi, kiedy przeciwnosci nas okrywają,
kiedy zamieszania tworzą, tu miejsce dobrej nadziei,
tu czas ufności. *Jakim zaś sposobem osobliwie mamy zży-
wać ufności, w nieprzyjaznych rzeczach, teraz powiemy.*

§. I.

Dwie rzeczy tu dla fundamentu mają być założo-
ne. Nāprzod wiemy dobrze, że w każdym stanie ży-
wota pełno iest utrąpieńia, smutku, nędzy, y uciskow,
tāk nie iączey ten żywot odprāwuie się. Przepowiedział
to Chrystus Pān *Joan 16. v. 33. Nā święcie ucisk mieć bę-
dziecie, āle ufawcie iam zmycieżył świat.* Powtore wiedzieć
należy, co S. Pāweł twierdzi. *1. Cor: 10. Wierny iest
Bog, który niedopusci kuścić was, nād to co możecie, āle z poku-
szeniem uczyni też postępek, ābyście znosić mogli.* Położywszy
ten dwolsty fundament, pierwszy przychodzi S. Cypryan,
ktory naucza iakim sposobem wprzeciwnych rzeczach
„ufność zachować. Zgrzywszy przeciwko tobie sługa
„tway, zāstżył na kāranie, ktoregoś lekko skārał, ā on
„zārāz prāwie szaleć, z domu wybiegać, przed rożnemi
„się, niewiedzieć o iākich krzywdach skārzyć poczyna.
„Zāiste ten sługa nie w ledney rzeczy przewinął, y nā
„kāranie zāstżył, ā leżcze zuchwale uciekł z domu.
„Gdyby Przyjaciół Pāna, szukał do przeproszenia, nic
„zleby uczynił, āle do nieprzyjaciół się udał, y przed
„niemi nā Pāna skārgi wymiatał, tākī uczynek nie ma-
„tey kāry godzien,,. Uważay Chrześcianinie pod tym
„sługi podobieństwem samego siebie. Ieżelicie Bog kārze,

á to dáleko lzey (*co przyzwoita jest Bogu*) niżej zaśłuzyt,
dlá czego zbraniałz się kary zniesć? Czemu niezbożne
słowa rozsiewałz? czemu ná frasunek trunkiem rozum
zálewálz? czemu do nieprzytaciół Boskich udalész się?
czemu bardziefy nie udalész się do Boskich Przytaciół? y
pod ich obroną odpulźczenia niespodziewálz się? ufay
w Bogu, á znowu zácniy dobrym się sługą pokazywać.

Gdzie ufność jest w Bogu, tam wola złączona z Bogiem.
Bardzo rzecz szpetna, gdy Pán dobry chce skárac sługę
złego, á ten śmie mowić. *Nie zaśłuzylem kárania; precz
z taką mową.* Miefy ufność w Bogu, á zostań ná miejscu
twoim. *S. Hieronym* do tey ufności pobudzaiąc mowí:
„Wiele jest szalbierstw, oszukania, nieszczerości, y nie
„zliczonych fideł. Ale mow w pokorze serca. Choć-
„bym chodził w poszrzod śmierci, nie będę się bał złe-
„go, boś Ty ze mną jest. Choćby powstała przeciwko
„mnie náwalność (*wszystkich z piekła czartow*) nie bę-
„dzie się bało serce moje. Choćby stáneły przeciwko
„mnie Woyska (*wszystkich ná świecie niezbożnych ludzi*)
„w Bogu ia nádzieię pokładać będę. A leżeli cie czar-
„tow mnostwo, y złość ludzka pomiesza, y strápl, á rze-
„cze ci myśl twoia. Co będę czynił? nieśłuchay ley,
„ále *Elizeusza* to ci mowí. 4. *Reg: 6.* *Nie boy się, bo
„wiecey jest z námi niż z niemi.* Ná co *S. Ambroży* mowí
de Joseph: c. 5. Tám wiecey jest pomocy, gdzie wiecey
„jest niebiespieczeństwa; álbowiem Bog jest pomocni-
„klem w wszystkich przygodach, y uciśkach. Bog jest,
„ktory opokę obrocił w plwnicę y miodową, y oliwną,
„żeby Lud Izráelski ssał miod z opoki, á oliwe zskáły
náy-

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 207
náytwardżey *Deut: 32.* Czemuż tedy nie mamy mieć
ufności w Bogu ze wszystkiego serca naszego? Pan z ná-
mi jest, á przecie często pytamy serca, o co Anioła pytał
Gedeon. *Proszę moy Pánie, iezli jest Pan z námi, czemuż*
nas podkłało to wszystko? O Boskiey ku nám Opátrznosci,
podziwienia godne się rzeczy powiadaia, mamy rozkaza-
nie we wszystkich rzeczach ufać Bogu, tym czasem ro-
zmáitych uciskow náwałnościami, y tam y sam mizernie
bywamy porywani; *iezli Pan z námi jest, iáko tak wielu*
niewczasow poruszeni, tak wielu złych rzeczy obciąże-
ni bywamy? Ná to pytanie odpowiada Bernard Święty.

§. 2.

S. Bernard, *Opata Nikasiusza* smutnego dla wyścia
z Kłasztoru *Drogona* ciesząc mowi. „Niechay cie ta
„tak froga náwałność wody niepograża. Niech się tro-
„skliwie uczy pokorna mądrość twoia, nie dać przeko-
„nać złemu, ále zwyciężyć w dobrym złe. A zwycie-
„żysz, nádzieie twoie státeczenie w Bogu pokładaiać, y
„końca sprawy nie skwapliwie oczekiwaiąc. Dobrze
„tobie upokorzyć się przed potężną ręką Boską, y w ni-
„czym niechcieć sprzeciwiać się gornemu rozporządze-
„niu „. Lubo diabeł zgrzyta, y frogości dobywa, žá-
dnemu szkodzić nie może, bez rozkazanía Niebieskiego,
bo áni wieprza tknąć się mu niegodzi, aż pozwoli Chry-
stus. *Lucę 8.* Jákoż tedy nápadnie ná cie? iák cie do-
tknie? iákci przykrość wyrządzi? iezeli Chrystus ná-
to niepozwoi. Czego tedy obawiamy się, pía plekiel-
nego iáncuchami związanego? y żadnemu szkodzić nie
mogącego, chyba bliżey przystępującemu.

Sły-

Słyszę kogoś mówiącego. Nie kiedy zdam się sobie być do piekła straconym, tak się rozmaicie dręczę. Ale czy dla tego my Chrześcianinie ufność má upaść? Nie wierzę ty sam tylko takie rzeczy ponosił. Do takiego piekła, wiele ich zstępnie, ale ztamtąd zdrowemi wychodzą. Mąż Świętego żywota *Tobiasz* w takim piekle ponurzony: Albowiem mówi: *Kłósz, y zbawiasz, przymodzisz do piekła, y wymodzisz, nie masz któryby uszedł ręki twojej. Tobie 13.*

Apostołowie aby siebie samych, y swoley ufności doświadczyli, w łódz ich Chrystus z sobą wprowadził, y pozwolił wiatrom, ponurzyć burzliwe morze. Miedzy temi nawałnościami, Uczniowie rozumiejąc że już w puł morza pływali, a jeszcze zdąło im się iż Chrystus spał, wołają: *Panie zachowaj nas ginimy.* Tu Chrystus. *Czemu boiżliwi jesteście, małe wiary? czemu taką boiaźnią przestraszeni jesteście? gdzie wásza ufność we mnie? z tąd iásna jest, że ufność w Bogu nigdy się bárdziej nie pokazuje, iáko w postrzod niebiepieczeństw, álbo gdy wszystkie rzeczy są wielce pomieszane. Miedzy iáką mieszaniną był *Job. 8.* y miedzy iákimi zawałinami, á przecie wysoko stął: wszystko nágle ráżem utracił, oprócz wspaniałey w Bogu ufności. Albowiem już do gnoiu odesłany, płynącą ropę z ciała nie chuteczka, ale skorupą ocierając, przecie jednak iáko tryumfujący wojennik wykrzykuie. *By mnie też zabił, w Nim usac będę, á On będzie Zbawicielem moim, Job: 13.* Po opłakanym szturmie, wielka pogoda, y wesole uspokolenie nastąpiło. *FleBILE principium melior fortuna secuta est. Ovid.* Jeżeli te-
dy*

dy kogo ucisk dotknie, ten ufność w Bogu nich pokłada. Co bowiem czynisz moy Chrześcianinie, kiedy cie znagła wolny deszcz zalewa? pod dach się schraniaasz, a w polu, okryte upatruiesz drzewo, pod którymbyś od dżdzu miał obronę. Oto masz dach, oto masz drzewo, o to ucieczkę bardzo bezpieczną ufność w Bogu. Y nigdy nie może być tak wczesna na pustyni gospoda, w deszcz dach, w zimnie ogień, iako tobie będzie we wszystkich przeciwnościach ufność w Pánu wszystkich rzeczy. *Ufay w Bogu*, y iako żeglarze gdy wszystko do żeglowania nágotują, na wiatr od Boga czekaia, tak y ty twoiey powinności czyn dosyć, a ostatek uczyni Bog. Czyn co masz czynić, co nástąpi Bogu zostaw. Jeżeli czego poprawić nie możesz, znoś, a z gospodarzem ná żniwo oczekiway.

§. 3.

Mowisz: wieksze to złe, niżeli kto mniema, nie tylko od złych, ale y od dobrych cierpieć, to páli, to prześladaie. Nic tu nie masz nowego moy Chrześcianinie, dawny to zwyczaj, od Przyjaciół, y od powinnych krzywdy ponosić, ieszcze za dobrodzieystwa.

Non hospes ab hospite tutus.

Non sacra genero, Fratrum quoq; gratia rara est.

Imminet exitio vir conjugis, illa mariti. Ovid.

Nie iest bezpiecznym gość od Gospodarza,

Nie Cień od Zięcia, y Bráci rzadka bywa zgoda.

Násłępuje Mąż na zgube Mátzonki, y ona wzáiem na Męża.

Dáwida Krola nie tylko *Achitophel*, ktorego rády używał, y nie tylko *Saul* Oyciec Zony iego, ale y własny
Syn

Syn *Abfalon* prześladował. A Chrystus od kogo jest zabity? nie tylko od niezbożnych, ale y od umiłowanego ludu. *Temi iestem zranion, w domu tych, którzy mnie miłowali.* *Zách: 13.* Y owtzem iako od swoichże Uczniow, wiele krzywd odniosł Chrystus, *Judasza Iskaryoth*, któremu nogi umył, y ciasto swoje ná pokarm dał, tego swego Pána zdrayca, sprzedał. Ukochany *Piotr*, zápart się Jego. Opuścili drudzy. Czemu się dziwujemy? *Nieprzyjaciele człowieka domownicy iego.* Lecz kto w Bogu ufa, wszystko łatwym sposobem zwycięża. Ale pytasz się, iako ta ufność w Bogu, w przeciwnościach, ma gorę wynieść? Oto masz sześć krotkich náuk.

§. 4.

Pierwsza. *Kiedyc się źle powodzi, záraz w tymże momencie, do Boga się obroc, y Jemu przetoz skargę, co cię dolega.* Tu máło niewszylcy ciężko błądzimy, gdy nas trápią przeciwne rzeczy, wielu uszy niezliczonemi skargami nápełniamy, po wszystkich ołtárni Bog, którego pomocy wzywamy. Dáleko ináczey Dáwid. *Podniosłem oczy moje ná gory, z kąd mi przýdzie pomoc. Pomoc meia od Pána.* *Psf: 120.* Kto tego nieczyni ná początku, każdego złego, gniew, ból, krzywdy, ták obeymą, że od siebie odeydzie. Gdy tedy czuiesz się bydz poruszonym, mow. *Pánie co chcesz żebym czynił?* á dać odpowiedź Boskiej woli tłumacz: *Oczekimay Pána, mężnie czyn, á niech się zmocni serce twoje, á czekay ná Pána,* *Psal: 26,* Złośliwe myśli ile możesz ukracay, y to ustáwicznie rozmyślay. *Pánie co chcesz ábym czynił.*

Druga: *Milczenie zachoway, á przynáymniey, usta y ięzyk zátrzymay, ieżeli mniey możesz umysłu, od Krola mądrego,*

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 211
go, tę radę bierz. *Psal: 38.* Rzekłem: będę strzegł drog
moich, abym nie zerzeszył językiem moim. Położyłem straż
ustom moim, gdy stał grzesznik przeciwko mnie. Jeżeli tedy
w uciskach, utrąpieniach y krzywdach, wędzioło rospu-
ścisz językowi, wiedz o tym, że ná przepaść będziesz
pociągnionym. Milcz tedy ośobliwie o nieprzyjaciółtach
swoich, nie możesz dobrze onich mówić? przynajmniey
nic złego nie mów. Niech cie twoie sumnienie dobre
cieszy, y najsprawiedliwszy Sędzia Bog; którego náyla-
śniejzych oczu, ani nieprzyjaciela ani ich zdradliwe zá-
myśły pominąć mogą. *Ufay w Bogu á zachoway milczenie.*

Trzecia. *Iák się do Boga obrocisz, y milczeć poczniesz,*
w ten czas wszystek Práwu woli Boskiej podday się, do Boskiej
woli wszystek się, iáko náysciśley przywiąż. Sluby y dzięki
Bogu oddaway, że cie godnym uczynił, który cierpisz niewin-
ym będąc, álbo jeżeli winnym, cierpliwie xnoś zá grzechy.
W tym Boskiej woli złáczeniu, człowiek Boga, iáko rę-
kámí niech ścisła, y niech mówi co *Jákub* passnując się
z Aniołem. *Gen: 33.* Nie puszczę cię, aż mi pobłogosła-
wisz. Nie puszczę cię moy Boże, pod same wody po-
ciągnę Cię, w samych náwałnościach, obłápię Cię, tym
więcey ufając w Tobie, niż mniey sobie.

Czwarta. *Iák zlá chwila nie co zfolguie, do Modlitwy*
się uday. Náświętiszá Máryą Pánnę Mátkę Boską y Świę-
tych Aniołów y Wybráných Boskich do obrony w two-
ley sprawie wzyway, y Im cały interess twoy polecay,
á nieustálając, powtárzay. *Krol Ezechiasz 4. Reg: 16.* gdy
niezbożnego *Senacheryba* list wziął, w stąpił do Domu
Pańskiego, y rozciągnął go, modlił się. A to w sercu y
w ustach ustáwicznie miał *Ezechiasz.* w *Pánu Bogu nášym*

mamy ufność. A rozciągnij y ty ktokolwiek jesteś strąpio-
ny twoje listy przed Bogiem, y cokolwiek masz skargi,
przed tym sprawiedliwym Sędzią, y łaskawym Oycem
przełoż; á jeżeli o co prosiłz, á nie upraszałz, zostaw to
skrytym Sądom Boskim, á pewney od wieków Opátrznó-
ści całę się odday.

Piąta. *Zázyi rády mądręgo y dobrego Męża, masz prze-
stroge. Eccl. 32. Snu nie czyni bż rady, á niebędziez
zátował. Pilno się krzełz, żebyś nie szedł, zátwoim af-
fektem, y prętkim porwaniem. Zgubieś cichość, zgú-
bieś cierpliwość, jeżeli zá poradę affektu y prętkości
poydziez. Ták chcę, ták przykazuje, ráya jest, moja wola.*
Słodkie Boskie rozporządzenie, że w tobie jest pomie-
szasz, á zátym skutki złe nie komu innszemu, tylko tobie
samemu musz przypisać, wszystko złe ná nas z nád spá-
da, ná co Prorok Pańki wzdychając mowi. *Nie wierzy-
liśmy, nie ufając Bogu, y niebyliśmy mu poddani, ániśmy slu-
chali głosu Pána Boga nášego, ábyśmy chodzili w Przykaza-
niach Jęgo. Báruch. 1.* Dla tego miey ufność w Bogu,
áthowiem y bezpiecznieyszim od wszelakiego nieprzyja-
ciela będziez, y ufność twoja w Bogu będzie mężniey-
sza.

Szosta Náuka. *Chociaz przyłożysz wszelkiey pilności,
á nie powieǳieć się według zámyśłu, pamiętay żebyś w sobie zá-
palczywość nie miał, ále to rozmyślaj, że Bog wie zgruntu
wszystko, to co cierpisz, ále co masz cierpieć. Bog chce że-
by to było. Z tey przyczyny cokolwiek Bogu, to wszy-
stko y tobie niech się podoba. Niech żaden nie mowi.
Jáko widzę darmo pracuję. Prosiem Boga, wielką u-
fność*

z *Wolą Boską* chcącey się *ziednoczyć pomocach* 213
fność w Bogu mając, z wielkim oddaniem się na *wolą*
Boską, ale nie nie upraszam: *A coż Bog wie? y iakoby*
przez mgłę sądzi. Obłoki tainikiem Jego, ani się rzeczom
naszym przypatruie, a około zawias Niebieskich przechodzi się.
Job. 22. Nieżbożnych ta piosnka iest: żadną miarą dą-
remno nie bywa, cokolwiek się dzieie dobrze się dzieie.
Chciey wierzyć moy Chrześcianinie, że kto nie uprasza
u Boga o co prosi, zapewne nie próżno profit, bez po-
chyby uprosi, co inszego y lepszego.

§. 5.

Jeżeli Bog nawiedzać nie przestaje Synów, y onych
rożnemi uciskami poleruje. Czyni to, co dobry każdy
Oyciec y Mátka Rodzice kiedy dzieci rożgą biłą, nie
kiedy po iednym y drugim uderzeniu zwykli pytać,
chcesz poprzestać swywoli; jeżeli milczy, postępuje Oy-
ciec w biciu, jeżeli uporne dziecko, ieszcze nie powie,
nie przestaje Oyciec kárać, o toż zawsze pytał, chcesz
do występku tego nie wracać się, a gdy rzecze Syn już
nie będę swywolował &c. Oyciec przestaje karać. Tak
Bog zwykł nas kárać y pytać. Chcesz się oddać zupeł-
nie woli moiey, y we wszystkim mnie samemu ufać?
Lecz że upornie milczemy, albo niestatecznie odpowie-
my, chcąc bydl woli Boskiey posłusznemi, dla tego Bog
często w biciu postępuje, nic innego nie czekając, tylko
żebyśmy z serca mowili. *Chcę moy Oycze, chce we wszy-*
stkim słuchać woli twoiey. Co chcesz abyśmy czynili? O słowko
krotkie, ale pełne, ale żywe, ale skuteczne, ale godne
wszelkiego przyięcia. Mało iest w tym doskonałego
życia posłuszeństwie, ktorzy swoją tak opuszczają wolę,
że y serca swego, za własne nie poczytają, iż nie-co oni,

ale co Pan chce, káżdey godziny rozpytywają mówiąć. *Pánie co chcesz ábym czynił?* Záiite więcę mamy onego ślepego *Luce: 18.* niżeli Apostoła násladowcow, mowi Pan do ślepego. *A chcesz ábym ci uczynił?* Y także Pan pyta, áby sługi wolą wypełnić? Tak wielu pewnie bo-iażń y niepráwość wyciąga, że trzeba ich pytać. *Co chcesz ábym ci uczynił.* Tá tedy o ktorey mowiemy ufność w Bogu, nie długo státa będzle, leżeli iey cierpliwość y trwałość nie utwierdzi.

R O Z D Z I A Ł IV.

Jáką ufność w Bogu mieli Święci.

CHrześcianańskiey krwi prąwdziwie szlachetwo iest, Bogu w rzeczach trudnych ufić. To umysł wysoki, y wspaniały iest. Ktory Bogu w ten czas náybardziey, ufa, kiedy náywiększe przyimuie utrąpienia, z tego przezacnego pokolenia, wiele ludzi Świętych wyszło.

§. I.

Abraham Pater Credentium. Oycieć wierzących spuściwłzy się na Boga przeciw nádziei w nádzieję uwierzył, y w obietnicy Boskiej nie osłabiał, ale się umocnił wiarą, oddawszy Chwałę Bogu: dobrze wiedząc, iż cokolwiek obiecał, mocny iest y uczynić. *R. m: 4.* Ktory Syna iedynaká dla woli Boskiej zabić nie odmowił, który z 318. swoich wychowáncow, ná czterech Krolow nápałłzy ich zwyciężył z wielką w Bogu ufnością. *Jozef Vice-Rey Egiptu* w ostatnich uciskach, nie upadł umysłem, bo serce iego było mające ufność w Pánu. *Moysefz* mocno ufaiąc Bogu, wiele cudow czynił.

Wszy-

Wszystkie Egiptu Woyska, w jednym Mor skim grumie
zámknął: z Amalecytami miasto strzelby laskę miał, tak
bowiem do Jozuego wodzą rzekł. *Wybierz Mężow, a
wyszedszy walcz, przeciwko Amalekowi; ja jutro stanę na
wierzchu pągorku, mając laskę Boską w ręce mojej. Exodi 17.*
Dziwna rzecz. Moysesz stoiąc, niby dziwniacy się całe
poraził woysko. Dosłateczną zbroją Moyzelizową była
laska, y w Bogu ufność. Dziwnieysza ze Jozue Hetman
pełen ufności w Bogu śmiał rozkazać słońcu: *Słoń-
ce przeciw Gabaon nie ruszaj się, staneło tedy słońce w puł
Nieba, y niepośpieszyło zápaść przez jeden dzień. Nie był
przedtym ani rotym tak długi dzień, gdy usłuchał Pán głosu
ludzkiego. Josue. 10.* Tu wszystkich jest napomnienie,
ktorzy nad drugimi władzą mają, aby ufność położyli
w samym Bogu, który umysłami ludzkimi, kieruje, y
rozkazuje náywiększym y naymnieyszym rzeczom w puł-
biegu stanać. *Caleb: takię był ufności w Bogu, że gdy
wiele tysięcy ludzi, rozmaity rozruch czynili, sam ie-
den śniele záwołał. Niechcieycie spornemi być przeciw
Pánu, y nie boycie się ludzi z iemie oney, bo iako chleb, tak ich
poteść możen y. Odstąpiła od nich wszelaka obrona. Pan z ná-
mi jest nieboycie się. Num: 14.* A Gedeon iakię był ufno-
ści w Bogu, który ze trzemaśc Mężow, náywięlu tysięcy
nieprzyaciół, śmiał uderzyć y zwyciżyć. *Iud: 7.*

Krol Exechiasz niezmierną nápełniony ufnością w Bo-
gu nie tylko 15. lát życia swego przedłużenie uprosił,
ale ná świadełstwo tego, konieczny dzień wrocił náзад
przez 10. liniey albo stopniow. Iako tedy Jozue słońce
zastanowił, tak Exechiasz słońce nie mierzoną zgoła drogą
nazad popędził. Záprawdę umysł Bogu ufaiący Boga
porusza,

porusza, aby świat zamieszał y natury odmieniał. Jak zaś tak wielki jest ten cud, że Słońce dziesięcią stopni nazad wrociło się, rzecz krótko przełożę. Jeżeli *Ptolomeuszowi* wierzymy. Słońce w porównaniu dni z nocą, przez jedną godzinę zbiega trzykroć sto tysięcy sześćdziesiąt y pięć tysięcy dwieście dwadzieścia y trzy mile Polskie. Toś tedy Słońce, gdy dziesięcią liniey (albo co iednoż jest) dziesięcią godzin nazad się cofnęło, trzy miliony, po sześć razy trzykroć sto tysięcy mil, pięćdziesiąt dwie mile, dwieście trzydzieści mil ubiegło. Cud niesłychany, a przecię tak to rzecz łatwa była, iakoby Słońce pociągnięte było nitką. Y to mogła *Ezechiasza* ufać w Bogu, który widząc *Senacheryba* nad *Jeruzalem* prawie wiszącego, pierwey wziął na siebie włóscenie, niżeli karcenie: tak uzbroiony *Ezechiasz*, pierwszy sam do Kościoła Pańskiego przyszedł, y lud do Modlitwy y do ufności w Bogu napominałac rzekł: *Mężnie czyncie a zmącniajcie się, ani się lękajcie Króla Assyryjskiego, ani wszyśkiego mnóstwa które z nim jest. Znim bowiem jest ramię cielesne, z nami Pda Bog nasz, który jest Pomocnikiem naszym y walczy za nas. 2. Parak. 32.* Oto doskonałe ufności napomnienie! czym się tedy stało, że *Sedecyas*z nędzny, nic podobnego temu nie sprawił, lubo iednak uniego ludniefize niż u *Ezechiasza* wojsko było. To samo tego Króla zgubiło, że siłom samym nad śuszność ufał, y zginął, ufając w łasce trzcinianey y złotaney, którą ieżeli się człowiek podeprze w nadzieję rękę jego y przebodzie go. *Isaia. 36.*

§ 2.

To też zgubiło bardzo dobrego Króla *Ase*. Trzydzieści sześć lat bardzo się dobrze sprawował Król *Ase*, dla

y w sercu, miał takie mowy. *Pan oświecenie moje y zbawienie moje, kogoż się będę bał?* y daley weyjrzy w Psalmy. *Jonasz* w iaskini wieloryba zataiony y iuż do ostatniego prawie kresu przypędzony, przecię iednak, iako w náy**nie**bezpieczniejszym okręcie Modlitwy do Boga czynić, y nigdy ná żadnym mieyscu w cnocie ufności ćwiczenia lepszego mieć nie mógł. (*Y modlił się Jonasz do Pana Boga swego*) Modlitwom y dobrym żądom wszędzie iest mieysce. Co za Modlitwa *Jonasz* była? *Ogarneły mie wody aż do Duszy, przepaść mie otoczyła. Morze okryło głowę moje. Wszakże znowu uyrzę kościół twój Święty.* *Jon. 2.* Oto ufność bardzo wielka. Ták *Daniel* między głodnemi Lwy. Ták trzey Młodzieńcy żydowscy w piecu Babilońskim, pełne ufności Modlitwy Bogu posyłali. *Tobiasz* w tey mierze godny podziwienia: Mijetność y Oyczyznę, y wzrok utracił, ubogi y wygnanieć, y ślepy, przecię ufność w Bogu, zadržymał státeczenie. Z którego lubo násmiewáli się mówiąc. *Gdzi sz iest nádzieia twoia, dla których iáłmużny y pogrzeby czynił?* á on ich strofował mówiąc. *Nie mówcie ták, bo iefesmy synowie Świętych y żywota onego czekamy, który Bog dá tym, którzy wiary sw. iey nie odmieniaią odniego.* *Tobie: 2.* Tá iemu ufność, y maletność, y Oyczyznę, y wzrok przywrocitá, y záplátę nad to przydała wleczną. Tá uzbroiony ufnością *Páweł S.* Apostoł, żadney pracy, żadnego niebezpieczeństwa, niezbrániał się, przez kámiennie, przez miecze, przez strzały, przez ognie wpádał, Niebieską pomocą wsparty.

§. 3.

Między Niewiaściami tą cnotą dziwnie celowała Judytha, która wielką sprawę zrobiła. Albowiem gdy umyśliła zabić *Holofernesa*, gorącą Modlitwą swoją ufność w Bogu zapalając mówiła: *Wspomoż proszę cie Pánie Boże mnie wdowę; boś Ty sprawił pierwsze rzeczy, a iedne po drugich umyśliłeś, a coś sam chciał, to się stało. Judith: 9.* Nie przeto żeby w myśli Boskiej (którą ieden wieczności moment mierzy) działo się pierwey, albo potym, ale, ze rzeczy, iedne po drugich idą. „Wszystkie bowiem drogi twoje gotowe są, a ślady twoje położyłeś w swej Opátrznosci. Bo nie w męstwie jest moc twoja Pánie, ani się pyłzni od początku podobali tobie, ale pokornych, a cichych zawsze Modlitwę, upodobąłeś sobie, Boże Niebios, &c. Wyśłuchay mnie nędzną proszącą, y ufającą w miłosierdziu twoim. Z tej ufności *Holofernesowi* odpowiedziała: *Zyie Dusza moja Pánie moy, że nie strawi tego wszystkiego służebnica twoja, aż uczyni Bóg, przez ręce moje to, com umyślił, A gdy stała ułoża píanego Holofernesa, z płaczem, a po cichu się modliąc rzekła, Pośl mie Pánie Boże moy, żebym tego, com wierząc, że przez cie może bydz uczyniono, umyślił, dokończyła szczęśliwie, Do Brámy Betuliey przyięta, ná przód temi słowy, zaczęła mówić. Chwalcie Pána Boga nášego, który nieopuścił ufających w sobie. Do tej służnie przyłączona jest *Susanna Szlachetney* wstydlivosti y ufności wizerunek. Tá kiedy ná kámielowanie prowadzona była, weyrzała w Niebo, bo serce iey było ufanie w Pánu. Y nie darmo, bo od wszelkiej winy uwolniona jest. Przez też w Bogu ufność wiel-*

ką rzecz zaczęła *Esther*. Prawo było na Dworze *Assvera* Krola, że jeżeliby kto do Krola wszedł nie zawołany, śmiercią tego przypłacił, chyba że Krol Rozgę złotą wyciągnął na znak łaskawości. Gdy tedy *Estherze* ziedney łtrony *Mardocheusz* ułtawicznie náprzykrzał się, áby do Krola weszła, z drugiey zabraniało prawo, tey náóstatek chwyciła się rády. Wízytkim Zydóm kázano trzy dni ná modlitwach y postách tráwić, toż y *Esther* uczyniła, z śwemi Pannami. Trzy dni tak odprawiwszy, Krolowa z wielką w Bogu ufnością weszła do Krola, za swoim ludem wnosząc prózbę, według myśli wízytko się iej powiodło.

§. 4.

Jeżeli nowego Testámentu Świętych uwážemy, ogólnie o Mężach, y Niewiastach, świątobliwością życia świecących, może bydz prawdziwie powiedziano. *Serce ich było ufanie w Pánu. S. Kátarzyna Seneńska*, lubo innych czásów skąpa była w słowach, ále kiedy o ufności w Bogu poczetá rozmáwiać, nigdy prawie odpowiadania końca niebyło, álbo ieżli drugich o tey cnocie rozmáwiających słyszała, nigdy násyconá bydz niemogła słuchać, dzień y całą noc stała by pilnując takich mow o ufności w Bogu. *Záden niebył zámsłyszón, który w Pánu nadzieię miał. Ecck 2.*

Xiążę Sáski *Fryderyk* Wtóry názwany *Placidus. R. P. 1464.* umárł. Ten przed kilku lat przed śmiercią, zaczął podnosić wojnę, przeciwko *Fryderykowi* Biskupowi Mágdeburkiemu. Posłał pierwey szpiegow, którzyby się o przygotowaniu wojennym y rządach przeciwney stro-

strony, wywiedzieli. Iak się powrocili, y uwiadomili, że do woyny nie gotowego nie mǎsz, ǎni zołnierza zbiera Biskup, y owizem powiedział, że tę sprawę Bogu samemu porucił, niech za sługę swego walczy. To iak usłyszal Xiazę, rzekł: Niech kto inlzy szǎleie, y woiole z nim, który ufa, że sprawę ma wygrać, ktorey iest Bog obroncą. Godny pochwały Biskup, który w Boskiey obronie ufał, ǎle y Xiazę godny pochwały, który odłożywłszy ná stroń oręża wojenne, bał się Boga, miec za nieprzyiaciela.

§. 5.

Hrǎbia *Eleearius* znǎiomy świątobliwosci człowieka, taką ufność w Bogu miał, że nád wszystkie niebespieczeństwǎ gorę wynosił, co y ztąd moze kǎżdy zobaczyć. Puścił się ná Morze *Eleearius* z Neapolim ze wszystkim Domem swoim. Do Prowincyi wrǎcałac się. Gdy żeglue, wały podnosić poczyna Morze, wiatrami poruszone, łámie drzewǎ, przerywa powrozy, wytrǎca sterniki, odblegać kǎże wioseł, wǎleniem wszystko się nápełnia, przed oczyma widoma śmierć: ktorzy w okręcie byli ledwo thnęli, y zádney niebyło nádziei. Sam ieden *Eleearius* bez boiǎżni był, iednáka u niego weselość, iednakie umysłu uciszenie. Albowiem gdy inni z rozgniewanemi náwatnościami mocowali się, on śledko z Bogiem rozmawiał, y Niebo Modlitwami błǎgał. Gdy wiatry ustały, srogość Morskǎ opǎdła, pomǎłu y zmyśli boiǎżniǎ zǎtrworzone, przywroczone. Do lǎdu ckręt przypǎwłszy niektorych swoich wielce łǎlał *Eleearius*, ze wólánem y płaczem dosyc, pokǎzali, iakǎ słǎbǎ nádzieię w Bogu, pokłǎdaia. Lecz w osobności *Dǎlphina* Mǎłżonka iego pytała, czy on sam w takim niebespieczeństwie śmier-

ci bliskiey nie obawiał się? Ktory odpowiedział: *Wszystkiego siebie oddałem woli Boskiej gotowym będąc, chociażby drudzy zdrowo zostali, sam ieden nawałnością zatonać. To jest: co Mędrzec Prov: 3. napomina. Miey ufność w Bogu, ze wszystkiego serca twego.* Pewnie ktorzy są próżnemi takiey ufności, ci tylko ná ludzkie się rzeczy oglądają, y wszystko ludzkiemi siłami mierzą. A często się trafia, że takich w ręku Rad swoich Bog opuszcza, z tąd oni próżnym usiłowaniem ná coś wielkiego oczekiwają, y w nędzney nadziei zemdlony żywot prowadzą. Przeciwnym zaś sposobem nasza w Bogu ufność, Niebieską Dobroczynność potężnie iedna.

Weseli się Bog dobrodzieystwa rozdając, y bogactw swoich upominki rozsiewając, tym osobliwie, ktorzy do wszelkiej wzbijają się ufności. A ieżeli Bog choyny, rękę swą ścisną, y zatrzymywa, ani szczodroblivosti swojej obłoku rozciąga, albo ieżeli tylko drobnemi kropelkami spuszcza, niech milczy człowiek, a sam z sobą rozmyśla: kto on Niebieski obłok wiszący zawsze, a gotowy ná deszcz zatrzymał, y osuszył, niechay rozmyśla, a ná grzechy swoje, ná lenistwo y ná ospałość, náybardziej zaś ná nieufność w Bogu, skargę przekłada. Niechże się w nową oblecze ufność, y zá krople spodziewa się dżdżow, bo záwady odłożywszy, zawsze będą dżdże spadały, támte obłoki, y nie tylko spodziewanych wod, lecz po wszystkim Niebie Morza y rzeki popłyną, żeby wzdychające, y umocnione ufnością serce szczodroblivosti swojej wodami zalały, Tak jest w obietnicách iako y w uczynkach bogaty Bog, że y gory obiecał

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 223
cát przenosić, y umarłych do życia przywrocić. Miey-
że tedy moy Chrześcianinie mocną zawżze ufność w Bo-
gu. Większemi rzeczami niżeli kto może obdárza Bog.
Błogostawiony Mąż który ufa w Pánu, y będzie Pán ufaniem
iego. Żáden nie był zámstydzony, który w Pánu nádzieię miał.

ROZDZIAŁ V.

Jáką záptatą, ludzką w sobie ufność Bog nádgradza.

Wielom záprawdę pomaga szyszak ná głowie. Pán-
cerz ná pi. niach, kotwica ná Morzu, przecie ie-
dnak wielu ich w szyszakach przybranych ginie, w Pan-
cerz obleczeni postrzeleni bywają, z kotwicą zápuszczoną
toną. *Ale ktorzy ufają w Panu, iáko Góra Sion, nie poruszy się*
ná wieki. Psal: 124. Bo iáko skály Sióńskiey zádných wiá-
trow, zádných wátow wzburzenie z mieysca nie ruszą, nie
tylko ze górą jest, ále ze górą jest Bogu poświęconą: tak
tego człowieka, záden uciskow náiazd y szturm nie o-
báli, który práwdziwie ufa w Pánu, y prágnie woli Bo-
skiej we wszystkim bydź posłusznym. Tá w Bogu u-
fność jest szyszakiem, zádnym orężem nieprzebitym;
jest Pancierzem, zádnym postrzałem nienaruszonym; jest
kotwicą, zádnemu rozbiciu niepodlegającą. *Tę iáko ko-*
twicę mamy Dufzy bezpiecną, y mocną. Hebr: 6. v. 19.

§. I.

Postrzegł Káznodzieia Národow *Páwet S.* u niekto-
rych z swoich ufność chwlejącą się, właśnie iákoby się
prozną nádzieią kármili, tych nápominaiąc mowi. *Trzy-*
maymy wyznanie nádziei nászey niechwiejące się, nietraccie ufa-
nia wászego, które ma wielką záptatę. Albowiem cierpliwść
jest

jest wam potrzebna, abyście czyniąc wolę Bożą, odnieśli obietnice. Boć jeszcze trochę nie co, który má przyść, przydzie y nie omieszka. Więc nie trąćcie ufania waszego, które ma wielką zapłatę. Hebr: 10. Pierwsza zapłata ta jest. Ufność taka żadnego nieomyła, ani zawstydzą. Zdradliwa w rzeczy światowe ufność, po tyśiąc razy oszukiwa, á jednak nie czyni ostrożnemi oszukanych. Pieknie Pláto mowi. Nádzieia śmiertelnych, sny są czuiących, álbo raczey prágnych. Nádzieia niezbożnego jest iáko perz który wiatr poryma, y iáko dym, który rozwiema wiatr, y iáko pámięć gościa iednego dnia przemiiającego. Sap: 5. Nádzieia y ufność w Bogu żadnego z ludzi nie zelży. Zaden nie był zámstydzon, który w Pánu, nádzieię miał. Kto bowiem trwał w rozkazaniu Jego, á był opuszczony? álbo kto wzrywał Go, á w zgardził nim? Ecck: 2.

Ku tey ufności, Krolewski Psalmista, samego siebie podnosząc mowi: *W tobie Pánie nádzieię miałem, niech nie będę zámstydzon ná wieki.* Psal: 30. S. Augustyn pyta się. „ Kto jest, który bywa zámstydzon? kto mowi: Iá czegom się spodziewał nieotrzymałem, y słusznie. Nádzieię miałeś w sobie, álbo spodziewałeś się od człowieka, á przeklęty który pokłada nádzieie w człowieku. „ Będziesz zámstydzon, bo cie oszuka nádzieia położona w klámstwie: Ale jeżeli kládziesz nádzieię w Bogu twoim nie będziesz zámstydzon. „ Ufność Moyżesza nie była zámstydzona. Kiedy Zydowie z Egiptu wyszedłszy ściśnieni byli: álbom z tytu następował nieprzyjaciel Pharaó, przed oczyma gory y morze, ucieczki ząbraniały. Pisze Jozef Zydowin. L. 2. C. 7. de Ant: Jud: ze Moyżesz do takiey się Modlitwy udał.

„ Pánie

„Panie twoie to jest Morze, twoja y gora, która nas za-
 „myka, y tá może bytż za roskázem twoim otworzona,
 „álbo w rowninę bytż roztoczona; y Morze w ziemie
 „może bytż obrocone, możemy y my przez powietrze
 „wyniesieni umknąć, ieżli nás ták zachować będzie się
 „tobie podobało,,. Táką Modlitwę odpráwiwszy u-
 „derzył láską w Morze, od którego rázu przecięte, prze-
 „chodzącym bardzo łatwą drogę ukázalo: *Nádzieia nie-*
pochanbia. Pierwszy tedy upominek iest ufności: *Ufność*
żádnego nie omyla, y nie zawstydza.

§. 2.

Drugá teyże ufności iest zápláta, *Wielkie życia uspo-*
koienie, kto Bogu práwdziwie ufa, urzędy swoje, lub
 mnieysze, lub szerokością dáleko rozciągłe, bez tumultu y hátału odpráwuje, y w przeciwnościach wesółym zostáie. *Niech się weselą wszyscy, którzy nádzieię mają w to-*
bie. Psal: 5. Błogostawieni wszyscy, którzy w Bogu ufają.
 S. Augustyn ná słowa Plalmu. 127. *Práce rąk twoich po-*
żywać będziesz, szczęśliwy iesteś y dobrze się mieć będziesz. mowl
 „Jákoby źle zdá się powiadać, nie poymiającym: miał
 „mówić. *Owocu pracy twoicy pożywać będziesz:* gdyż po-
 „żywaią owocu prác swoich pracując w winnicy, samey
 „prácy nie pożywaią, ále co z prácy ich pochodzi. Co
 „znaczy práce owocow twoich pożywać będziesz? Te-
 „raz práce mamy, owoc potym nástąpi, ále y same pra-
 „ce nie tá beż wesela dla nádziei, *nádzieią weseli, wuci-*
 „*sku cierpliwí,* teraz nas same práce cieszą, y wesółemi
 „nas czynią o nádziei. Jeżeli tedy práca násza bywa
 „pożywana, y może nam przynosić pociechę. O iákie
 „będzie pożywanie owocu samey prácy,,! U niemcow
 stáro-

stáro dawna jest przypowieść, którą zwykli y na ścianach pisać. *Ktokolwiek wszystko Bogu porucza, y tu spokojnym, y tam Błogosławionym będzie.* Prawdziwie tak iest: Bogu wszystkiego poruczenie, ná tym świecie uspokojenie, á w drugim żywocie błogosławieństwo przynosi. Ale Bogu mają się wszystkie rzeczy poruczyć, y z ręki Boskiej iednakowo wszystko brać, żeby ta Reguła excepcyi, albo wyięcia nieprzypuszcząta. Náznaczyć sobie tę Regułę albo prawo, y zapisać ją ná tablicy serca twego. „Wszystko z ręki Boskiej brać, bez żadney excepcyi, także „nie tylko powierzchowne, krzyże, uciśki, choroby, „utrąty, &c. Od Boga ma każdy przyimować, ále y „wewnętrzne, ktore z niedoskonałości naszych, wychodzą, „Albowiem wszystkie rzeczy pomagają do dobrego, kochającym Boga. *Róm: 8.* Otoż drugi upominek iest ufności. *Wielkie życia uspokojenie.*

§. 3.

Trzecia zápląta ufności w Bogu. *Moc w przeciwnościach, y umysł niezmycieżony, sprawiedliwy iáko fundament wieczny. Sprawiedliwy ná wieki poruszony nie będzie. Prov: 10. v. 25. & 30.* Smiało bardzo mowi Krol Dáwid. *W Pánu nadzieję mając nie ostąbieję. Psal: 25.* Nápiisał *Theodoretus.* „Zá Styrnika miey Boga, y twoie sprawy ná oney Opátrznosci niech się ładzą, álbowskiem takim sposobem nieporuszonym zostániesz, y nie odmienny „. Tak się wiele tysięcy Męczenników sprawowało. Rzecz nowa y rzadka. Wisiec ná kátowni, y miec przypalone boki, weselić się przecie y zártować. Zbiegać się pospolstwu, gdy pieniądze rzuczaia, gdy dąrowi-

z Wola Boską chcącey się zjednoczyć pomocach 227

rowizny y Krolewskie upominki, gdy obroki rozdaia, nic nie masz nowego: kiedy zaś ścinaia, kiedy koła y krzyże wynoszą, kiedy rozmaite męki zádaia, znayduia się przecię, ktorzy przybiegaia, y ubiegaia się, kto pierwszym má umrzeć: to coś nowego, to coś nieścychanego! A iednak mowi *Euzebiusz*. „moiem i oczy-
 „ma widzialem niezliczone mnostwo w *Egipcie* niezwią-
 „zanych prowadzących ná plac. Tu ieden drugiego
 „chcąc uprzedzić nádstawiał szyle. Ustawiali káci, y
 „miecze tępiały. Drudzy następowali, odmieniali mie-
 „cze, dnia nie było dolyć, záden z nich, áni máty nie
 „był ustráżony śmiercią, „Oto Rycerze, y Rycerki nie-
 „zwyciężone nieporuszyły się iáko Gora *Sion*. Tu *S.*
Chryzostom mowi „Gorę bydz powiedział nádzieię w Bo-
 „gu nieodmienną, stáłą, státeczną, niezwyciężoną, y
 „nieodbytą. Ale czemu nie rzekł, iáko Gora? lecz
 „Gorę *Sion*ską przypomniał. Náuczaią: że nie mamy
 „umysłu tracić w uciskach, ále na nádzieię w Bogu zása-
 „dziwizy się, wszystko znosić mężnie, y woyny, głód,
 „y choroby &c. Bo iáko tá Gora *Sion*, ktora była nie-
 „kiedy pusta, y próżna obywatelów, do pierwszego
 „przyłizła szczęścia, do stánu pierwszego powrociwszy,
 „kiedy mierzkańcy náзад się wrocili, y cuda znówu się
 „ziáwiły, właśnie iáko mąż mocny, y wspaniały, choć-
 „by niezliczone ná niego przypádły utrąpienia, ná zie-
 „mię nieupadnie, „. Poty *S. Chryzostom* ná *Psal*m: 124.
 Ktorzy nádzieię máia w Pánu odmienia się (*ludzka*, w
Boską) wezmą piora iáko Orłowie pobiezą, á nieuprá-
 cuią się, chodzić będą á nieustáną *Isaie*. 40. v. 31. Bło-
 gośławieni wízyscy ktorzy w nim ufaią. *Więc mężnie*
 Ff *czyńcie,*

czyńcie, y niech się posili serce wasze, wszyscy którzy nadzieję mają w Pánu. *Psal: 30. v. 25.* Ten trzeci upominek ufności w Bogu. *Moc w przeciwnościach y umysł niezwyężony.*

§ 4.

Czwarta záplata ufności w Bogu. *Wolność od wielu złosci.* Dowod tego z Krolewskiego Psalmisty. *Psal: 33. v. 25.* Nie zgrzelzą wszyscy, którzy w Bogu nadzieję mają, y z świadectwa *Bernarda S.* „Dokonałe nawrócenie jest do dobrego, kiedy się nic niepodoba, tylko „co się godzi, y co pozwolono. Y w ten czas doskonała będzie wola, kiedy zupełnie będzie dobra, y dobrze zupełna. Tę zaś dobrze zupełną, y zupełnie dobrą wolą, ten ma, który niewłaśney ále Boskiej chwyci się woli, y Bogu się zupełnie powolnym poddaństwem poruczy, y Jemu zupełnie ufa. Ktokolwiek tedy tę bardzo szczęśliwą sztukę umię, y rzeczą samą, tak opatrności Boskiej, iáko y woli doskonale się oddać, ciężkich złosci náiazdów nie boi się. Prawdziwa w Bogu ufność, nie tylko niespokojnego serca popędliwość, ále y tey przeciwną ospałość y zástarzenie znosi. Co potwierdzając *Bernard S.* mowi. „Jeżeli umysł o sobie „nie wiele rozumie, á będzie posiloný od Boga, może „panować nád sobą, żeby nie panowała nad nim wszelka „niesprawiedliwość. Tak ufającego w Bogu, żadná „moc, żadná zdráda, żadne pobudki cielesne, nie będą „mogły zwyciężyć. Náucz się tedy Bogu ufać, chociażby „wszystkie rzeczy przeciwné ná cię nástępity. Náucz się „przeciwko nádziei, w nadzieję wierzyć, á wola Páńska „w ręce twoiey powiedzie się. *Isaia 53. v. 10.* Y to jest czwarty upominek ufności. *Wolność od wielu złosci.*

§. 5.

Pląta zapląta ufności w Bogu. Ze przez prawdziwą w Bogu ufność, iakoby wszechmocnemi stáiemy się. Wolnie wykrzyknie Apostoł Páweł S. *Wszystko mogę w tym który mnie umacnia. Phil: 4.* Ták każdy ufający Bogu może mówić. *Postaw mnie wedle siebie, á czyiażkolwiek ręka niech walczy przeciwko mnie. Job: 17.* Jeżeli Bog z námi, kto przeciwko nam? *Rom: 8.* Ale co po innych świade-
stwach. Prawda Przedwieczna mówi. *Marci. 9. v. 22.* *Wszystko iest podobno wierzącemu, & Joan: 14. v. 12.* Kto wierzy we mnie, dzieła które ja czynię, y on czynić będzie, y większe czynić będzie. Ná te słowa Páńskie, *wszystko iest podobno wierzącemu, mówi. Bernard S.* Czemuby wszy-
„ stko nie miało bydź podobno, wspierającemu się ná
„ tym, który wszystko może? Nic bardziej wszechmo-
„ cności Boskiej nie objaśnia, iako ze wszystkich czyni
„ wszechmocnemi, ktorzy w nim nadzieię mają! Stod-
„ ka szczodrośliwość w Bogu nadzieię mającym zawżde
„ iest przytomna. Tá bowiem wszystka człowieka zá-
„ stuga, jeżeli wszystkę nadzieię swoją, kładzie w tym
„ który go zbawił. *Słowa S. Bernarda, in Cant: Cant: C. 85.*
Jeszcze tenże *S. Bernard in Psal: Qui habitat,* W Tobie
„ nadzieię mieli Oycowie nási, nadzieię mieli, y wybá-
„ wiłeś ich, do Ciebie wołáli, y są zbawieni, w Tobie
„ ufali, y nie są zawstydzeni. Mieycie nadzieię w nim
„ wszelkie zgromadzenia ludu. Ná ktorekolwiek bo-
„ wiem mieysce stąpi noga wásza, wásze będzie. Noga
„ wásza, nadzieią wászą iest, y iako dáleko ona zastąpi,
„ osiąże. Jeżeli iednak wszystka w Bogu, żeby była
„ mocna y niechwiała się.

Math: 17. Gdy Apostołowie potajemnie Pána pytali, czemu oni nie mogli uzdrowić owego lunátyka opętanego. Chrystus Pán wšzystkę przyczynę niedowiarstwu przypisując. Dla niedowiarstwa *mowi.* wászego. *Albowiem záprawdę powiadam wam, ieżeli będziecie mieć wiarę, iáko ziarno gorczyzno, rzeciecie tej gorze przejdź z tąd gdzie indziej, á przejdzie, y nieć niepodobnego wam nie będzie.* Tu nie tylko Chrześciańska wiara jest zálecona; ále y oná ufność, która tak Wšzechmocność Boską ná się bierze, że trudney rzeczy się chwyta, y dziwne rzeczy sprawuje. Nie rzekł Chrystus; czynćcie cuda, ále mieycie wiarę Boską, skárgi przeciwko rozrządzeniu Boskiemu porzuccie, boiaźń przy trudnościach drżzącą zwyciężaycie, wízelaką od siebie trudność odpędzaycie: ieżeli nie możecie deptać po bázyliszkach, y smokach, pychę podeptcie, ieżeli nie głósem ogień uskromiacie, poządliwości wászych płomienia zágascie: ieżeli Lwom wędzidło przybrać, lamparty y tygryssy ogłáskać nie możecie, gniewy wálze powśclągaycie, ieżeli umarłych do żywota przywrocic nie potráficie, nienáwiść z wászym złym długo żywiącą zátłumiaycie; ieżeli uschtęgo drzewa do żieloności, powrocic nie możecie, z szczodrobliwszey ręki choyną iáłmużną náprawcie. To jest czego wyciąga Chrystus. *Mieycie wiarę Boską.* Kto tę ma, ze wšzystkich złych rzeczy, cokolwiek dobrego wyciągnie, z wšzelakiego ołowiu, srebra cokolwiek, y złota wybierze, co sztuką jest Boską, bo iáko *Boetius* mowi. Sáma jest Boska moc, ktorey y złe rzeczy, są dobremi, gdy przystóynie záżywane, iákiś dobry wyprowadzają skutek. Ale o tym ná innym mieyscu dostateczniej.



ROZDZIAŁ VI.

Ufność w Bogu bez poznania Boskiej Opáttrznosci stábieie.

WOwey drodze *Abrahama. Gen: 22. ná Gorę Moria,* gdzie miał bydź zabity Syn. Kiedy trzeciego dnia świtać poczęło, y góra przed oczyma pokazała się. *Izaak,* który drzewka ná rámlonach swoich niośł, *Oyca* mieczem przepasanego pytając, *Oycze moy oto ogień y drwa, á gdzież ofiara całopalenia, á Abraham rzekł. Bog opatrzy sobie ofiara całopalenia Synu moy.* Szli tedy pospołu. Day Boże żeby y my w ten czas náybardziej kiedy nám co przygrzeie, kiedy wyjścia żadnego nie znáydujemy, to iedno ustawicznie w sercu mieli. *Bog opatrzy, Bog opatrzy.* To się tak objaśnia, co mowiemy. Wielu Synów Oyciec umiera, frásobliwe máiąc stáranie, co potka Synów swolch, dármo się frásuje dobry Chrześcianin. *Bog opatrzy.* Drugi wpráwdzie zdrowy ná ciele, ále chory umysłem, sam z sobą rozmawia; láko się rzeczy moje mieć będą, kiedy tey pomocy, álbo ten pomocnik nie będzie? próżne czásłem pieczołowanie. *Bog opatrzy.* Inny bogáty w złoto, y dostatki, ále nie w cnotę. Rozwáża. Co tu nád zdánie y nádzieję moję przypádnie? Chrześcianinie podłego serca. *Bog opatrzy.* Ktorzy w nim ufalá zrozumiełá prawdę. *Sap: 3.* Ták Cesarz Rzymski *Maximilian II.* gdy przeciwné rzeczy, umysłemego záfrafowały, zwyczajną sobie przypowieść máwiał. *Bog opatrzy.* Ták do Boga serce ich má bydź obrocone, który niedopuści upaść, ufaiącego w sobie.

Bog

Bog opatrzny. Boski ten wyrok, ktokolwiek chce połąć, codziennym zwyczajem bardzo dobrze się nauczyć, y tak w sobie, iako y w innych cudowney dozna Boskiej opatrzności śladu. Życie nasze przeszłe krotko proszę przebieżmy: przez tak wiele labiryntow, y łomania prowadziła nas Boska opatrzność, iako od wielu, y wielkich niebespieczeństw łaskawie nas zachowata: z tąd każdy z nas słusznie powie. *Spuścił z wysokości, a uchwycił mnie, y wyrwał mnie z ród wielkich. Uprzedził mnie w dzień utrápienia mego, y stał się Pan twierdzą moją, wybawił mię, żem się mu upodobał.* 2. Reg: 22. v. 1. 19. 20. O lako wiele ciała y duszy niebespieczeństw przeszedłem y użedłem! *Bog opatrzny Bog opatrzny.* Ufamy Bogu, ale tey ufności w Bogu nikt nie wyrozumie, aż opatrzność Boską dobrze pozna. Nie pytamy się zaś, jeżeli jest Opatrzność bo *Clemens Alexandrinus* prawdziwie mowi. Pytania niektóre są godne karania náprzykład: pytać się o „wywodach, Jeżeli jest opatrzność. Ponieważ opatrzność Boska iawnie z weyzrzenia wszystkich skutkow náktóre patrząmy widoma jest, które nauką y „mądrością są postanowione.

§. I.

Opatrzność mowi Boetius. Jest Niebieskie rozumienie w náywiększym Pánie położone, które wszystkim rozrządza. Dobrze o tym *S. Damaſcenus* mowi. Opatrzność jest wola Boska, przez którą rzeczy porządnie y przystoynie bywają sporządzone. *Rzecz tak poymiemy.* Widział Bog od wiekow iakim sposobem każda rzecz stworzona swego końca mogła dostąpić, a oraz wszystkie zawyady widział, które do dostąpienia końca przelzkołą
bydź

z Wolą Boską chcący się ziednoczyć pomocach 233

bydź miąły. Potym náyświętszą wolą swoią takie frzodki obrát do podania pomocy, przez ktoreby wšyscy ludzie do swego końca iák náylepier byli prowadzeni. A to zaráz od początku światá zámýślił, y do skutku przywiódł, przez nieogarnioną moc swoię. Ták Boská Opátrność zrzódłem iest wšyłtkiego dobrá. Y tę swoię opátrność Bog zaráz ná początku w oczach stáwił przez potop światá, przez sodomy spálenie, przez utrąpienie Egypckie, przez pokarm z obłokow poštány, ták wielukróć stotyłsiącom Zydow, przy ktorych obliczności Práwá stánowił, obecność swą pokázał, zá Przewodników drogi, poštánowił stúp iáśny y ogniłty, wypuścił gromadę ptákw, zwycięstwa dáł podziwienią godne. Má Bog opátrność wšzelaką, zgoła wšyłtkich rzeczy stworzonych, rzecz iest pewná: woła Mądrość. *Bog uczynił máłego y wielkiego, y iednąką o wšyłtkie pieczą ma. Sap: 6. v. 8.* Abyśmy opátrności Boskiej znáło- mość głębokó w sercu záśadzili, to zá fundament kłádzie- my. *Nic nigdzie ná świecie niedzieie się szczęściem y tráfunkiem.*

Jeżeli w rzeczy według náfzey tylko umleiętney wiadomości wglądamy, będziemy mniemali, iż wiele tráfunkiem iákim álbo szczęściem dzieią się. A jeżeli według Boskiego rozumienia sádzić będziemy, że nic się nie dzieie z przypadku, obaczemy. Albowiem Boskie rozumienie nieskończone iest, rozciąga się bez zádney prócy do wšyłtkiego, co może bydź rozumem poięto. Bog w punkciku czáśu, y iednym y tymże, że ták rzekę mgnieniem oká przerwy wšyłtkiey przepáści, Nie- ba, ziemie, morzá, piekłą, przeniká, y przezyrzy. Do-
brze

brze *Job S. c. 5.* mowi: *Nie się na ziemi bez przyczyny nie dzieje. Wszystko pod miarą y liczbą y wagą rozrządził Bog.* *Sap: 11. v. 22.* Tak we wszystkich rzeczach Boskiego rządu, przedziwna świeci opatrność: która nie tylko jest przełożona nad wszystkimi rzeczami, ale obecna jest, y owizem w nich jest. My ślepi, o wielu rozumiemy rzeczach, że z tráfunku przypadają, które jednak wszystkie od wieku, za radą y opatrnością Boską wychodzą.

§. 2.

Tak wszystkie rzeczy do Boskiej Opatrności Rządu niech należą, o których głupi, że z przypadku, y nierozwážnie, y bez żadnego rozrządzenia Boskiego dzieją się, rozumieją. *Słowa S. Augustyna na Psalm 9.* Przykładem rzecz objaśnię. Pán z domownikow dwóch rady Páńskiej niewiadomych różnemi drogami połyłá na jedno miejsce, tu że jeden z drugim się potka, tráfunek jest, nie Pánu ale sługom. Tak skárbu znalezienie od ubogiego kopacza, przypadkiem jest onemu ubogiemu, ale nie Bogu, który skarb tam chciał mieć położony, aby go ten nędznik na támtym miejscu kopiąc znalazł, y z bogacił się, nie z tráfunku, ale Oycowską Boską opatrnością, słowem mówiąc: u Bogá nic nie mász przypadku dla tego.

- - - - *Nemo temeraria credat.*

Fortuitove geri mundana negotia casu.

Omnia lege méant, quam rerum Conditor illis.

Sanxit ab aeterno - - - -

Niechay żaden nie wierzy, że sprawy ludzkie, z przypadku albo z tráfunku dzieją się: Wszystkie Prawom podległe, takie im Stworzyciel wżyskiego postanowił
od

od wieku. Bårdzo tedy błądziemy bo co szczęściem mia-
nujemy, wyfoka Boska Mądrość Opátrność iest. Ktorzy
cokolwiek szczęściu przypisuią, Boską Opátrność záko-
pywaią. Nie stáło się przypadkiem, co náybardziej przy-
padek się zdáwał, áby trup dla boiázni lotrow, wrzucó-
ny był w grob *Elizeuszow*, ktorego kości, iák się dotknął
człowiek umárty ożył. 4. *Reg: 13.* Nie tráfunkiem *Moy-
żesz* w pleciankę z sitowia włożony, od Corki Fáraono-
wey znaleziony, y zá Syná przyjęty był. *Exod: 2.* Nie
tráfunkiem Krol *Achab* między szylą y łopadkami ránio-
ny był. Pewną bardzo ręką Boską ponieśiona była strzá-
ła. 2. *Paral: 18.* iáko y owa do *Juliána* odszczepieńca,
tylko strzelájącemu rzecz bylá nie pewna. Nie zprzypad-
kú iáskołki, do domu *Tobiasza* wlatowały, y Męża dobre-
go wzroku pozbawiły. *To ná niego Bog przepuścić, áby
potomnym wiekom dany był przykład cierpliwósci iego.* Wyrá-
źnie Anioł rzekł do niego *Iżes był przyjemny Bogu, potrzeba
było, áby cie pokusa doświadczyła.* *Tob: 12.* Nic się niedzié-
ie szczęściem álbo przypadkiem. Ták z przypadku by-
naymniej niebyło, że przy Národzeniu Chrystusa Pána,
wszystek świát od Cesarza *Augustá*, był popisany. *Lucz 2.*
U studni *Sichar*, nie tráfunkiem siedział Chrystus, z Sa-
marytanką chcąc rozmáwiać. *Joan: 4.* To wszystko
ná táblicach Boskiey Opátrności nápisano iest, od wszy-
stkich wiekow.

§. 3.

Gdy SS. *Cyprian* y *Iustyna* Męczennicy ná śmierć pro-
wádzeni byli. *Theoktistus* ná koniu iádąc, to tylko rzekł:
Czemu z ludzmi temi niespráwiedliwie się obchodzą? záraz od
Felixa Sędziego, kázáno go z konia zrzucić, y z niemi na

mękę prowadzić. Sądy twoje Panie przepaść wielka. Nagły to przypadek mógł się zdać, a jednak Boska Opá-trzność była. Gdy *S. Ignácy Loiola*: z postrzału w nodze leżał chory, dla zabawki prosił o Xiązkę, w którejby Rycerskie dzieie, y temu podobne świeckie igrzyska w krotkość zebrane wymálowáne były, ále z tráfunku (*iáko my mowiemy*) stało się że takich fabuł nigdzie w Domu nie było, lecz náto miejsce dwa summaryusze choremu są przyniesione. W jednym żywot y dzieie od Chrystusa uczynione. W drugim Świętych záczne sprawy były opisane. Te Xiązki początkiem były *Ignácemu S.* y innym niezliczoným do zbáwienia. A te Xiązki áni łzcześnie, áni tráfunek, ále Boská Opátrznóść łaskawie náznaczyła.

Pytány *Páphnutius*. Co zá przyczyná że jedni postępują, drudzy ustáwiają pod jednymże Náuczycielem? Odpowiedział: *Cokolwiek się dzieie, álbo według Boskiego upodobánia, álbo z Boskiego dopuszczenia byma: á wszystkie zgoła rzeczy, które z cnotą są złączone, według upodobánia Boskiego, insze zaś, które z występkami biorą towarzysztwo, szkody y krzywdy ná świat przywodząc, z przepuszczenia Boskiego dzieią się. Lecz dla czego Bog, tak wielkie y tak częste złości dopuszcza. Sądy Páńskie, przepaść wielka! Dobrze to pojął, który rzekł. „Bez rády y Opátrznosci „Boskiej, y bez przyczyny nic się nie dzieie ná ziemi. „*Mowi Thom: á Kemp: Lib: 3. c. 50.* Náuczyłem się „niepojętego Sądu twego stráchać się który trápilz sprá- „wiedliwego z nieczbożnym, ále nie bez słusznosci y „spráwiedliwości „. Przecháćnie *S. Augustyn* mowi in *Psal: 35.**

„Psal: 35. Powstaia nawałności morza Swiata tego,
 „widziśz złych kwitnących, dobrych upracowanych,
 „y mowi dusza twoia. O Boże, Boże! á taż to iest sprá-
 „wiedliwość twolá, żeby źli kwitneli, á dobrzy prá-
 „cowáli? A tákaż to wiara twoia? álboń ia tobie obie-
 „cał, álbo dla tego iestes Chrześcianinem, żebyś ná swie-
 „cie kwitnął?

Ułożmy tedy umyśły, á ná Opátrność Boską przy-
 pádaymy, lubo niezbożnych pánuiących, bogoboynych
 zátłumionych, Wiary Swiętey szkodę, y uszczerbek,
 spráwiedliwość znieśioną widziemy; bo nic by z tych
 rzeczy niebyło, gdyby Bog osobliwie tego, nie dopuścił,
 á pewnieby niedopuścił, gdyby spráwiedliwych przy-
 czyn nie stało, tak dálece, że dla tych przyczyn lepiej
 było dopuścić niżeli przeszkodzić. *Rzeczysz*: ále z tą
 większe szkody, y wielu Dusz zguba nástepnie! iest
 wpráwdzie czego żałować, lecz wlewnie, bo bárdzo z
 spráwiedliwych przyczyn, tak się Bogu podobało, który
 z wielkiego złego dáleko większe dobro uczynić może.
 Y nic to ná tym, że ten skryty Rząd Boski niedáie się
 do wyrozumienia. Ná onym ostatnim dniu, iáko we
 zwierciadle ukáże się, wszyttek rodzaju ludzkiego bieg,
 wszytka Boskiej Opátrności przyczyna, ktorey Bog z
 káżdym Krolestwem, z káżdym Miástem, z Fámiliámi,
 y z káżdym w szczegulności człowiekiem zázywał, áby
 wiadomo było, iáko Bog łáskawy był ná przestępcę, y
 iáko káždy nie może bydz wymowionym. Ná ostaték
 iáko ten tryb Rządu, ktorego używał Bog, y przyrodzo-
 nym rzeczom, y obiáwieniu chwály Iego, bárdzo był
 piękny, y przystoyny. To inż widziemy że Bog że wszy-
 Gg 2 stkich

śkich rzeczy złych, może co dobrego wyprowadzić. Co było śrafobliwzego nąd upadek Náródu, ludzkiego? á jednák Bog tenże znowu, ták podzwignął, że lepley było ták bydź upádłym, niżeli záfwsze śtátym, Z tąd Kościół Ś. wyspiewuie. *O felix culpa quæ talem ac tantum, meruit habere Redemptorem.* Śmierć Chrystusa Pána, náy-większa ná śwlecie hańba, á przecię táz świáta była zbáwieniem.

§. 4.

Do Páchomiusza przyśzedł *Theodorus*, bardzo wielką boleść głowy cierpiący, y prośił, áby tę niemoc od głowy iego oddalił; ktoremu *Páchomiusz* rzekł. „ Czy ro- „ zumiesz że tá głowy męka, álbo co podobnego bez po- „ zwoleniá Boskiego y woli nápada? znoś cierpliwie, á „ gdy będzie Bog chciał, uleczy, dobrá iest od iedzeniá „ powściągliwość, dobrá przeciwko ubogim dobroczyn- „ ność iednak włócey zyskać może chory, gdy cierpli- „ wie ná skinienie Boskie pilnuie „ . Z tąd káždy oba- czy iáko ten nie będzie spokojnego umyśłu, który w O- páttrzości Boskiej nie iest dobrze ugruntowánym. Ale y ten nie długo może bydź nędznym, który taką Boskiej Opáttrzości Táiemnice życia wiará przeniknie. *Wiele u- ciśkom śpráwiedliwym, á z tych wśzystkich Pán ich wybámi. Strzeże Pán wśzystkich kości ich, iedná z nich się nie skrúży.* Ták wiele iest w cieie człowieka kości, y kosteczek, że názwać możelz człowieka kościanym. Nie ktore z ko- ści są nákiżtat gozdźl, iáko żęby, inśze są iáko śtoykl, gdzie śpik, zwłáfzcza w udach y goleniách, inne są iá- koby zátzyte, iáko czáfka ná wierzchu głowy, inśze y inśze

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 239

insze są wetknięte, iako hak u drzwi w zawiasach. *Galenus* z Medyków náyprzednieyszy, w ciełe ludzkim 200. kości liczy. *Viringus* sławny lekarz 224. kości nąznacza, z tych każda, iako uczy *Galenus* 40. końcow albo sławow dla usługi ciała má, y wszystkie między sobą sztucznie są rozłożone. A jedna z tych się nie skruszy bez pozwoleniá Boskiego. *Strzeże Pán wszystkich kości ich.* Nie jest Bog iako cieśla, który iák zbudował Dom, opuścił go. Bog przy káżdey swoiey rzeczy stworzoney w káżdym momencie, nie tylko jest przytomnym, ále uślawicznie w niey przemieszkiwa, *Ludwik Carbo* sławny Mąż, między *Wenetami* náucza: że człowiek sprawiedliwy, ták jest przyiemny u Krola Niebieskiego, iż o co tylko prosić będzie, uprasza. *S. Jan* Apostoł, to samo iáśnie potwierdzaiąc mowi *1. Joan: 3. ufaymy Bogu, y o cokolwiek byśmy prosili, weźmiemy od niego, bo Przykazanie Jego chowamy, y to, co się przed nim upodobało czyniemy.* To wízytko trzy rázy powtárza, żeby niebyło żadnego mieysca niedowiarstwu. *S. Tomasz z Aquinu* w chorobie cudzoziemskich rybek łáknął, zaraz ich cudem dostał, y rzekł, iáwno jest co nápisano. *Bog uczyni wolą tych, którzy się Go boią, y prozbę ich wysłucha, y zbawi ich.* *Psal: 144* Wielkie Tájemnice odkrywaiąc swoim Bog, mowi. *Gen: 32. Izali mogę zataić przed Abrahamem, co uczynię?* Nie inaczey Chrystus. *Joan: 15. Názwalem was Przyjaciółmi, bo wszystko com słyszał od Oycy mego oznáymitem wam.*

§. 5.

Szkolny *Direktor* który *Dziátek* obiecadłá uczy, niekiedy rękę iednego w pisaniu prowadzi, o drugiego nie dba. Co zá przyczyna tego? bo támtó dziecię do dobrego

brego skłonne jest, dowcipne y posłuszne, to przeciwnie krnąbrne, y do wszystkiego nieposłobne. Tak Bog czyni wolą tych, którzy się Go boją, y tak ich strzeże, y tak nimi rządzi przez wszystkie rzeczy, y czasow momenta, że wszystko ná dobre ich wychodzi. Nieposłusznym zaś, y wyłamującym się z posłuszeństwa bywa odpowiadano. *Gdy rozmnożycie Modlitwę nie wysłucham.* *Isa: 1.* Czemu tak mówią? dla czego nás nie jednako strzeże, y rządzi námi Pán? Wy sami winni. *Oczy Pańskie nád spráwiedliwemi, á uszy Jego ná prózby ich. A Twarz Pańska (Twarz gniewu pełna) nád czyniącemi złe, áby wygładził z ziemi pámiatkę ich. Psal: 33.* Posłusznym od Boga obiecáno. *Isaia 43.* *Kiedy poydziesz przez wody, z tobą będę, á rzeki cie nieokryją, gdy będziesz w ogniu nie spalisz się.*

Umyśl ludzki do Boskiej woli przysposobiony, Bog iáko krzesło swoje zdeymuje, y ná nim iáko Krol zásiada. Bog ma stáranie o dobrych, iáko o Synách, y Przyjaciółtach: o niezbożnych iáko o sługach, y niewolnikách. Tá przedziwná Boska Opátrność, jest wizerunkiem drábinny, którą Jáko pod Niebem nocuiąc widział, z ziemi Nieba dosięgającą. *Dosięga Bog od końca, aż do końca mocnie, y rozrządza, wszystko mile. Bo twoia Oycze Opátrność rządzi wszystkim od początku. Sap: 8. & 14.* Tá jest moc tej Opátrności Boskiej, że żadną rzeczą przelzkodzi na, odmienioná, oszukána, y náchylona byđz nie może, á taka zaś iey wdzięczność, że nic nieczyni przeciwko żadnemu przyrodzeniu, mocnie, miło, y łatwo, wszystko sporządzając, y upatrując. Coś podobnego śniło się

dą-

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 241
dawnym Pogánom. Ci wymyślali, że łańcuch złoty z Nie-
ba był spuszczoney, na ziemię, który iak wszystko ogar-
noł, do Nieba znowu go pociągano. Jest tedy w Bogu,
było y będzie czuyné one y wieczne itaranie, którym
we wszystkie rzeczy względa. Jest przytomnym y po-
znawa, á poznane nienaruszonym, á nám nieznáiomym
porządkiem prowadzi y rozrządza. A to jest, co Opá-
trnością nazywamy, o ktorey często niewątplimy, ale
się uskárzamy iako dzieci Oycowskiej nienawidząc kár-
ności. Odłożmy tedy te skárgi, y jeżeli mamy rozum
chwyćmy się z wysoka, pociągającey oney mocy, y zá-
stuszną mieymy, żeby się podobało człowiekowi, cokol-
wiek się Bogu upodobało. Dla tego do nieskończoney
Boskiej Opátrności codziennie uciekáymy się: gdy bowiem
ná świat tak wielkimi złościami nápełniony spoyrzrze-
my, niech ráżem y to ná myśli będzie. *Albowiem upátru-
je że przyidzie dzień tego, Psal: 36, v. 13.* Jeżeli od swią-
ta do nás łámych oczy obrociemy, y w łámych siebie
wglądać będziemy. Opátrność około nás tak czuyną
tak pełną miłósci znáydziemy, że y jeden włósek z gło-
wy nászey nie upadnie, bez wiadomości, álbo nákazu,
Boskiej Opátrności.

R O Z D Z I A Ł VII.

Jaka jest Opátrność Boska około potrzeb tego żywota.

W Práwdzie wszystkie rzeczy są w ręku Boskich, nie
złe; jednak ktoś rzekł: że Bog má trzy klucze
przy sobie, których żadnemu niepowierza. *Jeden klucz*
do wypuszczenia dżdżow, wiatrow, śniegow, y innych
tym

tym podobnych rzeczy, które się na powietrzu rodzą. *Drugi*, do otworzenia grobow, y do przywrocenia umarłych do żywota. *Trzeci*, do szpizárni y wszelákíey żywności. Jeżeli tedy Bog szpichlerze zamknie, kto otwoczy? Toć Bog iest wszystkich rzeczy izáfazcem od niego trzeba prosić, cokolwiek do pożywienia należy.

§. I.

Márek Pustelnik zwykł mawiać: *kto Bogu nie ufa, w tych rzeczach podłych, daleko mniej ufać będzie w inszych do-wieczności należących.* Pierwszy dowod, którego Chry-stus Pán przeciwko naszemu niedowiarstwu záżywał iest ten. *A zaż Duszá nie iest ważniejsza niż pokárm? y ciáło niżeli odzienie?* *Math: 6. v. 25.* Tu mocnemí dowoda-mi wybilá z myśli stáranie złe około odzienia, y poży-wienia, ucząc w wysokíey swoíey Opátrznosci iedyną pokládać ufność. Jeżeli Bog tak iest Opátrznym y szczo-drym w tych rzeczach, które zdádzą się bydź bardzo pracowitemi, dla iákíey przyczyny niepámięć y niepil-ność przypisujemy Bogu w czym inszym, co mnieyszey pracy potrzebuie? Jeżeli dał ciáło, czemu nie da odzie-nia! kto konia dáruie, czemu miałby odbierać uzdę? *Jżeli żywot nie iest większey wági, niż to czym się karmi żywot, y ciáło droższe, nim to, czym nákryste bywa ciáło?* Pó-wnie tak, kto tedy, gdyśmy nie myslili, y owszem gdy áni byllśmy ná świecie, żywót y ciáło nám dał, pe-wnie dá y to, czym żywot y ciáło máją bydź zácho-wané; ośobliwie, że on chciał, żeby żywot nasz y ciá-ło potrzebowało tego. Jeżeli tedy co większego nie prośzony dał, pokázal tym samym, że y mnieysze rze-czy, y chce y może dać. Ale da nám nieproznuiącym, kto-

których nie stworzył do próżnowania, lecz dał próżnym od pieczętowania frąsobliwego, bo chce Bog, aby w nim ufność pokładać przy pracach przyzwoitych, káže pierwey szukać krolestwa Boskiego y Sprawiedliwości Jego upewniając że wszystkie rzeczy około potrzeb tego żywota, będą przydane. *Math: 8. v. 33.*

Pieknie *Job 8.* o Kucharzu Krukow pytaiąc się mówi. *c. 38. v. 41.* „Kto gotuje Krukowi iadło jego, gdy „dzieci jego wołają do Boga, tułając się że nie mają pokarmu „Toż Chrystus *Math: 6.* mówi. *Weyrzycie na ptaki Niebieskie, iż nie sieią ani żną, ani zbierają do gumien, a Oycieć nasz Niebieski żywi je. A zażcie wyniedaleko ważniejszy, niż oni.* Nie insze wielkie y straszne zwierzeta, które toż samo Niebo opatruje, ale náymnieysze z zwierząt ptaszki, że tylko śpiewaniem się bawią, y iakoby w prześciu pokarm biorą przywodzi, abyśmy przynaymniey z nich poználi wielmożność Boskiej opatrności, na ktorey w przyzwoitych pracach naszych, mamy mieć odpoczynek. O Chrześciance! (*ktory daleko większym jesteś, niż niezliczone ptaszeta*) Boga nie tylko za Páną, ale y za Oycą wyznając, y także o siebie bądźielz frąsobliwy?

Po opatrności Boskiej pokazaniu w ptaszetach, iakie około kwiatkow má staranie, chcąc wyrazić mówi. *Przypatrzcie się Liliom polnym, iako rosną, nie pracują ani przędą. A powiadam wam że ani Salomon we wszystkiey chwale swojej jest odziany, iako jedna z tych: A ieżeli trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona. Bog tak przyodziewa, iako daleko więcej was máley wiary. Math: 6. v. 18.* Przyrodzenia rzeczy, które z Boskiej opatrności są, do-

wcip ludzki, y staranie może naśladować, ale doyiść nie może. Tak dalece, że wyborne Kroła Sálomoná przybranie, y do podziwienią zácna y kosztowna ozdoba z kwiátka polnego, pieknoścíá nieporówna. Już przyznámy, ieżeli Bog podłe trawy tak pieknie okrywa, iako dáleko więcej nas dla nieśmiertelności od siebie stworzonych odzienie, y potrzebnych rzeczy doda, nie tylko do pokrywání ciáta, ale ieżeli tego będzie potrzeba, y dla przyłtroienią.

Do tych y trzeci przyłączając dowód Chrystus Pan mowi: *A kto z was myśląc, może przydać do wzrostu swęgo dukić jeden? nie tu niepomóże gdyby náwiękziy prze-myśl. Prożná y daremna jest wszelká práca, ieżeli Bog nie pobłogosłáwí, Boskiey tedy opátrznosci staranie, w pożywieniu, y okryciu ciáta, pócuczaymy y pomnożenie, bo to iák náprzyłtoyniey y náwdzieczniey bez nácznych frasunkow spráwi. Otmorzy ten rękę swoie, á nápełni wszelkie zwięże błogosłáwienstwem, Psal: 144,*

§. 2.

Ponieważ Bog, cokolwiek do życia jest potrzebnego, opátruie wszystkim, *bo jednák má o wszystkich pieczá. Sap: 6.* Co zá przyczyná, że tak wielką liczbę widzimy wszędzie ludzi bardzo potrzebnych y żebrákow? zdá się że Bog rzeczom ludzkim swoim trybem íść pozwála? Dziwná moy Chryściáninie o ubóstwie ludzkim Boska jest opátrznosc. Jáko S. Chryzostom mowi. *De Div: & paup: Tom: 5.*
 „ Nie tylko ubodzy bogatych, ale y ci támtych potrze-
 „ bują, y ieszcze bardziey. Tak półożmy: gdyby dwa
 „ Miásta były, z tych, w jednym sami bogaci, w dru-
 „ gim sami ubodzy mieszkali. W tym gdzie sami boga-
 ci.

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 245

„ci, żadneby między niemi nie mogły bydź handle, żadne-
 „go nie będzie rzemieśznika, nie będą náiemni robotnicy,
 „żadnego tám krawca, szewca, kuśnierza, piekarza, ko-
 „wala, slusarza, oracza nie znáydzie, bo takim rzemie-
 „stem bogaci niebawią się, nie mają tam ślug do posłu-
 „gi, iákież to tedy Miásto będzie, ieżeli od cudzey po-
 „mocy będzie opuszczone? W drugim Mieście sami tyl-
 „ko ubodzy, y rzemieślnicy, nie mają komu robić, y
 „zarobić, nie mają od bogatych pomocy. Co by potym
 „nástąpiło? Zguba wszystkich rzemieśł, robot, náuk,
 „handle y kupiećwa zginęłyby, á ktorych myślny nazy-
 „wali pánami, gdyby niebyło tych, ktorzyby byli śluga-
 „mi? Ták ubóstwo zachowuje rodząy ludzki, y zdo-
 „bi. Ubóstwo czyni robotę y dowcip. Ubóstwo wzbu-
 „dza náukę. Niechże będzie wygnáne ubóstwo z świata,
 „razem precz poydą y dobre obyczaje, y cnoty mało
 „nie wszystkie. Zábzytkiem nástępnie wszeteczeństwo,
 „zábogaćtwami wylępkł. Gdzie wszystkich rzeczy do-
 „státek, tam nie mało záuwsze złości. Poświadczaia ro-
 „biste láta, w ktore pełne piliákow kárczmy, y wóz-
 „dzie pełno grzechow. Oto opátrność Boska od grze-
 „chow do pracy pociąga Indzi ubóstwem. Gdziekol-
 „wiek co pieknego widziemy, od tych jest zrobiono,
 „ktorzy w pieniądze nie byli dostátniemi, dla tego prá-
 „ce swoje przedawać musieli,,. Y wśmym ubóstwie
 Bog opátrnością wspomaga. *Nie udreczy Pán głodem Du-
 sze sprawiedliwego. Prov: 10.*

S. Frantisek przed Biskupem *Affyiskim* prostym tyl-
 ko płótnem odziany rzekł: Teraz beśpiecznie mówię
 będę. *Oycze nasz ktoryś jest w Niebiesiech.* Tenże swoim

máwiat. *Rzuc ná Pána skáranie tvoie, á on cie wychowa.* *Psa: 54.* A Biskupowi Rzymskiemu Oycu Świętemu, pytającemu się o żywność Zákonu iego, odpowiedziať. *Mátkę mpáwdzie ubogá máme Zákon, ále Oycá wielce bogatego.* Ták iest. Ten Oyciec ták wielkim swoim stáranjem y Opátrnością wygadza, że gdy utáią ludzkie pomocy, podawa Niebieskie. Aby żywności dodať, *Eliášowi* swoje Opátrność wyráziť. Albowiem krucy przynosili mu chleb, y mięso ráno, tákże chleb y mięso w wieczor. *3. Reg: 17.* O to ptácy náytákomsi, ktorzy powierzony sobie pokarm požarliby w drodze, gdyby nie przeszkodziť Opátrność Boska. Tegoż *Eliáša* przez ubogá Wdowę Bog kármiť, która nic nie miała, tylko gársć máki, y troche oleiu, á przecie wiele korcow máki, y wiele fontow oleiu w szpiżarni byťo zákrtych. *Po trzecie.* Kiedy *Eliáš* niedośátek swoy bezpiecnym snem chciał cieszyć, przybyť Anioł chleb y wodę przynosząc. Ták *Hábakuk Dánielowi* żóńcow obiád przyniosť. Tákowąż osobliwą dobroczynność Bog wielu set inszym z swoich przyiációł pokázáť, Mákę, Chleb, Oley, Wino, skrytą mocą rozmázáiąc, ábo kiedy tego niestáwało niespodziewaná łáská podsyťájąc. Y lubo tákowych rzeczy y my sámi niekiedy doznávámy, przecie iednák wielkie iest wśzędzie niedowiórstwo trworzących sobá o potrzeby do pożywienia. Z żydami y teráz wrzeszczemy. *Izáli Bog może stół zgotowac ná Puszczu? Izáli y chleb będzie mogť dáć, wielu głoś słychać Philipppá. Ale co to iest ná ták wielu.* Zápráwde máłey wiáry ludzie. Oyciec náš Niebieski wie, że tego wśzytkiego potrzebuiecie. *Máth: 6.*

Czy-

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 247
Czyli teraz Boską szczodrobliwosc, nizeli owych czasow
scisleysza jest?

§. 3.

Pawłowi S. pierwszemu Pustelnikowi przez 60. lat,
puł butki chleba przynosił kruk, całą butkę przy bytno-
ści Antoniego. *Jana Pustelnika* na Pultyni mieszkającego
przez 14. lat (ktorego żaden z ludzi nie widział) łanią mle-
kiem karmita. *B. Roch* przez nie mały czas chleb co-
dzień brał od psa, iako *Eliafz* od kruka. Nie jeden z
owych *Pustelników* z liścia chleb y odzienie zrobił, oraz
u nich drzewo y kráwcem y Piekarzem było.

R. P. 653. Jodocus Krola Angielskiego *Rbetaela Syn*,
pogardziwizy Państwem, został Duchownym; obráwizy
sobie żywot pustelniczy na miejscu *Brábie* nazwanym
(okráżonym strumykami wodnemi) Kláštor y Kościół záto-
zył. Ten na ubogich tak się choynością wylał, że ie-
dnego dnia, tylko jeden chleb, był w Kláštorze, á ie-
dnak y ten na cztery części rozdzielić, y czwartą część
kázał dáć żebrákowi, ále ten ubogi, odmieniaiąc száty,
po cztery rázy przyszedłszy wšzystko wybrał. *Ulmárys*
žle mówić począł obruszając się na zbytnią szczodroblí-
wość. *Jodocus* ciesząc człowieka z szpiżárni Niebieskiej,
o ráunek prosić go náuczył. W krotce, cztery łódzie
nápełnione żywnością, tám przypłyneły, y wšzeláką po-
trzebą wygodziły. Bárdzo dobrze mówi *S. Augustyn*.
Czy rozumiesz, że kto karmi Chrystusa, nie będzie od niego ná-
karmiony? *S. Dominik*, na początku Zákonu swego, dwóch
swoich posłał na opowiadanie słowa Bożego. Oni pod
wieczor y zmordowani y głodni, ále y frásobliwi, że nie-
znáłomi, do ubogich chat przyšli, gdzie żadnego ráun-
ku

ku nie trza się było spodziewać. Tu ktoś przed niemi stanąwszy rzekł. *Wszystko dla Boga opuściliście, a teraz z sobą trworzycie, iakoby opuszczeni*: bydło opatruie Bog á synom ma dopuszczać głodem umierać? Oni w miástecko wšzedłszy, po Modlitwach w Kościele odprawionych, od Plebána zaproszeni ná wíečerzą, ále drugi nádźedł, który tych samych gości, przyiąć do gospody swey umawiał się. A trzeci tamtego mieysca poważny Mąż y Plebana, y drugiego gospodę swą ofiaruiącego, do domu swego pociągnął, y wszystkich dostatecznie uczył. Tak cokolwiek potrzeba, dodał Bog, á przecie to wszystko czásem, niedowiarstwa nášego niewybiie z głowy, á przecie nędzni stráchamy się, miedzy wodami, wod niedostatku obawiamy się.

§ 4.

Powładaią o lednym ubogim, który gdy torbę iuż nátkaną chlebem widział, zwykł mawiać: Iuż mam nádzieie. Temu żebrákowi bárdzo iesteśmy podobni. W ten czas bowiem nádzieie mamy, kiedy ná wiele lát, dostatecznie opátrzonemi bydź się czulemy. Záprawde tak wielką nádzieie mamy, iák wiele rzeczy gotowych widziemy. Dáleko ináczey *Ján Alexandryjski Pátryarcha*, który przez prawdziwą ufność, wšzystek ná Boską zdał się Opátrznóść, tym samym wielkie nędze łatwo leczył. Tráfiło się że 13. okrętow zbożem nápełnionych, który káždy dzieśięć tysięcy korcy brał, potoneło ná Morzu, máło nie połowa Mieszczan *Alexandryjskich* tę wielką szkodę podiěli, dla tego żeglárze do Asylum z *Alexandryi* uciekli (*mieysce było uprzywileiowane, gdzie kto uciekł* byt

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 249
był bezpieczny) do których zaraz kártkę posłał Jan, na
ktorey tylko to napisał. Pán dał, Pán iáko chciał wziął.
Jáko się Pánu podobało, tak się stało. Niech Imię Páńskie bę-
dzie błogostawione. Wynidźcie Synowie, nie się dla tego nie-
bojcie. Pán będzie miał stáranie, o dniu iutrzeyszym. Dru-
giego dnia przyszło ich wielu, ktorzy dobrego Biskupa
cieszyli, po tey szkodzi. Ale on skromnie uprzedzając,
y wíszystkę winę, na siebie samego kładąc, mówił. Já
rozumiałem się byđz szczodrym w rozdawaniu iáłmużny, y dla te-
go podobno podniosłem umysł moy w pychę: sprawiedlinie tedy
kochany Oyciec Syna próżną chwátą nádętego tą szkodę poka-
rał. Napomina Bog, y woła ná nás łaskawie, plag kilka za-
dawszy, ábyśmy temi nápomnieni do niego się wrócili. Tenż
jest Bog który za wieku Joba był, mocny y miłosierny, który
náś nieopuści. Tak tychże swoich Pocieszycielow pobożny Bi-
skup cieszył. Nie długo potym nástąpiło, że wielka ona
szkoda dwoiákim zyskiem nágradziła się, y Jan dáwną
szczodroblivość ku ubogim ponowił.

S. Amatus 30. lat w Kláštorze Aganuenskim prze-
żywszy, potym ná pustey skále żywot prowadził, bardzo
powściągliwy, temu z Kláštoru náznáczony Berinus, y
trzeciego dnia chleb ięczmienny przynosił, y dzban wo-
dy. Nie náwiedził takiey trzeźwości dólżny nieprzyja-
ciel. Gdy Mąż Święty ná Modlitwie klęczał, przyleciał
kruk, y dzban wody wywrocil, á chleb porwał, tak ca-
ła ná trzy dni żywność przepáđła. Co ná to Amatus?
O to ręce y serce ku Niebu podnosząc mówił. Dziękue
tobie Pánie Jezu, że się náyswiészey woli twoiey podoba, wy-
ćwiczyć mnie dólższym postem wiem że mi to będzie pożyteczno,
ponieważ nic się ná tym święcie nie dzieje bez Twéy Opátrznosci.

Słu-

Słucháycie nárzekájący, y niedowlarkowie: *nie się nie dzieie ná świecie bez Boskiej Opátrności.* A wy kiedy domy goreią, okręty toną, fortuny y máietności wydzierają, złodzieie krádną, sława zelżona, uspioną taką Opátrność rozumiecie. Lipiey trzymali náwet y samí pogánie, gdyż którykolwiek z nich, co mądrości y zdrowego rozumu miał, żeby rzeczy ludzkie nieuważnym, albo ślepym pędem, toczyć y mieszać się miały, nierozumiał. Dla tego mowi *Seneka, de Provid: C. 5.*
 „Wszystko trzeba mężnie znosić, bo nieiáko rozumiemy
 „przypadają wszelakie rzeczy, ále przychodzą. A wpra-
 „wdzie od Boga przychodzą, Czemu tedy obruszamy się
 „y nárzekámy?

§. 5.

Do ustáwicznego rozmyślánia teyże Boskiej Opátrności codziennym doświadczaniem prowadzeni bywamy. Nie tak dáwno, ieden Duchowny 9. mil uszedłszy, ále nie skończywszy drogi swoiey, gorącem, głodem, y prágnieniem zemdlony, położył się pod gruszką, y modlitwy odprawować począł, gdy Pácierze odmawia, ná wierzchu drzewa wielką uyzrzał gruszkę. Tegoż czasu miał tamtedy podróżny ieden, z tym zmordowanym pod drzewem rozmáwiając, iák usłyszał, dla czego dálej postąpić nie mógł, wyląwszy biały chleb wielki, część go ukroił, y dał do pośilenia głodnemu. Tak lubo to wierzymy, że wiele podobnych rzeczy tráfia się, y my sami takich skutkow doználi, przecie jednak tak máła częsta iest w Boskiej Opátrności násza ufność, że iezeli worki, skrzynie, szpiżárnie, kumory, gumná, nie

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 251
są napełnione; próżny umysł nadziei upada, ale gdy
worek jest naphany złotem, y srebrem, dopiero cieżę-
my się nadzieją.

Patrzymy na złe nasze, które ponoszymy, a ieszcze
niewidziemy chwały, dla ktorey cierpiemy, im więcej
utrąpienia, więcej będzie chwały. Powiada *Theodore-*
tus, że u *S. Mafna* dwie były kádzie, jedna z pszenicą,
druga z oleiem; z tych bárdzo choynie ubogim udzielał,
a przecię kádzie nie były wyprożnione. Má Bog dwie
kádzie, jedną z pszenicą y potrzebami wszystkiemi do ży-
cia: drugą miłosierdziem, szczodrobliwością, Opátrznó-
ścią bárdzo pełną, y wylewającą: obiedwie nie mogą
bydź wyczerpane, do tych dwóch skárbnic uciekać się
mamy: bylebyśmy się tego dobrze náucz yli. *Bogu* ufać,
y *Świętey Jego* woli siebie samych zupełnie poruczyć. Stáro-
dawnie u Niemców słowo. Gdybyśmy czynili cośmy powin-
ni, *Bog* by czynił co chcemy. Potwierdzając to *Hieronim S.*
mowi. Niech człowiek będzie czym má bydź, a záraz będzie
mu przydano wszystko, przez ktorego stáło się wszystko.

ROZDZIAŁ VIII.

Jako Boská Opátrność wielka bywa około przyjaciół
Boskich.

Zacną obietnicą Boską *Zach: 2.* Kto się mas dotknie, do-
tyka się żrzenice oka mego. Jakie miał *Bog* stáranie o-
koło młodego *Dáwida*, iák go w wielu niebespieczeństwach,
rozmaítą Opátrnością zachowywał, tak iákoby tylko te-
go lednego wziął na swoię opiekę. Sam *Dáwid* oświád-
czając się mowi: *Psal: 138.* Pánie Tyś poznał wszystkie
rzeczy.

rzeczy. Tyś mnie stworzył y pokrzyżowałś na mnie rękę twoją. Tyś doznał siedzenia mego, y wstania mego. Wyrozumiałeś myśli moje z daleka. Wyśladowałeś ścieżki moje, y sznur mój, przewiedziłeś wszystkie drogi moje. Moje wszystkie rzeczy Pánie, u Ciebie już od wieku, do nájmniejszego punkciku są uważone.

§. I.

Ná krew y zdrowie Dáwida Krol Sál ulstawicznie mi zásadzkami następował, Bog go zachował. A kiedy Dáwid w Puszczę Máon krył się, zaraz przypadł Sál, y gromadnym ludem Dawida obtoczył, tak że żadney nádziei nie było do ucieczki, ále y tu daremno, bo go Bog obronił. W ten czas bowiem przyniesiono niepocieszoną nowinę, że Filistynowie w niektóre miejsca wtárgneli, záczyń trzeba, żeby się był pokwápił, y nieprzyjaciół od gránic odpędził, tak Dawid wolnym został. Bog obronił. Nie dziw że Dawida iáko zrzenicę oká, Bog tak obronił, bo umiał Dáwid doskonale według Boskiej Opátrności siebie samego miárkować. O to wizerunek wielce szlachetny. Gdy Krol Dáwid. 2. Reg: 16. przed Synem swoim Absalonem rebellizantem uciekał, ząbiegłszy drogę Semei, y ulczypliwym przeklęstwem Krolowi urągając mowił. Wynidz, wynidz Mężu krwie, y Mężu Belral. Oddał ci Pán wszystkie krew Domu Sálowego, bo się wdął ná Krolestwo sam, á o to cie ścisłają złości twe, boś ielł człowiek krwi. Nie obawiając się áni Prává Boskiego, áni Przełożonego nád ludem, áni swego Krola, iego lzy, y w oczy zowie mężoboycą, tyránem, y náleźdnikiem Krolestwa: Nieśtychana złość! Krol Dáwid już, z dostátniego nędzny, nád co nic (nie jest mi-

zer-

zerniejszego, bosemi nogami, twarz łzami zalawwszy szedł, a niedosyć na tym, z Pana cichego, y swoich poddanych kochającego, wielkim kłopotem strapionego, y upadłego, tak wielu przymiewisk nątrząłać się? Więcey złośliwy Semei wazył się, gdy na niego, iako na psa wściekłego, kamiennymi ciskał. Prawdziwie był pąznokciem wrzod rozzierającym. Tu już osobliwą, y przez wszystkie wieki podziwienia godną cierpliwość Dáwida upatruy, którą się Boskiey Opátrznosci poddał, y ciężką krzywdę, iakoby z Nieba reskázana była, poznał. Rzekł był Abilai Joba Hermana Brat. *Czemu ztorzeczy ten zdechły pies Pánu memu Krolowi, poydę y utnę mu głowę.* Tu Pán pobożny, już trzy razy za Krola obrány, od swego poddanego, którego ani słowem, ani uczynkiem nie obraził, tak bárdzo zelżonym będąc, nie tylko się nie gniewał, y nie szukał pomsty, ale swego obmowcę ochraniając od rąk Zolnierzow swoich obronił, y winę przeciwno sobie uczynioną wymawiał, gwałtownika Maještátu swego, za szrzodek y instrument Boskiey Opátrznosci przyjął, Boga za początek wszystkich rzeczy przyznał, y rzekł: *Dáycie mi pokoy, niechay ztorzeczy, álbo- niem Pan kázal ztorzeczyc, a któż jest? Ktoryby chciał rzec: czemu tak uczynił?* Coś Boskiego w tey złości człowieka widząc Dáwid mówi: *Pan kázal mu ztorzeczyc.* Y lubo ciężko zgrzeszył Semei przeklinając, jednak mówi: *Dłá tego iż mu kázano ztorzeczyc.* Bo Pán Bog z tey woli Semeia, ktorey nie uczynił, osobliwie záżył na pokaranie Dáwida. Ten zgoła tryb jest, w każdym ludzkim przesładowaniu, y krzywdach, w ktorých wielce dobry, Bog złych ludzi wolney woli, álbo dlá ćwiczenia dobrych,

álbo dlá káry winnych używa. Te są miásto biczow
kiedy przestępiemy, miásto wędzidła ábyśmy nie grze-
szyli. Dlátego ktokolwiek niewinnie cierpi przesłado-
wanie od drugich, niech mowi z Dáwidem. *Niech mi
będzie miłościw Pan, ábym nie ściagnął ręki moiej ná tego czło-
wieka.* Ták ku Boskiej Opátrznosci wylokim záfwie u-
mysłem wzbiatymy się. Y chociaśz náli nieprzytacie'e
przeciwno nám mądre mirádami będą uzbroieni, nie málz
lednák dlá czego mamy się ich lękać. Pańskim zrzádze-
niem rozerwana iest *Achitophela* ráda pożyteczna, aby
przywiódł Pán ná Absaloná zle 4. Reg. 17. W takiej są
powadze pobożni ludzie u Boga, że o nich Bog powie-
dział. *Kto się wás dotknie, dotyka się zrenice, oka mego.*

§. 2.

Uwážmy *Jozefa* pierwszego spráwcę *Egiptu* po Kro-
lu, przez iákíe przykrości, y labirynty, do wykloiey go-
dności przyszedł. Ták wielkiego honoru, początkiem
była Bráterska nienáwiść. Nie záttrzymał się impet zło-
ści, zá zazdrością domową wielkie zle náłapało. Jamá-
elitom iáko Niewolnik záprzedány, y do *Egiptu* zápro-
wádzony: Itám niełáskáwie szczęście iego przywitáło:
do Pána fałszywie odniesiony, do więzienia wzięty, trzy
látá tám niewinnie záttrzymány. Záprawdę nie záfraz
iák do *Egiptu* przyprowádzony ná wóz tryumfalny
wszádzony był. A to wszystko z Boskiej Opá-
trznosci stáło się. Dostátecznie świádczy samże *Jó-
zef*, kiedy z Brácią o tey Boskiej Opátrznosci rozma-
wia. *Nie wáśzq ráda, ále zá wolq Bosqá tu iestem postány,
nie boycie się, izáli sprzeciwic się możemy Woli Boskiej. Wy
zle mi myśliłście, ále Bog to obrocił ná dobre.* Takich rze-
czy

z Wola Boską chcący się ziednoczyć pomocach 255
czy nie tylko słuchamy, ale y naśladowamy, y tak cielsmy
tych, którzy nas utrapili, nie przypisując im, co prze-
ciwko nam wykroczyli, ale wszystko z wielką łaskawo-
ścią znojąc. *Słowa są S. Chryzostoma Hom: 1. in Cap: 45.*
Tak albowiem Bog Wzzechmogący przyjaciół swoich zle
przypadki w wesole powodzenia odmienia.

Widziatesz *Jozefa*? Znieś złość Braci iego, znieś
zazdrość, znieś zabójstwa, wymysły, kotremi się ná Brá-
ta srożyli, ráżem znieśiesz wszystko to, czym *Egiptu* zá-
chowana była cáłość. Chcesz coś jaśniejszego? znieś
Judasza łakomstwo, á żydowską nienawiść, ráżem znie-
siesz rodzaju ludzkiego [kosztowny okup, Chrystusową
krew y śmierć. Znieś czarty, wnet potyczki zwycię-
stwa, zápląty po więkšzey części ustana. Znieś okru-
tników, gdzie będą Męczennicy? Ten jest Boskiey Opá-
trznosci zwyczaj, nie tylko dobrych ale y złych ná dó-
bre używać. *Jozefa* bowiem záprzedanie ieżeli tey sprá-
wy naturę będziesz uważał, skutecznie od Boga było,
ale tá, która w tym uczynku, zakryta była złość, od
bardzo złey woli Braterskiey pochodziła. Wszakze o-
patrzył Bog czymby tę krzywdę popráwił. Dlá tego zá-
przedany był *Jozef* aby mu pokłonu nie oddawano, á
dlá tego oddáno mu pokłon, że był záprzedany. Toż
y *Moyżeszowi* stało się, ktorego *Faraon* Krol ná śmierć ská-
zał, á Córka *Pharaona* z dopuszczenia Boskiego tego so-
bie wychować kazała. Ná dworze twoim *Faraonie* mu-
sisz tego żywić, który má oswobodzić tych, ktorých náy-
bardziej prześladowiesz. *Nie masz mądrości, nie masz ro-
stropności, nie masz rady, przeciwko Pánu, Prov: 21.*

§. 3.

Chariton ciągnąc do *Jeruzalem*, od załadzonych zboycow poimany będąc, do iaskini ich zaprowadzony, w łańcuch władzony był. Gdy zboycy gdzie indziej dla zdobyczy rozbieżeli się. *Chariton* Boga y Boską Opátrność wielce wychwalając, niespodziewane to przepuszczenie z sobą rozważając, y za nie Bogu dziękując; Jemu siebie samego usilnie zalecając, nie inzego niechając, tylko áby tę wola Boska w nim stała. Gdy to ná umyśle rozbiera, wąż z łańcuch wyszedł, do naczynia pełnego mlekiem, nápił się, ále miásto záplaty, iákoby zwykli niewdzięcznicy truciżną dolał. Iák zboycy do swego stánowiska powrocili, náypierwey prágnienie mleka słodkością chcąc ugásić, pili dosyc, w krotce gdy się rozeszła po żyłách truciżna, wszyscy poumieráli. Tu iúż *Chariton* rozboynikow dziedzicem zostáwszy, Boskiey Opátrności siebie samego goręcey polecał, y niedárenno. Pęta mocą Boską máiąc rozwiązane, zá nędzne więzienie, pomieszkania dostał bogatego. Więć skárb tám znaleźiony, częścią na rátunek potrzebujących, y ubogich, częścią ná zbudowanie Kláztoru wyłożył samá rozboyniczá iámá ná Kościół iest obrocona. *Metaph: 28. 7bris* Zyt *Chariton* R. P. 276. O dziwne Boskiey Opátrności wynalazki! D. brze powiedział *Tobiasz* *choćbym się sam dał zá sługę, nie będę dosyc godny Opátrności twoiej. Tobie: 9.*

S. Monegunda owey żywota świątobliwości, nigdy-by była nie dosztá, gdyby ją Boska Opátrność przez różne okoliczności do niey nie prowadziła. Dwie miáta

Corki,

Corki, piękney urody Panny, ná które wszystko stáranie, y miłość światową wylała Márka, w ten czas mniey o nábozeństwo dbáiąc. Tę pobudkę do grzechu odciąć upodobało się Boskiej Opátrności. Obiedwie Corki niedoyrzrzałą śmiercią znieślióne. Mátká iákoby sama po swoim pozostáwłzy pogrzebie, życiem brzydzić się, wło-
sy targać, twarz drápać, wszystko w bólu pociechę po-
gardzać, nic innego nie prágnać, tylko áby zá Corkami iáko náypředzey przez śmierć się pokwápiła, gdy nie co
łzami ubłágany był žal, á boleść trochę opuszczáła, do
siebie przyszedłszy *Munegundis*, rzecze. „Iżáli niebár-
„dzo głupią jestem, która Boskiej Opátrności tak złó-
„śliwie íprzeciwiam się? Co czynię? Albow nie wie-
„działa żem śmiertelne Corki porodziła? Czy ná to by-
„ły národzone, żeby umierać nie mogły? Syn Boski,
„Mátká Boská, ludzie Bogu przyjemni umieraia, á ja
„mam zá obrázę, że moje Corki żyć przestály? które
„podobno dla tego śmiercią poległy, żeby złościóm
„niepodlegały? Coż tedy moia skárgá Bogu złorzeczę?
„który nic złego nie może chcieć, ále zawíże dobrze.
„Głupi ten moy láment kończę, y ná łono Opátrności
„Boskiej sama się dáję,,. Tak rzekła; tak y uczyniła,
świátu oddała co iego było, sama się w małym Domie z
służebnicą zamknęła, Bogu że wszystkie siły służyć, A
że tá odmiána żywota podobała się Niebu, cuda iáwne
pokazały. Gdy *Monegundis* wielu chorych bez lekar-
stwá uzdráwiała. *Świádeństwem S. Grzegorza z Turonu*,
Práwdziwie powiedział S. Augustyn *Tom: 8. in Psal: 39.*
Który miał o tobie stáranie przedtym, niżej był ná świe-
cie, iákoż nie przyłoży stárania, kiedys tym jest, czym
chciał, żebyś się stáł.

§. 4.

Tu chciałbym Chrzęścianinie, abyś to iásnie poiał. *S. Hieronima* powieść iest. *Wszystkie rzeczy Boską Opátrnością rządzą się, y często co rozumiemy, zá káranie, lekárstwem iest.* Tu dobrze trzeba uważać, że Boską Opátrność dopuszcza, aby wszystkie rzeczy według swego biegu toczyły się, aż do pewnego czasu. Ten bowiem iest Boskiej Opátrności zwyczaj, że pomalu, z czasem do náznaczonego kresu wszystko prowadzi, głyż náymniejszy, y náywiększe rzeczy, sporządza. Dla tey przyczyny *Epikretus* nápiisał. *Nie proś aby to, co się dzieie według upodobania twego działo się.* *Enchir: c. 13. § c. 78.* Chrzęściańska Niebieska práwie náuka; *ták chcey żeby się wszystko działo, iáko się dzieie.* Podobnie powiedział *S. Bázyli.* Ponieważ rzeczy nie *ták* przypadają, iáko clicemy, *ták* chceymy, iáko przypadają. *Toż y S. Nilus Opat nápiisał.* Nie proś żeby się to stało, co chcesz, ále proś *tákoś* się náuczył modlić, aby wola Páńska stała się w tobie *C. 29. de Orat.* Nie ináczey y *Thomas á Kempis* mowi: Człowiek wewnętrzny prętko się obaczywa, álbo iáko rzeczy przypadają, *ták* się do nich sposobia. *Lib: 2. C. 1.* Tego iákoby przyczynę dając *Epiktetus* mowi: *Potrzebie kto się dobrze przysposobia, mądrym, y rzeczy Boskich wiadomym iest;* y przydaie: *Iżeli Bogom będzie się *ták* zdáło, *ták* niech będzie.* Mnie mpráwdzie *Anitas y Melitus* zábić zgola mogą, lecz obrázić nie mogą. Coby się mogło rzecz bárdziej po Chrzęściańsku? y iáko bystre oczy w Boską Opátrność wlepił, *káždy* rozumieć może *Epiktetie;* ktorego choćby sto rázy lednego dnia

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 259
ma Bydź to powtorzono. *Tak chciey żeby się wszystko sta-
ło, iako się dzieie; i jeżeli tak iak Bog chce, niech się tak stanie.*
Zaczym zadnych skutkow pewnych nieczekaymy, nic
pewnego nigdy nienáznáczaymy, tylko to samo, aby Wo-
lá Boská stála się. A coż intzego S. Chryzostom y SS. Oy-
cow Senát Generalny woła, tylko to samo, że żaden nie
jest od nikogo obrażony tylko od siebie samego.

Ztąd tak śmieie Jakub Pustelnik czártowi, który mu
groził biciem, odpowiedział. *Jeżeli od Boga jest pozmo-
lono uderz czemu czekasz? uderz, a plági chętnie przyjmę,
abym od tego był zbity, który mnie bić dopuścił. A jeżeli u-
derzyć nie dopuszczono, nie będziesz mnie bił, chociażbys po ty-
siac rázy szalał.* Dla tego Irene Cesarzowa od swego
Kugi złożoną z Páństwa, mowiła. *Iá Bogu dziękuię że
mnie ofierciáta y niegodná ná Cesarstwo wymyższył: ále że iuż
strácać mnie dopuścił, moim to grzechom przypisuię. We wszy-
stkich złych y dobrych rzeczach, niech będzie Imię Jego błogo-
śławione. P. Dias: l. 23.* Zá pewne żaden nie bywa od ni-
kogo obrażony, tylko od siebie samego. Z tey przyczy-
ny S. Augustyn mowi in Collig: C. 15. „Státecnie wierz
„Bogu, y iemu całego siebie porucz ile możesz, tak
„bowiem On ciebie podnosić do siebie nieprzestánie, y
„nic ná cie przypaść nie dopuści, jedno co tobie pożyte-
„cznego, chociażby niewiedziá, że to jest tobie poży-
„tecznego,,. A żeby káždy ná to siebie samego ná mowił,
potrzeba aby ten fundament ustáwicznie w sercu był zá-
chowany. „Ze nie nigdy przeciwnego bez skinienia y
„woli Boskiey nie może ná zálnego przypaść, áni bo-
„wlem czárt, áni żaden z śniertelnych záfzkodzić nám
„nie będzie mógł, jeżeli Bog czego niedopuści. Káždy

„ z nás z *Jákobem* Pustelnikiem przeciwko wszystkim swoim nieprzyjaciołom bezpiecznie niech mowi. Ty nie-
 „ uderzyłś mnie, ani ty, ani tamten, ani wszyscy ni-
 „ gdy mnie nie tkną, leżeli od Boga nie będzie im po-
 „ żwolono. A nie tylko iako od Boga wszystko, y cię-
 „ szkie utrąpienia iako od najwyższego Krola że pocho-
 „ dzą, trzeba wlerzyć: ale że takie rzeczy iako od naj-
 „ millszego Oyca, na nasz pożytek, y żyłsk posyłane by-
 „ wają. *Złączym nie bywa nikt od nikogo obrażonym, tylko od*
siebie samego. Jako czysta *Judith* nás nauczając mowi.
C. 8. Mly tedy nie mścimy się za to, co cierpiemy, ale przyczyna-
jąc to grzechom naszym, wierzymy iż te utrąpienia są mniejsze
kary Pańskie, któremi iako sługi nás kárze ku poprawie, a nie
ku zatraceniu naszemu.

Tak dobrej y prostej woli Bog jest, że ani chce,
 ani chcieć może, tylko co z naszym dobrym jest, y o-
 wśzem ieszcze z większym dobrym. Czemużby tego
 Bog niechciał? *Najlepszym jest.* Czemużby nie mógł?
Największym jest. Wiedział y że wszystkich stron dobrą
 wolą Bożą tak dokoła dobrą obronę mamy, że nic nás
 ledno przez Boską Opątrność, przez samego Boga nie
 może dosiądz. *Prawdziwie Pánie iako tarczą dobrej woli*
twojej obtoczyłeś nás. Psal. 5. Niech się tedy żaden, nie
 obrusza, że to, albo owo, smutnego przypadnie ná nie-
 go, niech wie że to samo, czym się zdá był urażonym
 do zachowania generalney świata máquinas należy, iże
 z tych jest, któremi bieg świata y urząd dokończony
 bywa.

S. Antoniego Wielkiego niezliczone rozmaitych be-
 styi wojská z plekła niekiedy okrążyły, któremu osta-
 tnia

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 261
tnią zgubą groziły. Násmiwając się z tych *S. Antoni* mo-
wił, o nędznicy ábyście mnie zástraszylł, wzeliście ná
się postać zwierzęcą, przynáymniey gromádą chcąc mnie
pokonać, ieżeli co jest w wás mocy, iedná by mnie z was
zwyciężyła, ále że ztempionemi siłami przeciwko nám
woluiecie, woyská wywodzić. Ieżli co wam Bog ná
mnie dopuścił, kuście się, drápcie, porwićcie mnie, ieżli
práva żadnego nie dał, dármo práce podeymuiecie. U-
faymy tedy Opátrności Páńskley. *Pan námi rzádzi ná ni-*
czym nám schodzić nie będzie. Psal: 22.

ROZDZIAŁ IX.

*Ják wielka Boska Opátrność jest, ták przeciwko przyiaciółom
iáko Nieprzyiaciółom.*

STárożytna jest báyka, która Boską Opátrność w ten
sposób przekłáda. Przy strudze igrało między kwiat-
kami dziecię náostatek dzłęcinnym bieganiem zmordawa-
ne wedle wody ná mieyscu niebezpiecznym usiadło y zá-
sneło. Przyszła Fortuna, y śpiącemu dzieciciu łáiła
mówiąc. O to łatwo w wodę wpásć możesz, wstáń, á
uchodź z tego niebezpieczeństwa, áby ieżelić się co złego
stánie, wtzylićy ná mnie winy nie kłádli y mowili, żeś
nie ty, ále já spáła, która o tobie śpiącym stárania nie
miałam. Piękny to wymysł, dlá utwierdzenia Boskley
Opátrności. Między wszytłkimi Chrześcianami pewna
rzecz jest, o kim mówi Psalmistá. *Psal: 20. Oto niezdrze-*
mie się, áni zásnie, który strzeże Izráela. U Plátóna Mędrca
má Bog ták bystre oczy, że nic się przed nim nie zácal.
Stuch ták má ostry, że nic go nie minie, nic nie oszuka,

262 *Xiega Piąta O woli ludzkiej*

ktory y samych myśli słucha. A Ramię y Ręce tak ma długie, że z nich żaden się nie wysłiznie ani wydrze. Tych Mędrcom rozum nauczył, o czym my nie tylko o rozum, ale y z Piłma S. bierzemy naukę.

§. I.

Siracides o Boskiej Opatrności otworzyście mowi. Od wieku aż do wieku upatruie, a niemasz nic innego przed o-blicznością Jego. Spramy wszelkiego ciała przed nim, a nie jest nic zakrytego oczom Jego. Niegodzi się mówić, co to jest, albo na co to jest, wszystkiego bowiem czasu swego szukać będą. *Eccł: c. 39. v. 24: 25. 26.* Przeszłe rzeczy, teraznieysze, y przyszłe, rozdzielne, y jednym weyrzeniem przenika Bóg. Wszyscy przed oczyma Jego jesteśmy obecni. *Adam y Antychrystus*, wszystek rodzaj ludzki, Stworzenia wszystkie. Y tak Boska Opatrność nie może cię omilić: dobrze powiedział tenże Boski Kłódnia. Wszystkie sprawy Pańskie dobre, każde dzieło swego czasu sławi. Niegodzi się mówić, to jest gorzkie, niż to; bo wszystko czasu swego będzie pochwalono. *Eccł: c. 39. v. 39. 40.* Prawdziwie Opatrność Boska dosięga od końca aż do końca mocno, y rozrządza wszystko mile. *Sab: 8.* Od najwyższych Seraphinów do najniższych w ziemi robaczek bezsenne Boskie stąrania zstępują, y owszem nigdy nie odchodzą.

Exodi 16. *Mojżesz y Aaron* opowiadają. W wieczor poznacie że was Pán wyprowadził z ziemi Egipskiej, a iano obaczycie chwałę Pańską. Zaisie w wieczor śmierci poznamy wszyscy dziwną o nas Opatrność, ponieważ prostaie kroki Męża, a kto z ludzi może wyrozumieć drogę swoją.

Prov: 20.

z Wolą Boską chcemy się zjednoczyć pomocach 253

Prze: 20. Długo Opacznicę prowadzi nas Bóg, ale często do koła, y przez labirynty niewywikłane, lecz on wie, którą drogą prowadzi nas do Niebieskich Wirydarów. Czemu tedy uskarżamy się na tego opaczniego Wodza? Kiedy kto z przewodnikiem wiadomym drogę, w drogę się puszcza, a gdy na skaliste trudne y kręcone ścieżki napadną, począłby narzekać y mówić. Przez takie myślenie bezdrozie prowadziś mnie dobry Mezu? Jeżeli się nie mylę, już dawno drogi uchybiliśmy. *Temu Przewodnik odpowie.* Nieśladu się mój Panie, a spuść to na moje staranie, prawda że cię przez koliste nieśladkie miejsca prowadzę, ale gdybyśmy prostą drogę szli, upadlibyśmy w owe trzęsawice nieprzebyte, wierz mi, tak cię prowadzę, że niebędzieci żal tego mego towarzystwa. Tak nas prowadzi Opaczność Boska, przez częste wprawdzie łamaniny, y przez rozmaicie wiliące się drogi mamy chodzić, ale czemu obruszamy się na dobrego Wodza, niech tylko będzie droga bezpieczna, nie to że jest skalistą.

§. 2.

1. Reg. 9. Saul szukać oślic Ojca swego, Krolestwo znalazł. Ten między Krolami náylepszy, gdyby był tak dobrze skończył iako począł. O iaka Boskiej Opaczności przejąć, iak wielka tajemnica, y iako Boskie Sądy od ludzkich rozładków są różne. Nie myślił Saul o Berle y Koronie, kiedy losem Boskim na Majeſtat był wywyższonym. Tak nie z trefunku zgubione były oślice, nie z trefunku poſtany był Saul szukać ich. Osobliwą Boską Opacznością y dla tego końca wszystko się stało, aby Saulowi w ręce dane było Berło nad Izraelem.

Ale

Ale spytasz podobno: Czemu Bog postanowił Krolem *Saula*, o którym przewiedział, iż miał wiele niezbóżnych rzeczy czynić, y źle skończyć? o toż y iá spytám: Czemu Bog Aniołow stworzył w łásce? o których wiedział, że mieli byđz ná wieki męczeni w piekle? Czemu *Adama* w rokosznym Ogrodzie posadził, z ktorego, że bardzo prętko miał byđz wyrzoconym wiedział? Czemu Chrystus *Judasza Iscariote*, zá Apostoła obrał, o którym przewleślał, że miał byđz zdráycą? Czemu Apostołów swoich do Miásta Sámarytańskiego posłał? o których powiedział, że niemieli byđz przyięci? y takich dzieł niezliczona iest liczbá. *S. Hieronim* do rzeczy odpowiadając mowi. „Chcesz wiedzieć przyczynę. Bog przy-
 „tomne rzeczy sądzi, y teraznieysze nie przyłże, y
 „niepotepia dlá tego że przewiedział, iż ten takim bę-
 „dzie, który mu potym má się nie podobać, ále takiey
 „dobroci iest, y niewymowney łáskawości, że wybiera
 „tego, ktorego tym czásem dobrym widzi, chociaź wie
 „że będzie złym, dájąc mu moc, do náwrocenia y po-
 „kuty. Poty słowa *S. Hieronima Lib: 3. contra Pelag: c. 2.*

Nie dla tego *Adam* zgrzeszył, że Bog o grzechu przewiedział, ále dlá tego Bog przewiedział, że on włásną wolą miał zgrzeszyć. Y nie w tym mowi *S. Ambroży C. 9. in Epist: Pauli.* Uráž był, álbo *Adama* że przyjął przykázanie, álbo *Judasza* że był obránym, bo nie przymusił Bog, y támtogo, do przestępstwa, y tego do zdrády, poniewaź obáy, gdyby tego co wzięli pilnowali, y strzeegli, od grzechu mogliby się zachować. O których wie Bog, że w dobrych uczynkach wytrwać mogą, często
 bywa.

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 265
bywają z temi, a o których wie że z temi zostaną wiele
razy przed tym dobremi bywają. *Stoisz teraz? patrz że-*
bys nie upadł. Apostoł Xiąże Kościoła zgrzeszył. *Ty*
czuy. *Judasza upadł, abyś ty stał.* Z tą wielkicy za-
sięgamy nauki mowi *Eutymiusz*, że *ani ludzka gotowość co*
sprawić, bez Boskiej, ani Boska pomoc pożyteczna jest bez go-
towości ludzkiej. Obojga tego przykładem są *Piotr y Ju-*
dasz. Potrzeba tedy ani bydź ospałym wżyskłą sprawę
na Bogą zwaliwszy, ani też rozumieć że sami każdą sprą-
wę możemy odprawić.

§. 3.

Opátrność Boską, ani zaraz ani oráz wżyskłą wy-
stępki kárać zwykłą, ani wżyskłą zostawiać bez kárania.
Gdyby żadnego nie káranó, wieluby tego muiemánia by-
to, że niemasz Opátrności. A kiedyby zaraz wżys-
stkich káranó, że żadney potym żywocie, ani záptáty
ani męki nie masz, wierzyliby ludzie. Ták Bog kiedy
nie ktorych kárze, Opátrność swoie pokázule, a kiedy
niektorych zostawia bez káry, dla przyszłego żywora
mák zachowuje. Tąż rádą nie ktorych swoich od niebe-
spieczeństwa wyimuie, drugich niezbożnych száleństwu
na prześladowanie podaje, wżyskłą bardzo dobrą Opá-
trnością. Ták trzech Młodziánów z płomienia Báb-
lońskiego wyrwał. *Siedm Máchábeyczykow* Bráci od
Antyocha pomordować dopuścił, ták tam to, iáko y to
spráwiedliwie y opátrnie.

Zárny bárdzo y ten Boskiej Opátrności dowód był
ktory *Nicephorus* y inni wlpominają *Cyrus Pánoplites* Póeta
Szláchetny, náypřednieyszy Mistrz w budowaniu; czá-
su pokoju y wojny dzielny, ten iáko mądry, ták też był
iprze;

przemysłny, tylko że nie Chrześcianin. Ten taką sobie *Eudoxyi* Cesarzowy łaskę ziednał, iż był pierwszym nad Miastem Rządzcą, Panem y Dignitářzem. W tym iednák rozmaitemi przykreimi przypadkami był utrąpiony, y zginąłby był, bo czym u Mieszczan ná wielką miłość zárobił, tym Cesarza bardzo obráził, zá odmiánę szczęścia z wyfoka ná dno iest zrzuczony. Lecz wielką Boską Opátrnością zbáwieniem iego było, co rozumiáno byđż zgubą. Gdy bowiem tenże *Cyrus w Cárogradzie* stáre mury rozwałiwłszy, przydawszy dwoiaką szerokość inſze zá *sześćdziesiąt dni* postáwił, wſzystek lud zdumiáwłszy się przy obecności Cesarza wołał: *Konstantyn záłożył. Cyrus odnowił.* Uráżony temi słowy Cesarz, pod pretextem że *Cyrus zá Greckiem* się zábobonami udáwał, záłożył go z Urzędu y Dobrá Konfiskowál. Przyłizły y drugie ná niego utrąpienia. Zonę *Cyrusa* y Corkę czárt opętał. Tu wpráwdzie *Cyrusowi* z nienáwści Páńskiej (*iáko się zdáło*) z łáskawey iednák Boskiey Opátrności przypádkło, áby moc lekarstwa otrzymało rozmaíte utrąpienie, bo międzytáć wielą znáków y cudów przecie zostáwał bátwochwalcá, gwałtownym lekarstwem musiał byđż uzdrowiony, takim sposóhem przyciśniony do Boga Chrześciáńskiego ucieć się musiał. Ochrczony y rástau Duchowny poświęcony. W Smiernie Biskupstwo łpáwował.

§ 4.

Ná ten kłztált wſzystkie rzeczy przedlone, które w tym życiu przychodzą Boską Opátrność woiem ſporządzaniem tak wdzięcznie ogárnia, że wſzyscy z nich zżyćcia dysponuje, y ſporządza ná náſze dobro, y ianc też

gize;

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 267
grzechy przepuszcza dla wylokich y tajemnych swego
Pánowania końcow. Tey bowiem iest Opátrności wła-
sność, y dobre rzeczy czynić, y złe przepuszczać. Nic
złego nieprzepuszczałby Bog, gdyby nie był tak potę-
żnym y dobrym, żeby z kázdego złego, dobrá nie wyci-
lnął. Co proszę kiedy gorzszego było ná świecie, iáko
przestępstwo *Adama*, y Smierć Chrystusowa? á przecie
winá pierworodná Boga do náтуры ludzkiey z Niebá
sprowadziła. Smierć Chrystusa Pána, Niebo nám, y wszy-
stkie dobrá przywrociła. *Tym którzy kochają Boga, wszy-
stko pomaga ku dobremu. Rom: 8.* Mágdaleny złość wielu
náprawiła. Upadek *Pietra* wielu podzwignął. Wątpli-
wość *Tomasza* niezliczonych potwierdziła. Prawdziwie
Bog, *miod z skály, y olej z kámienia twárdego ssie. Deut: 32.*
gdy z wielkich złych rzeczy, niemniejszyze dobro wy-
wodzi.

Tak Boska Opátrność około nás, y rzeczy nászych
wszystkich czuie, że wszystkie, y ciała naymniejszyego
náprzykrzenia, iuż u siebie má postanowione. Dla tego
každy człowiek ná wszelkiey choroby początek, tak má
z sobą samym rozbierać: tá niemoc, z ktoreykolwiek przy-
czyny, lub z moiey niewstrzeźliwości, lub z cudzey
złości, lubo z kądinąd przyszła, od Boskiey iest Opa-
trności, która iá moim siłom tak przysposobiła, że iey
początek, ciężkość, pomnożenie, ulżenie, opuszczenie
od tey samey pochodzi. Tak, że wilgotność (*náprzykład*)
która głowę zaráza, nie może ná inną część ciała spa-
dać, y rość, áni więtey godzin trwać, tylko ile Bog ná-
znaczył. Taż zárowno Opátrność Boska, skutki lekar-
stwa, y opatrowania tak sporządziła, żeby Medyk albo

zrozumiał, coby miał czynić: albo żeby choroby nie poznał, y pobłędził, y żeby lekarstwa albo należące niemocy, albo ná czas, albo nie wczas były podane, y żeby insze lekarstwa, albo ulżenie czyniły chorobie, y do uzdrowienia pomagały, albo źle wychodziły, tak że nie zgoda z tego wszystkiego tráfunkiem nie przypada. Wszystkie choroby, momenta, y mgnienia, y każde náymniejszye porużenia zá Boskim rozkazem tam zmierzają, aby tego, co wola Boska náuczyła, dośłapiły. Záiste zdrowie y choroba, życie y śmierć, od Boga pochodzą: *Od Boga jest y wszelkie lekarstwo. Escl: 11. & 58.* Takim tedy sposobem we wszystkich przeciwnościach, które albo ciało, albo Duszę trąpią, o Boskiej Opátrności rozwázac trzeba.

Jeżeli ci nieprzyjaciel ztorzezy? upátruy, że wszystkie iego potwárzy, wszystkie słowa, złożenie liter, które z złego umysłu wyrzuca, ná Izáli Boskiej Opátrności już od wieku są zawieszzone, ile mu jest dozwolono, to ná cię powie, y jedną literą nie więcej. Czemu tedy sprzeciwiasz się? y darmo się gniewasz? Tegoż samego rozwázania używay w nędzách twoich wszystkich, ktorých porządek, liczba, przyczynienie, czas, kondycya, do punktu náymniejszyego postanowione są od Boskiej Opátrności. Tey się podday y mow. *Zániemiałem y nie otworzyłem ust moich, boś ty uczynił. Psal: 38.* Ty moy Boże. Tyś to uczynił, twoja Opátrność, wola, pozwolenie, to ná mnie przepuściło: żeś tedy Ty wszystko to uczynił, byłbym nieczbożnym, gdybym ná cię miał nárzekać: Záczyń woli twoiey jestem posłuszny, y co od niey pochodzi znoszę.

Ten

z Wolą Boską chcący się ziednoczyć pomocach 269

Ten tedy który takiey wiadomości dosiagł, y który jest wierny, y który zapewne wie, iż wszystko co jest na święcie, dobrze jest sporządzono: cierpliwym zaisie zno- si umysłem wszystko co przypada: (*uwážay to dobrze*) iż wszystko co jest na święcie, dobrze jest sporządzono, ale zaisie nie według ludzi, którzy wiele rázy bárdzo ciężko się myślą: lecz według Boga bárdzo dobrze wszy- stko jest sporządzono, gdyż Bog przez náygorsze czásem szrodki, przecie swoię wolą wykonywa. *Ráda Jego stác będzie, y stánie się wszytka wola Jego. Isaia 46. v. 10.*

§. 5.

Boskiey Opátrznosci codzienne to rozwázanie, grun- towny Duszy pokoy iedná, y wszytkę wolą ludzką Bo- skiey podale, á to wdziecznie y łátwo. Ktokolwiek te- dy Opátrznosci Boskiey rządowi całego siebie poruczá, ten iuż wolen od niezliczonych przykrosci. *Siedzi w pie- knosci pokoiu, w Przybytkach ufności y w odpoczeniu bogatym. Isa: 32. v. 18. Ztąd Allois Opát zwykl máwiał. Nie bę- dzie miał człowiek pokoiu, áż rzecze w sercu swoim. Já y Bog sami iesteśmy na tym święcie. Doroth: Doctr: 7. Toż samó S. Augustyn potwierdzaiąc mowi: Bog tak się stára o kázdego z nás, iákoby o iednym miał stáranie, tak o wszytkich, iáko o ká- zdem z osobna, S. August: Lib: 3. Conf: c. 11. Tak moy Chrześcianinie o tobie má stáranie, tak cie opátrule Bog, iákoby nie miał zgoła czego inzego, o coby się miał stárać.*

Mnoštvo ludzi Boskiey Opátrznosci nie mieřza, u Boga ieden, y tyřciá ludzi zá iedno. Jáko Noego z drugle- mi siedmiu ludzi w Arce, álbó iák iednego w Ráju pil- nował, tak o wszytkich záwiáduje. Temu náypá-

trznieyszemu Strozowi, niech każdy mowi: *Ukochany moy mnie, y iá Jemu.* Iá Boga, y Boskiego skitienia tak strzegę właśnie, iákoby nie inszego ná świecie nie było, czego bym miał pilnować, álbo co bym sobie powązał. Moje wzáiemnie zbáwienie, w takim stáranu u Boga iest, iákoby nie inszego ná świecie nie było, o czym by miał się stárać, *On mnie, á iá Jemu.* On Pán, który spráwuje drogi moje. Já słuźka ná roikázanie Pánkie gotowy, bo tak on że mną się zmowił. *Mysł ty o mnie, á iá zarázem pomysle o tobie: zapomni ty siebie samego, á w spomni ná mnie, tedy iá przywiodę ná pámięć obietnicę moię, wzajem oddając, będę miał o tobie stáranie.*

Ztąd owo pełne iest pocięchy słowo: Bog nie rządzi námi, iáko Pápież Chrześcianstwem, Krol, Krolestwem, Xiążę Prowincyą, którym potrzeba tak wielu inszych pracy y pomocy, Pápieškiemu obmyślaniu tak wiele Arcybiskupow, Biskupow, y wiele Przełożonych Duchownych pomagają. *U Krolow Podkrolowie, Xiążeta, Senátorowie Ministrowie są, z ktorými oni rządu swego pracę dziela.* Nie tak Bog. Taką Opátrnością wzyśtkiemu rządu, iáko osobno káždemi, tak o káždym człowieku osobnym, iáko o wzyśtkich generálnym zawiaduje stáranie. *Ná káždym mieyscu oczy Pańskie upátruią dobre y złe, Pán pátrzy ná drogi człowieka, y wzyśtkie kroki upátrui.* *Prov: 15. v. 3. & 5. v. 21.* Dáy Bóże żebyśmy w osobliwą rey Oycowskiey Opátrności przepaść, dobrowolnie prętko się wrzucili. Káždy niechay sobie bezpiecznie obiecuie. Pán obmyśla o mnie, *Pán mną rządzi, y ná niczym mi zbywać nie będzie.* *Psal: 22.*

Ponie-

Ponieważ uspokojenie umysłu kochamy: jeżeli Bogu ufać, jeżeli Boskiey woli we wszystkim bydź posłusznemi pragniemy: Boską tę Opátrność ustawicznie przed oczyma mieymy, tym więcey zostając powolni woli Boskiey, im w náywiększą Opátrności Boskiey ufność się zbierzemy.

ROZDZIAŁ X.

Jaka wielu ludzi w Bogu jest nie ufność, albo niedowiarstwo.

Nie cześciey Chrystus, y nie ostrzeiy w Uczniach swych nie kárał, iáko niedowiarstwo. Z tąd im małą wiarę, gnuśne serce, rodzaj niewierny, po wiele rázy wymawiał. Rozmáicie stáráł się o to dobry Náuczyciel, áby się swoi, oduczyli niedowiarstwa. *Rozmáicie się dzieli niedowiarstwo.* Są ktorzy dla tego Bogu nieufaią, bo rozumieią że On ich nieprzyjaciołom náźbyt folguie, y dopuszcza im wszystko złego. Drudzy nie ufaią, żeby mieli uprosić u Boga, o co proszą, zwłászcza jeżeli ich dla popełnionych niekiedy grzechow, ściśnione sumnienie gryzie, y boią się żeby Bog miał odpuścić, chociaż proszą. Inni Bogu nieufaią podobno, żeby dla pożywienia potrzeb nie uiąt. *Troiaki* ten niedowiarstwa rodzaj, bardzo wiele ludzi pokrytą zdradą od Boga odwodzi. A tá niedowiarstwa skáza, tym bardziey szkodliwa jest, im mniej znájoma. Więc jeżeli początkow tey skázy chcemy szukać, znájdziemy, y z tąd pochodzące to niedowiarstwo, że kto sobie samemu náźbyt ufa. Co iáko y często, y niebezpieczno bywa, sobie samemu ufać, jeżeli do czego inżzego postąpiemy, tu trzeba przełożyć.

§. I.

Salomon tey w sobie ufności wielce przyganiałac mowi: *kto ufa w sercu swoim, głupi jest, dla tego często upomina. Nie polegaj na roztropności twoiej, albowiem pierwsze są początki głupstwa, trzymać o sobie żeś mądry. Prov: 3. v. 5. & 7.* A kto taki jest? który rzeczy swoich drogo nie szanuje. *Kto ufa w myślach niebożnie czyni. Prov: 2.* Bog aby nam tę niebożność gwałtem odiał, często nas kárze ciężko, albo gdy się iey oduczyć niechcemy, od ćwiczenia swego zgoła odrzuca.

Patrzcie na *Gollata* tak dalece sobie ufaiącego, iakoby jednym tchem miał rozwiać całe woysk. Y gdy wldział przeciwko sobie następującego młodzieńca *Dawida*, pogárdzaiąc nim mowił, podź sam, a ja dam ciasto twoie ptástwu powietrznemu. Ale iako tá ufność w sobie samym ściśnioná jest. Bo kto tak kámieniem kłerował, żeby prosto *Goliata* w czoło uderzył, náypewnieysza ręka *Bolská*, która nádętą owę wlezą, jednym kámykiem obáliła. *Holofernes* názbýt ufaiący sobie nie był u *Boga* godnym, aby miał od męskiej ręki zginąć, że wízystkíey iego hárdości niewiásta tryumf y zwycięstwo odniosła. *Cháldeyski Monárcha Nábuchodonozor* po *Pátacu* swolm przechádzaiąc się mowi. *Izali nie to jest Bábilon wielki, który ja zbudował na Dom Krolewski, w sile mocy moiej, y w sławie ozdob moiej. Dán: 4.* O moy *Nábuchodonorre!* przedtym tobie do stá potráw na Krolewski obiad y wieczerzą, stáwiać był zwyczaj, na potym jedná, y bárdzo niezwyčajna będzie postáwiona, poki się nie náuczysz leniej myśleć y mowić. *Agdy ieszcze mona była w usciech Krolewskich, głos spáał z Nieba. Tobie mowią Nábuc-*

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 273

Nábuchodonorze Krolu, Krolestwo twoie odeydzie od ciebie, y od ludzi wyrzucą cię, á z bydłem y zwierzęty będzie mieszkanie twoie, trawę iáko wot ieść będziesz, áż siedm czasów odmienią się nád tobą, áż doznáš że Náwyższy pánuie w Krolestwie ludzkim, á komu chce dáwa ie. Ták zbytnia w samym sobie ufność człowieka, w zwierza odmieniła, kiedy zaś z bestyi stął się człowiekiem, y Bogu nie sobie ufać náuczony, mowi. „ A ták po skończeniu dni la Nábuchodo-
 „ nozor podniosłem w Niebo oczy moje, á rozum moy
 „ był mi przywrocony, y błogosławiłem Náwyższego,
 „ á żyjącego ná wieki chwáliłem, y sławiłem. Bo wła-
 „ dza iego, władza wieczná, á Krolestwo iego ná Národ
 „ y Národ, y wszyscy obywatele iego ziemscy u niego zá
 „ nie są poczytani: bo według woli swoiey czyni, ták
 „ z woyiklem Niebieskim, iáko z obywatelámi ziemskie-
 „ mi, á nie máłz ktoby się sprzeciwił ręce iego, á mo-
 „ wił mu: czemuś uczynił? *Dan: 4.*

Wielkie złe, w sobie samym ufność. Záden nie by-
 wá zwyciężony od pokus, tylko który názbýt sobie ufa.
 A kto sobie nie ufa, žádney sprawy nie záczyná, áż pier-
 wey pomocy Boskiey wzywá. *Ambrozy S. przed S. Au-*
guštyna Mátką Moniką ná Syná, o to nábardziej uskár-
 zát się. *Ze ufa dowcipowi swemu.* Y niepierwey *Auguštyn S.*
 zostátł mądrym, áż tey swoiey ufności popráwił, sam to
 o sobie zeznáł. „ Rozumiáłem žem mógł wydotać sam
 „ sobie, á tegom nie widziáł, żeś ty mną rzádził, y nie
 „ co oddáliš się odemnie, y upádkem záraz we mnie,
 „ y obáczyłem, y poznáłem, *Soloqu: C. 5.* Jáko bowiem
 dowcipowi y mądrości, álbo sztuce swoiey, ták y siłom
 swoim ufać wáda iest. Więc żáden mocy twoiey, żáden
 sztuce,

sztuce, żaden urodzeniu, y bogactwom, żaden nauce y mądrości niech nie ufa. Jest czas kiedy to wziętko lekko wiatrek obala. *Niech się nie chlubi mądry w mądrości swojej, y niech się nie chlubi mężny w męstwie swoim, y niech się nie chlubi bogaty w bogactwie swoim. Jer: 9. v. 23.*

§. 2.

Nie tylko żaden w sobie samym, ale ani w żadnym innym nadzieie y ufności, niech nie pokłada, Jeremiasz Prorok woła. *Przeklęty człowiek, który ufa w człowieku, y kładzie ciało za ramię swoje, a od Pana odstępnie serce jego. Jer: 17. v. 5.* Subtelnie wykładając, Origenes owo Piśmo *Przeklęty człowiek, który wisi na drzewie* mowi. Rozumiem tę sentencją jedną być z tąmą. *Przeklęty człowiek który ufa w człowieku*, bo na drzewie wisieć, to jest iakoby nadzieję swoją na człowieku, iako na słabym pniu mlec zawieszoną. Zwykli Myśliwcy, kiedy słoń chwytają, takie czynić zaszadki. Drzewo na którym dla snu ma we zwyczaj podpierac się słoń, podrabiają przy ziemi, jednak iakoby nienaruszone zostawiać. Słoń gdy iako zwykły przychodzi do nocnego odpoczynku, na podrabianym drzewie podpierając się, razem y drzewo y bestya upadają. Jest bez liczby, którzy obierają sobie drzewa, na których się wspierają. Jeden Xiążeciu pracowicie stara się upodobać, drugi iakiego Pana łaskę zabiega, w przyiaźń się wkrada, inni różnym sposobem, pilnością, pracą, niepamięcią, na fawory zarabiają. Onedni! was samych otzukiwacie, y na wálce zgubę wszystko gotujecie. Drzewa na których rozumiecie że się macie wesprzeć, już dawno tajemnie nacięte są, gdy náymniej spodzie-

z *Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach* 275
spodziewać się niebędziecie, prętko upadną, a z niemi
wszystkie ufnosci wásze. *S. Augustyn* zdradę tę poká-
zuje mowi: *in Psal: 131.* Wielu ich o przyłaciołach
mocnych sił rozumiało: upadli oni, o których tak siła
rozumieli, y uwichtali tych, którzy o nich siła rozu-
mieli.

Jonasz Prorok uczynił sobie chłodnik, y siedział pod
nim w cieniu, y uradował się *Jonasz z bluszczu weselem wiel-*
kim *Jon 4.* O wesele krotkie y próżne, bo jednego dnia
ta rokosz zniknęła. Proszę uważ świat, a pełen oba-
czył takich chłodnikow. Kwitną one do nieiakiiego czá-
su, ale bliska ząwleze zguba nád tym bluszczem wisi od
rozmaitych robakow. Bydź podpártym chęcią ludzką,
iako pospolitą y wszędzie tułającą się, iest skáza. Iest
taki sługa, który w Pánu bárdzo ufa, w krotce Pán u-
mrze, iuz wszystkim sługi owego chłodnik gdzie iest?
Drugi má podpórę z obrony bogátego y mocnego, ten
obrońca umiera, y tego bluszcz uschł. Synowie czá-
sem rozumieją, że Oycow swoich powága, Urzędem, Di-
gnitárstw y dobrze są obrenieni, wnet Bog znosi ten chłó-
dnik, y iuz po náłziei. Ták ow u *Aswera Aman,* Zonie
y krownym powiedział, że nie się nie zdáło, aby do dosko-
nálego szczęścia czego mu nie dotáwało. U Krolá oprócz
iego samego, záten w takim kochaniu nie był, o nádobny
chłodnik, ale prętko od słońca y robactwá stráwiony, kie-
dy ni szubienicy *Aman* zawieszony. *O ludzie: Boskiemi*
dejlákami, faworem y potęgą, trzeba się podpierać nie ludzkiemi.

§. 3.

Zust wánlem woła Dáwid. *Nie ufaycie w Xiążę-*
tach, w synach człowieczych, w których nie mász zbáwienia.

M m

Cze-

Ciemuż tedy człowiecze ufalz w człowieku, w których nie mätz zbawienia. *Błogostawiony któremu Bog Jákobow pomocnikiem: nádzieia iego w Pánu Bogu iego.* Nádzieia w człowieku iest cieniem, *máiąc ufanie w cieniu Egypjskim Iſa: 30. v. 2.* Coż biegleyſzego, co niſtateczneyſzego y zdrádlivyſzego nád cień? taka iest ufnóć w człowieku położóná. *Wielu ſzukaia twárzy Pánſkiej, á od Bogá myſhadzi Sąd káżdego. Provi: 29. v. 26.*

Jákob z *Mezopotámyi* wrácaiać ſię do *Chanaan*, gdy potkał Bráta rodzónego *Ezema* we 400. Mężów, zlákł ſię iáko nieprzyiacielskiego Woyſká, y o pomoc pilno Bogá proſił. Przybył wżywájącemu Bog, y doſtatni ráunek obiecał, á jednak go chromym od ſiebie puſcił. Powieſz? co to zá ſpoſob ráunku y Opátrznóſci? pomocy żá'a Jákob, á ná nogę chromego puſzczaią? Tak zgełá to było dopomoc: bo bywa czás, kiedy y rány zdrowie dáia, y ſzkoda czáſem zyskiem iest, y wiele rzeczy iest, w których z dobrym náſzym bywámy zwycieżeni? I dlá tego Bog Jákoba od ſiebie tak ułomnego puſcił, żeby y on, y przez niego my wſzyſcy náuczyl ſię nie ufać nám ſámy, álbó náſzym, áni inſzych ſilóm, ále ſámeo Bogá potęgá y dobrociá wſpierać ſię. Lecz gdy zdrowy, ſwemu zdrowiu, mocny ſilóm, uczony mądroſci, umieietny dowcipowi, możny złotu ufa, że niedoſtatni bogáty, ſłáby wielmożnym wſpáty bydź ſię ſpodziewa, dla tego czéſto Bog takie rzeczy bardzo mądrze odbiera: kiedy podpory ná których ſię wſpieramy uſtaia, abyſmy ſię uczyli ſámy iedynym Bogiem podpierać.

Gadeon Heróan ludu Bożego, dwadzieſcia dwa tyſiące Mężów roſpulił, zatrzymawſzy tylko trzyſta, bo
táak

z Ps. 13. *3. Nie chcęcy się ziednoczyć pomocach 277*

tak Bóg sądził, aby się nie chwałił przeciw mnie Izrael, y
rzekł: mój mąż jestem zbawiony. *Jud: 7. v. 2.* Benadad
Krol Asyryjki *Ahabowi* Krolowi Izraelskiemu słabość
zarzucając, groził zgubą, ale temi przegrozkami wła-
śnie tak pecherzem jakim straszył. Ponieważ chociaż
Benadad trzydzieści dwu Krolow w towarzysztwie z sobą
prowalził, konnych y wojennych wozow bez liczby:
jednak w pierwszey potyczce, porażony y zwyciężony
jest. W drugim potkaniu sto tysięcy Syryczykow ie-
dnego dnia paśło. Inni uciekający z bitwy, których by-
ło siedm tysięcy, murem obalonym w *Aphecie* stęrci są.
3. Reg: 20. v. 3. Dobry Krol *Aśa*, wielką miał w Bogu
ufność, za którą pewną od Boga wziął nadgrodzę, bo dzie-
sięćkroć sto tysięcy ludzi Krola Murzynkiego znacznym
zwycięstwem pogromił. Ale aż po tak wielu lat zacie-
przepęzionych, dobrego tego Krola ta sama jedna w mo-
cy ludzkiej ufność, do zguby przywiodła. Ktoremu iá-
wnie Prorok powiedział. *Iżes miał ufanie w Krolu Syry-
skim, a nie w Pánu Bogu twóim, alá tego uszło Wzysko Krola
Syryjskiego z ręki twoiey.* Ztąd potym wiele ztego namię-
pilo. *2. Parak: 16.*

Mąż nadzieje w pieniądżach? upatruieć z próżność.
Mąż nadzieje w dostojństwie w godności, w iakiey wła-
dzy ludzkiej? upatruieć z tych próżność. Wzyskich
głównie nadzieją karmisz, albo ty konasz, y terzeczy opu-
szczasz, albo kiedy ieszcze żywiesz, wszystko ginie, y
w nadziei twoiey uśmierzasz. *Św. Augustyna in Psal: 30.*
Wielka zaprawde słabość za niedowiarstwem się prowa-
dzi, y zgubiá wzytych rzeczy obrzydliwość. Gdzie
niedowiarstwo tam wieczney zguby boiaźń, wieczn tam

nawałności y mielzania, *to jest*. Kto sobie albo komu innszemu z ludzi ufa, ná pialku mielzkanie stawia. *Ná skále buduje, kto się w Bogu gruntuie.*

§. 4.

Rzeczysz: widzimy codziennie, że tak każdemu iego sprawy powodzą się, iako iest kto bogatym, moźnym, dowcipnym, biegłym y sztucznym. Ná dowod niech będzie rzecz, która niedawno stała się. Człowiek zácný Kátolik zátrzymany był w więzieniu od Xiążęcia nowey wiary, u którego on począł o Boskiej opátrności rozmáwiać. Nie długo zcierpiał *Auszpurskiej wiary* słuchacz, bo záraz uśmiechnąwszy się, y rękę do rękowiści broni swey przyłożywszy, rzekł: Ná tey Opátrności trzebá się wlpierać. Tu owę swoię przypowieść Krol *Alphonfus* słulnie może przytoczyć, *Głos mótu nie człowiek*, bo ná tenże sposób mowiących nie których bałwochwalcow pámiętamy. *Antonin Cesarz: iako Dion Niseus píše.*) Gdy wielkie pieniądze, częścią od polpółstwá, częścią też od Senátorow mocą y groźbą wyciśnione utrácił, będąc nápomniony od Mátki, która część pieniędzy chciała była ná co innego obrocić, odpowiedział: *Przestán Mátko o pieniądze się frásować, y záraz dobyty miecz ukázując, mowił: iák długo będziemy mieli to zelazo, tak długo nám srebrá będzie dostáwało. Práwdzimie głos mótu, nie człowiek*, álbo nie dobrze zdrowey głowy. Ináczey nás Chrystus uczy, Bogu ufać, nie żelaźney mocy, áni żadney ułomney sile ludzkiej. Záiste nie mász nic, coby się tak Bogu niepodobało, iako tákie śmiertelnych ludzi niedowiárstwo, które Bog, y w wielkich przyáciotách swoich ciężko kárał.

Moy-

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 279

*Móżeś Panu Bogu wielce przyiemny, że niedowiarstwem dwa razy zgrzeszył, śmiercią tę winę zapłacił, ani urodzaynych owych ziem, tylko z daleką widzieć mu dopuszczono. Num: 11. Ztąd wiele ná tym należy, áby to niedowiarstwo ząwsze z umyśłu wygłądzác, ktore Bog (iáko czei swoiey naybardziey przeciwne) frogo zwykł karác. I tam lud Izráelski daleko ciężey zgrzeszył, częśto powtorzonym niedowiarstwem, ktorego żaden cud, y dzieła wielkie popráwić nie mogły, ieżeli czego zaráz oczymá wiedzieć niedopuszczono. Więc Zydzi do dawnego wrocili się niedowiarstwá, że się to stać nie mogło [nie wierzyli, y owszem do tego przyšlo im z niedowiarstwá, że Bogá ustáwicznemi skárgámi, álb o zapomnienie, álb niedbáłstwo strofowali. O iáko nie-
zbożne wołaniá one były! „ O gdybyśmy byli pomarli „ w Egypcie; á nie w tey wielkiey puszcy. Bodayby „ nas był Pan niewyprowadził do ziemie oney! Jzál „ nie lepiej wrocić się do Egiptu; I rzekł jeden do dru- „ giego: Postánowmy sobie Wodzá, á wróćmy się do E- „ giptu. Tak o niezbożni; iákoby nie wszędzie było micy- „ sce do zginienia?*

Podobno są, ktorzy się dziwują, czemu Bog ludowi swemu, nie tylko nie dał winá, ále że y wody nie-
dostawało przepuścił; Czemu ná tenże lud iádowite o-
gułte węże puścił? ktore nie tylko wielu ich porániły, ále y umorzyły? *Dla niedowiarstwá to się stało. Czemu wiedney nie kiedy potyczce dwádziestá, álb trzy-
dziesci tysięcy ludzi pobić niezáłował. Dla tego samego niedowiarstwá. Czemu ná potężne nieprzyiacioły, ktorych nigdy wszystkich zwoiować nie mogli, náraził; Dla te-*

go samego niedowiarstwa, którego niedowiarstwa żadnem plagami nie mogł dotyczyć załumieć, że by znówu nie niało braci wzrostu. Jawnie na koniec Bog tam odezwiał się z taką skargą. *Dokąd łędzie mi unia, zał ten lud? Pokiż mi nierzyc nie łędq, na nisz fkie ala nisz fkich Ciom, ktorom czynił przed niemi? Ldagoż ten gmin złośmy będzie szemrał przeciwko mnie? uderzę ie tedy morzem y wytrawie.* Num: 14. Modlił się tu ile mogł Mójżesz za ten lud do Boga, przecię jednak wyrok Pański taki był. *Jakoście mówili, gdym ia słyszał, tak wym uczynię. Dziatki wasze, o których mówiście, że miały być korzyścią nieprzyjaciółom waszym, wprowadzę aby widziały ziemię: która się wam niepodobala, wasze trupy będą na puszczy. Nie omyliły pogrozki Niebieskie z tak wielu tysięcy ludzi, których Bog z Egiptu wyprowadził, żaden do ziemi obiecanej nie wszedł, wszyscy na puszczy wyginęli. Sami Caleb y Josue, ktorzy nadzieie otrzymania ziemi nie odrzucili, ziemi onę osiągli. Tak bardzo ukarane niedowiarstwo.*

§ 5.

Xięgi Krolewskie wipominają, że po spaleniu Szaleg Miast od Nieprzyjaciół, y powzięciu wszystkich Zon y dzieci w niewolę, taká wszystkich na adła deperacya, iż polpolsstwo *Dawida* Króla już już zamyslało ukamienować, bo z zadney więcej nadziei, do poratowania rzeczy nie zostawało. Ale im większe wszystkich niedowiarstwo, tym większa była *Dawida* ufność w B gu. Tak będąc poślony nadzieją *Dawid*, że 400 Mężów w gonił Nieprzyjaciela, którego bezpiecznie biesiadującego znalazłszy, tak pogromił, że nie tylko plon wszystkich, który *Amalecytowie* zagarnęli byli, odebrał, y jedne-

z Wola Boska chcący się zjednoczyć pomocach 281

go z twoich nie straciwizy, ale y inſze bogate łupy, iako by lichwę do odietey zdobyczy przyłączył. Oto ſposob, Ktorem nadzieia ma bydź zwyciężona, y w rzeczach wątpliwych y opłakanych, nie trzeba iednakiey tracić w Bogu ufności.

Przepowiedział onych czałow *Elizeusz* w wielkiej pożywienia drogości, że w krotce wielka naſtąpić miała taność zboża. Przeiął ſłowá z *Xażat* któryś *Krola Samaryi*, y przez niedowiarstwo naimiewiaiąc ſię rzekł. *Chocby Pan uczynił: i pusty w Niebie, y padł deszcz ze zboża, azaz może ſię ſtać co powiadasz?* Ktoremu *Elizrusz*: Uyrzyłz oczymá twemi, ale z tego ieś nie będ ielz. *4. Reg. 7.* Stało ſię co *Prorok* przepowiedział: bo ow *Xiąże* u *Bramy Mieyſkiej* od tłumy podeptány umarł. Taką zapłatę zaſłużyło niedowiarstwo. *Zaprawdę: Aęſti ludzkie ſą boiaźliwe, y niepewne naſze Opátrność i. Sap: 9. v. 14.* A *Bog* iednako wie o wſzytkich rzeczach, tak o przeſzłych, iako o teraźniejszyh, y przyſzłych: bo ma dzieła rządu ſwego wſzytkich rzeczy, które przez ręce ſwoje prowadzi. Otworzyłſá zaſwze wiadomości u niego, nam iako z kąta zda ſię wychodzić, y co rozumiemy bydź nagle, u *Bogá* od wiekow ieſt przewieſziano. Ztąd kościoła *Świętego* one *Modlitwy*. *Boże którego Opátrność w ſwoim ſporządzeniu nie podlega omyłce. Domin: 7. poſt Pent:*

Ta *Opátrność* iſci przeraść, że bardzo ſkryta ieſt; wielu gdy wiſzą, że tak ſilá złoſci, bez karania przemiia, y *Bog* ie przegłóla. á najlepszego tak wiele uciskow dotyka, w niezmierne niedowiarſtwá głąbią ſami w padając, iakoby ſię *Bog* wrzeczy ludzkie nie wdawał, ponieważ między złemi, y dobremi często nie bywa żadney

dney różności. *Wszystko jednak pochodzi na sprawiedliwego y niezbożnego, na dobrego y złego, na czystego, y nieczystego, na czyniącego ofiary, y gardzącego mieniem Eccl. 9. v. 2.* To to, że z trafunku y nierozwážnie przypada, zdaje się nam. W czym to nam się trąfa, co temu, który Zegar na wiezy upatruie. Taki *Index*, y rączkę skázującą widzi, samego Zegáru, y sztucznego kołek złożenia nie widzi. Dzieckiem że wsi, álbo głupowatym będzie, który uwierzy, że rączką skázująca sama się pomyka, nie umyślnie ále z tráfunku. Ludzie mieyscy znają dobrze że *Index* nie obraca się z siebie samego, lecz o zakrytym wiedzą Zegárze. Tak się właśnie ma rząd Boski tájemny, ále bárdzo porządný. Na Rączkę Jego Najswiętszą skázującą we wszystkich rzeczách, patrzymy, ále przedziwney Opáttrznosci Jego konfztu nie możemy obaczyć. Ząd nie mądre wielu myśli, którym się zda że siła rzeczy z tráfunku przypada. Inaczej rozumieją, ktorzy Niebieską mądróścią są obdarzeni, żadnego szczęścia na świecie nie znają, wiedząc ze wszystkie rzeczy Ręką Boską nayopáttrznieyszą są sporządzone. Ten Boskiej Opáttrznosci Zegar, káżdego człowieka wszystkie godziny, do naymnieyszych punkcikow opisane w sobie zámyka.

Król Bábilonski *Balthazar*, przy dostátney wieczery już sobie podpiwszy, obaczył rękę na ścianie, nieznałome cháraktery piszącą. *Zbiad na to pismo, y zádrzał,* Porády szuka nieszczęśliwy u wszystkich M. drcow o tey liter tájemnicy, ále żaden iczy nie rozumie. Wszyscy widzą rękę skázującą, Zegáru żaden. Lecz kto by wątpił, iż ten *Index* Zegar Boskiej Opáttrznosci obraca? Przy-

szedł

z Wola Boską chcąc się ziednać p. m. 283
szedł *Daniel*, y którą Krolowi godzinę ukazał, tak
wytłomaczył. *Przeliczył Bog Krolestwo twoje, y ukończył*
go. Danielis 5. Godzina żywota twego Krołu już nad-
chodzi, już ostatek piasku w zegarku docieka, A iako
to *Daniel* wiedział? na zegarze Boskiej Opatrzności wy-
czytał.

§. 6.

Z tad iásno jest, że wszystkie ludzkie przypadki tak
fortunne, iako y przeciwne ná Boskiej Opatrzności do
najmoleyszey linii y liczby wyraźnie są opisane, ani
w tejney kresce, nie może się omylić ten zegar: bo wízy-
stko má ná to náciągnięto, co bardziey przystoi. *Jedno*
iota, albo iedną kreskę nie odmieni się Matth: 5. v. 18. Jeżeli
tedy żerarowi, którego jest umiętyny dozorca, wierze my-
co za głupstwo y izaleństwo jest, strasować pod czas, om-
wielki światu Zegar, który nie może błędzić; w ktor-
ym wszystkie, wíszyskich skutki bardzo dobrze są ro-
zporządzone. *Twoja Opatrzność od posztyku wszy-*
stkim rządzi, boś dół y ná morzu drogę, á między náwalno-
ściami ścieżkę bezpieczną, pokazując; iżś mocny jest że
wszystkiego wybawić, choćby się kto bez czołnu puścił ná mo-
rze. Sáf: 14. v. 3. 4. Iako prawdziwie nie ktorym z Swię-
tych miast, łodzi był płaszcz, miasto málztu kiy. Z tad
nie mólz o Boskiej Opatrzności nigdy powątpiwać.

Przecię iednak kiedy dobrzy niektorzy ludzie bywa-
ją uciśnieni, y strápieni, á niezbożni kwitną, y wszy-
stkie swoje zámyśły do wesółych skutkow prowadzą,
zda się że Boská Opatrzność albo zátypiá, albo wiele po-
błáza, á takie myśli y Swiętych też ludzi nieco pomie-
lzáły, lecz ich turbaeya nászą jest náuką y utwierdze-
niem,

niem. Krol *Dawid* o sobie samym mowi. *Psal: 72.* Ale
 „moie nogi mało się nie potknęły, mało nie izwánkowa-
 „ły kroki moie. Iżem był wzrzuſzony nienawiścią,
 „przeciw złoſnikom, widząc pokoy grzeſznych. Oto
 „ci grzeſznicy, á obſituiący ná ſwiecie otrzymáli bogá-
 „ſtwa. Y rzekłem: Toć tedy próżno ulprawiedliwia-
 „łem ſerce moie, y omyłem między niewinnemi ręce
 „moie.

Mniemał *Dawid* że miał tey rzeczy przyczyny
 doſiać, gdy mowi: *Albowiem rozumiałem iżem to miał poznać,*
praca to przedemną, aż wnię do Świątnicy Bożej. Te wſzy-
 ſtkie rzeczy przyſzłego czáſu w Niebie obaczemy, teraz
 nie mogą być poięte. Dla tego ſamego wzrzuſzony
Jeremiaſz mowi: *Spráwiedliwóſ* Ty mprawdzie *Pánie*, gdy-
 bym ſię z Tobą ſpierał, á wſzakże wſpráwiedliwóſci będę do
 Ciebie mówił. Czemu ſię drogá ſzczęſci niezbóžnych, dobrze
 ſię mają wſzyſcy, ktorzy poſtębią, y nieprawość czynią; *Jer:*
12. Ná toż ſię ulkarzał *Habacuc* *C. 1.* Patrzysz ná czy-
 niące nieprawość, á milczysz gdy niezbóžny pożera ſpráwiedli-
 wſzego, niż ſam. Te takie ſkárgi ztąd pochodzą, bo ná
 iedną tylko ſtronę Boſkiey Opátržnoſci pátrzymy, dru-
 ga przed oczymá náſzemi nie ſtoi: y gdy mamy oczę-
 kiwać káżdey rzeczy końcá, wſzyſtko nierozważnie ſą-
 dziemy. Dla tego *S. Páweł* mowi. *1. Cor. 4.* Nie ſądz-
 cie przed czáſem, aż *Pan* przyidzie, który oſwieci zákrycia cie-
 mności, y obiáwi rády ſerc.

S. Auguſtyn piſząc ná *Pſalm 136.* rozmaítym podo-
 bieńſtwem to wywodzi „Jeżeli kto w ſztuce Pódy-
 „ckiey, álbo ſnyceſkiey, y málárſkiey krzywá liniá
 „obaczy, á inſze części będą zákryte, rzecze: czy ten

Má-

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 285

„ Malarz, czy ten Snycerz, więcey nie umie; ale ieże-
„ li całą sztukę y dokończoną obaczy, dziwuje się y chwa-
„ li. Tak kiedy kto usłyszy wierisz nie cały y nie do smá-
„ ku, zaraz mowi: Nie dobry to wierisz; Poczekay
„ stoi tak: dokończę pierwey, á w ten czas rozładź ie-
„ żeli się według nauki wiąże. Tak my Boskiey Opá-
„ trzności częsteczkę widzimy: wszystkiego ley porząd-
„ ku, związku y postępku nie widzimy. Co się prze-
„ szłych lat stało, podobno wlemy, y to ieszcze nie pe-
„ wnie. Co się ma stać przyszłemi czasy, zakryto iest
„ przed nami, z tąd na Boską Opatrzność nie rozważnie
„ y fałszywie ułkarzamy się. Daley mowi S. *Augustyn*,
„ Uraża cię człowiecze Chrześcianański, że widzisz źle ży-
„ iących, á szczęśliwych, w rzeczach doczesnych opływa-
„ iących, uciechy swoje májących. Pátrzyś ná obyczáie
„ niecnotliwe, ná máietności obfite, y mowi serce twoie.
„ Nie máś żadnego sądu Boskiego, wszystko tráfunkiem
„ dzieie się. Coż tedy ty? miey nadzieię w Pánu, álbo-
„ wiem oni nie pokładali nadziei w Pánu. Nadzieia ich
„ śmiertelna skázie podległą, słaba, łatuiąca, przemilá-
„ iąca, prózna. *Toc nie sądzcie przed czasem, žádnemu o*
„ *tem wiedzieć nie godzi się, až wnidzie do Świątnicy Bożej.*
W ow dzień kiedy nie tylko ná rączkę skázulącego wiel-
kiego owego Zegara, ále w sam Boskiey Opátrznosci
Zegar ten cały będzie się godziło wglądać. W ten czas
wszystkich wiekow bieg, w ten czas każdy swego życia
wszystkie kresy bárdzo iásnie obáczy, w ten czas dostá-
tecznie pokáze się iáką Opátrnością wszystkich, y ká-
żdego z osobna rządził Bog: iáko Oycowikim stáranie
náymnicyłze życia mgnienie, y momenta káżdego czło-

wieka roztopczył, ná iego dobro, y zbawienie, iáko nigdy nie dopuścił, áby się co stało komu, co by nie tak przy-
stało. W ten czas odkryto będzie, czemu dopuścił Bóg
Aniołom upaść, y pierwizym Rodzicom naszym. Cze-
mu zá ludzi Syn Boski stawiał się Człowiekiem ukrzy-
żowan y umarł, á nie zá Aniołom? Czemu Żydów, lub
żelaznego kárku, zá lud swoy obiał, drugich odrzucił?
Czemu jednych chciał, iż urodzeni są w Wierze S. Kato-
lickiej, á drugim dopuścił między Poganami, Herety-
kami, y niewiernemi ná świat wynieść? Czemu tego z
kłopotow wżyskłych zá czálu wybawił, tántemu mię-
dzy uciskámi stárzeć się y dokonać pozwolił? *W ten czas*
w wielkiej cenie będzie, cokolwiek dla Chrystusa Pána cierpli-
wie był zniesiono. Ktokolwiek o tym pociągnie myśl,
Berto *Assvera* Krola, *to jest* wżelakie kárania Boskie u-
nizonym pocałowaniem witá.

§ 7.

Tu już Chrześcianinie uważay prawdy wieczne, y
Boską we wżyskim Opátrność wychwalay. Znoś oczę-
kiwanie Boże, y złącz się z Bogiem. Wżyskto co ná
cię przyidzie, przyjmuy, w bólesci trwáy, á wuniżeniu
twoim miej cierpliwość. *Bo złoto y srebro o gniem bywa pro-*
bowáne, ále luźnie ukochani w piecu utrąpienia. Wierz Bogu,
á on cie wydzwignie, y przystay drogi twoie, á miy nádzieję
w nim. *Eccl. 2.*

Grata supervenit, quae non sperabitur hora.

Miła następni, o której nie było nádziei godzina!

Uważay że nie wielka rzecz jest, bydź mężnym w
rzeczach szczeniowych, gdzie według zámyśłu żywot bie-
ży. *Ali* Rzyńska biegłość spokojne morze, y posmy-
czny

z Wład Boga chcący się ziednoczyć pomocach 287
czny wiatr zaleca. Trzeba co przeciwnego, dla sprobowa-
wania serca. Pełne nędz, y nągabane rozmaitemi przy-
pádkami bywa życie nátze, od których żadnemu długie-
go pokoju nie trza się spodziewać. Jeżeli źle, znos cię-
żkość: jeżeli dobrze, pociechy: żadnego mizernego po-
mietzkania nie możesz miárkować, któreby nieznalazło
w nędzniejszym pociechy. Jeżeli będziesz chciał, y ile
zechcesz, płacz: musisz jednak pić kubek utrąpienia,
którym nie darmo, tak pełnym do ciebie Niebieski Do-
ktor przepił: Jeżeli ieśes dobrym, frąunkami cie do-
znawa, jeżeliś upadłym, podnoś cię, jeżeliś niebożnym
kárze cię. Niemow co *Saul do Samuela*: Jestem uciśnio-
ny bárdzo, bo Filistynowie wojnę wi dą ze mną, a Bóg
odstąpił odemnie. Nie odstąpił od ciebie Krolu, aż ty
pierwey od niego. O tym y ty Chrześcianinie pomyśl,
że żadnego nie opuścza Bóg, aż pierwey bywa opuszczo-
nym. Gdy by był *Saul* mądrym, rzekł by był co *Mau-
ryusz* Cesarz. *Panie tu ráczey kárx á niżeli tám.* Ták
Chrześcianinie, nie uciekay się w uciskách twoich do lu-
dzi. Do Boga Utrzyżowanego Pána, do Mátki Bożey,
do ŚŚ. Aniołów y Pátronów twoja ucieczka. Tu zawo-
łay iáko Dáwid, y Job: *Ja zámóxe nádzieię mióć będę, y
przyczynię nád wszytkę chwátę twoię. Psal: 70. By mnie też
y zabít, w Nim ufáć będę. Joh. 13.*

Ten wielu nieznosny błąd, y złe záżywanie, że
pierwey do ludzkiej pomocy, niżeli do Boskiej ucieka-
ją się. Y bywa, że kiedy ráunkow ludzkich opócznym
porzątkiem zázywamy, zá pomóstą Bożą źle wychodzą.
Podobno spytasz: Dla iákiej przyczyny Bóg przepuścza,
ták wiele ludzi, z temi szukámi y fortelami uwikłáć y
zabi-

zabił? Niedziwuy się, wielkie nie dowiarstwo w Bogu, ná taki nawet káraníá sposób záfugnie. Wielu ledwie ktorego Lekárza, tylko Czárnoxiężnika, álbo Czárta izukáią. Stusznie Bog przez te kárce, przez ktore rozmáicie bywá obráżonym.

Pisze *Páulinus*, że *Ambrożemu S.* żáden Czárnoxiężnik nie mógł szkodzić, dla iego státey w Bogu ufności. Po śmierci bowiem *Jusłyny Celarzowy Aryanki*, gdy Czárnoxiężnika ná pytanie wzięto, przyznáł w mękach, że Aniół Stroz *Ambrożego* był iego kátem. Posłani też od iednego byli czárci, ktorzy mieli *Ambrożego* udubić, ále tym postąpić dáley, tylko do drzwi domu iego, nie pozwolono. Pátrż iáką strážą Bog swoich oładzá, ktorzy wsfyftkę w Nim kładą ufność. *Iáką jest człowiek w Bogu ufność, táka też bywa ku człowiekowi Boska szczodrobliwóść.* Obyczáie ludzkie uwážay, á wsfzędzie postrzeżesz wiele niedowiarstwa. Ztąd próżne stráchy: czássem ludzie obawiaią się áby urodzaje śniegami nie zgineły, álbo dżdza mi nie wymokły, álbo grádem nie były pobite, czássem ná wieści wojenne záftráśzeni, wsfyftkę nádzieię trácą. Wczymkolwiek ná ośátek co prácy y trudności czuią zaráz zwątpią, á będąc ślepemi ná Duszy, ręce záfwsz pełne oczu máią, to wierzą co widzą. A to z tey przyczy ny pochodzi, że o Boskiej dobroci y potędze nie dobre rozumienie máią. Práwdziwe w Bogu ufanie, jest klucz do skárbnice, z ktorych Bog Niebieskich bogáctw zwykt potrzebnym według myśli užyczać, y udzielać. *Bogu nie ufać, álbo jest początkiem wielu złości, álbo końcem.*

ROZDZIAŁ XI.

*Z poznania Boskiej Opátrności, wielka w Bogu ufność,
z ufności prąwdziwa z Bogiem y wolą Jego zgoda
pochodzi.*

JAko w złotym łańcuchu ogniwo z ogniwem się sprzą-
gá, tak z poznania Boskiej Opátrności wyrasta ufność:
z tey bardzo łatwo następnie ludzkiej woli z Boską złą-
czenie. Dámy człowieka, który we wśzystkim Boską
Opátrność przyznawa, y iey ufa, zaraz dam, który tie-
bie samego woli Bożej dostatecznie poddaie. Tak nás
náucza Bog, áby nám włádomą uczynił Tájemnicę, y
Sákrament woli swoiey, wedłu upodobania tego, które
przełożył w nim, y ábyśmy nápełnieni byli znáomością woli
Jego we wśzystkiej mądrości y rozumie Duchownym. Coloss: 1.
v. 9.

§. I.

Náypierwey *Noe* o nieskończoney Boskiej Opátrno-
ści miáł wziąść náukę. Temu Mężowi obláwił Bog, ná
co koráb iák szeroki, y długi y wysoki miáł być zro-
biony, iákim křztátem wśzystkie rodzaje zwierząt w
niego wprowadzone, iáko swoy káżdemu pokárm wnie-
siony, iákim nákoniec sposobem w dorobiony od niego
koráb, z siedmiu sobie nájbliższych ludzi wnieść miáł,
álbowiem już był wyszedł wyrok, áby wśzystek rodzaj
ludzki wodami był wytopiony. Z tego *Noe* o przedzi-
wney Boskiej Opátrności wziął náukę. W tey zaś tak
doskonale poznáney náywiększą położył ufność, którą
zápe-

z pewnością wierzył, że z swoimi, gdy światu pogrzech gotowano, miał być zachowanym: w tę wprawiały się ufność bardzo mu było łatwo wolać swoją woli Bożej załatwić, y wszystko według wymiaru woli Boskiej czynić. Ztąd owo wysokie Noego zalecenie. *Uczynił Noe wszystko co mu Bog przykazał. Gen: 6.* Tu godno pamiętać, że gdy Noe ze swoimi do korabiu wszedł, Bog w korabiu drzwi zamknął, dla czego możemy mówić, że klucz od korabia dla otworzenia z sobą wziął. Ale spytać się zdá: Czy nie lepiej było ten klucz Noemu oddać? żeby gdy potop y wody opadać miały, korab samże Noe otworzył wychodząc, lecz z tej przyczyny klucza żadnemu Bog nie poruczył, ale sobie zachować chciał, aby w korabiu zawarci, tąż ręką byli wyprowadzeni, którą ich wprowadziła, y żeby nie w kim innym, tylko w tym, który ich wolność wynalazł, y zbawił, ufność pokładali.

Tym właśnie sposobem Jozef w Egypcie mieysce Krolewskie zasiadający, aby Boską Opatrność poznać, tak dziwnemi przypadkami miał być nauczony, gdzie Opatrność Boską, zawsze czniącą około swoich, poznać nauczył się, y w ufność umiał się zaprawiać: Dla tego bowiem dopuścił Bog, że Faraona Podczáłzy, chociaż ufnie proszony, aby na tłumacza swego chciał pamiętać, przez dwie lecie jednak go zapomniał, żeby Jozef brał naukę, że nie trzeba chęcią y faworami ludzkimi, ale samemi Boskimi wspierać się, którym wolność swoją wszystkie miał przypisać. *S. Chryzostom* pisząc ná to mieysce mówi: *Tom 63. in Gen:* Uważay iako do przywrocenia

„nia *Podczaszego* dwie lecie przeminęły, albowiem po-
 „trzeba było czekać ná czas, żeby z więkzą chwałą
 „ztamtąd był wyprowadzony. Tak Bog Wszechmogący
 „y náymędrzy, wiedząc iáko doskonały rzemieślnik,
 „iák długo potrzeba złoto w ogniu trzymać, y znowu
 „ztamtąd wyiść: dozwala *Podczaszemu* do czasu dwule-
 „tniego zapomnienia, áby y czas (nu *Fáraonowego* przy-
 „szedł, y gdy samá potrzeba przycisnie: On (práwie-
 „dliwy po wszystkim Krolestwie *Fáraonowym* był znáio-
 „mym. Ztąd *Jozefa* ku Boskiej woli takie nábozeństwo,
 „że wszystkie złe rzeczy, które ná niego przypádły, do
 „tey jedney (tosuie: z tą owá bárdzo wspaniała dobroć
 „przemowa, którą Boską Tájemnicę wyrażając, mowi:
 „*Nie wászyc rády, ále zú Boską wolą tu iestem postány.* Ztąd
 „tak łáskawe mężoboycom bráci dáne odpulzczenie. *Nie*
 „*boyci się, iż álic sprzeżmiec się możemy woli Boskiej.* Wyście
 „o mnie źle myśleli, á Bog obrócił to w dobre. Takie
 „w *Noe* y *Jozefe* było woli Boskiej usiłowanie, także w
 „káždym z Swlętych ludzi łátwo widzieć.

§. 2.

Polikarpus S. Biskup *Smirneński*, gdy go nie ráz szu-
 káno ná śmierć, Boską wolą około siebie rozmáicie do-
 znáwał, bo mieysce ná mieysce łzczęśliwie odmieniał,
 ní koniec, lubo do ucieczki był czas, y okazy, iákoby
 gorącością iáką ku woli Boskiej zápáloný, ońáruiąc sie-
 bie samego ná zgotowaną śmierć, rzekł: *Niech się stánie*
wola Boská. Záište zwyciężył ten, zwyciężyli y inni fro-
 żący się świat; ále go zwyciężyć, zdá się prz ytrudná so-
 bie samym podchlebiącym. Lecz łátwo będzie idąc z á-
 rádą, *S. Augustyna* tak nápominającego. *Niechay nás nie*

zatrzymywa własna wola, ani nas niech nie ustrąsza okrucieństwo cudze, y świat jest zwyciężony, lubo srożący się, lubo podolebniący. Ktokolwiek Boską około wzytych rzeczy Opatrność, y one Oko, nigdy spaniu nie podległe upatruie, urągania, słowa przykre, żelżywości, y tym podobne na dobrą sławę nąstępujące rzeczy, za li iako okrzyk nieprzyjacielski y zdaleka mierzące potrzeby, y iako kámenie bez obrazu około tyszaków latające.

Roku Páńskiego 1025. Gdy Urban II. Pápież we Fráncyi ná Concilium Claramontáńskim przy obecności wszystkich, o odzyskaniu Ziemie Świętey miał rozprawę, wszyscy ná tę świętą wojnę będąc pobudzeni, páłającemi sercami krzyknęli. BOG CHCE, BOG CHCE. Te słowa potym od wzytych wojłka, którego ná trzykroć sto tysięcy liczono, zá Hásto wzięte były. Naybardziej iednak, kiedy z oboch stron wojłká z sobą się potykały. Chrześciańskie Rycerstwo serdecznie zawołało. BOG CHCE, BOG CHCE. *Vilnerius de bello Terræ S.* Wszyscy my Chrześcianie do Ziemie Świętey ciągniemy: Czemu tedy nie podnosimy sere nátych? á w ten czas zwłászcz, kiedy niebespieczeństwa przyciskają, kiedy niewidomi nieprzyjaciele nąstępują, czemu wesoło nie śpiewamy? *BOG chce*, mężnie tedy postępujemy, pracujemy, wojujemy, zwyciężamy, *ták BOG chce*.

Adelgundis wielkiej światobliwości Pánna, dáleko postąpiwszy w cnocie, Niebieskim widzeniem często była ucieszona, w tym iakaś Pánienka, y iakoby zá podrożną się udając, náwiedzając ją rozkazała, áby od Mátki Boskiej prosiła, o coby samá chciała, obiecując łatwo uprosić,

z W
prosić
działa.
dyna po
cále na
ko słusz
dwo bę
Opatrz

S.
Indyey
głęboko
niewyn
Wola
zbroion
wiek sz
dności
iakt, cz
by nie
doiey
licit się
ktoryc
go pr
uśnoś
wist.
rzadz
czy in
ludzo
gá, p
tác v
teoru

z *Wolą Boską* chcącey się ziednoczyć pomocach 293
prosić, cokolwiek by żądała. Tey *Adelgundis* odpowie-
działa. *O to samo proszę aby się stało, co Bog chce, moia ie-*
dyna pociecha wola Páńska, Surius 11. Novemb: Wzysłko
całe ná tym náleży, aby wolá náłza, Boskiey woli, (iá-
ko *stuszná rzecz jest*) poddána była, ále to poddanie, le-
dwo będzie trwáte y státe, ieżeli znáomością Boskiey
Opátrznosci nie będzie wspárte.

§. 3.

S. Fránciszek Xáverius ktory pierwłzy *è Soc:* *Jesú* do
Indyey y Iáponii Ewángelią Chrystusową wprowadził, tak
głęboko wbił w serce swoje Boską Opátrznosc, że wiele
niewymowney w niej ufności skutkow pokazał. Ná tę
z *Wolą Bożą* zgodę námowiła go w Bogu ufność: Tą u-
zbroiony, o niepodobne rzeczy się kuśił: bo gdziekol-
wiek szło o częsc Boską, żadney krokiem nie ustąpił tru-
dności y niebezpieczeństwá. Ták niczego się nie pod-
iáł, czegoby nie spráwił, niczego nie poczynáł, czego-
by nie dokonał, Bogiem podpárty. Doostátniey wscho-
dniey kráiny, *Jáponii* ná czołnie rozboynicznym dopu-
ścił się prowadzić, bezpieczny od niebezpieczeństw, o
ktorych wielkości przyiaciele y morza wiádomi, pilnie
go przestrzegáli. On się dziwuiąc, że ták máłą w Bogu
ufność mieli, w ktorego mocy wzysłkie one były, mo-
wił: *Poniewáz Boskim skínieniem y rozkazánieniem nszysłło się*
rzádzi, niczego się nie obawiam, tylko samego Boga, gdyż rze-
czy insze, lubo szkodliwe, nic więcey, tylko ile Bog dopuszcza
ludziom (szkodzić nie mogą. Iták zá obronę iednego Bo-
gá, przez tak wiele morza y ziemi rozmaitości, y przez
ták wiele kráin, mową y obyczáiami różnych, nie kon-
tentuiąc się szeroością Indyi. Máláke, Máláckie wyspy,

Maurykę, Japonię, Chinę, y wlystek zgoła wschód sercem y dowcipem obiegłizy, do ośtátnich kráin Wschodnich przedáł się, y częłto Ocean Morze wielkie przemierzywłizy, Sakramentami, y náuką Chrześciáńską Pogáńskie y dzikie Národy z błędu wyprowadził, y ugłaskáł. Lecz nigdy go Boská ufność nie omyliłá. Bez náruszenia zdrowia trucizny wypiliá, przez postrzáty cáły przelzedł, trzy rázy rozbił się z okrętem, y nie raz deszczki się trzymáiąc, dwá y trzy dni nawáłnościami bez szkody tám y sam unoszony, z drowo wyszedł, y z wielu niezliczonych niebespieczeństw był wyrwany. Ustáwicznie to w umyśle rozbierał. *Jeżeli Bog známi, kto przeciwko nám?* rozumiejąc zá rzecz brzydká y łzpetná, że wlystkich niebespieczeństw, o Boskiej Opátrznosci y wládzы nádzieję y ufność odrzucić. Ták jednego ná świecie báł się nieprzyziaciela, *niedowiarstwa*.

To wlystko świętych náywłkizze było stáranie poznać Boską Opátrność, z poznania do ufności się podnosić, z ufności do náystódzkiego z wolą Boską złączenia przyiść, w tey codzien rość, y ná koniec czynić, áby włáśná wola poczytała sobie zá náywłkizzą pociechę w Boską się zstąpić. Záprawdę kto prágne, żeby się záwłze wola Boská stáła, ten we wlystkim przyszłęgę czyni woli swojej. Co bowiem temu się będzie mogło sprzeciwić, który zá swoją wolą uznáwa Boską. Ztąd stárych Oycow pochwały godny zwyczáy, który wlystko iákimkolwiek sposobem przypadło, ná samę jednę Opátrność, y wolą Boską składali. Rzecz godná pámięci: *Jozefa Brácia*, kiedy pieniádze dlá skupowánia zboża przeniesione,

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 295
sione, w każdy worek znowu włożone znaleźli, zdumeli się, jeden do drugiego mówiąc: *Coż to jest co nam Bog uczynił?* Gen: 42. nie rzekli: to pewnie oszukanie jest, szukają Egypcyanie okazyi do zguby naszey, knują na nas potwórz, nie takowego ale bardzo mądrze mówią. *Coż to jest co nam Bog uczynił?* Cokolwiek błędu, albo zdrady w tym przypadło, to Bog uczynił, y nam to uczynił, tego wżyskiego przyczyną jest, woła Boska, bez ktorey sklnienia, ani piasek z gory, ani wloiek z głowy, ani listek z drzewa, ani ptaszek z powietrza nie spadnie. My bardzo często zwyczajem psow uderzeni, powrozy albo kámién káśmy, albo dla pisanja złego gniewány się ná piorko, albo w málowaniu błád ná pędzel kładziemy, á ręki rzucájącey, pilzácey, máluiącey, nie uważamy. Boská Ręka wżysko to czyni: tak zgoła tzeba mówić, tak rozumieć. *We wżyskich rzeczach Bog dysponuje. Bog rządzi. Bog czyni to wżysko.* A żebyśmy dobrze poięli, ten y mówienia y rozumienia sposób, przykłady podamy niektóre z ust Chrystusa Pána, y Świętych wzięte.

§. 4.

Matth 11. Chrystus Pan w wieczną Boską Opártność, iákoby słodką gorącością záchwycony, mówi. *Ták Ojczye iż się tak upodobało przed Tobą.* Ták moy Ojczye wżyskoś dobrze uczynił, ani żáden z śmiertelnych ludzi twemu rozporządzeniu niech nie przygania, albo w sądach twóich co potępia, álbowskiem ták się upodobało Tobie. Oto iáko wdzięcznie, uczmy się wáldzy Boskiey miáry nie określać, wyrokow nie opísować, w sądach Boskich nie szperać, ále ná to iedno przypásć, że się

się tak Bogu podoba. Ze się tak Oycu podobało. Czemu się tak podobało? Zbawiciel nie wykłada: Ponieważ o przyczynie Woli Boskiej y pytać się, y nazywać iey, nie godzi. Miasto tysiąc przyczyn iest: że *tak Bog chce*. Boskiej Opatrności wola iest náywiększym sprawiedliwości wizerunkiem: Dlatego we wszystkich rzeczach, które czynić albo opuścić, chronić się ich, albo znosić mąsz, przykładem Chrystusowym Chrzęścianinie: *mow zawtze: Tak Oycze, tak Oycze, tak moy Oycze*. Chęć by przyszło iednego dnia y tysiąc razy powtórzyć. *Tak Oycze* á w ten czas bárdziey trzeba mowić, y ustawicznie powtarzać, kiedy bárdziey przeciwności przyciskają. *Tak Oycze* we wszystkim twoiey się woli poddaię. Iakobyś mowł: Oycze Niebieski Ty wiesz, że tobie nie nie mogę odmowić. Iako tedy chcesz, iako rozsądzasz y rozporządzasz, y dozwólasz, aby się wszystko działo, tak się niech dzieie. *Tak Oycze*, tak y we mnie niech się stanie, y nie niech się nie dzieie we mnie, co by woli twoiey szczerzy, náylepszey, w náymniejzey rzeczy było przeciwnego. Tak Oycze Niebieski niech się stanie, y teraz y zawtze y náywszystkę wieczność.

Wten sposob ow woli Boskiej nábożny tłumacz
 „ *Thom á Kemp Lib: 30. Cap: 17.* Ián e byle tylko wola
 „ moja prosta y száteczna ku Tobie zostawała, czyń że
 „ mną cokolwiek się Tobie będzie podobało: bo nie
 „ może bydź tylko dobre, cokolwiek że mną uczynisz.
 „ Ieżeli chcesz mnie mieć w ciemnościach, bądź Błogo-
 „ sławionym. Ieżeli mnie ráczyłz cieszyć, bądź Błogo-
 „ sławionym, á ieżeli chcesz mnie mieć w utrąpieniu,
 „ bądź

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 297

„ bądź zawsze jednako Błogosławionym. Pánie rád be-
„ dę cierpieć dla Ciebie, cokolwiek ná mnie przepuścisz.
„ Nierozdzielnie chcę z ręku twoich dobre y złe, słod-
„ kie y gorzkie, wesole y smutne rzeczy przyjąć, y zá-
„ wszystko co ná mnie przypádnie, dzięki Tobie czynić,
To jest po Chrześciańsku prawdziwym sercem nábożnie się
modlić nábożnie się spráwować. Od pierwłzey nie jest ro-
żna y tá Modlitwa. O Jezu náyukochańszy, takéś mnie u-
„ miłował, żeś wydał ná męki wielkie siebie samego, y ná
„ krzyżu dla mnie umarł. Oddać się całego siebie w rę-
„ ce twoie prawdziwie Oycowskie. Wiem że wszystko się
„ obraca ná moy postępek w cnocie. Uczyń tedy Pánie
„ że mną co się dobrego widzi w oczách twoich, bo
„ wszystko jest twoie, y niemá sz kto by się sprzeciwił
„ woli twoiey, boś Ty uczynił iákoś ráczył „. *Nie jest*
w władzy ludzkiej ráda twoia. Takie Modlitwy w stárym
Testámencie Oyców Świętych były. Tak prosił Boga To-
biaśz C. 3. *Teráz Pánie uczyni że mną według woli twoiey,*
y rozkász w pokoju wziąć ducha mego. Tak y Judyth C. 8.
modliła się. *Mówmy płacząc Pánu, áby według woli swoiey*
ták uczynił z námi miłosierdzie swoje.

Trudno wypowiedzieć. iáko Xłega o náśladowaniu
Chrystusa Pána często zaleca tę samę, o ktorey mowie-
my Boskiey Opátrznosci poznánie, y náyswiętze, ktore
z tąd pochodzi, B skiey y ludzkiej woli spóienie, oso-
bliwie iáko doskonałość życia Chrześciańskiego náleży
ná osiárowaniu siebie samego że wszystkiego serca swego
woli Boskiey, nie szukając co swego jest, áni w máley
áni w wielkiej rzeczy, áni w czasie, áni w wieczności,
ták áby iednakową twórzą w dziękczynieniu trwac, w
szczę-

1. część y w nie1. części 1edno1tąną 1złą wążąc. *Kto*
1ię 1ięczy z Pánem, 1ednym Duchem 1e1t z Bogiem 1. Cor: 6.
 nieprzyrodzenia 1ednąkowosćią, ále woli przy1pofobie-
 niem. *Zárzucisz tu podobno.* Gdyby Bog chciał aby
 Rodzice moi pomarli, íákim 1pofobem ía mogę chcieć
 zey1cia z tego 1wiata Rodzicow moich? A íeżeli Bog,
 mnie á1bo onych chciałby potępić, czy y ía toż bym
 chciał? *Moy Chrzę1cianinie.* Oycieć y Mátka twoia że-
 by pomarli Bog chce, nie tylko z tey przyczyny, że u-
 żywania tego żywota uymuie ím, ále żeby 1ię do1yć 1tá-
 1o d1ugowi 1práwiedliwo1ci, á1bo żeby záchowany był
 porządek ná1ury, co żeby1 y ty chciał, rzecz 1e1t przy-
 1toyná. Ták íeżeliby Bog chciał, ciebie potępić, nie
 d1á tego chce, ábyć co złego żadał, bo zów1ze dobrze ci
 chce, ále żeby rzecz złą pokárał, á 1práwiedliwo1ci bro-
 nił. Tákim 1pofobem godna 1e1t, áby1 y ty chciał, żeby
 p okaráne były wy1tępkí, y w tobie íamym. Ale uwážay
 to, co dáwny Káznodziela *Ján Gáiler* do pámieć í podał,
 y nápi1ał. „ Jeżeli 1iebie 1amego cale woli Boskiey ná
 „ w11y1tkie Jego 1kinienia prędkim y gotowym ofáru-
 „ 1e1z, odpu1zczenie grzechow otrzymá1z, y ná taką 1á-
 „ 1kę zá1tuzylz, że będzietz mogł nie tylko ogníá pie-
 „ kielnego, ále áni czyicowego p1omienia nie báć 1ię.
 1zczere to twoie ofárowanie do wykonánia w11y1tkiey
 woli Boskiey, 1e1t miá1to pokuty, odpu1stow y íá1mużny.
 Czemuż tedy wíęcey w11y1tkie rzeczy 1tworzone 1lu-
 chaíą woli Boskiey, á tego (*nie godná zgola rzecz*) zbra-
 nia 1ię czynic íam człowiek.

Bog

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 299

Bog we wszystkich rzeczach naznaczony koniec upatruie, y jego dostępuie; y my dostapiemy naszego, jeżeli uznawszy Jego Opatrzność, wolą naszą do Jego woli zawzięte przydamy. Ale bardzo czasem miękkimi jesteśmy, y na wszystkie przykrości ciężko wzdychamy. Prawdziwie Seneka mówi: *Jako ten może być Bogu postuśnym, y cokolwiek przypada dobrem sercem przyjąć, y na rządzenie Boskie nie uskarżać się, jeżeli na rozkoszy, y boleści, nayszybciejże nagabanie porusza się.* Jeżeli co Bog dopuszcza, jeżeli co przyciężlżą przynosi przykrość, y na co się niższe Duszy naszej siły wzdrygaia, w ten czas o nayswiętłżey naśladowania Chrystusa okazyi pomyslm, y mowmy z Chrystusem Panem: *Nie moja ale Twoja wola niech się stanie.* To jest Boskiey Opatrzności y woli cale się poruczyć, żeby On stanowił, co, iako, wiele, y iakim sposobem będzie chciał. Ztąd my nic sobie nie wymyślimy, y nigdy się nie sprzeciwiaymy.

Ludwik Blois niech to wszystko swoimi słowy zamknie: mowi on. „Własną wolą niech wszędzie
„człowiek porzuci, y onę Bogu odda, onę cale na Boga
„wleie, y z Jego wolą doskonale spoi. Nigdy ustami,
„nigdy sercem niech nie mowi (*oglądając na siebie same-*
„*go y na swoy pożytek*) tych słow: *chcę to; tego niechcę,*
„*obieram to, tam to odrzucam,* ani w czasie, ani w wie-

„czności, niech swego nie szuka, ale wszystkę wła-
„sność odrzuciwszy, zgoła niech się z samego siebie złu-
„pi, odeymie y pozbawi, y sobie, y swoim rzeczom
„wszystkim tak niech umrze, iakoby nigdy nie był
„stworzonym: A zawzięte niech Boga wszędzie szuka,
„y Jego czei y woli, tak, żeby z Modlitwami y bogo-

„boynemi żądzami twemi, pokorne siebie samego od-
 „przyśiężenie y wyrzeczenie złoczył, prosząc aby nie
 „iego, ale Boska wola stała się. Wszystko co na niego
 „przypada, niech składa na wolą Bożą, bo wszystko z
 „Boskiej ręki odbiera, bez którego Opátrznosci ani ie-
 „den listek z drzewa nie spada na ziemię. Dopuszczę-
 „nie y rozporządzenie Jego iáko w szczęśliwych, ták
 „y w przeciwnych rzeczach, w szkodach, w krzywdach,
 „potwórzach, zelżywościach, w násmiewiskach, y w
 „swoim pogárdzeniu, w boleściach ciała, w utrąpie-
 „niách, w uciskach serca, w frásunkach y opuszczeniu,
 „y nędzy wnętrzney, y we wszystkich urąganiach, cier-
 „pliwym y spokojnym umysłem niech znosi, y Boga
 „wychwala, wierząc w Niego że y chce, y może do zbá-
 „wienia jego we wszystkim dać pomoc,

R O Z D Z I A Ł XII.

*Krótkie zebranie tego wszystkiego co się w tych Pięciu
 Xięgach napisało.*

MAż pobożny Chrześcianinie w pierwszey Xiędze o Po-
 znaniu woli Boskiej. w Drugiey o Stosowaniu się
 ludzkiej woli do woli Boskiej. w Trzeciey o Pożyt-
 kach tego stosowania. w Czwartej. O przeszkodach te-
 go stosowania. W Piątej. O pomocach tego stosowa-
 nia. To wszystko teraz zebráwłzy w krotkość, ták, że-
 by to, co się powiedziało darmo nie powtarzać, ale luź
 powiedzianym rzeczom, potwierdzenie przydać. Zyc-
 cząc ci, aby to zawniże przed oczyma było, y w umyśle
 twoim zosłáwało, na pożytek zbáwienny. S. 1.

§. I.

Boskiej woli poznanie.

S. Bernard *Serm 62.* mowi: Pełne jest strachu bądanie Majestatu, ale woli Boskiej tak bezpiecznie, iako y nabożne. Czemu bowiem wszelką pilnością nie staram się o poznanie tajemnicy woli Boskiej, ktorey, wiem że mam bydź we wszystkim posłusznym. A kto tak nie-szczęśliwy, który tego nie chce, o czym pewnie wie, że Bog chce, albo więc żeby to chciał, o czym pewnie wie, że Bog tego niechce: który tak zuchwałego, y tak pretartego czoła człowiek będzie? który będzie śmiał mowić: Chcę raczey żeby moja wola, nie Boska się stała. O iak wielu jest tak małego wstydu, ktorzy brzydzą się wprawdzie takimi głosami, ale słowem nie rzeczają. Ztąd zaś wielkie niebezpieczeństwo, gdy nie szczęśliwie nam samym, pochlebulemy, y nas samych oszukujemy: bo daliśmy znać, iakobyśmy woli Boskiej nie znali, kedy naszą czynić, y nieiakką wymowkę zniewiadomości mieć chcemy. Bardzo zącznie naucza S. Bernard temi słowy. „Dlatego proszę was pilno się przysłuchaycie, gdyż nic mi nie przyszło na pamięć, czegoście „pożyteczniey słuchać mogli. Gdzie jest pewna wola „Boża, niech tam koniecznie idzie y nasza, w tych zwłaszcza rzeczach, o ktorych co pewnego w Piśmie świętym znaydujemy, albo sam Duch S. iasnie woła w sercach naszych, ukazując czegośmy się mieli trzymać: „iaka jest miłość, pokora, czystość, posłuszeństwo, te „rzeczy nie wątpliwe pochwalamy, y ich pożądamy: „o ktorych wiemy że bez wątpienia Bogu się podobają. „Ale y to wszelakim sposobem mamy mieć w nienawi-

„ści, o czym wiemy pewnie że Bog tego nienáwidzi,
 „iako nieczyłości, pychy, gniewu &c. W tych zas rze-
 „czach, w ktorych nic pewnego znaleźć nie możemy,
 „niech nic pewnego wola' náłza nie stanowi, niech ná
 „obie strony iednako pátrzy, albo przynajmniey do zá-
 „dneý strony niech się názbýt nie przywjezuie, rozmy-
 „ślaiąc zázwíse, żeby druga strona Bogu bárdziej się nie
 „podobata, á bądźmy gotowemi zá wolą Jego isc, ná
 „ktorą stronę, że się náchyla, postrzeżemy. Záden o-
 „koło tych rzeczy, ktore są pewne, niech się nie chwie-
 „ie: záden wátpliwych zá pewne rzeczy niech nie bie-
 „rze: záden tobie w wátpliwych, rozładku niech nie
 „przywłátcza. Tákdoznámy co nápilano: *Pokoy wiel-*
 „*ki miłaią-yym Przykazanie twoie Pánie, á nie mász im zgor-*
 „*szenia. Psalm: 118.* Co tedy zápewne wiemy, że Bog
 „chce, y my też koniecznie chcieymy, á co zápewne
 „wiemy, że nie chce y my zárzeczny się tego. A co nie
 „pewnie wiemy, ieżli chce álbo nie chce, nie chcieymy
 „cále, y owízem zgoła nie chcieymy. *Dotąd náuka S.*
Bernarda Serm: 62.

Tá wielce potrzebna *Bernarda Świętego* náuka zá-
 błęga wízelkim wátpliwóściom, y wízi-stkim spráwom
 náłzym pomaga. Przykładem pokazuje się to. Przez
 puł godziny poczynam się modlić. Tu záiste nie wiem,
 ieżli Bog chce po mnie, żebym się dłużej modlił, za-
 czym do woli Boskiej uciekam się. *Boże moy* gdybym
wiedział że chcesz, żebym dłużej ná Modlitwie trwał, bez od-
włóki uczynił bym to. Tymże spólbem zá zynam się.
Boże moy gdybym wiedział, że chcesz ábym scisły y częściej
 pościł.

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 303
posiłek, z wielką ochotą to bym wykonał. Toż we wszystkich
sprawach czynić potrzeba, z Bogiem tak się zawsze zgá-
dzając. Boże mój tak to, tak wszystkie insze rzeczy chciałbym
czynić, iakobys to po mnie potrzebował, a jeżeli ja mniej woli
twojej dochodzę, Ty mnie wycwicz, pobudzaj, przymuszaj,
iako chcesz osądź mnie, moja wola niech nie będzie więcej moja
ale Twoja, złączym Ty woli moją iako twojej wzynaj. Tu
będzie na pomocy Modlitwę Kościoła Bożego często po-
wtarzać. *Ofiarami naszymi przyjąwszy ie, proszemy Cię Panie*
bądź ubłagany, y do Ciebie nasze chociaż sprzeciwiające się tá-
skawie pogaż wole. Domin: 4. post Pentec: secr. Ale y o-
wę krotką choćby sto razy iednego dnia powtarzać, bār-
dzo będzie pożyteczną. Boże mój naucz mię czynić wolą
twoją, albo Panie co chcesz żebym uczynił.

Zwykł niekiedy dufny nieprzyjaciel pytaniem ná-
legać na Cłowieka. Gły by kto tobie to, albo owo zá-
rzucał, cobys odpowiedział? W tych albo owych przy-
padkach, cobys ná radę przed się wziął? Jeżeliby cię ná-
dziera twoja omyliła, jeżeli to, czego pragniesz będzieć
odmowiono, cobys proszę czynił? tyśiąc takiego pyta-
nia, bārdo chytry rozmowca wrzuca, áżeby sztucznie
ufidlił, prawdziwe z fałszywemi rzeczami miesza. Cze-
sto rzecz takim sposobem przekłáda, że ná którąkolwiek
stronę kto się obroci, samotówkę znáydzie. Náybęspie-
cznieysza rzecz, tu nic nie odpowiedzieć, przegrać, je-
żeli z sztucznym wykrętarzem poczniesz się wdawać w
rozmowę. Złączym w dysputacyą z nieprzyjacielem tak
subtelny nie wchodzi, ale iakoby zamknąłzy oczy to
jedno mu zostaw. *Jeżeli to będzie Bog chciał, y ja chcę, a*
jeżeli nie będzie chciał, y ja niechcę. Boskiey Opátrzonosci y
woli

woli ciał to sobie dać. Jako Bogu będzie się podobato, tak się niech stanie. Tą tarczą wżyskie czartowskie postizaty bywaią odbite, tak zwyciężony bywa nieprzyaciół piekielny, tak swoją uspokojenie człowiek zachowywa. Lecz do obfitszey Boskiej woli znaiomości, wiele zdamiśie pomoże następujące napomnienie.

Wipominaią o Mężu uczonym y bogatym. Ten bliski śmierci będąc, od przyłacioł y powinnych był prozonym w ten sposob: Ponieważ już stał we wrotach do wieczności, o to go iedno prosili, aby im swoją pamiętkę zostawił. Nie odmawiam rzekł chory, w tey rzeczy wam przyśkużyć się gotow jestem. Pamiętani, że wiele o Bogu, y cnotach rozmawiał, teraz wżyskich rozmow moich koniec, y owszem cnot wżyskich summy wżyskiej nauki krotko podam. Wiedziecie: że u nas w małym uważeniu taka rzecz bywa, która według ceny Niebieskiej bardzo jest kosztowna. Wżyskich tedy cnot zebranie to jest. *Wszystko co na nas Bog aby przypa-dło dopuszcza, iednako z ręki przyjąc, y nie inszego nie obcięć tylko wszystko według zámierzenia Jego czynić.* To jest wżyskich cnot zebranie, ten jest summaryusz wszelkiej pobożności. Ale podobno będziecie pytali: Co za sposob jest poznania Boskiej woli we wżyskich rzeczach? Ten tedy mieycie sposob. Kto we wżyskich rzeczach tak się czuie bydz gotowym, że gdyby woli Boskiej pewności dosiagł, bez omietzkania, y chętnie by ją wypełnił, ten od woli Boskiej nie łatwo pobłądzi, napełniony będzie poznaniem woli Bożej. *Y wola Pańska w ręce jego powiedzie się: Iza: 53. v. 10.* A dokąd taki odrozu-

z Wolą Boską chcący się zjednoczyć pomocach 305

W tym y łumnienia pociągnionym się poczuie, tam za wzy-
wayącym Bogiem bezpiecznie poydzie, byle pobudki
takie nie różnego od Piśma S. y Przykazań Kościoła nie
rządzily. Jeliż tu zaryzujesz, co wielu bardzo trapi, y
mowią. A z kądże wiem że Bog to chce? W ten czas
wiesz moy Chrześcianinie, że Bog to chce, gdy widzisz
że dopuszcza, kiedyby niechciał, nie dopuściłby. Azá
Bog tego niechce, co od wieku postanowił dopuścić.

Dostatniego przywodzę świadka *S. Augustyna Serm de*
S. Laurent. Ktory bardzo iásnie mowi: Bog niektorą
wolą swoię záprawdę dobrą tak wypełnia przez złe wo-
le złych ludzi, iáko przez Zydy złośliwe, dobrą wolą
Bogu Oycu, Chrystus za nas zamordowany iest. Dláte-
go wielkie sprawy Pańskie doświadczone we wśzystkim
upodobaniu tego, że dziwnym, y niewypowiedzianym
spolobem dzieie się ná wolą Jego, náwet to co przeciwko
woli Jego dzieie się, bo nie działoby się, gdyby niedopu-
szczał, áni niechcąc dopuszcza, ále chcąc, y nieprzepu-
ściłby náwet ná dobrego co złego, gdy by Wśzechmocny
y ze złego nie mógł uczynić. To pamiętaj moy Chrze-
ścianinie. *Nie działoby się, gdy by nie dopuszczał, áni nie-
chcąc dopuszcza, ále chcąc.* Co tedy widzisz, ábo słyszysz
że Bog dopuszcza, wiedz że chce. *Rzeczysz:* Y grzech
Bog przepuszcza? tak iest: ále czy niewiesz, że w ká-
złym grzechu y wina y karanie, iáko dwa robacy w le-
dnym zęble, ábo w zgnieťey balce są zátaieni? Winy
niechce Bog, ále pewnie kárania chce, y tak zgoła, że
wśzystkie kárania ni tylko na nas postanowia, ále sam
one nam záda.

Do

Do tey własnie woli Boski y poznania pomaga owe Mędrca przykazanie. *Wszystko co na cie przydzie, przyjmuy. Eccl: 2.* Co bowiem może na cie włożyć reka miłująca y mądra, co by tobie nie przytało? Krol Nieba twoim Oycem jest, mądrym jest, dobrym jest, wszystko może. Czemu by na cie przepuszczał, jeżeli nie będzie z twoim dobrym. Co tedy na cie przydzie, cokolwiek y iakokolwiek przydzie, wiedz że to zwoli Boskiej jest. Dla tego krora znasz, tey nasładowy woli. Pamiętaj abyś tego niechciał, co się dzieie według rozsądku twego, ale żeby się tak działo, iako się dzieie. Odejmi grzech rzeczom przypadtym, a we wszystkich Opatrność y wolą Boską łatwo poznasz, mowi *S. Augustyn* Dostałeś pieniędzy, a trącisz niewinność, zgub raczej pieniądze, strzeż niewinności, a patrz na dyrekcyą albo rząd, którym cie prowadzi Bog, abyś wszystko cokolwiek Bog chce, y ty chciał, taki bowiem jest rząd, albo ptowadzenie. *S. August in Psal: 36.* Zaczyn Opatrności albo mądrości twoiey niech żaden nie ufa, w prawdziwiec Lekarz mowi *Tullius*: chorobie obciążały rozumem zabiega, zasadzkom Hetman, nawałnościom sternik, a przecię często sami bywaią oszukani, ktorzy nie bez pewney przyczyny nie tużą. *Nie pewne są Opatrności nasze. Sap. 9.* bardzo zgoła niepewne. Żadnego nie omyla, która lama nie może byż oszukana Boska Opatrność.

§. 2.

Woli ludzkiej do Boskiej stosowaniu się.

Wolą Boską poznać nie dolyć na tym, trzeba y wypełnić. *Sługa który poznał wolą Pána swego, a nie uczynił według*

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 307
według woli Jego, wielce będzie karan. *Lucas 12.* Prosto
następnie za poznaniem woli Boskiej, ludzkiej z nią zied-
noczenie. Najsświętszą wolą Boską przyznawał? chwycić
się iey tedy, y poddać się iey. Albo na to oczekiwał,
ż by wola Boska tobie się poddała? nadaremno czekał.
Bog sprawi wszystko, wedle rady woli swojej. Ephes 1. Ale
dajmy to, niech uczyni Bog co ty chcesz, z izkodaby
twoją to chcenie było. Nie może być twoja wola, kto-
ra się nie zgadza z wizerunkiem y miarą każdej dobrej
woli. Fundamentem jest nieporuszonym. *Pokoy ludziom
dobrej woli.* A nie może być nie dobra wola, która się
zgadza z najsłodszą wolą. Osobliwie y prawdziwie mo-
wi *S. Prosper.* Nic w nas wolná wola lepiej sprawić nie mo-
że, tylko aby się z tym iednoczyła, który źle czynić nie może.
Co gdy tak jest, nic lepiej y doskonałej czynić nie mo-
żemy, iako niezwykłej woli Boskiej nas całe pod-
dać, y niczego innego do serca nie przyjmować, tylko
co *Heli Káptan* powiedział. *1. Reg: 3. Pan ci jest, co do-
brego jest w oczach jego, niechay czyni,* zupełną mądrość
tey mowie przyznawa *S. Chryzostom.* Ktoremi słowy do
cierpliwości w przeciwnościach tamemu łobie *Heli* sercá
dodawał. Dobrze to w prawdzie *Heli;* ale najsłodszy
Chrystus. *Oycze ieżeli chcesz, przenies odemnie ten kielich, á
wszakże nie moja wola, ale twoja niech się stanie. Luc: 22.*
Pierwsza prośba była ułomności, druga cnoty, tamte-
go życzył *moji S. Leo.* z nalezego, to obrał z swego, á-
by wyższej woli, niższa ustąpiła.

Bądź wola twoja. Ten głos Chrześcijany náuacza,
ten Męczennikow zápala, Panny potwierdza, wojują-
cych śmiátłemi czyni, boiázliwych umácnia, leżących
podnosi,

podnosi, frásobliwych rozwesela, chorych uzdrowia. Tych wszystkich po głosie Chrystusowym jeden głos jest. *Oycze moy, ięzli nie może odeysć ten kietich, iedno ábym go pił, niech się stánie wola twoia.* Tá bárdzo kosztowna Boska jest część, kiedy do Boskiej woli náلزę przyłączamy, y w niey odpoczywamy, nie poruszonym, y niepomiészánym uspokojeniem, lubo nás Bog szczęśliwemi rzeczámí wzbudza, lub przeciwnemi poprawia. To bowiem jest o co ustáwicznie proszemy. *Bądź wola twoia, iáko w Niebie tak y ná ziemi.* Bo nie tylko proszemy, żeby wola Boská státa się od nás, wykonywając co rozkázal, ále też o nás, y w nás, znosząc cobykolwiek dopuścić. To stárzy Oycowie Święci wielkim ćwiczeniem zwáli. z *Ręki Boskiej wszystko przyiąć.* Co Job y Dáwid doskonále wypełnili. Támten mowi: *Pán dał, Pán odiał, iáko się Pánu podobało, tak się stáło, niech Imię Páńskie będzie błogostáwione.* Job: 1. Jáko by rzekł: Pán tego był pożyczyl, y nie wyrzekł się swego práwa, co tedy Jego jest, może odebrać, niech będzie błogostáwionym; Jemu mamy dziękł oddáwáć. Nie ináczey Krol Dáwid mowi: *Będę błogostáwił Pána ná káždy czás.* Psal: 31. y w szczęśliwy y w przeciwny, iákokolwiek ze mną postápi. To woli włáśney w Boską oddanie, náywiękizey doskonáłości y szczerey miłości dzieło jest. Tak człowiek pod iármzo poddaie wízystkie námiętności, y do Woli Boskiej całego siebie stosuie wesóło spiewáiąc z Świętym Bernárdem. *Zymot moy ná woli twoiey Pánie.* Zacnie S. Hieronim to rozważa. *Dobry jest Bog, á wszystko co dobry czyni, dobrym bydz musi.* Ofierocicie Matzonek, płáczcie, ále gdy rozważa, że się tak Bogu podobało cierpliwie znosił.

Syn

z Woli

Syn iedy
ten wz
nie przy
chu nie
czym ty
stwo, ni
ktorym
kuię Bo
ślawiam
U
gliná uf
Ludwik
Kto p
chę w
iego p
tuie.
będą
skon
abyś
nie,
byśm
bym
li na
ucz
álbo
wy
niec
stki
záz
nio

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 309

byn iedynak umarł: ale tym lżej znieść się może, bo ten wziął, który był dał. Jeżeli wzrok strącę, czytanie przyjacielskie mnie pocieszy, jeżeli głuche uszy słuchu nie przyjmują, będę próżnym od grzechów, o niczym tylko o Panu Bogu myśleć będę. Nąstąpi ubóstwo, niedostatek, będę rozumiał iż to krotkie zło, za którym lepszy koniec przyidzie. Jestem zdrowy, dziękuję Bogu mojemu, mdleję w chorobach, y w tym wyśławiam wolą Páńską.

Ustąpić trzeba mowi: *S. Justynus Męczennik*, iako glina ustepnie, y powolna jest gancarzowi. To wszystko *Ludwik Blosius* w krotkość godną złotego písma zebrął.

„Kto prawdziwie doskonáłość kocha, Boga nie o pociechę wnątrzną, nie o to, álbo owo ofóbliwie prosi, ale Jego przyiemną wolą wśzystkiemi siłami pełnić usiłuie. Lubo bowiem o inize rzeczy może kto prosić, będąc w łasce, iednak nád miarę onych żądać, niedoskonáłością iest. Nád wśzystko Bog od nas potrzebuie, ábyśmy náizę wolą Jemu ofiaruąc, dozwolili mu czynić, co by chciał. Dáleko przyiemniey Bogu iest, ábyśmy z Apostólem z sercá mowili. *Pánie co chcesz żebyśm czynił*, nizeli niewiem co zádziwy, z własney woli náizey, dla Jego miłóści bárdzo rádzi chcielibyśmy uczynić. Albowiem nádewśzystko co álbo czynić, álbo mowie możemy, tego po jnas náybárdziej Bog wyciąga, ábyśmy wewnątrz sercem mowili. *Pánie niech będzie náymdzięcznieysza wola twoia*. Między wśzystkiemi Modlitwami, których Chrystus ná tym świecie záżywał, tá náywiększa, y náyofóbliwsza była. *Oycze nie moia, ale twoia wola niech się stanie*. Miło w prawdzie

„ jest kiedy o łaskę y o cnoty proszemy, daleko jednak
 „ miley, y pożyteczney jest, Boskiemu upodopnaniu sie-
 „ bie samego osiárować. Iák kto do tego przyidzie, że
 „ się cále osiáruiąc y zdáiąc Bogu, wżyltko dlá niego
 „ wewnątrz y z wierzchu cierpieć y znosić gotow będzie,
 „ w ten czas záprawdę dobrze się dzieie z nim. *Dobra*
 „ *wola wszystkich cnot gruntem y fundamentem jest, á iedney*
 „ *bydx woli z wolą Boską, to cnoty wszystkie przechodzi, y ná*
 „ *tym záwiśła doskonałość.* Bo ktokolwiek taką dobrą wo-
 „ lą jest obdárzony, że siebie samego wyrzeka, y wła-
 „ sney woli odpowiedz posyła, y siebie dobrowolnie od-
 „ stępule, y oddále woli Boskiej, tego dobrá wola jest
 „ doskonała, y táki bez boiázni y frásobliwego stáraniá
 „ żywot prowadzi, á o żywota wiecznego otrzymaniu,
 „ czuie się poniekąd upewnionym, álbowskiem we wszy-
 „ stkim teyże z Bogiem woli jest, y pokoy mu z Bogiem.
 „ Miernie wdzięcznie y spokojnie znosić umie, y słowa
 „ przykre, y wszystkie przeciwne przypadki, y cokol-
 „ wiek złego, czyli ná niego, czyli ná iego przyiácio-
 „ łow zwalić się może. Státecnie mowi, y iednákim
 „ umysłem znosi wżyltko, co náń lub od Bogá, lub od
 „ stworzenia iákiego przypadnie. Tego sturbować y po-
 „ mieszać nic nie może, áni utrátá ziemskich rzeczy,
 „ áni złe zdrowie, áni zelżywość, áni śmierć, áni czart,
 „ áni piekło. Ponieważ bowiem z prawdziwey miłości
 „ spuścił się, y oddał ná Boską wolą, y žádnym śmiertel-
 „ nym grzechem sumnienia niema obciążonego, łatwo
 „ mu wytrwać, co znim káže czynić Bog w czasie y w
 „ wieczności. Záczym kiedy co cierpi, y przy káżdey
 sprá-

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 311

„sprawy swojej skutku, tak myśli, y mówi: *Panie iá-
koś sam od wieku, niżli ja był chciał, tak niech będzie, nie
iáko ja chcę. Nie mego pożytku szukam, ále iedyney chwály
twoiey. Miłszá mi iest twoia Náyświętszá wola, niżeli mego
chcenia wolność. Otoż tedy mnie samego oddać y ofiaruię y po-
ruczam Tobie Boże moy, nie do czasu tylko, ále ná wieki wie-
czne.* Wiele takich iest, ktorzy tego álbo inšzego spo-
sobu życia, tych dobr álbo inšzych pożądaia ále bár-
dzo często, co czynia, z wólney pochodzi woli. Zá-
czym bez wątpienia mogę powiedzieć. Ze iedno Po-
zdrowienie Anielskie, z oddaniem siebie samego ná
Chwáłę Boską zmowione, lepsze y pożytecznieysze
iest, niżeli wiele Plakterzow z wólney woli przeczy-
tanych. *Do tąd Blosius.* Po tyśiąc rázy tedy powtarzać
potrzeba, co ten bogoboyny *Pisarz Blosius*, tak często
poddaje mówiąc. Ze prawdziwe Nábożeństwo w spo-
koynym siebie samego ofiarowaniu położone iest. Kie-
dy człowiek nie tylko w dostátkach, ále też y w niedo-
státku, y w frásunku, y innych iákichkolwiek przypad-
kach ná Náyświętszey woli Boskiej zupełnie odpoczywa.
Bo pokory istota ná tym zawisła, ieżeli wola násza w
wszystkim woli Boskiej będzie poddána: tak otym *S.
Chryzostom y S. Bernard.*

Pytanie było między dwiema; około mowy *Gersona*,
gdy ieden pytał, ieżeli dobrze. *Gerson* utwierdził, że *Job*
więczy zaśluził, kiedy zadane od czarta, y inšzych two-
ich nieprzyjaciół krzywdy cierpliwie z niośł, á niżeli
kiedyby wedlug upodobania swego, bogactwa swoje
wszystkie między ubogie rozdał? Bártzo dobrze *mowi
drugi.* Bo na większą záplatę zaśluguujemy, ieżeli uciski
bez

bez skargi y wymowienia ponosimy, a niżeli kiedy czy-
stem postami, y włosiennicą ciało umartwiamy. *Jak
wielkiej ceny jest własney woli wyrzeczenie się.* Przeciwnym
zaś sposobem niezbożna rzecz jest, niechcieć cierpieć
tego, co Bog przez kogożkolwiek przesyła do wykona-
nia. Ludzka tedy wola nigdy nie jest dobra, tylko kie-
dy z Wolą Boską jest ziednoczona, a tym włobie samey
lepsza, ile bardziej z Boską ziednoczona jest, a na koniec:
ta wola ma bydz naydoskonalszą rozumianą, która cale
zupelnie, y naybardziej poddana jest Woli Boskiej.

§. 3.

Pożytki stosowania się woli ludzkiej do woli Boskiej.

Słowem powiem: ludzka wola z Boską zgadzająca
się, we wszystkim dostateczną zbroją jest cnot wszystkim.
Ten záprawdę który swoję przyłączył wolą do
Boskiej, cokolwiek nań na świecie smutnego, albo cięż-
kiego nápadnie, wesolą twarzą to będzie powtárzał. *Niech
się stanie wola Páńska.* Choć go chorobá trápi, dotykają
boleści, złe lęzyki szczypią, niedostátek dokuczają, przy-
krości, poniżenia, wzgárdy y nieprzyiáźni czynią, prze-
cię taki sercem woła. *Niech się stanie wola Páńska.* W
náywiększych utrąpieniach náywiększą jego pociechą,
że rzecz może: *Ták się Páno podobáło, ták BOG chce.*

Bion pytány, któryby na tym świecie náybardziej
zdát się frąfobliwym. *Odpowiedziat,* który w wielkich
rzeczach prágnie bydz szczęśliwym, tyśacem smutkow
y stárania ściśnionym bywa, żeby dostąpił czego pożąda,
dostąpiwszy dręczy się, áby nie zgubił. Bo miec nstú-
jemy, nie otrzymáwszy boleimy, dostáwszy jesteśmy

w trwo-

z Wolą Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 313

w trwodze. Poruszałią odjęte rzeczy, przydaią frásunku podległe odjęciu. Kto zaś ciale woli Boskiey samego siebie porucza, ze wszech stron wolnym jest: ani bowiem fráluie się żeby czego dostał, albo żeby czego nie zgubił, ale co Bog chce, aby dostał, albo stracił, ná to przypáda. *Rzeczysz: iákże wie, że Bog to albo owo chce?* Jużem powiedział: iż uznáva dopuszczenie Jego. Ná tę Bogá przepuszczającego wolą, dáu no wolą swoie przeniość, iż chociażby wíszystkie złe rzeczy świata náń (przysięgły się, przecię mu nie wydrą onego głósu bárdzo wolnego. *Niech się stánie wola Pańska.* Dziwná táka umyśtu moc, y ktore z tąd pochodzi uspokoienie nieprzepłácone. Ale porządkiem przypátrzymy się pożytkom tey woli ludzkiej, z wolą Boską ziednoczoney.

Pierwszy pożytek. Pokoy y wielkie wesele. *Kto się Bogu sprzeciwíł, á miał pokoy.* Job: 9. v. 1. A. S. Augustyn *Lib: 1. Conf: C. 22.* mowi: Uczyníteś nás Pánie dla siebie, y niespokoyne jest serce náłze, aż odpocznie w Tobie. Záczyń zdrowa ráda Joba C. 22. v. 21. *Pozwol tedy Bogu* (stosuiąc wolą twoię do Jego woli) *Miey pokoy á przez to będziesz miał pożytki náylepsze.* Do czego bárdzo dobre nápomnienie. *Thom. á Kempis 3. C. 37.* Powiedziałem ci często, y teraz znowu mowię: záprzey się siebie samego, y wyrzecz się woli włáśney, á będziesz záżywał wielkiego wnętrznego pokoju. Nic záiste nie mász tak przykrego, w czymby lednostáynny umyśł, iák- kiey nie miał pociechy. A ktora ná tym świecie więk- ksza może byđz pociecha? iáko Náyswiętszey Woli Bo- skiey we wśzystkich rzeczach mile się uiąc. Ráđmy się tedy rozumu w trudnoścích, á nászę wolą Boskiey we
wśzy-

wszystkim poddajmy: Tym samym sposobem łatwo y twarde rzeczy zmiękczone, y ciała rozprzestrzenione, y ciężkie kto je rozumnie znieście lekczeysze będą. Wszystko nam będzie y łatwo y przwieśmo, bylebyśmy nas samych na wszelki rozrządek Boski zdali.

Drugi pożytek. Ołobliwe Boskie prowadzenia we wszystkich rzeczach, kto szczerze woli Boskiej siebie samego poruczą, że nic goręcey nie pragnie, iako onę we wszystkich rzeczach, y poznać, y ją naśladować, tego żywot na każdy moment, tak od Boga bywa rządony, y sporządzony, że we wszystkich postrzedz może, czego chce Bog, y żeby wszystko na Jego dobro się stało. O Jozefie w Egipcie pierwszym po Krolu sprawcy mówi Pismo S. Gen: 38. *Y był Pán z nim, y był Mąż wszystko szczerliwie sprawujący, y mieszkał w Domu Pána swego, który bardzo dobrze widział, że Pán jest z nim, a iż wszystko co czynił, on sam szczęścił w rękę jego.* Tak się zgoła dzieje, człowiek oddany na wolę Boską y pobożny, we wszystkich sprawach ołobliwie Ręką Boską bywa prowadzony, y prolowany do rozumienia y wykonania woli Boskiej.

Trzeci. Ołobliwa umysłu pokora y stateczność, świat przemija, y pożądlivość jego (mowi Jan S.) lecz kto czyni wolę Boską, trwa na wieki. Lubo skazytelne y śmiertelne te rzeczy upadają, y przemijają, y odmianę biorą, y giną, ale który czyni wolę Boską, iednaki zawsze stoi, iako iednaki jest ten, do którego raz przylgnął. Z rad S. Bernard pisząc in Cant: Cant: mowi: Będzie między szczęśliwemi y przeciwnemi rzeczami odmiennych czasów.

łow, mając iakieś wieczności wyobrażenie, to jest nie-
naruszoną statecznego umysłu równość, błogosławiać
Pana w każdym czasie, a zátym przywłászczając sobie
(y w tych tego odmiennego świata wątpliwych skutkach, y nsze-
lakich niedostatkach) nieustającey iakoby nieodmienności
stán, gdy się poczniesz odnawiać, y wprawować w oso-
bliwość onego stárożytnego podobieństwa wiecznego Bo-
ga, u którego nie masz przemienienia, ani odmiany zámienia,
bo iako on jest, tak y ty będziesz ná tym świecie, ani w
przeciwnościach boiźliwym, ani w szczęśliwościach ro-
spustuym. Kiedy stateczność wyrazić chcą, skatę malują
nawátnościami okrażoną z nápilem *Táz zámwsze zostawam*.
Człowiek do Boskiey woli skłoniłony, toż powie we
włzystkich przypadkach. Przyciskając rzeczy przeciwne?
Tymże jestem. Wynolzą pomysły? *Tymże jestem*. Karze
Bog? *Tymże jestem*. Cielzy? *Tymże zámwsze jestem*.
Kto pełni wolę Boską trwa ná wieki.

Czwarty. Szczęśliwe o twoim y cudzym zbawieniu
stáranie. Kto w swoich zámysłach y przedsięwzięciu u-
pornym jest, gdy nie dopuści sobie gdzie indziey kiero-
wać, pewnie ráki wiele drog tobie zágradza, y pogodę
do dobrze czynienia traci, a nie tylko tobie samemu, ale
y drugim zámwadzi, aby pożądanego końca nie dostążyli.
Nie gorzszego iako byz twoim. *Biáda Synowie zbiegowie*
(móć Izáasz R. 30 v. 1.) *abyście czynili radę a nie ze-
mnie, y żebyście zámynali płotno, ale nie z Ducha mego, a-
byście przydawali grzech do grzechu*. Chcecie byz walze-
mi? pozwolę, ale ná pokáranie, bo wkrótce nie walze-
mi, ani moimi będziecie. Człowiek niespokojney gło-
wy y swego rozumu, często drugim, lecz sobie najczę-

środek przykrym y szkodliwym jest, który zaś nie przy
swoim rozładku jest, ani według dowcipu swego żyć
pragnie, y owiżem sobą na wszelaki moment iedney wo-
li Boskiej kierować umie, taki y sobie samemu, y dru-
gim pożytecznym bywa bardzo często. Bo w każdym
przypadku lubo náygorzszym y bardzo zámieszánym dą-
że przykłady dobre wszelkiej cnoty; gdyż nic inzego
od niego nie usłyszy tylko to iedno. *Iako się Bogu podo-
bało, tak się stało. Niech się stanie wola Boska.* Tak dokąd
go Bog wzywa, przybiega; á od czego odwodzi, odchod-
dzi, y nieinaczey tylko iako Krol Dáwid mowi. *A ie-
żli mi rzecze, nie podobasz mi się, gotowem, niech czyni codo-
brego jest przed nim.* 2. Reg: 15. v. 26.

Piąty Pożytek. Czołem y dokończeniem jest Chrze-
ściańskiej doskonałości, to woli ludzkiej z wolą Boską
ziednoczenie. *Bo owocem świętości i jest we wszelakiej do-
brociowości y sprawiedliwości y prawdzie, doświadczając co się
podobalo Bogu Ephes. 5.* Toć jest náyglównieysze czo-
wieka Chrześciańskiego stáranie przepytywać się co Bog
chce, y iakim sposobem náyświętsza wola Boska ma być
wykonána, y uszanowana áby w każdym przypadku,
na każdy moment mowił z S. Páwłem. *Pánie co chcesz
ábym czynił?* Y z Chrystusiem. *Niech się stanie wola twoja,
o mnie, we mnie, przez mnie, w życiu, przy śmierci,
w czasie, y w wieczności.* O takiey Dufzy *Iżaisz* mowi
C. 62. v. 4. *Bedę cię zwał wolą moją w niej: bo się Panu
upodobáło w tobie.*

Kto nauczyć się pragnie cnot wszystkich oraz, niech
to czyni. Swoię wola przyszył do Boskiej, á we wszy-
stkich cnotach wycwici się. Wiele czyni, kto dobrze
czyni,

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 317

czyni, nąlepiey czyni ktory ochotnie, szczerze, siebie samego Boskiej woli poddaie. To iest, co Swiata całego Káznodzieia Apostoł *Páweł S.* z taką wielką pracą przekłada, co z taką pilnością zaleca, co swoim Uczniom tak wiele rázy przypomina mówiąc. *Dlatego y my odeania ktoregośmy usłyszeli, nie przestawamy za was się modlić y prosić, abyś ie byli nápełnieni znáomością woli Jęgo, we wszelkiej mądrości y wyrozumieniu duchownym, abyście chodzili godnie, Bogu we wszem się podobając, czyniąc wolą Boską z serca, abyście stáli doskonałemi y pełnemi we wszelkiej woli Boskiej Coloss. 1.* Do tegoż upomina *Augustyn S.* Niech cie gotowym y stojącym znayduie wszelaki przypadek. Prawdziwie gotowy stoi, y wszelakie uciski narażdy nieustráżony przyniue, ktory swoje do Boskiej woli przemiósł, stojącym tego znayduią wszystkie frásunki. Umysłu do Woli Boskiej przywiązanego żadna nieprzyjacielska potęgá nie może zmylić rauizyć.

Powiedz *Zuzanno* co cierpił? w jakim niebezpieczeństwie bidził się? *Odpowie:* Ciężko na mnie zewzład. *Dan: 12.* Wszystkie rzeczy mnie urazają, wiele do ziemi przyiskają. bólażń, strách, frásunek uciski zewzład spływaia na mnie. Ale co mówił, co czyni z, tak tercem strapióna? *Lepiej mi bez grzechu wpásć w ręce nasze, niżeli zgrzeszyć przed Obaczem Pániskim.* Ogląd sie wielce męz! o sta ká niewyciężon! *Zuzanno* rozumieże milizá iest smérć, n ż woli Boskiej nieposłuszeństwo. *Dan* Chrześcian nie maiz cnot obronę w Niewieści! *Zuzanno* zły smutki, przypadki, státeczą *Zuzannę*, a eńb e cnot mu málnie okázve tak słabym czynią?

Umysł, woli Boskiej powolny, praca...

ką potęgę wszytkiego złego. Wylokści y doskonałości dołzedł náywiękzey, który się ná woli Boskiej łonie, iák náy miley poładził. Zácnie tu mówi *Blofus* „ Kiedy nám Bog obecności twoiey pociechę odeymuie, „ y ták się od nas oddala, iákoby między Nim á námi, „ bardzo szeroki hur był postáwiony, y kiedy w kłopotach, w ciężkościach, y nędzách nászych, iákoby nás „ opulzcza, y właśnie iákoby ná nas udaiących się do nie „ go áni poyrzec, áni nás wysłuchać chciał, samym się „ porykać dopulzcza: W ten czas w tym naszym opuszczeniu nieporulzonemi zostáwać, y w żadnym śmiertelnym stworzeniu pociechy szukać nie mamy, tylko „ w onym słowie, ktore sam Chrystus powiedział. *Niech się stánie wola Twoja.* To słowo bardzo miłe, y przyjemne iest Bogu. Błogosławiony, który to słowo w ten „ czas z serca wymówić może. *Niech się stánie wola Páńska* „ . Zá tą tedy ludzką wolą, do Boskiej stotuiącą się pożytki nástępuią: Lecz podostátku iest w tym przeszkod.

§. 4.

O woli ludzkiej do Boskiej chcący się stosować przeszkodach.

Wola ludzka, izpemieytzey ná świecie zárazy zádney nieznáydzie, nád siebie samą. Tá iest oná záwada, y návcieższa nad wízytkie inne przeszkoda, żeby woli Boskiej nie poddát się umysł ludzki. Náywiękzym człowieka złym iest własna wola, nie zgádzaiąca się z Bogiem. Albowiem rozum y wola, zwiąskiem ściśsey przyiaźni łączą się, toć blisko tego, iż ieżli wola iákiey rzeczy nieprzytoyney pożáda, rozum nie tylko do zgody,

dy, ale y do pozwolenia za sobą pociągnie. Jest bowiem rozum iako w prawie biegły, który łagodnością zniewolony, y pieniędzmi przenięty, Prawo wyklada, nie według woli tego, który prawo stanowi, ale według m. śli tego, od którego co bierze. Tak nie trudno bywa woli rozum w swoje błędy, iakąś towarzysztwa przyjaźnią wprowadzić.

S. *Anzelm* o własney y złey woli C. 8. mowi: „, Sam Bog cokolwiek chce, musi chcieć własną wolą, tak że „, inżey, za którąby się miał udawać, nie ma nad sobą: „, gdy tedy człowiek czego własną wolą chce, Bogu „, odeymie iakoby koronę: bo iako korona samemu „, Krolowi należy, tak własna wola samemu Bogu, a iako „, ciężkoby Krola obraził, któryby wziął mu Koronę, „, tak Boga bardzo uraża człowiek, który sobie przy- „, właszcza, co Bogu przystoi. Iako tedy własna wola „, Boska zrodłem, y przyczyną jest wszystkiego dobre- „, go, tak własna wola człowieka, wszystkiego złego „, jest początkiem „, . Ztąd pełno tam przetzkod, gdzie „, własna wola jest przytomna. Ah czemuż się nędznicy „, sprzeciwiamy, że byśmy się dobrowolnie Bogu nie odda- „, li, y zaśadzali wolą naszą na woli Boskiej! Wszakim „, Prawem Boskiej woli jesteśmy obowiązani, bo czym- „, kolwiek jesteśmy, nie jednym, ale wielu tytułów Boscy „, jesteśmy. Bog nas stworzył, odkupił, naprawił, y do „, tego czasu zachował. Bogu mamy być poddani wszyst- „, cy, iako Stworzycielowi, iako Odkupicielowi, iako O- „, brońcy. Niewolnikami jesteśmy, y przyrodzeniem y ku- „, pnem. A my jeszcze naukę opisać będziemy Bogu, „, iako

jak o z nami ma postąpić? Co może być przewrotniejszego? Zaczynamy jeżeli chcemy być takimi, jakimi powinniśmy być sługami Pańskimi, według skłócenia Jego: wszystko nasz żywot, y wszystkie nasze sprawy sporządzać mamy: a tak, że gdyby się Bogu nie podobało, ani nogą ani palcem ruszmy, ale oto jedno z wielkim usiłowaniem staraymy się, aby według miary, y prawie pod sznur woli Boskiej wszystko wykonywali, z jak náywiększą ochotą. Oto jako oczy sług w rękach Pańskich Psal: 122. tak niech oczy nasze czują, aby na każdej skłócenie, y znak woli Boskiej pilnowały. Precz wyrodkowie, jeżeli wam się podoba żyć według własnego upodobania. Názbyt to gorney y nieznosney pychy sługa, który tylko to rozkázanie Pańskie chce wypełnić, które mu się upodoba.

Co może być niegodniejszego, jako gdy człowiek ze krwi Chrześcijańskiej, który codzień prosi, aby wola Boska przez niego y w nim była wykonana, twoją śmie nad Boską przekładać? y chce pewnym rozładkiem co ma cierpieć, tobie obierać? Onázbyt mądrzy a niewiślydliwi ludzie! gdyby fraunki, y uciski takie były, jakie my chcemy mieć, nie byłyby uciskami. Jeżeli Bogu chcesz się szczerze podobać? masz Go o to prosić, aby cię prowadził, gdzie On rozumie, y gdzie chce, nie gdzie ty rozumiesz y gdzie chcesz. Bardzo niebelpieczny niecierpliwości rodzaj jest, kiedy sami sobie obieramy co rozumiemy. Dobry sługa jest, który nie mniej usłuży to od Pana usłyszeć, co on sam chce, ale to chce, co od Pana usłyszy. S. Augustynus Libr. Conf: 36. Niedarmo potępia

Plato

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 321

Plato. owe pospolite wintzowanie. *Niech ci Bog da, co-
kolwiek chcesz.* Y owlzem (*mowi*) niech nigdy nie dale,
ale żeby uczynił, abyś chciał co on chce. To jest szcze-
re nabożeństwo, ieżeli tak się obowiążeć Bogu. *Plato*
in Critonio. Mocną tedy wolą staraymy się o to, abyśmy
nas samych do zdania Boskiego stołowali, miasto tyśiąc
przyczyn, *niech będzie iedyna wola Boska we wszystkim.* Lu-
bo są rzeczy miłe, lubo przykre, ponieważ od Boga
są, bez odmowienia, y bez obierania, y wyjęcia wśzy-
stkie mają być przyjmowane.

Niektorzy siebie samych osiárulią woli Boskiej, ale
z takim przecię wyjęciem: bo nie ufaią Bogu zupełnie.
Niektorzy ná początku wśzystko oddaią, ale potym gdy
pokusy nápadną, do swego własnego wracaią się, y dla
tego w cnotách postępku nie czynią. *Panie, á wieleż rá-
zy sam siebie myrzkę? á w którychże rzeczach siebie samego*
opulczę? záwsze y ná każdą godzinę, iáko w wielkich tak y w
máłych nic nie wymuię. Bo ináczey iákobyś mógł być moim,
á iá twoim, ieżeli y wewnątrz y z wierzchu z wszelkíey woli
własney nie będziesz wyrutym. Im prędzey to uczynisz, tym
łpiey tobie będzie, á im zupełney y szczerzey, tym się bardzíey
upodobaśz. *Thom. á Kemp. Lib: 3. § 37.* Jeżeli ochotna
wola według tego co ma, jest przyiemną, nie według
tego czego nie ma. Powiedził *S. Páweł* w tym rozu-
meniu *2. Cor: 8.* Moc y zástuga cnoty, ná ochotnym
woli staraniu náleży, nie ná wielkości uczynkow y li-
czbe. Z tąż *S. Anzelm* nápił. Tu wśzystcy tak boga-
ci, iáko ubodzy równie dáią, ieżeli każdy tak wiele dá-
je, iák má. Zeby tedy státeczna y skuteczna była wola,
niech się náuczynki dobre wydaie, według tego co ma,
żeby

żeby ile może, y ile go stałe, dawał, albo czynił, co może, bo inaczej chcieć tylko, nie może taka wola mocną być nazwana. Chcemy czątem, ale bardzo słabo, y bez żadney mocy.

Tak Bog przez Izaiaszę uskárza się: *Chcą znąć drogi moje, iakoby národ, który spráwiedliwość czynił, á od sądom Boga swego nie odstąpił: pytają mnie o sądach spráwiedliwości, chcą się do Boga przybliżyć. Iza: 58.* Oto ołobliwe w własney woli pokrycie: Chcąc znąć drogi moje, o radach y wyrokach Boskich, y o ich przyczynach badają się, czemu Bog dopuszcza, aby lud był zatrzymany w Babilonie, y nieznosne rzeczy cierpieć? dziwulą się, że się postami dręczą, á od Boga nie bywają wysłuchani, y owszem chcąc się do Boga przybliżyć, nie żeby świętobliwie żyli, ale aby się mu sprzeciwiali. Takich ludzi y dzisiaj pełná liczba jest, którzy ząwżse skárgi przykładają, że się źle z nim dzieie, bogdy do upadłych rzeczy ierce obrocili, bardzo nie rádzi widzą, że takich rzeczy Bog im nie nązbýt choynie dodaie. Chcą w práw dzie być policzoni, między tych, którzy czczą wolę Boską, ale chcą bardzo oziębłe, álbowiem do woli Boskiej (*ia-ko udają*) swojej nie przykładają.

Chcemy być pokornemi, ale bez wżárdy, chcemy być cierpliwemi, ale bez utrapienia; chcemy być posłusznemi, ale bez wykonania Praw. Chcemy być cnotliwemi, ale bez pracy. Pokutującemi, ale bez prawdziwego żalu. Chcemy aby nas chwálowo, ale bez cnoty, aby nas kochano, ale bez dobroci. Chcemy aby nas czánowano, ale bez świętobliwości. Tak chcieć, máło co lepiey á niżeli nie chcieć. Tak czasem nie chcemy żyć, przecię

z Wolą Boską chcący się ziednoczyć pomocach 323

przecię y umrzeć nie chcemy: że skutnie może zaru-
 cić Anioł, co onemu wypraszającemu się od śmierci:
Cierpieć bnie się, wynieść z ciała nie chcecie, co wam mám
czynie? Tu trzeba odpowiedzieć z Bernárdem S. *Wstyd*
mnie żyć, bo bardzo mały w cnotach postępuję, a umrzeć boję się,
bom nie gotow. Będiesz moy Chrześcianinie gotowym,
 jeżeli wolę twoję, woli Boskiej porucisz. Zaczym
 niech każdy w siebie samego to wnówi: *Według sprá-*
wiedliwego sędu Boskiego czy dla ukárania występku, czyli dla
wycwiczenia w cnotach, czyli dla pomnożenia zápláty, to ná
mnę spráwiedliwie przypała. Zámte kto sobie to perswa-
 duie, że to wszystko Bog náylepiży Oyciec, álbo politya,
 álbo dopuszcza, będzie się wetelił w przeciwnościach,
 y nie przypitze uciskow twoich áni człowiekowi, áni
 nieprzyjacielowi, ale Łasce Boskiej.

Biada który przeczy Stworcy swemu, skorupa z gli-
 ny. *Iżáli rzecze glina garncarzowi swemu co czynisz?* oto
iáko glina w ręku garnczarzkim, ták iesteście w ręce moiey.
Ier. 18. v. 6. Iżáli lepiarz gliny nie má w mocy, áby
 z tej brety uczynił iedno náczynię ku uczciwości, á drugie
 ku żeźymości. *Róm. 8. v. 20.* Czemu tedy błotko, sko-
 rupo gliniana garncarzowi twemu sprzeciwiać się? cze-
 mu nie dopuścisz zupełnie, áby cie wola Boska formo-
 wała? chce, nie chce Bog, trzeba mu ustąpić. Jeżeli te-
 dy terce náze w wolę y upodobanie Boskie nie zánurzy
 się, nie będzie mogło nigdy gorzkości swojej odpędzić.
 Umyśl náiz raz iedua, drugi ráz inia trápi gorzkość:
 temu ztemu náremno zábiegamy, jeżeli *iáko nás náucza-*
ią) koniecznie w woli Boskiej nas samych nie zátocie-

my. Kto łaskawą y miłującą wolą Boską pogardzi, sprąwiedliwą poczuie.

§. 5.

Ludzkiej woli do Boskiej chcący się stosować, pomocy.

Nayprzednieysze tu miejsce załada Boskiej Opátzności poznánie, y którą z tey wynika. Státieczná w Bogu *u-fność*. Gruntowne rozmýslánie Opátzności Boskiej, ie-dyne iest lekarstwo ná niezliczone, y głupie ludzkie pie-czołowania, y fráfunki. Bo co może bydz głupszego, láko od Boga náylepszego y náywíekszego, mátych się rzeczy nie spodziewać, który náywíeksze y nie prozóny rozdáie. Potýsiąc rázy má bydz powtorzono, y przypo-mináno, co mowi Job: *C. 5. v. 6. Nic się ná ziemi bez przyczyny nie dzieie.* Nic zgoła nic, choćby rzecz náy-drobnieysza, y náymnieysza bytá. Wieczney Opátzno-ści Ręka tym wszystkim bárdzo mądrze kieruje. Nie z przypadku złe rzeczy nám się przytráfiáją, áni z ziemi wyrástaiają, láko zioła: z wysoka wlyzítkie są. To co nie ktorzy szczęściem, álbo fortuną bydz rozumieją: my zá wysoką Boską Opátzność przyznáwamy. Boskiej Opátzności sądy, są wpráwdzie zákrvte, ále bárdzo spráwiedliwe. Rzeczy wlyzítkich wzrosty od Boskiej Opátzności wychodzące, są táiemne, ále bárdzo pewne. *Łosy rzucamy, ále ie Pan miárkuje Prov: 16. v. 33.* Poki tu żyjemy, łosy násze, láko w báni zdáizáją się niepewne, áż ich śmierć dobędzie. Ze iednych przed drugimi ná honory wzywáją, nie dzieie się to szczęściem, ále Opátznością Boską, która wlyzítkie ták rzádzi, że owym

los

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 325

los szczęścia dostał się, ci zaś z niego wypadają, nie z trafunku, ale z nayspewniejszyego Boskiego sporządzenia. *Augustyn S.* to potwierdzając mowi: Nic się nie stało, iczli Włzechmocny niechce, żeby się stało, albo dopuszczając, żeby się stało, albo sam czyniąc. Dla tego *Dawid* z tak wielką ufnością mowi: *W tobie nadzieję miałem Panie, rzekłem: Tyś jest Bogiem moim, w ręku twoich losy moje.* *Psal: 30. v. 15.* Włzystkie życia y śmierci odmiány, ná twojey włącz Opátrznosci y woli: nie będę żył, tylko iák długo Ty będziesz chciał: nie umrę, tylko iák Ty znówu będziesz chciał. Żywota y śmierci losy, włzystkie w twoich się obracają ręku.

Zygmuntowi Cesarzowi nie máło lat służył ieden Dworzanin, który często nárzekał ná swoję kondycyę, że służy dobrze zaśluzeni, szczodroblivosti Páńskiej nie uznają. Dotzło to Cesarza, który taką łztukę wymyślił. Skrzynki dwie nágotować rozkazał, iednąklego kształtu y wielkości. Iedną złotem, drugą ołowiem nápełnić, pod iednąż wagą nákazał. Kázawłzy zawołać owego Dworzanina, tákawie rzekł do niego. Abyś wiedział że nie mnie ná chęci do dobroczynności, ale tobie ná tálce do bránia dobrodzieystw schodziło. Oto masz te dwie skrzynki obie pełne, iedną złotem, drugą ołowiem, ty już masz ná woli, którą zechcesz obrać sobie, iedną z tych twoja jest, bo tá ktorey nie weźmiesz, komu inłzemu dána będzie. Czyńże co rozumiesz. Tu w wąpliwości y fráfunku zostając, ráz iedną, drugi ráz drugą skrzynkę pilnie oglądać, tev y drugiey wági ręką doświadczać począł, ale iednąką czuiąc, y żadnego zna-

ku złota, albo ołowiu nie widząc, długo rozmyślał, nie się bǎrdziej nie bojąc, iáko ołowianego ubostwa. Ná ostatek, iákoby iuż złote szczęście w ręku trzymając, rzekł. *Nayıáśnieyszey Cesarzu*, tę sobie wezmę. Odpowiedział: *Cesarz*. Tę weźmiesz, y sam sobie podziękujesz, leżeliś nie pobłǎdził. Zaráz otworzono onę skrzynkę, po długim rozmyślaniu obraną. Ktora gdy ołow ukázala. *Cesarz* wziąwszy z rąk okazyą, rzekł: Widzisz twego ubostwa przyczynę, ktore nie mnie, ále Boskiey Opátrznosci máłż przypisać. Tu tobie nie Cesarzkiej, ále Boskiej woli nie dostáwało, gdyby był Bog pozwolił, takiego błędu twoia ręka pewno by była nie miała. Bǎrdo tedy dobrze mówi Krol *Dáwíd*. *Tys iest Bogiem moim, & w ręku twoich losy moje*. Práwdziwie nápił *Augustyn S.* „Nic się nie dzieie, w tey wízelkiego stworzenia w wielk, kiej y szerokiey Rzeczypospolitey, coby z náywzszego *Cesarza Dworu* nie było rozkázano, albo nie dopuszczono, według niewymowney spráwiedliwosci, „nádgrody albo kárania, „. Ale my przeláconnego ięzyka, ráz winę ná czarta kładziemy, drugi ráz ná człowieka, ráz ná głupstwo tego, drugi ráz ná niektórych złosci ukarzámy się. Czǎsem przeciwnikow nájzych zázdrość, *iáko rozumiemy*, iest nam orzeszkodą, czǎsem powinnych zdráda zǎwadza, czǎsem ułtǎia pomocy przyłaciot, czǎsem nędzy nájzey przyczyną iest złość domownikow. Záwíże dostǎie ná kogo winę y przyczynę składamy: á ślepi ná Boską Opátrznosc, ktora rzeczǎmi wízystkiemi, wielkiemi y małemi włáda, nie pogládamy.

Cze;

z Wola Boską chcącey się ziednoczyć pomocach 327

Czemu uskarżamy się ná ludzi? o ludzie! człowiek żadney władzy nie ma ná człowieka, tylko ile mu Bog dopuści. Tąże mają moc czarci nád nami mają, lubo ná tych niskich rzeczy pomieszanie, y wywrocenie wielkicy ią sity, ale Bog tak ich trzyma związanych, iako wsciektych pów, że bez dozwoienia Boskiego nie mogą, ani na swini usieść, bez Páńskiego pozwolenia. Tę Boską Opátrność *Job 5.* dostáecznie poznát, dla tego z tak wielkim podziękowaniem utrąpienia swole wita. Z obory bowiem *Jobowej*, czarci y wśzystkie kupy nieprzyjacielskie, nie tylko stáda owiec, ale ani żadney owieczki porwać nie mogli, gdyby Bog ołobliwie tego wśzystkiego nie dopuścił.

Wśzystkie rzeczy y nie rozumne, zá wyrokiem Boskiej Opátrności takim sposobem do celu sobie náznaczzonego ciągną, iż od wśzystkich woli Boskiej oddać się postużenstwo. Bez Práva Boskiej Opátrności nic się nie rodzi, nic nie ustawa, ani ginie, nic się nie rusza, nic nie odpoczywa. Boska Opátrność wśzystko do swoich końców prowadzi, á káżdey rzeczy z osobná będąc Pánią, y w niey iakoby zásiadając, własną káżdemu skłonność formuje, przez którą wśzystkie rzeczy kierować sobą dopuszczają, do odprawowania sobie przystoynych y należitych spraw. A człowiek sam, rozumem obdarzony będąc, z rzędu y Práva Opátrności Boskiej chce się wytłamać? álbo onę według swego ráchunku náзад cofnąć uśtuje. Nie od rzeczy powiedziać, który nád ludzką próchoś ią, y nie uwážnością wzdychając mówi. Nie jest żadney náuki y umiętności uczóń tak prosty,

prosty y nędzny, któryby tak wiele Nauczycielow, Doktorow, Sędziow, przymówek y śady cierpiat, iak wiele przedwieczną Boską Opątrność, y Mądrość ponosi: *Ktorą usprawiedliwiaią Synowie iey. Math: 20. v. 19.*

„ Nie tak są postanowione (słowa S. Augustyna na Psalm 110.) dzieła y sprawy Pańskie, aby stworzenie, które

„ má swobodną wolą, miało przemodz wolą Stworzy-

„ ciela swego, chociażby przeciwko woli Jego co czyniło. Niechce Bog żebyś grzeszył, bo zakazuje, ie-

„ dnak jeżeli zgrzeszysz, nie rozumiey, że człowiek u-

„ czynił co chciał, a Bogu się przydało, czego nie chciał.

„ Albowiem iako chce, aby człowiek nie grzeszył, tak

„ chce grzeszącemu odpuścić, aby się nawrócił, y żył,

„ tak chce na ostatek w grzechu trwającego karać, aby

„ mocy sprawiedliwości przeciwnik nie utędził. Tak

„ cokolwiek sobie obierzysz, będzie miał Włzechmo-

„ cny iako swoją otobie wypełni wolą. *Nie.e myśli w*

fersu Męza, a wola Pańska trwać będzie. Proverb: 19. v. 21.

Tę Boską Opątrność poznać, jest największy krok uczynić do dostąpienia *ufności w Bogu*. Gdy bowiem Opątrność Boska tak pasie trawki, że im własne obroki, i gowiska, y nakrycia rozdaie, tak przybiera kwiateczki, że między nie, swoje wonie, piękności, farby dzieli: iakoż Synow może zapomnieć, którym prawo dała na Królestwo? Ponieważ tedy Bog pilną y czuyną straż około swoich má, y nie bez Jego skinięcia, Opątrności, y rady nie dzieie się, nie má z dla czego byśmy się obawiać mieli. *Jeżeli Bog z nami, kto przeciwko nam?*

Nie

z Wola Boską chcący się zjednoczyć pomocach 329

Nie dopuści, żeby nam ktokolwiek co wyrządził, co-
by na dobre náíze nie wyizko. Wielką tylko ufność
miejmy w Bogu, y pilnie o to usiłować stáraymy się,
abyśmy na początku káżdey rzeczy, zaráz do Boskiej
Opátrznosci ucieczki, iáko do náyobronnieyszego zamku
z wielką ufnością bieżeli. Do tey ufności pobudzając
Bernard S. mowi: *Powierz się Bogu, porucz się Jemu, rzuc
nás stáranie twoje, á On cię wychowá,* z wiarą y ufnością
mow: *Pán ma o mnie pieczę.* Tego nie poymią ludzie
siebie samych miłujący, stáranie ciáta požądliwościami
wykonający, głuchemi są ná słowa mowiącego.

Bogu we wzystkim ufać, to cnota jest, żebyśmy y
wiedzieć nie prágnełi, iáko o nas Bog wyrok wyda. Bo-
gaty Pán, tak dom swoy wiernemu dozorczy porucza,
że sam z uciechą nie wle, wiele sprzątu domowego ma.
Jáko w Egypcie *Josef* o Pánu swoim mowi. *Oto Pan
moy dáwšzy mi w moc wszystko, nie wie co ma w Domu swoim.*
Gen. 39. Tak włańnie wielką ten w Bogu ufność poklá-
da, który bogoboynie y mądrze prágne nie wiedzieć, co
około dokończenia żywota y śmierci swoiey uстанowił
Bog, ustáwicznie to w sercu rozbierając: że Bog y bár-
dzo mądrym Rządcą y naysiętnieyszym krolem, y naysię-
lepszym Oycem jest, który y opátrzenie zna, y skutecznie
może, y mile chce, iáko prawdziwie dobrych rzeczy
dodawać, tak prawdziwie złe oddalać, zátym Temu ie-
dnemu y naysiętnieyszym Rządcy, y naysiętnieyszym
Krolowi, y naysiętnieyszym Oycu, we wzystkich rzeczach
beż zádney bólaźni zupełnie ufać trzeba. Niech się wáli
świát, á człowiek tak ufający, będzie się śmiał. Te są o-

we pomocy, ktoręmi do takich woli Boskiej Tąiemnie środzko bywamy prowadzeni. Ktokolwiek Boską Opártrznosc poznać náuczy się, iej siebie samego poruczyć nie będzie wątpił, á kto takim sposobem Bogu się odda, temu łatwo będzie Prawu y Pánowaniu woli Boskiej cále się poddać, umysłem tak ułożonym, że do iedney á beśpieczney woli Boskiej, we wszystkich rzeczach będzie zmierzał, y nie tylko, że nic inzego iuz nie będzie chciał, albo nie chciał, iedno co Bog chce, albo nie chce: á luboby miał wolność, od woli Boskiej roznić się przecię iednak nie prágnałby co inzego chcieć, albo nie chcieć, tylko co by wiedział, że się woli Boskiej podobą. Y toć jest w czym *S. Kátarzyna Seneska* dobrze przetrzeża. Aby ci ktorzy rzetelnie stárają się o cnoty, táiemną komórkę woli Boskiej, w swoim sercu sami w sobie zbudowali, w niej się niech zamykają, y w niej zázwsze mieszkają. *Cnot wszystkie zebrania krótko dostępie, który z serca całego woli Boskiej siebie oddał.*

Posłany był do Króla *Antyocha* Posel od Senatu Rzymskiego *Cájus Popilius*, mając to w poruczeniu, aby *Antyochus* wojny, którą z *Ptolomuszem* zaczął, poprzestał. Król z ludzkością Posła przyjąwszy, wesołą twarzą podał mu rękę, ále łwoiey wzáiemnie podać nie chciał *Popilius*, lecz wjął áiałym, y do powagi przybránym czołem rzekł: ná łtronę odłóży przywátną przyiaźń, teraz o publicznych rzeczách rozmawiać mamy, y zázraz wyjął uchwałę wszystkiego senatu, w ktorey rozkazowano Królowi, żeby albo *Egyptowi* dał pokoy, albo żeby ná woj-

z Wolą Boską chcący się ziednoczyć pomocach 331

nę z Państwem Rzymskim gotował się. Listy od Senatu przeczytawszy *Antyoch*, odpowiedział: że miał się twoich przyjaciel o tym radzić. Ktoremu *Popilius*. Ta sprawa nie cierpi przedłużenia, y zaraz łaską koła okresliwszy, rzekł: Pierwey niżeli z tego koła winidziesz, day odpowiedz, którą mam Senatowi odnieść. Nie Pošta mówiącego, ale wszystko Senat Rzymski rozumiałbyś przed oczyma *Antyocha* bydz położony, zaraz Krol obiecał, mówiąc: Już się *Ptolomeusz* uskarzać wlecey na niego nie będzie. Tu dopiero *Popilius* rękę, iako przyiaciela ścisnął. Tak iednym razem *Syryjskiego* Krola nastraszył, a *Egypcijskiego* obronił. Mało nie róż, co *Antyochowi* nam się przytrafia, gdy Bogu chemy bydz przyiacielmi: ale zdać się na Wolą Boską nie chcemy.

Posłany na świat od Ojca Niebieskiego Syn, woli Boskiey cyrkuł około nas znacząc, mowi: *Nie każdy który mi mowi, Pánie, Pánie, wnidzie do Królestwa Niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, Math: 7.* Oto moy Chrześcianinie, w tym kole ieśteś, zawarty, y nie pierwey wynidziesz, aż odpowiesz: Ieżeli się zdaniu Boskiemu poddać, czyli według woli twojey siebie samego rządzić chcesz? Ieżeli miły pokoy, ieżeli nie chcesz bydz nieprzyacielem Boskim, ieżeli wojną piezbożną z Bogiem brzydzisz się, zaraz daj odpowiedz. O moy Chrześcianinie! Czemu na rozmyśl bierzelś? czemu przewłaczałś, czemu się kręcisz, nienawidzi przedłużenia ta sprawa. Ieżliś mądry, naślady tamtego Krola, a z gotowoscia odpowiedz. Moy Boże, Najświętszey woli twojey siebie samego doskonale ofiaruję, y oddaie, go-

to wszystko y czynić, y cierpieć, y żyć, y umrzeć. Iako Ty będziesz chciał, w każdym, lubo naważnym utrapieniu moim, będzie mi za náywięk za pociechę twoja náyprostsza wola tę jednę, y iedyńą y życia y śmierci biorę sobie za prawidło, y miarę. Niech się wola Boska stanie: niech się stanie na wieki. Niech się wszystkie rzeczy, rozmaite naważności pomieszają, niech się różą, iá sobie tę zabawę biorę, ábym siebie samego doł dney, y iedyney woli Boskiej przykładał. Iakoż iuż pot ferca zamykam Niebieski, y Święty ów wyrok 1. Jan. 2. v. 17.

SWIAT PRZEMIŁA Y POŻĄDLIWOSC
JEGO; A KTO PEŁNI WOLĄ BOSKĄ
TRWA NA WIEKI. AMEN.



RE-

(C) (T) (C)

R E G E S T R.
Rozdziałow tey Xiązki mąteriją
opisuiących.

XIĘGA I. O poznaniu woli Boskiej.

Rozdział. I.

Dwoiaki kładzie się fundament, y pokazuje się iásnie, że wszy-
stkie plągi z woli Boskiej pochodzą. - fol: 1.

Rozdział. II.

Co, iáko, dla czego, to, y to dopuszcza wola Boska. fol: 9.

Rozdział. III.

Jáko przez náyskrytsze sądy Boskie, má być poznána wola
Boska. - fol: 16.

Rozdział. IV.

Jáko wola Boska we wszystkich rzeczach má być poznana. -
- fol: 26.

Rozdział. V.

Jáko rozmaita iest wola Boska, y w których osobliwie rzeczach
choć się porównać, z naszą wolą. - fol: 35.

XIĘGA II. O stosowaniu się woli ludzkiej do woli Boskiej.

Rozdział. I.

Wstęp do stosowania się woli ludzkiej do woli Boskiej. fol: 41.

Rozdział. II.

Która wola ludzka do tego z wolą Boską złączenia náybardziej
iest sposobna. - fol: 45.

Rozdział. III.

Jáko wola ludzka z wolą Boską má być zjednoczona. fol: 55.

Tł.

Roz.

Rozdział. IV.

Jakim umysłem mamy się modlić. Bądź wola twoja iako w Nie-
bie tak y na ziemi. fol: 65.

Rozdział. V.

Ktore są znaki ludzkiej woli z Boską ziednoczoney. fol: 74.

XIEGA III. O woli ludzkiej do woli Boskiej stosowaniu się
pożytkach.

Rozdział. I.

Jakie umysłu uspokojenie sprawnie ludzkiej woli do Boskiej sta-
fowanie się. fol: 91.

Rozdział. II.

Jeżeli byż może, aby kto nigdy się nie frąsował. fol: 97.

Rozdział. III.

Ludzkiej woli z Boską ziednoczenie jest náywdzięczniejszą Bo-
gu ofiarą. fol: 109.

Rozdział. IV.

Wszystka doskonałość człowieka należy na ziednoczeniu lu-
dzkiej woli z Boską. fol: 118.

Rozdział. V.

Ziednoczenie woli ludzkiej z Boską, jest naylepsze dobro. -
fol: 123.

Rozdział. VI.

Ziednoczenie woli ludzkiej z wolą Boską jest Niebo przed Nie-
bem, y prawdziwe życia tego błogostwienstwo. fol: 130.

XIEGA IV. O ludzkiej woli do Boskiej chcącey się stosować
przeszkodach.

Rozdział. I.

Do stosowania się ludzkiej woli do Boskiej ktore rzeczy náybar-
dziej przeszkadzają. fol: 139.

Rozdział. II.

Do iákiey zguby posiaga włásna wola, ieżeli się nie dotuści
przetámac. fol: 150.

Rozdział. III.

Włásna wola iákim sposobem má się poddać woli Boskiey we
wszystkich przeciwnych rzeczach. fol: 160.

Rozdział. IV.

Zácný przykład człowieka zbraniaiącego się woli swoiey pod Bo-
ską poddać. fol: 169.

Rozdział. V.

Co włásney woli upor náybardziey utwierdza. fol: 175.

Rozdział. VI.

Nic z włásney woli nie má być zátrzymáno, ták we wszystkich
rzeczach przykrych, trudnych, iáko y w samey śmierci fol: 182.

XIEGA V. O woli ludzkiey do woli Boskiey chcącey się sło-
wać pomocach.

Rozdział. I.

Szofowanie się woli ludzkiey do Boskiey, nie może się stać bez
wielkiey ku Bogu ufności. fol: 191.

Rozdział. II.

Ná czym ufność w Bogu náleży. fol: 198.

Rozdział. III.

Jákim sposobem w przeciwnościach umocniona y podniesiona má
być ufność do Boga. fol: 204.

Rozdział. IV.

Jáką ufność w Bogu mieli Święci. fol: 214.

Rozdział. V.

Jáką záplátą ludzką w sobie ufność Bog nádgradza. fol: 223.

Rozdział. VI.

Ufność w Bogu bez poznánia Boskiey Opátrznosci słábieje. fol: 231.

Rozdział. VII.

Jaka jest Opátrność Boska około potrzeb tego żywota. fol: 241.

Rozdział. VIII.

Jako Boska Opátrność wielka bywa około przyjaciół Boskich. fol: 251.

Rozdział. IX.

Jak wielka Boska Opátrność jest, tak przecinła przyjaciółom iako nieprzyjaciółom. fol: 261.

Rozdział. X.

Jaka wielu ludzi w Bogu nie jest ufność, álbo niedowiarstwo. fol: 271.

Rozdział. XI.

Zpoznania Boskiej Opátrności, wielka w Bogu ufność, z ufności prawdziwa z Bogiem, y wolą Jego zgoda pochodzi. fol: 289.

Rozdział. XII.

Krotkie zebranie tego wszystkiego, co się w tych Pięciu Xiegach napisało. fol: 300.

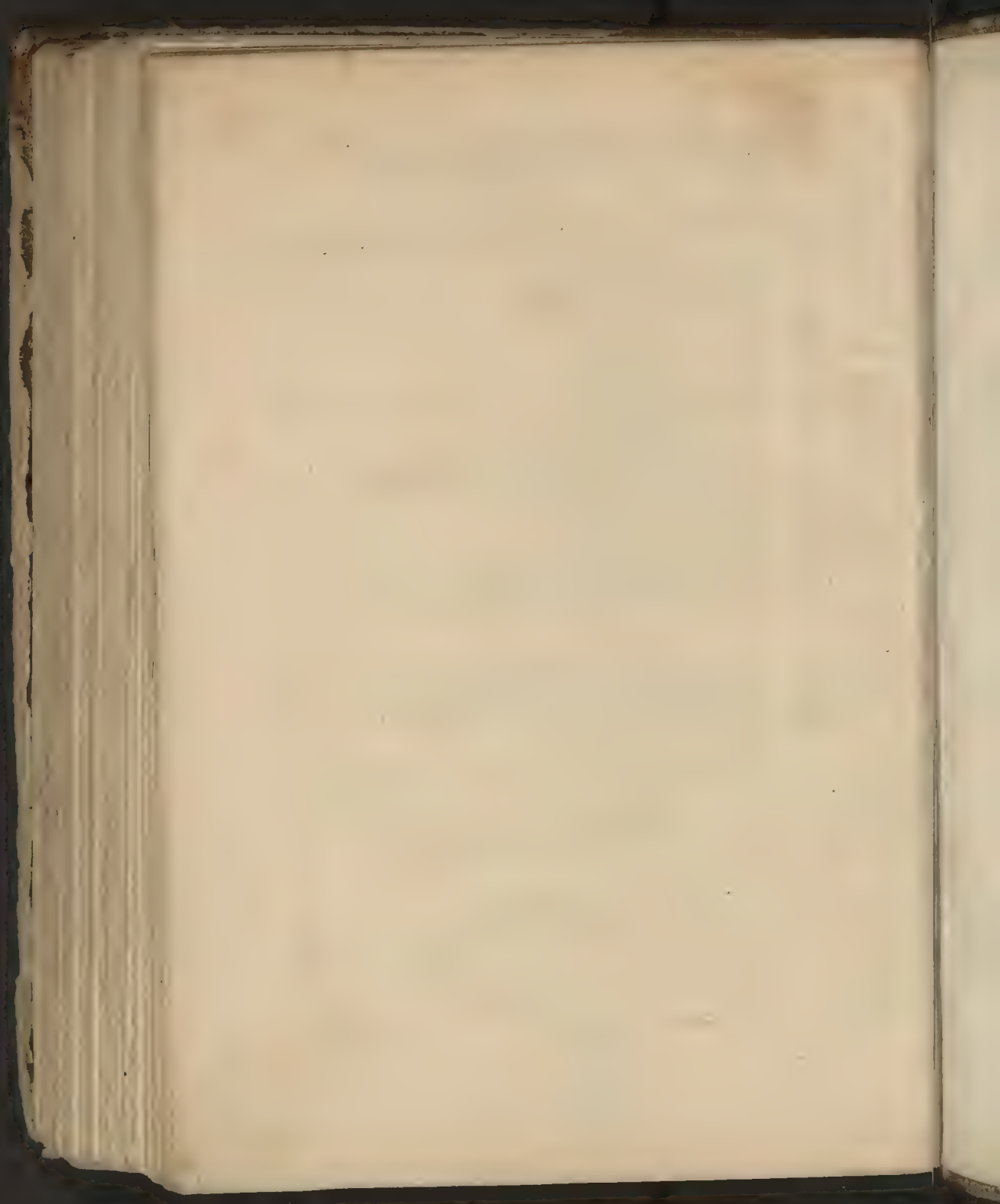
- S. 1. Boskiej woli poznanie. fol: 301.
S. 2. Woli ludzkiej do Boskiej stosowanie się. fol: 306.
S. 3. Pożytki stosowania się woli ludzkiej do Boskiej. fol: 312.
S. 4. O woli ludzkiej do Boskiej chcącey się stosować przeszkodach. fol: 318.
S. 5. Ludzkiej woli do Boskiej chcącey się stosować pomocy. fol: 324.

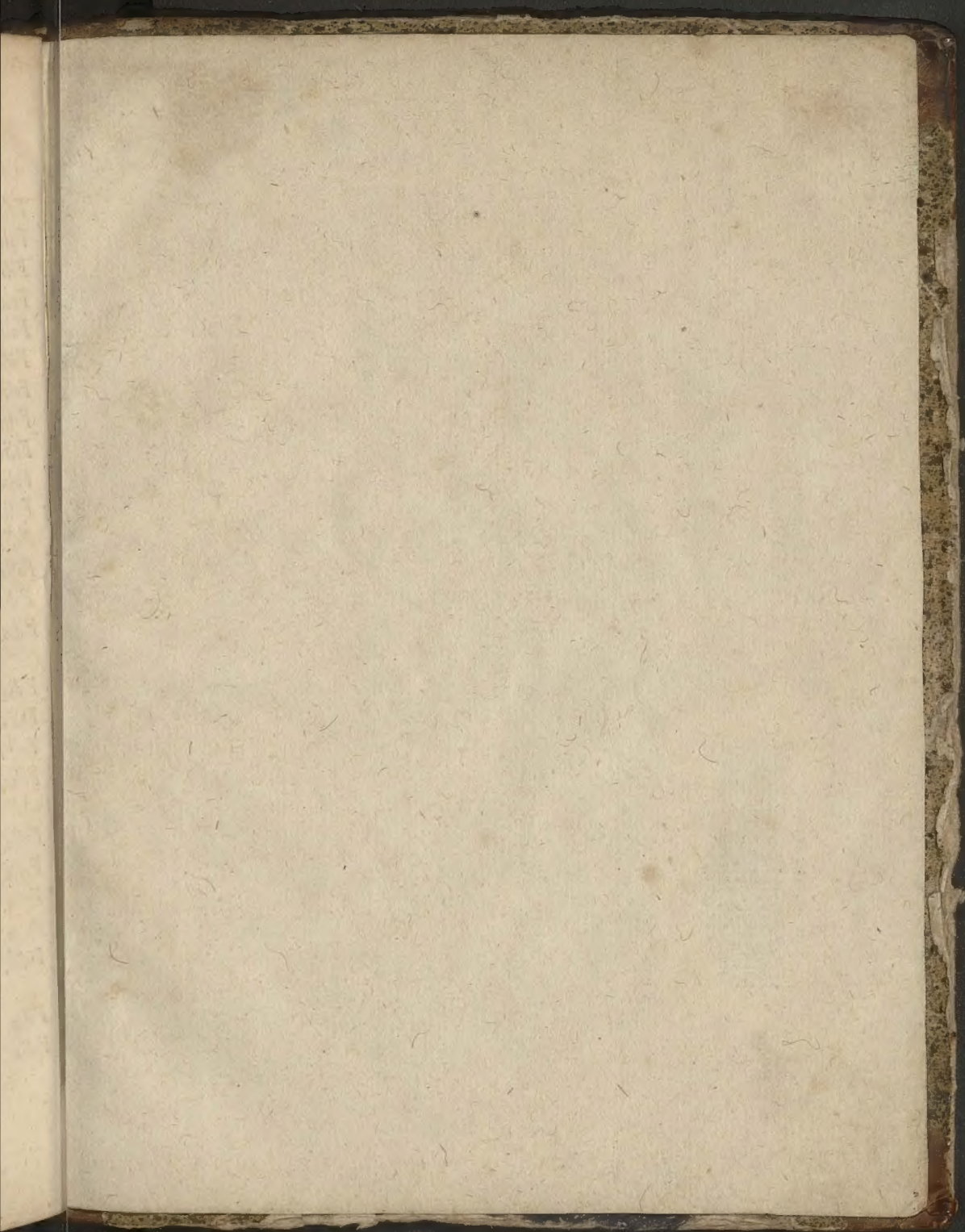
Omyłka

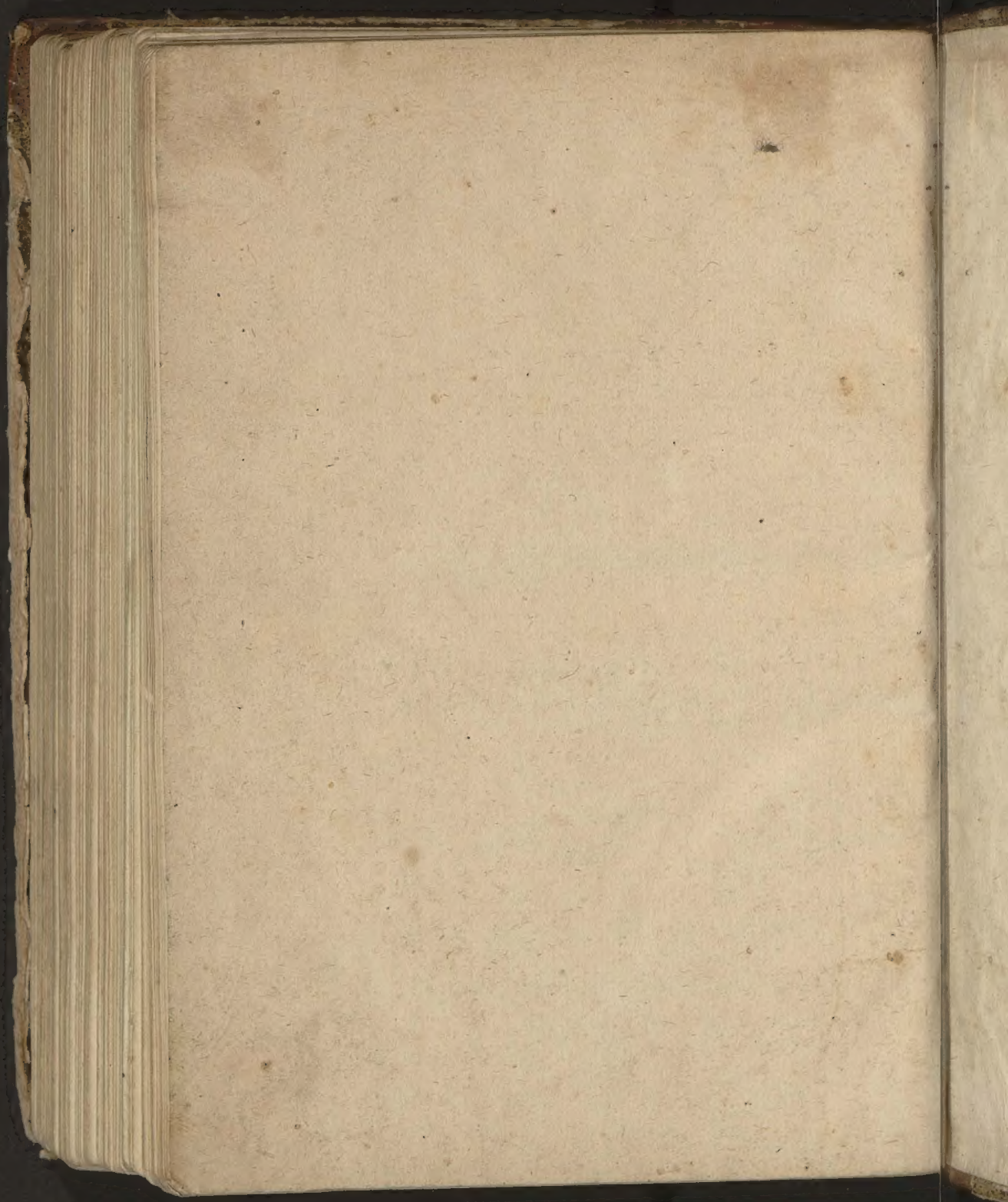
Omyłki Druku poprawić.

- Folio. 2. v. 3. trwola czytay trwala.*
Folio. 10. v. 5. a sine odpuszczająca czytay dopuszczająca.
Folio. 11. tego. czytay złego.
Folio. 20. umarli czytay umarli,
Folio. 62. woli. Ad Phillipa
Folio. 65. ioko czytay iako,
Folio. 75. Boga czytay Boga.
Folio. 79. sadzac czytay sadzac
Folio. 87. mowiey czytay mowi
Folio. 92. w powiedzeniu czytay w podziwieniu
Folio. 93. dzieła czytay dzieła
Folio. 94. Niebo czytay Nieba
Folio. 100. tknie czytay tknie
Folio. 106. o na Boga czytay y na Boga
Folio. 113. Latronius czytay Latronianus
wlerz czytay wiersz
Folio. 122. araonowi czytay Faraonowi
Folio. 124. Ná nowej linii zaczął. dele totum.
Folio. 169. całym czytay cały.
Folio. 170. jest jest. unum dele
boymy czytay boiemy.
Folio. 183. Różby czytay słuby.
Folio. 192. napominać czytay napominając
Folio. 202. tne czytay ten
Folio. 217. Benardat czytay Benadadowi
Folio. 218. w nawniebespieczniejszym czytay w naybespieczniejszym.
Folio. 244. pouczaymy. czytay poruczaymy.
Folio. 248. Atylum czytay Asylum.









250

std:0022077



Biblioteka Jagiellońska

